
4657
Ex Libris
BIBLJOTEKI
PUBLICZNEJ
IMIENIA
STEFANA HEMPLA
SEJMIKU
RADOMSKIEGO
W RADOMIU.

№ 972

HISTORYA

NARODU POLSKIEGO,

PRZEZ

ADAMA NARUSZEWICZA.

4027/I

9 (438)

TOM I. CZĘŚĆ I.

Z RĘKOPISMA BIBLIOTEKI PUŁAWSKIÉY I JÓZEFA HRABIEGO SIERAKOWSKIEGO; STARANIEM I NAKŁADEM TOWARZYSTWA KRÓLEWSKIEGO WARSZAWSKIEGO PRZYIACIÓŁ NAUK WYDANA.

Antiquam exquirite matrem.
Virgil.

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA 26-600 RADOM

S.M

Z KSIĘGOZBIORU STEFANA HEMPLA

W WARSZAWIE,

DRUKIEM N. GLÜCKSBERGA, TYP. UNIW.

1824.



WOJEWÓDZKA
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
-I- 26-600 RADOM

księgozbiór
przedwojenny

15828

PRZEDMOWA.

Królewskie Warszawskie przyiaciół nauk towarzystwo wydaiąc tom ninieyszy na widok publiczny, za obowiązek poczytuie zdać sprawę o stanie rękopismów, z których to dzieło drukowano, i okazać ich autentyczność.

Gdy z woli Stanisława Augusta Króla Polskiego Naruszewicz przedsiębrał historyą swéy oyczyzny, zaczął od poźnieyszéy epoki, czyli panowania Mieczysława I. Tu śmielsze stawiać mógł kroki, tu pewnieysze miał źródła wszelkich wypadków, tu gruntownieysze podania, a chociaż nie wszystkie oznaczone były cechą pewności, miały przecież za sobą większe do prawdy podobieństwo, wytrzymywały bardziéy krytykę, bez któréy ten autor nie postępował nigdy. Nie przeto iednak dawnieysze czasy nasz historyograf wiecznéy chciał oddać niepamięci; zaczynaiąc od drugiego tomu, poźnieyszym tylko chwilom

zostawiał utworzenie pierwszego. Im bardziéy oddalone wieki, im więcéy baśniami przyćmione, tém większéy pracy, oczytania się i zastanowienia wymagały dzieie ludów, które ziemię tę zamieszkiwały, i pierwotnych Xiążąt Polskich. W ogłoszonéy za życia swego historyi odwołuie się częstokroć do pierwszego tomu; iuż więc i wtenczas materyały do niego sposobić zaczynał. Kiedy zaprzestał dalszego wydawania dzieiów, do siodmego tylko tomu, a wstępu na tron Władysława Jagiełły posuniętych, całą swę usilność i pracę poświęcił na to, ażeby tę kolebkę narodu czystym prawdy obiaśnił promieniem, dzieło swe co do początków przynaymniéy uzupełnił. Wiek, cierpienia, zapewne go nie raz wstrzymywały i wytrącały mu pióro z ręki: szlachetny iego umysł, gorliwość, znowu go do niéy zwracały, i nowym stawały się bodźcem zachęcaiącym do wytrwałości w raz powziętym zamiarze. Przyciśniony laty, nieszczęściami skołatany, nowe coraz czytał xięgi, niezmordowany w pracy czynił z nich wyciągi, text dawny swego pisma odmieniał, inny tworzył. Z takim trudem ceniony powszechnie pisarz, z taką dla następców swych, dla młodzieży zwłaszcza wszystko snadnem poczytuiącey, w naukowym zawodzie postępował Naruszewicz. Przyzywał ku pomocy znaiomych sobie, niegdyś pod iego sterem zatrudniaiących się, im powierzał uporządkowanie swych notat. W téy liczbie niepoślednie trzymał mieysce Nielubowicz Mateusz przedtém Metrykant Litewski, ziomek, przyiaciel, biegły w Ruskim, Łacińskim i innych ięzykach, biegły w oyczystych dzieiach. Temu część znaczną swych zbiorów do pierwszego tomu historyi Polskéy wręczył, drugą widać że przy sobie zostawił, ażeby iéy wolnieysze poświęcał chwile.

Żyć przestał Nielubowicz wprzódy, nim włożonego na siebie obowiązku mógł dopełnić. Syn iego pomiędzy oycowskiemi zbiory, znayduiąc pierwiastkowych dzieiów naszych zabytki przez Naruszewicza zgromadzone, nie mógł ich oddać autorowi, ten bowiem równie w tymże niemal czasie przeniosł się do wieczności; uważaiąc pomienione pismo iako własność narodową, słynącemu z cnoty, gorliwości i chęci pisania dzieiów oyczystych Czackiemu Tadeuszowi przyniosł ie w ofierze. Z radością przyiął Czacki dar prawdziwie obywatelski, przeyrzał

go, a lubo niewykończonym znaydował, i pierwsze poniekąd upatrywał do wielkiego dzieła rzucone myśli, zakładał sobie korzystać z nich w dalszym czasie, kiedy dzieie Polski pisać przedsięweźmie. I temu mężowi zawistne nam losy nie dozwoliły przywieść do skutku chwalebnego zamiaru; zbyt wcześnie śmierć go wydarła. Zbiory iego drogą nabycia przeszły w dom XX. Czartoryskich, i połączyły się w Puławach z gromadzonemi tam od dawna pamiątkami kraiowemi.

Adam Xiąże Czartoryski Senator Woiewoda starał się poznać wartość uzyskanych przez siebie skarbów, i w oyczystém przemieszkiwaiąc siedlisku celnieysze przeglądał, i za granicę nawet udaiąc się, niektóre z nich zapragnął mieć podróży swéy towarzyszami. W tey liczbie materyały do pierwszego tomu historyi Polskiéy znaydowały się. Przeyrzawszy ie osądził, że lubo niewypracowane ostatecznie, uporządkować ie tylko należało, i dla użytku publicznego wydać.

Już się tém zaymować miano. Kiedy się wieść rozeszła, że pierwszy tom Naruszewicza ma być drukowanym, JW. Józef Hrabia Sierakowski Radca Stanu wydawcom oświad-

cza, iako mnogie w tym rodzaiu materyały posiada, przez autora samego blisko przed zgonem iemu ofiarowane, potrzebę porownania iednego i drugiego rękopisma wskazuie. Za przeyrzeniem ich wykryło się, że oba zbiory maią cechę autentyczności, w wielu mieyscach poprawiane przez Naruszewicza, lub dopisami własnéy iego ręki wzbogacone; że wielu oddzielnych rozdziałów czyli rozpraw, dwie, trzy, cztéry, aż do sześciu odmiennych i coraz bardziéy poprawnych znaydowało się redakcyi. Pierwsza xięga u Hrabiego Sierakowskiego była ostatecznie wykończona i iuż do druku niemal przygotowana, w niéy znalazł się plan całego dzieła, którego ściśle trzymać się wypadało. Czwarta historyą pierwszych Xiążąt Polskich obeymuiąca, okazała się dokładnieyszą w rękopiśmie Porycko-Puławskiem, miała iednak rozmaite w wielu mieyscach waryanty, niekiedy wykład oddzielny u Hrabiego Sierakowskiego. Druga i trzecia, to u iednego, to u drugiego właściciela, mieściły oddzielne rozprawy o ludach przesuwaiących się po téy ziemi, lub gnieżdżących się na niéy; te połączone z sobą całkowicie niemal plan autora uzupełniały.

Widząc to oba szlachetni posiadacze tych zbiorów, przekonawszy się że iedno bez drugiego wydawanem być nie może, że trzeba ie zlać w iedno ciało, by ten pomnik uczynić godnieyszym takiego pisarza, i więcey użytecznym dla publiczności, postanowili zrzec się praw swoich, rękopisma przez siebie posiadane ofiarować Królewskiemu towarzystwu przyiaciół nauk; w tém przekonaniu że pod iego sterem iak naytroskliwsze wydanie będzie mogło nastąpić. Z wdzięcznością dla ofiaruiących i szczérą chęcią zatrudnienia się tak chlubném przedsięwzięciem, towarzystwo ten dowod ufności przyięło.

Wyznaczone zostały deputacye z naygorliwszych i oswoionych z dzieiami osób, pod przewodnictwem Hrabiego Sierakowskiego, któreby stan rękopismów obu bliżey ieszcze rozpoznały, i trudną oraz nader mozolną pracę uporządkowania, wydobycia z nich istotnego textu przygotowały. Zdana przez nie sprawa położyła te zasady od towarzystwa przyięte i potwierdzone.

1. Że text czysty Naruszewicza z własnemi tylko iego przypisami wydawać należy, nie prostuiąc bynaymniey chociażby i błędnych w czém iego mniemań: by całą nieskazitelność tego pisarza zachować.

2. Pierwsza xięga iako wypracowana zupełnie, z textu Hrabiego Sierakowskiego ma być drukowaną, z dodaniem tylko nagłowków, czyli treści paragrafów.

3. W następnych trzech xięgach, że wielu oddzielnych części kilkokrotne są redakcye, wybrać naylepsze z rękopisma iednego i drugiego i te obok siebie umieszczać, dla okazania usilności w pracy autora, stopniowania i zupełnie częstokroć odmiennego sposobu wydania iednego przedmiotu.

4. Przy rękopismach znalazły się dwie karty ieograficzne ręką autora, zapewne dla pierwszego skupienia myśli nakreślone. Z samych zaś rękopismów i w nich odwoływania się do numerów kart ieograficznych okazuie się: iż musiało być takich kart pięć. Walenty Skorochod Maiewski członek towarzystwa znalazł przypadkiem sztychowane odciski trzech mapp, które i z istoty rzeczy, i z iednostayności sztychu, iaki w mappach przy drugim tomie historyi Polskiey Naruszewicza znayduie się, oczywiście mappami do tego pierwszego tomu należącemi okazały się. Napisy ich, iak następuie:

a) Polska iaka poczęła być znaiomą pod imieniem Scytyi, za czasów Herodota, czterema wiekami przed Chrystusem.

b) Mappa Polski iakiemi narodami była osadzona w I. i II. wieku po Chrystusie.

c) Panowanie narodów Słowiańskich od Wołgi aż do Elby i Sali, od wieku IV aż do IX (1) po Chrystusie.

Wszelka usilność różnych członków towarzystwa w wynalezieniu blach, które do tych trzech mapp usposobiono, iako też dwóch mapp ieszcze brakuiących, była bezskuteczną. Uznano więc potrzebą stosownie do wyrazów textu Naruszewicza, dodać dwie mappy wystawuiące:

d) Polskę pod wpływem Gotów, czyli w III. do końca piątego wieku.

e) Polskę za pierwszych Xiążąt, czyli w IX i X wieku po Chrystusie.

Ułożono te dwie mappy podług textu autora, trzymaiąc się ściśle, aby nie zawierały w sobie tylko to, co autor chciał mieć, i w iaki sposób pomieszczone.

5. Udano się do sukcessorów Naruszewicza, czyli u nich nie znaydzie się ieszcze,

(1) Na karcie sztychowanéy iest od VI. do XI. wieku Ery Chrześciańskiey, ale text sam przekonywa, że to przez omyłkę wyryto, i powinno być do IX wieku.

coby dzieło uzupełniać mogło. Nie dało się nic nowego wyszukać, nadesłany tylko przez nich został memoryał do Stanisława Augusta względem pisania historyi narodowéy, iako stosowny do przedmiotu, na początku dzieła umieścić postanowiono.

6. Poleciło wreszcie towarzystwo przydać na końcu reiestr rzeczy i imion w tym tomie zawartych, dla ułatwienia poszukuiącym iakiego przedmiotu szczegółowo, i zachowania zgodności w téy mierze z dawnieyszem historyi Polskiéy wydaniem.

W tym więc sposobie wychodzi z druku pierwszy tom Naruszewicża, dla swego ogromu na dwie części podzielony. Jeśli mgłą wieków zakryte czasy nie wszędzie dozwoliły autorowi przedrzeć się z pochodnią prawdy, rzecz każdą należycie obiaśnić; ieśli późnieysze dociekania innych trafnieyszemi uczynić mogły ich spostrzeżenia; przyiemną wszakże dla rodaków będzie rzeczą, naylepszego z swych dzieiopisów w własnéy iego widzieć postaci. Uyrzą wszędzie piętno geniuszu tego męża, rozwagę, duch krytyki, który mu przewodniczył zawsze, i żądze stania się użytecznym swoim spółziomkom. Przebaczą mu pomyłki, zważaiąc w iakim pi-

sał czasie, w iakim wieku; że ieszcze badania starożytności téy gałęzi dzieiów Europeyskich były w ów czas w kolebce niemal, że nie mógł wykończyć swéy pracy i nadać iéy wygładzenia ostatecznego.

TREŚĆ.

Memoryał względem pisania historyi narodowéy.

KSIĘGA I.

Wenedów i Bastarnów. XVII Bastarni toż samo co i Peucyni. XVIII Zbiegi Germanów Bastarnami zwani. XIX Czém byli Wenedowie; ich siedliska i narody. XX Scyrrowie i Hirrowie czyli Herulowie dzisieyszą Litwę obsiadaią. XXI Narody Sarmatów Bastarskie. XXII Grecy Sarmatom różne nazwiska w opisach swoich daią. XXIII Narody Germanów w późnieyszéy Polsce. XXIV Granice dawnéy Germanii. XXV Germanów naród Wandalski czyli Swewski. XXVI O Warynach drugim oddziale Swewów. XXVII Opisanie Swewów przez Tacyta aż do Norwegii sięga. XXVIII Dalszy ciąg o Swewach. XXIX Gotyni mówili ięzykiem Gallów, Ozowie ięzykiem Pannonów. XXX Gotonów i Rugianów posady podług Tacyta. XXXI Gotów przechód przez Sarmacyą. XXXII Gotowie lękaiąc się Kwadów, Markomanów i Ligiów, przez Sarmacyą drogę przenoszą nad inne. XXXIII Astyngowie, szczep Gotów, wypraszaią sobie posiadłości w Dacyi od Marka Aureliusza. XXXIV Wyprawa Gotów pod wodzem Filimerem do kraiu Owim. XXXV Badania nad nazwiskiem Owim. XXXVI Sasi do dziś dnia Prusy nazywaią Owim. XXXVII Podbicie narodu Spalów przez Gotów.

KSIĘGA II.

Wstęp. Wpływ Gotów na zmiany dawnych téy ziemi posad. I O Wołoszczyznie dawnéy, aż do dzisieyszego iéy położenia. II Podział geograficzny i opisanie téy krainy, któréy część iedna dziś Moldawią zwana, druga Walachią. III O naydawnieyszych tych ziem mieszkańcach, że to byli Getowie i Dakowie. IV Wołoszczyzna pod Rzymianami. V Wołoszczyzna pod Gotami. VI Wołoszczyzna pod Hunnami. VII Smierć Attyli rozprzęga iego państwo, i posuwa różne hordy w różne strony. VIII Wołoszczyzna pod Awarami. IX Wołoszczyzna, i prawie cała posiadłość ziem teraz Polskich pod Antami. X Ci Antae, toż samo co Wenedowie, Antae limigantes, Slawinowie. XI Badania nad innemi osadami Słowiańskiemi. XII O Syrbach, Chrobatach, Bulgarach. XIII Rozbior twierdzeń Dobnera o tych ludach. XIV W Chrobacyi szukać wypada początków naszych. Slady Lazów i Zechów. XV O Alanach sąsiednich Gotom. XVI Alanie sprzymierzeni z Chionitami, przez Hunnów zniesieni równie. XVII Wnioski, czy nie są Alanie założycielami narodu Litewskiego? gdy zaymowali posiadłości sąsiednie Sarmatom i Massagetom. XVIII Jadźwingowie to samo co Jazygowie. Ich przenoszenie się z iednych mieysc na drugie. XIX Przed Hunnami usuwaią się na Podlasie. XX Woiuią z Polakami, wyplenieni przez Bolesława Wstydliwego i Leszka Czarnego.

MEMORYAŁ
WZGLĘDEM PISANIA
HISTORYI NARODOWEY.

Paret amor dictis. Virg.

NAYJAŚNIEYSZY MIŁOŚCIWY KROLU!

Zawołany od W. K. M. do pisania Historyi Narodowéy, nim do tak przeważnego dzieła powolną zawsze na rozkazy Pańskie rękę ściągnę, niech mi się godzi z powinnym ku Monarsze respektem, a poufałą ku Dobrodzieiowi szczerością, otworzyć serce, co o téy pracy myślę, czego do iéy wykonania potrzebuię; ażebym nadziei o zdolności moiéy powziętéy, płochą porywczością nie zawiodł; a wszedłszy raz na ten plac obszerny, nie miał więcéy zawady w tak trudnym, i od żadnego ieszcze od dwu wieków nie przedsięwziętym biegu.

Przepędziłem, Panie Miłościwy, lat wieku mego czterdzieści i dwa, w pracach od mło-

dości przykrych i nie ustaiących; a lubo stan móy w zaciszy nie chlubny i nie okazały, nie narażał mię na brzmiące owe, próżnym częstokroć hałasem, zasługi, śmiele iednak mówić mogę, żem próżnowania nie lubił, będąc i z przeszłego powołania moiego do ustawicznych robot przyuczony, i punktem honoru, szacunkiem zgromadzenia, a wrodzoną miłością sławy do wytrwania w nich zasilany.

Panowanie W. K. M. dodało mi więcéy ieszcze ochoty. Nie znaiąc w sobie innéy ambicyi, nie czuiąc innego zysku, prócz podobania się kochaiącemu i krzewiącemu nauki Panu, wielem pisał i czynił w przeciągu ostatnich tych lat dwunastu; gdybym nie miał na to świadectwa ludzi, mam dosyć na własném czułego sumienia przeświadczeniu.

Człowiek iestem, iuż poniekąd pracami na zdrowiu, siłach, i rzeźwości umysłu przytępiony. Dowcipy ludzkie są iako zorza; wiek one obraca; iednym z długiem światłem późny zachód, drugim rychły upadek zakreśliwszy. Jestem do tego Xiądz i Pleban, powinnościami urzędu mego zaprzątniony: iestem gospodarz i ziemianin, około czeladzi, roli i nudnego prawa zabawny; a bardziéy iuż myślący o sobie i swoich, niżeli przed laty; kiedy rząd

nademną zakonny, przyiąwszy na siebie zupełną troskliwość o moiéy sytuacyi, zostawił mię w iedynym tylko tych myśli okresie, ażebym czytaniem, rozmyślaniem, uczeniem i piórem, iemu sławę a kraiowi pożytek mnożył.

Z odmianą i dalszym postępem życia moiego maiąc iuż inny cel zamierzony, to iest swobodny spoczynek, a kapłańskie tylko, rolnicze i przyiacielskie zabawy, myśliłem to czynić co i drudzy duchowni, to iest siedząc w domu *otiari cum dignitate.* Nowe to życie nie zdawało mi się być trudném, bo mi przywróciło wolność, uchylaiąc od przykrych pod klauzurą prawideł; a co naywiększa, nie narażaiąc w stolicy Królestwa, na potrzebne wprawdzie, ale stan móy ekonomiczny przewyższaiące wydatki, ukazywało na dal ozdobny ów, i mniéy kosztowny bytu wieśniaczego portret, do którego i rzymski liryk ze stolicy świata tęskliwie wyglądał. *Beatus ille.*

Jakoż, Nayiaśnieyszy Panie, przekonany iestem długiém doświadczeniem, o próżności zdań owych, którzy ustawiczne z naukami zabawy, naysłodszą w życiu rozrywką być rozumieią; którzy nieśmiertelność sławy literatom obiecuiąc, w złotych wieczności księgach, w niezwiędłych wieńcach, płonnemi

wiatrami nadzieie ich i potrzeby tuczą; którzy nakoniec wspaniałych nadgród od publiczności spodziewać się każą. Straciłem do połowy zdrowie z temi Parnasu pieścidłami, a gdybyś W.K.Mość z osobliwszéy łaski swoiéy wesprzeć mię nie raczył, zostałbym *a publico* tak obdarzony, iak wielu godnieyszych odemnie Exjezuitów, którzy nabywszy sławy przez pożyteczną pracę, sposobu do życia nie maią. Wziąwszy go z ręki W. K. M. chciałem wprawdzie i potym pracować; ale iuż wolniéy, i nie przywięzuiąc się do iednéy ciągłéy a mieyscowéy roboty, i chcąc mieć tylko nauki za rozrywkę umysłu; gdy mię w tych myślach zaszedł rozkaz Pański, abym i resztę życia między brogami papierów trawił.

Nie wiem, dobroczynny Monarcho, ieśli mi wiek posłuży do wykonania tak ogromnego dzieła, które lat naymniéy kilkunastu, w ustawicznéy applikacyi, siedzeniu mieyscowém, z azardem zdrowia, z wyrzeczeniem się wszelkich swobodnéy myśli ponętów, dla wielkości i rozmaitości swoiéy, sprawiedliwie potrzebuie. Nie iestem ia zaiste, tego gatunku człowiek, ażebym uiąwszy się raz oburącz pługa, folgować sobie umiał. Mam punkt honoru, mam ambicyą i miłość sławy, mam

zaszczepione z gruntu, łaskawością i dobrodzieystwami W. K. M. do Pańskiéy iego osoby przywiązanie: a to maiąc, czuię wcześnie iakbym pracował. Wszakże, mimo te wszystkie trudności, i boiaźń ich przyrodzoną, wola W. K. M. wskrzesza we mnie ochotę, umacnia siły, ożywia dowcip, uchyla z oczu długą pracowitych lat perspektywę. Jestem gotów służyć temu, któremu wszystko winienem.

Rzemieślnicy, którzy szukaią zysku z rękodzieł swoich, wymierzaiąc zapłatę czasem i trudnością roboty, umieią wielkość i przewagę pracy swoiéy wymownie opisywać. Ja nie czynię targu, nie wchodzę w kontrakt z Panem moim, który umie ważyć przymioty, zdatność i usługi, umie ie nadgradzać i nadgradzaiąc zachęcać: *præmiando incitare.* Miło mi iednak przełożyć wielkość rzeczy przedsięwziętéy, i pochlubić się nieco z podsytą miłości własnéy, że służąc w tym rozkazie Panu moiemu, będę mu służył, prawdziwie w krwawym pocie czoła, z ofiarą zdrowia i wolności, droższéy nad wszystkie skarby; a kiedy mi on powie, *Euge serve bone*, będzie to dla mnie nayszacownieyszą nagrodą.

Wytłómaczyłem Tacyta, napisałem Historyą Chodkiewicza, przy innych dziełach mo-

ich, wiadomych W. K. M. i kraiowi, dla których przysługi pracowałem. Byłyć to wprawdzie pracowite i długie zabawy, czasu i uwagi do wykonania swego potrzebuiące, mianowicie przy owym przez lat 17 uczenia szkół roztargnieniu, atoli rozbieraiąc przyszłe na które wyznaczony iestem, mówić mogę, iż one tylko były harcem nieiakim i szermierską przed zaczęciem walnéy bitwy przegrawką, *arma lusoria*: a to, co mię czeka, większych nierównie znoiów, dzielnieyszéy odwagi i ofiary wyciąga. Albowiem tłómacze pism cudzych, ich tylko wynalazki, ich symetryą, żywość i wdzięki, przenośnym na inne płótno, iako naśladowcy wielkich malarzów, przekładaią pęzlem; biografowie, do iednéy się tylko przywiązuiąc osoby, z powszechnéy dzieiów narodowych massy drobnieysze i samotne kształtuią wizerunki. — Dzieiopis powszechny, sam wynaydować i formować wszystko, sam, iako w niezmiernym obrazie, wszystko urządzić i ozdobić powinien.

Nie iest to zaiste rzecz mała, pisać Historyą wielkiego, dawnego, z różnych prowincyi, sobie częstokroć nieprzyiaznych złączonego, a to ieszcze w rządzie pomieszanym, tysiącem wpływaiących prywatnych intryg i fakcyi,

w dzieiach swoich nieskończenie zagmatwanego narodu. Nie iest też łacno, pisać ią wiernie, dokładnie, porządnie, rozumnie i gładko, w tym mianowicie wieku, gdzie przecedzony przez tyle przetaków rozum ludzki, upatruiąc w dziełach naymnieysze wady i wydziwiaiąc nieiako w naywybornieyszym smaku, szuka prawdy bez przysady, pożytku bez pozoru, piękności bez nagany.

Trzeba przewartować niezmierne ksiąg starożytnych, a zapleśniałych po Archiwach i prywatnych Bibliotekach papierów stosy. Trzeba z nich wszystkich iedną i tuczną ulepić massę: z niéy wykształtować rozsądkiem iedno porządne i regularne ciało; ożywić ten martwy zlepek duchem prawdy; nakoniec kolorami iasnemi stylu i wymowy umilić i oświecić. Czworaka zatém dla piszącego Historyą powszechną zostaie praca: Zebranie rzeczy pilne i oszczędne; rozłożenie łatwe i porządne, krytyka mądra, ozdobienie gładkością pióra powabne, a ochotę czytania utrzymuiące. Ani się na to spuszczać zupełnie można, że przydani piszącemu pomocnicy, wezmą na siebie pracowitą zabawę zebrania i przeyrzenia materyałów. Należy pisarzowi weyrzeć samemu pilnie, i że tak rzekę, skrupulatnie we wszystko, iako maiącemu zdać

rachunek publiczności wielookiey. Często się albowiem zdawa mniey potrzebnym zbieraczowi, iako człowiekowi do cząstki dzieła tego obranemu, ani wchodzącemu w całość rzeczy, co w istocie samey, pisarzowi maiącemu na umyśle całą rzeczy osnowę, być może zdatnym i koniecznym.

A naprzód, co się tycze zebrania, to iest ułożenia niezgrabney owey, niekształtney i nieuczłonkowaney bryły, na to wielka część czasu, i ledwo nienaypracowitsza łożona być musi. Mamy wprawdzie w druku wielu Autorów rodaków naszych, piszących o rzeczach Polskich w powszechności i szczególności, z których zniesienia, a nadstawy z iednego, co drugiemu braknie, uczyni się ieden zlewek. Mało iednak na tym, ieśli swoich pisarzów drukowane powieści nie będą podsycone dodatkiem rzeczy, częstokroć przez miłość kraiu, albo dla względów prywatnych na osoby, od piór narodowych pominionych, a od obcych szczerzey i rzetelniey, (wyiąwszy te, którym się sama podoba potwarz i oczernienia złośliwe), o nas powiedzianych. A iako narody nas otaczaiące będąc w nieprzerwaney spółce z nami interessów publicznych: iacy są Niemcy, Szwedowie, Muzułmani, Węgrzy, Brandeburczycy, Moskale, Wołosza, Siedmigrodzianie, Czechowie, albo sami co pisali o dzieiach swoich, albo co o nich od innych iest napisano: tak i z tych wszystkich, iakimkolwiek bądź ięzykiem dzieł napisanych, należy wybrać z rozsądkiem piszącemu Historyą Polską, co do niey potrzebnego być osądzi.

Do historyi powszechnych drukowanych, tak swoich iako zagranicznych, przydać należy wszystkie także pisma w druk podane, które albo z zamierzenia swoiego o szczególnych rzeczach, zdarzonych w narodzie wiadomość dawaią, albo tylko nawiasem o nich traktuią. Takie są geografie, księgi o starożytności Polaków, Heraldyce, o familiach obywatelskich, o życiach ludzi znakomitych, o ich nadgrobkach. Historye kościelne, zakonne, mnisze, kapitulne; historya kraiu naturalna, historye albo opisania miast i prowincyi, osobliwych przypadków w czasie pokoiu i woyny, obrazów nawet cudownych: boć to i w tych częstokroć pobożnych ramotach, wielkie i ważne, do oświaty ciemnych w historyi zakątów znaleść można dowody.

Prócz druku, wyszukać i poradzić się należy różnych rękopismów; a te są dwoiakiego gatunku. Nayprzód od prywatney spółczesnych ludzi ciekawości zostawione: bo w nich

częstokroć znayduią się szczególnieysze rzeczy działanych opisy, w których pióro, nie boiąc się publiczney w druku censury i nienawiści, swobodniéy i okoliczniéy zdarzone przypadki okryśla, a ich sprawców charaktery z prywatnych pobudek wynikaiące, istotnieyszą piętnuie cechą. Powtóre autentyczne lub w kopiach instrumenta publiczne, w których wyrażone od obecnych i interessowanych ludzi osobiście sprawy, iaśnieyszemi są nierównie prawdy historycznéy dowodami, niżeli wszystkie historyków domysły i wnioski, położone na wypełnienie mieysc przerwanych, gdzie ukryta prawda swoiéy pochodni uchyliła. Mówię o nich porządnie.

Narod Polski wzrastaiąc powoli, obyczaiem wszystkich na świecie Mocarstw, przyszedł do zupełności swoiéy, iednych prowincyi i miast zawoiowaniem, drugich dobrowolném przyłączeniem się, innych weyściem przez sukcessye dziedziczek. Do téy historyi części, to iest, co się tycze zjednoczenia w iedno powszechne ciało różnych narodów, których nazwiskami Monarchowie Polscy tytuły swoie pomnażaią, należą wszystkie autentyczne lub w kopiiach zostawione dokumenta, prawo polskie, w sprawiedliwém nabyciu tych dzierżaw utrzymuiące. Takie zaś są Instrumenta unii, Inkorporacye, Pacta subjectionis, infeudacye, przysięgi poddaiących się prowincyi: memoryały umów i innych transakcyi między biorącemi i poddaiącemi się: cessye, renuncyacye, kwitacye obcych prawo sobie ścielących: pretensye narodowe w manifestach o summy pieniężne, zapisy, wnioski dziedziczek, i tym podobne pisma. A że te prowincye i miasta mogły być przed swoiém wcieleniem wolne i niepodległe, powinien pisarz historyi mieć pod okiem wszystkie, ile być może dokumenta, tyczące się w szczególności ich prawa, rządu, granic, zkądby się przez partykularną znaiomość cząstek, powszechne historyi ciało dokładniéy i gruntowniéy ułożyło.

Lecz nie dosyć na tym historykowi, wypisać co Polacy i iakim sposobem zdobyli, ieśli w ciągu powieści swoiéy nie ukaże, iak swóy nabytek w kwitnącym stanie utrzymywali, lub go niedbalstwem i nierządem słabili i utracali. Moc oręża, spadki dziedziczne, unie i inkorporacye rozszerzaią granice Królestwa: mądre prawodastwo, rząd wewnętrzny, zdolne do utrzymania onego magistratury, handel, rolnictwo, rękodzieła i nauki, krzewią one, zdobią, bogacą i zasilaią. Do doskonałego zatém, téy tak głównéy historyi części ułożenia, należy pracuiącemu około niéy mieć

zebrane wszystkie prawa narodowe, tak w rękopismach starożytnych Polskich, iak w Łacińskich i Słowiańskich; a to dla zniesienia z niemi drukowanych, po bibliotekach i archiwach znayduiących się. A że po osłabieniu w narodzie naszym władzy monarchiczney, zupełney za Piastów, a tchnącey ieszcze iakokolwiek za Jagiellonów, źródłem legislacyi kraiowey zostały seymy; należy mieć także wszystkie onych dyaryusze, gdzie szczególniey opisane charaktery senatorów i posłów ziemskich, tudzież ich prywatne interesa i zatargi, wpływaią niepomału w ułożenie kraiowego prawodastwa, i do owey ogromney mnogości ustaw, znaku pewnego skażoney rzeczypospolitey, bo *corruptissima Republica plurimæ leges.* Przy tém powinien zebrać historyk, wszystkie przymierza handlowe z obcemi narodami; umowy z niemi względem bezpieczeństwa wzaiemnych granic, wprowadzania i wywozu pieniędzy, ich ligi i waloru, rewolucye monet, przywileie i wolności miast handlowych i nadmorskich od Królów nadane; weryfikacye komor celnych, rachunki podskarbich na seymach, płace woyskowe, łożone koszta na zamki, arsenały i inne gmachy publiczne, kwoty dochodów i produktów czyli towarow kraiowych, liczbę obywatelów,

przyczyny ich ludności lub umnieyszenia. A co się tycze nauk, wiedzieć ma pisarz szczególne opisy, przywileie, powinności akademii, szkół, far, życia, dzieła i nadgrody ludzi uczonych, wprowadzenie i nadawanie duchowieństwa z powołania swoiego dla nauki i oświecenia ziomków, dobroczynnością Królów, miast i prywatnych obywatelów utrzymywanego; zkądby mógł poznać, iako u nas nauki, rękodzieła, przemysł, porządek, bogactwa wzrost brały, lub słabły i upadały.

Dzierżawy narodu naszego, iakimkolwiek sposobem nabyte, i w porządku lub nieładzie utrzymywane, nie były nigdy tak spokoyne, aby ich spokoyności postronny oręż nie mieszał. Woyny nie mogą być bez woyska, bez ligi z sąsiadami, dla dania odporu potężnieyszemu częstokroć nieprzyiacielowi. Tu iuż historyk, powinien wyszukać opisania stanu woysk naszych, tak ze skarbu publicznego iako od prywatnych obywatelów bądź z dobrey woli, bądź z włożonych na nich obowiązków, dla usługi oyczyznie zaciąganych. Nadto opisania okoliczne negocyacyi między wchodzącemi w przymierze narodami; dawanych od Monarchów sekretnych i publicznych posłom swoim instrukcyi, memoryałów czyli pamiętników od tychże posłów, w przeciągu

traktowania o pokóy lub przymierze zostawionych; dyaryuszów szczególnych wypraw woiennych, wydawanych bitew, posady i ruszania obozów; oblężenia miast i zamków, traktatów zaczepnie i odpornie zawartych, prywatnych nawet w téy mierze między ludźmi w okazyi znayduiącemi się korrespondencyi, nakoniec traktatów wieczystych lub kilkuletnich, kiedy iuż pokóy miał być uchwalony.

Jeśli Polska nasza miała szkodliwe od postronnéy broni wzruszenia, srodzéy ią nierównie wewnętrzne burzyły zamieszania. Wszystkich zamieszków kraiowych, mianowicie od ustanowienia u nas mieszanego rządu, były niewyczerpanem źrzódłem, duma prywatnych magnatów, bezkrólewia, i elekcye Królów, odmiana religii i wprowadzenie wiar zagranicznych. Traktuiąc o tych materyach dzieiopis Polski, mieć powinien wszystkie dyaryusze interregnów; opisywania rokoszów, konfederacyi cywilnych i żołnierskich, zrywanych seymów, burzliwych seymików; kongressów, zbroynych trybunałów, związków dysydenckich, ich praktyk z zagranicznemi protestantami, zjazdów z katolikami dla dysput i ugody, woien chłopskich, tudzież innych tym podobnych memoryałów do materyi zamieszania wnętrznego ściągaiących się.

Jako ciała ludzkie, istotą duchowną ożywione, przez wnętrzne i zewnętrzne niemocy, które ie słabią, maią osobliwsze iakieś przymioty, iedne od drugich, w głosie i ustach, spoyrzeniu, chodzie rozróżniaiące; tak wszystkie narody duchem rządu zasilone, prócz ukrytych w sobie nasion słabości, a przypadkowego zewnątrz poruszenia, maią właściwe kraiom swoim przydatki. Mówię tu o kraiowych obyczaiach, o charakterach wieków i ludzi, które nie są tak pospolitą materyą, aby historyk piszący o tém materyalnem narodowem ciele, o iego duszy to iest rządzie, iego rozlicznych symptomatach, to iest zamieszaniach, nie miał dotknąć téy powierzchownéy cechy, częstokroć grunt i skłonności wnętrzne narodów wyrażaiącéy. Do objaśnienia tego punktu, służyć mu powinno to wszystko, cokolwiek do obrządków i ceremonii, tak świeckich iako duchownych przynależy. Takie są opisania inwestytur, ustanowienia trybunału, kreacyi i obrzędów orderowych, wiazdów publicznych na magistratury, koronacyi Królów, ich ceremoniału podczas widzenia się z postronnemi Monarchami, ślubów, pogrzebów, igrzysk, tudzież innych festynów publicznych Przytym, iaką u nas miały gradacyę mody, apparencye, w

sukniach, poiazdach, dworach i budowaniu: do czego starożytne nawet obrazy, rzeźby i malowidła pomocą być mogą.

Znakomitych w narodzie osób, mianowicie wysokiemi urzędami zaszczyconych domowe interesa, osobliwie te, które się tykaią publiczności, wpływaią także mocno do historyi narodowéy. Tu się ściągaią testamenta Królów, biskupów, senatorów, *in rem* rzeczypospolitéy uczynione; zapisy Monarchów żonom, zapisy ich małżonek kraiowi, iakie były między innemi Anny Jagiellonki. Nadto ustanowienia ordynacyi, kawaleryi Maltańskiéy, i inne tym podobne pisma.

Te są, Miłościwy Panie, po części odemnie wzmiankowane obfite źródła, z których piszący historyą Polską, prócz drukowanych autorów, czerpać powinien materyą do przedsięwziętego dzieła, a nad samém onych zebraniem przez lat kilka zabawić się. Lecz to zaiste niezmierny, a na samo weyrzenie okropny, ale las tylko, *rudis indigestaque moles;* ieśli z téy otchłani porządny iaki i kształtowny płod nie wyniknie. Niedosyć albowiem, iakem mówił, zebrać: trzeba zebrane materyały, idąc za światłem chronologii, i regułami historyi, porządnie każdą powieść na swoiém mieyscu osadzić i uszykować. A tu iuż powtórna,

w przeyrzeniu, weryfikowaniu, ułożeniu i symetryi zebranych rzeczy zostaie praca; aby czytelnik, maiąc przed oczyma cały różnych od siebie przypadków związek i łańcuch nieiakiś, z drobnieyszych porządnie spoiony ogniwów, pamięci nie zatrudniał, ciągłéy reflexyi nie przerywał, a pisarzowi nie wyrzucał tego niedbalstwa, któremu pospolicie dawni nasi kronikarze podpadaią, zapominaiąc na to, co mówi Cycero: *Ordo lumen adfert memoriæ.*

Tak iuż ulepiwszy sposobną do roboty massę, i onę na proporcyonalne w sobie, a do zupełności regularnego ciała zdatnie przystosowane członki w iedno zgromadziwszy; ma zostać historyk z mechanika, niemego tworu wskrzesicielem i ożywicielem. Historya, iako oświata prawdy, iściec i sędzia dzieł starożytnych, powinna mówić do ludzi, onych nauczać i prostować: nauczać zaś nie może, nie maiąc w sobie owego ducha mądrości, który mówiącemu kredyt i powagę sprawuiąc, ugina umysły, i giętkie kędy chce naprowadza. Mówię tu o rozsądnéy krytyce, bez któréy wszystkie historye, bądź naygładszém piórem napisane, czas zabieraią bez pożytku, uszy powabnym dźwiękiem łechcą, nie idąc do serca; i raczéy podobnieysze są do

utworzonych od buyney imaginacyi romansów, niżeli sposobne do instrukcyi czytaiącego; czego w cywilnym, duchownym i żołnierskim stanie ma się wystrzegać, co czynić, i co naśladować. Przykłady przodków nie mogą nas uczyć: chyba same będą pierwey do pewnych prawideł cnoty, sprawiedliwości i obywatelstwa przywiedzione. Perswazya mocna i wnętrzne przekonanie, nakłania dzielnie umysły ludzkie do podobnych czynności. Krytyka uczy rozeznawać dobre od złego, pozor od prawdy, ważyć na szali rozumu sprawy ludzkie, wyśledzać ich przyczyny, roztrząsać sposoby, oceniać skutki. Mało na tym że kto wygrał bitwę, ieżeli nie wiem, z iakich powodów woynę zaczął, iakiemi ią drogami prowadził, co za zysk wzięła wygrana, *cui bono*. W téy probierni doświadcza się odwaga wodzów, mądrość prawodawców, gorliwość duchownych, zdatność magistratur, powinność obywatelów. Ta samym nawet ukoronowanym głowom nie przebacza; a maiąc przed oczyma same tylko dobro pospolite, uszanowawszy koronę, szkarłat, i infułę, iako znaki rządzców, poradników, nauczycielów i oyców narodu ludzkiego; powiada śmiele, kto ie zdolnie i pożytecznie piastował. Popełnione zatym omyłki w legislacyi, uchybione pory w potyczkach, zaniedbane korzyści w dobrych okazyach, gorliwość niewczesna lub interessowana, zła ekonomika w skarbie, złe lub dobre przedsięwzięcia w alliansach, niezdolność urzędników na magistraturach, rzucane nasiona i w pierwiastkach niezatłumione domowych niechęci, wyzuwanie się Królów *ex Regalibus*, skutki mieszanego rządu i elekcyi Królów, swawola wolności, przyczyny wielości rzadko kiedy skutkuiących praw, uciążliwość i niewola poddaństwa, różność religii i onych tolerancya, tudzież inne tym podobne czynności publiczne i prywatne, maią być celem piszącego z krytyką Historyą; to iest aby powiadaiąc, co się działo, oświecał razem czytaiącego bez miłości i nienawiści, ieśli się to dobrze, lub przeciwnie dobru pospolitemu działo.

Poprzedzaiące około historyi troiakie roboty są dziełem pracowitey applikacyi w zbieraniu, rozsądney symetryi w rozłożeniu, ostrego rozumu i głębokiey reflexyi w sądzeniu: czwarta iest darem buynego dowcipu, żywéy imaginacyi, biegłości w rodowitym ięzyku, i gładkości pióra. Nie masz materyi, któreyby cenę delikatność stylu nie podniosła. U Homera i Krasickiego żaby z myszami odnowiły wieki Achillów i Hektorów. Erazm, głupstwo

nad mądrość Solona i Likurga wyniosł. Lecz nie masz materyi tak zdolnéy i tak potrzebnéy wielkiego pióra, iak dzieie narodowe. Orator i poeta mówi częstokroć o ludziach w szczególności, do pewnych ludzi i stanów. Historyk powiada o narodzie, do narodu. Tamci w drobnieyszych wizerunkach rysuią cnotę i występek: ten ie na ogromnym rozwiia obrazie. W tamtym dosyć podobieństwa do prawdy, ten iéy z gruntu szukać powinien. Ci na rostrach i teatrach, ten z okazałéy wieków i ludzi mogiły, głos podnosi do obecnych i przyszłych. Ci nakoniec stosuią się do okoliczności, umieiętność swoię w pewnych zamykaią granicach; ten o wszystkiém pisząc, iest razem mowcą, chronologiem, politykiem, woiownikiem, sędzią i prawodawcą. Takim więc będąc historyk, o tak poważnych interessach traktuiąc, do tak niezmiernéy ludu mnogości rzecz maiąc, winien takim stylem pisać, iakiego po nim sama rzeczy ważność i okazałość wymaga: to iest gładkim, wspaniałym, płynnym i poważnym. A iako materya w rękodziełach im iest kosztownieysza, tym delikatnieyszéy potrzebuie dłoni; tak w opisywaniu, im okazalszą pióro przedsiębierze robotę, tym ią gładziéy i misterniéy wypracować powinno.

Przełożywszy, Miłościwy Panie, iakie sądziłem być potrzebne pisma, oraz czego potrzeba w ich ułożeniu, rozporządzeniu i ozdobie; winienem przełożyć, iakim sposobem to pracowite dzieło rozpoczęte być może. Żądanie i wola W. K. M. w zebraniu potrzebnych materyałów, tak były skuteczne, iż prócz ksiąg drukowanych, i różnych zdatnych manuskryptów w bibliotece publicznéy Załuskich znayduiących się, przychodzą hoynie do biblioteki nadwornéy W.K.M. z różnych stron wyszukane od życzliwych sług rękopisma. Zamysł W. K. M. w wysłaniu kilku zdatnych osób do licznych klasztorów mniszych, do bibliotek po Jezuitach pozostałych, do publicznych i prywatnych nawet archiwów, na wyszukanie pism podobnych; pomnoży zapewne liczbę materyi historycznych.

Maiąc tak hoyne, a spodziewaiąc się hoynieyszych ieszcze plonów, naznaczony do pisania historyi, powinien mieć dom na to osobny, gdzieby wygodnie i sam mieszkał, i kancellaryą sobie na ułożenie papierów założył, i kilku subalternów do pomocy chował. Kancellarya iego, z pięciu naymniéy osób, od niego samego wybranych i dependuiących, złożona być musi; to iest dwóch reiestrantów, dwóch kopistów, i iednego archiwisty,

któryby razem nad kopistami miał przełożeństwo. Do archiwisty należeć będzie chować pod strażą, i wydawać wszystkie potrzebne dokumenta reiestrantom i kopistom; tenże ma dozierać kopistów, aby wyraźnie i wiernie przepisywali; oraz ich przepisy z oryginałami znosić dla uniknienia omyłek. Często się albowiem zdarzaią takie papiery, które dla starożytności swoiéy ledwo będąc czytelne, muszą być, dla umnieyszenia pracy reiestrantom i samemu historykowi, na czysto przekopiowane.

Reiestranci należeć maią do ułożenia porządnego zebranych iuż materyałów, i one nakształt reiestru, czyli iak nazywamy repertorium uszykować. Ci podzielą między sobą materyą pisania, na cztéry epoki Królów w Polszcze panuiących. Pierwsza ma zawierać panowanie Piastów, aż do Władysława Jagiełły. Druga Jagiellończyków, do śmierci Zygmunta Augusta. Trzecia dzieie narodowe począwszy od Henryka, aż do końca panowania Wazów. Czwarta od abdykacyi Jana Kazimierza, do czasów W. K. M. To zaś wszystko ażeby swoim szło porządkiem, maią reiestranci ułożyć zebrane pisma do swoich klass należące, pod pewnemi materyami, idąc za chronologią: ażeby pisarz historyi

przystępuiąc do opisywania téy lub owéy sprawy, znalazł bez trudności w swoiém repertorium potrzebne dokumenta.

Bierzmy na przykład panowanie Zygmunta III naypłodnieysze podobno w rozliczne przypadki, dla długości królowania tego Monarchy, i zaszłych pod iego berłem rewolucyi. Zaczynaiąc więc pisać o nim, a idąc za chronologią, wstępuię naprzód w burzliwe interregnum po śmierci Stefana. Tu w moiém repertorium znayduię wyliczone wszystkie pisma do téy materyi ściągaiące się, iako to: dyaryusz Orzelskiego — Poselstwo do Szwecyi Leśniowolskiego — Listy Królowéy Katarzyny do Polaków, chcącéy widzieć syna na tronie — Opisanie przyiazdu Zygmunta do Gdańska — Dyaryusz elekcyi w Warszawie — Scyssye między partyzantami i ich manifesty — Listy Maxymiliana i na nie od partyi Szwedzkiéy odpowiedzi — Instrukcye posłom do Wiednia, i onych tam negocyacye — Wtargnienie Niemców do Polski, bitwy z niemi i wygrana pod Byczyną — Koronacya Króla i dzieie seymowe.

Takim tedy sposobem reiestranci i resztę pism łożnych, ściągaiących się do dalszych rewolucyi za tego Króla i za innych ułożyć maią. Nie dosyć iednak na tym, ażeby oni same tyl-

ko tytuły pism zebranych na karcie podawali. Należy im częstokroć dawać extrakty czyli wypisy z onych, ażeby się pisarz historyi czytaniem karteluszów, po większéy części do siebie podobnych, i o iednem mówiących nie zatrudniał. Jest to architekt, który lubo wszystko ma obeyrzeć, iednak robotą cegieł i okrzesywaniem belek bawić się nie powinien, i tylko gładzić, układać i spaiać podane sobie od biegłych subalternów materyały.

Żebym nie zatrudniał W. K. M. przewlokłem pisaniem, nie wchodząc w szczególnieysze i drobne potrzeb moich wyrazy, na tém teraz przestaię, com iuż przełożył. Znam Królu Miłościwy, iż to W. K. M. w osobie moiéy wybranie, iest dopełnieniem łaskawego onéy szacunku, i razem powodem do zasługiwania się na dalsze względy Pańskie. Cieszę się, iż stoiąc na stopniu biskupim z łaski W. K. M. póydę w ślady pracowitego niegdyś, dla sławy i pożytku narodu duchowieństwa; tych mianowicie prałatów, którzy blask swoich infuł nie podłą intrygą, nie łakomemi zbiorami, nie próżniackiem dostoieństwem ani powierzchownéy wielkości zbytkownym okazem; ale istotnemi stanowi swemu przymiotami pomnażali, a im więcéy od Królów i oyczyzny wzięli, tém gorliwiéy i pracowiciéy odebrane dary

odsługiwać starali się. Jakoż Biskupi to byli, a Biskupi maiętni, którzy naywięcéy około zebrania dzieiów narodowych pracy łożyli: Kadłubek z Lipskim Krakowscy, Długosz z Sulikowskim Lwowscy, Kromer z Załuskim Warmińscy, Witwicki Poznański, Łubieński Płocki, Piasecki Przemyski, Ja, dwa razy zagraniczny, bo Smoleński i Emauski, iako w sposobie utrzymywania stanu moiego im nierówny, tak niewiem, ieśli dowcipem, zagruntowanéy wiekami ich sławie wydołać potrafię. Cóżkolwiek bądź, będąc tym, czym iestem z łaski Pańskiéy, czynić to powinienem, co Pan każe, a dalsze losy moie spuścić na też same ręce, które iakiekolwiek prace moie przeszłe hoynie nagrodziwszy, pomocy swoiéy i w dalszym czasie nie ubliżą.

Tu columen vitæ præsidiumque meæ.

Jakoż Miłościwy Królu postawiwszy mię W. K. M. na stopniu ninieyszym, odżywiłeś martwy szczątek kwitnącego niegdyś domu, a tym samym wskrzesiłeś otuchę licznéy a podupadłéy familii moiéy, że we mnie wsparcie i poprawę sytuacyi swoiéy mieć zacznie. Wyskakuią z ziemi na ten młodociany promyk liche ziółka, czekaiąc zasiłku i wzrostu.

Jak sprawiedliwe ich są żądania, tak są konieczne moie obowiązki. Atoli poświęcony i oddany za wolą Pańską na życie pracowite, zaświeciwszy krótkim blaskiem nadziei powinowatym moim, znowu nieiako gasnąć muszę, a w morzu ksiąg i papierów ponurzyć się. Myśl moia, staranie i zabiegi dalsze, innego celu odtąd iuż mieć nie mogą, iak tylko pełnić rozkazy Pańskie w zamknieniu i pracy, a ieśli nie osobą, tedy przynaymniey sposobem życia wrócić się do zakonu. Twoia więc, Nayłaskawszy Panie dobroczynność, niechay iuż zastępuie moie i moich troskliwości: bo ia zawczasu tak im odpowiadam. « Kochani przyiaciele, wiecie dobrze, że mię po Bogu sama iedynie ręka Króla naszego wyniosła, i sposobem do życia opatrzyła. Obowiązki moie nayściśleysze są iemu służyć. Życie moie na naukach przepędzone, na nich samych kończyć się musi. Tak Król każe: ale to Król łaskawy i miłosierny; ten zapewne i mnie, i was nie opuści. »

HISTORYA NARODU POLSKIEGO.

TOM I. KSIĘGA I.

WSTĘP.

Kray Polski, w iakiey go teraz rozległości widziemy, utworzył się w przeciągu wieków z różnych ziem: które z początku, to iest, iak tylko o nich pamięć ludzka, bądź przez pisma, bądź przez podania zasięgnąć może wiadomości, od różnych krwią, ięzykiem, i obyczaiami ludzi były posiadane. Przypadki od rzeczy śmiertelnych nierozdzielne, a z nich pochodzące częste mieszkańców przemiany, iak innym kraiom tak i naszemu nie iedną zdarzyły cywilną postać: póki iuż pewnem, i trwałem iedności, rządu, religii, i nazwiska ogniwem związanym nie został. Cóż albowiem była Polska teraźnieysza w pierwiastkach wiadomości o swoiey posadzie przed Erą Chrześciańską, owszem i długo po niey? Oto kray pusty i lesisty, albo w częściach tylko swoich niektórych tym ludem nasadzony: który starożytność pismienna pod powszechnem Scytów, Celtów, Cel-

toscytów lub Sarmatów imieniem ukryła. Znali ią Grecy, lecz tylko przez handel, i przez osady swoie: które ku Dnieprowi pomknęli, gnieżdżąc się około Czarnego morza. Znali ciż sami, albo przynaymniéy słyszeli o głębszych iéy częściach około dolnéy Wisły, i morza Baltyckiego: z powieści tych, co im bursztyn przedawali. Wszakże ta znaiomość ciemna i niedokładna, mieszaiąc bardziéy ieszcze prawdę przez podania gminne, przez dodatki zmyślonych powieści, natworzyła tyle przeciwności; że w tym sprzecznych z sobą baśni odmęcie, ledwo tylko co podobnego dociekać można, a pewnego nic stanowić nie podobna. Zniknęło potém i to nazwisko Scytów w niepamięci ponurzone, lub rzadszém być poczęło. Rzymscy pisarze, gdy ich narod opierał iuż broń swoię zwycięzką z iednéy strony o Eufrat w Azyi, z drugiéy o Elbę, Dunay i Dniestr w Europie (1), cisnąc się ku wschodowi i na północ, postrzegli znowu z dala tę naszą dziczyznę: lecz prawie na nią tylko spoyrzawszy, mało coś pewnego i prawdziwego o Sarmatach w niéy mieszkaiących powiedzieli. Powieści ich były ogólne, i niedokładne, albo na domysł tylko rzucone. Wielbiły łacińskie pióra Rzymiany, iako zwycięzców Sarmackich: namie-

(1) Romani vero, qui ad occasum vergunt Europæ, singula usque ad flumen Albim, qui duo in spacia Germaniam dividit, quæque trans Jstrum, usque ad amnem Tyram. Strabo w k. 1. 13.

niały czasem i o klęskach przez Sarmaty poniesionych; lecz iacy to byli Sarmatowie? zkąd się wzięli? gdzie mieli pewne swoie siedliska? zamilczały. Ciż Rzymianie Panowie prawie świata, i iuż po zbitych na teraźnieyszéy Wołoszczyznie Dakach, sąsiedzi tychże Sarmatów (1), około Dniestra, i gór Karpackich siedzących, możeby przez osadniki tam swoie pewnieyszego coś o nich powiedzieli; gdyby powstaiące wkrótce nieznaiomych dawniéy barbarzyńców wylewy, a ciągnące się ku Dunaiowi przez kraie Sarmackie, lub około nich zbroyne Gotów, Alanów, Hunnów i Wandalów orszaki, większą ieszcze ciemnotą, i tumanem kraiów Sarmackich nie ogarnęły. Któż mógł doyrzeć iskierki światła prawdy w téy powszechnéy pomroce, przez cztery prawie wieki trwaiącéy? Zamieszały się w niéy narody Germańskie znaiomsze Rzymianom, i od nich okoliczniéy opisane: a cóż mówić o Sarmatach, których udzielne imie albo zniknęło zgoła, albo wpadłszy w otchłań innych setnych narodów zbiiaiących się z sobą, i pomieszanych, w ich się naturę przeistoczyło? Napełniła się po Gotach i Hunnach znagła Słowakami, nie tylko Sarmacya dawnieysza, ale, Pannonia, Mezya, Jlliryk, i Germania; którzy wytraciwszy lub podbiwszy pod swoie iarzmo wędrowne przed sobą przybysze, oraz pierwotne, ieśli się iacy zostali osadniki, sa-

(1) Za Traiana Cesarza.

mi szeroko hordami swoiemi różnych nazwisk, od Wołgi do Elby, i Dunaiu zalegli. Z tych to poślednich porodziły się nieznaiome pierwéy ani Grekom, ani Rzymianom przez dziewięć blisko wieków narody i królestwa, Rusinów, Morawców, Czechów, Bulgarów i wielu innych: z tych wyszedł i naród Polski.

Nie przyznaiemy sobie tyle światła, abyśmy naydokładnieyszy iego z tylu wieków, z tylu ciemnot, i niepewności wywód uczynili. Próżneby to było przedsięwzięcie, lub na samych tylko domniemaniach i podobieństwach nazwisk trafunkowych słabo ufundowane. Myślą naszą iest to tylko powiedzieć o téy ziemi, i tych na niéy dawnieyszych mieszkańcach; co o nich przypadkiem naydawnieysi pisarze powiedzieli. A tak uchyliwszy na stronę próżne szlakowania narodu Polskiego, że tak rzekę z arki Noego od innych przyprowadzonego; przełożemy tylko czytelnikowi posadę kraiu Polskiego, idąc za niezmienném gór, rzék, i morza przewodnictwem. Okażemy czasy: kiedy ten kray, i iakim ludem był osadzony. Mówić będziemy w pierwszéy księdze o Scytach, Sarmatach, i Getach przed Erą Chrześciańską tu zamieszkałych: potém o tychże Sarmatach, Getach, i Germanach po przyyściu Chrystusowém przez dwa wieki tu siedzących; tudzież o przechodzie Getów przez Sarmacyą, i onych tam osiadłościach. Druga księga zamknie dzieie trzech wieków dalszych, sławnych przechodami rożnéy dziczy Azyatyckiéy,

ku granicom Państwa Rzymskiego około Dunaiu; tam iéy zdobyczach, woynach, klęskach, a z nich zguby, lub usuwania się ku Włochom, i za Elbę otwartą drogą do Europy Słowiańskim narodom. W trzeciéy powiemy o Słowianach, ich rozległości, obyczaiach, i religii. Czwarta zamknie początkową niepewnych książąt naszych historyą: i zkąd wypłynąć mogły te baśnie, któremi ona iest napełniona. Mówmy naprzód o Scytach; bo tych siedliska były naydawnieysze w narodzie naszym.

KRAINA PÓŹNIEY POLSKĄ ZWANA POD SCYTAMI PRZED CHRYSTUSEM.

§ I. Starożytni pisarze Łacińscy, a przed niemi Greccy, oddaleni wielkim ziemi przedziałem od kraiów północnieyszych, ani maiąc z ich obywatelami częstych związków, lub z samego tylko słuchu, i niepewnych powieści o nich sądząc, nazywali pospolicie tę część ziemi Scytyą; którą teraz Polacy i Moskale, owszem i Niemcy posiadaią (1). Mniemanie iednych zasadzone na powieściach wędrowców, iż tameczni mieszkańcy nie maiąc pewnych siedlisk i domów, na wozach tylko skóra-

(1) Strabo w ks. VII. Plutarchus *in Mario.* Pliniusz w ks. IV. R. 12. *Scytharum nomen usque quaque transiit in Sarmatas, et Germanos: nec aliis prisca duravit appellatio: quam qui extremi harum gentium ignoti prope caeteris mortalibus degunt.*

mi krytych, lub pod namiotami przenośnemi błędne życie prowadzili; nadało im nazwisko Scytów od słowa Greckiego *Skitos* skórę znaczącego. Drudzy imie to wywodzą od słowa także Greckiego *Skitros*, iakoby znaczące ludzi okropnéy twarzy: ponieważ sami Scytowie w ięzyku swoim nazywali się Arimaspi, to iest iednoocy: że strzelaiąc dzielnie z łuków, oko iedne mrużyli. Zkąd bayka urosła za Greków o ludziach i dziwotworach, iakoby z iednem okiem urodzonych. Jnnym się podobało wywodzić to nazwisko od słowa dawnych Germanów Celtoscytami nazwanych: *Scutten*, *strzelcy* (1). Lecz lubo ci Scytowie udzielili nazwiska swoiego dla dzieł znacznieyszych innym północnym i mniéy Grekom znaiomym narodom, byli oni narodem udzielnym właściwe sobie siedziby maiącym. Herodot mówi: iż się oni sami nazywali *Skolotami*, i daie im pierwsze siedliska za rzéką Araxem; która według uwagi u-

(1) Baier in Comm. Petropol. tom. I. na kar. 379. Ten że powiada tamże, że teraźnieysza Litwa, Prusy, Jnflantczycy, Finlandowie, Estończykowie są resztą dawnych Scytów. *Et manet adhuc vocabulum in Scythicae originis linguis. Hodie Lithvanis Szauti iaculari et iaculatorem significat, a quo est apud Constantinum Szyrwid*, (Jezuita pisarz Słownika, czyli Dykcyonarza Polsko-Litewskiego) *arcu sagittis iaculor: et Szaudykie, sagitta spiculum. Fennis et Livonibus Sagittarius est Skita, et Kitta, seu Kit, sic Curonibus et Estiis et Lapponibus veteribus, denique Pruthenis.*

czonego Baiera (1), taż sama iest, co teraźnieysza Wołga, to iest, gdzie teraz gubernia Astrachańska. Wygnali tych Scytów, Skolotów, z oyczystych posad Messageci, około roku przed Chrystusem 663: a oni też przeszedłszy Wołgę, i daléy rzekę Don, wygnali nawzaiem Cymmerów, i kraie ich po nad morzem Czarném od Donu aż do Dniestra opanowali (2). Cożkolwiek bądź my niewchodząc w dociekanie prawdy nazwiska, i siedlisk pierwiastkowych Scytów, mało na co przydatnéy w zamiarze naszéy pracy; tak iako ani w opisy kraiów, i narodów Scytyyskich po Europie, i Azyi północnéy szeroko rozległych: mówiemy tylko o téy cząstce Scytów, którzy w Polsce teraźnieyszéy siedzieli.

Scytów siedliska w tych kraiach w ogólności.

§ II. Herodot żyiący na 450 lat niemal przed Chrystusem, opisuiąc wyprawę Daryusza monarchy Perskiego na Scytów; daie im posadę między Donem i Dniestrem, a między tymże Dniestrem i Dunaiem pobliżu morza Czarnego wspomina o różnych narodach Scytyyskich, bądź z niemi graniczących, bądź Greckich osadnikach. Wzmian-

(1). *Jn Comment. Acad. Petrop. de situ Scythiae.*
(2) Herodot w k. IV. wspomina o miastach i murach przez tych Cymmerów budowanych, lecz ich mieysca nie wyraża: mogiły zaś królów Cymmeryyskich, że były gdzieś około Dniestra, powiada.

kowane w tym opisie rzeczonych narodów rzéki które do dnia dzisieyszego po części starożytne w Greckim i Łacińskim ięzyku znaiome noszą nazwiska, okazuią iawnie: iż te narody siedziały na teraźnieyszéy Wołoszczyźnie, na Podolu, w części Wołynia, i na Ukrainie tak Polskiéy, iako Litewskiéy. A naprzód powiada on: że ze Scytyi wychodziło pięć rzék, które wpadały do Dunaiu. Między temi pierwsza *Porota* od wschodu przychodząca, to iest Prut teraźnieyszy bez pochyby, który w tylu wiekach nie stracił nazwiska swoiego pierwotnego (1). Druga rzéka iest *Tiarantus*, taż sama, co teraźnieysza Aluta, o któréy i Ptolemeusz Geograf wspomina. Trzecia *Ordissus*, teraz *Argisza*. Czwarta *Naparis*, teraz *Jalonica*. Piąta *Araros*, teraźnieyszy *Seret*, iakie mu nazwisko daie Konstanty Porfirogenit Cesarz Grecki. Lecz te rzéki prócz Pruta, do Wołoszczyzny całkiem należą, która także była częścią Scytyi za Herodota.

Jnne rzéki Scytyyskie.

§ III. Jdzie potém tenże Historyk do rzék innych Scytyyskich w Polsce iuż saméy płynących.

(1) Grecy rodowite nazwisko *Pruta* odmienili obyczaiem swoim w *Pyretos* iakoby ognisty: wywodząc one niewiadomo dla iakiéy przyczyny od słowa *pyr*, znaczącego ogień. Kleczewski naciągaiąc słowa obce do ięzyka Słowiańskiego powiada: że Prut wziął imie od Prutu po rusku pręt, *la baguette* znaczącego. Ptolemeusz i Marcellinus nazywa go *Hierasus*, Konstanty Porfirogenit *Brutos* z dawnego nazwiska!

Opisuie bieg Dniestra, nazywaiąc go *Tyras* (1), i powiada: że wypływa z iakiegoś ieziora, Scytów, od Newrów dzielącego (2). Boh teraźnieyszy nazywał się według niego *Hippanis*, i wychodził z ieziora, około którego paść się zwykły konie dzikie białe, zkąd też wziął to nazwisko; ponieważ *hippos* w Greckim ięzyku konia znaczy (3). Do Boha według Herodota wchodził nie wiel-

(1) Wspomina o téy rzéce Owidiusz, *et nullo tardior amne Tyras*. Znaioma mu ona była w czasie iego wygnania: bo około iéy uyścia przemieszkiwał. Jezioro, do którego ta rzéka wpada, albo go raczéy formuie przed swoiém uyściem do morza, nazywa się dotąd iezioro Owidowe. Pod tém-że imieniem *Tyras*, wspomina się Dniestr od Pliniusza, Strabona, i Ptolemeusza. Lecz Dniestr pod nazwiskiem *Danastris*, widzieć dopiero w Ammianie Marcellinie: który żył w czwartym wieku po Chrystusie, i kończył pisać dzieie Rzymian około R. 378 za cesarzów Gracyana, i Walentyniana. Powiada on, że gdy Hunnowie wpadli pierwszy raz do Europy, dway wodzowie Gotów nazwiskiem Allateus i Safrax, unosząc z sobą młodego króla Wideryka, *cautius descendentes ad amnem Danastrum pervenerunt, inter Jstrum* (*Dunay*) *et Borystenem* (*Dniepr*) *per camporum ampla spatia diffluentem*. Wspomina o tymże Danastrze Jornandes pisarz V. wieku i Konstantyn Porfirogenita.

(2) Grecy rzadko dokładni w pismach swoich o rzeczach obcych, pospolicie na domysł rzéki z gór i iezior, choć ich częstokroć i nie było, wywodzą. Znaiome są teraz źrzódła Dniestra w Samborszczyźnie.

(3) Wiadomo iest obywatelom Wołyńskim i Podolskim, że Boh około Międzyboża formuie wielkie ieziora.

ki strumień gorzki i brudny, nazwany *Amaxampes*, znaczący w Scytyyskim ięzyku, iakoby *święte drogi*: kędy była granica między narodem Alizonów, i Scytów oraczów. Do tego mieysca, to iest, do uyścia *Amaxampu*, płynąc ku morzu równym prawie od siebie ziemi przedziałem, Dniestr z Bohem oddalaią się, i większy czynią zakręt. Z tego opisu łatwo poznać, patrząc na karty Geograficzne, że ten gorzki strumień iest to ieden z *Tykiczów* Ukraińskich nazwany zgniłym, które oba formuią rzékę Siniuchę, czyli *sinią wodę* do Boha wpadaiącą. Następuie rzéka Dniepr, pod imieniem *Borysthenes* (1). Herodot źrzódła iego być sobie niewiadome powiada; dla żyzności iednak pobrzeżnych kraiów Nilem go Egipskim być mieni: o soli też przy uyściach iego znayduiącéy się, i o połowie na nim ryb, nazwanych wizami pisze: z rodzaiu iak on mówi wielorybiego *Cetacea* (2).

(1) W Greckim ięzyku Borysthenes znaczy *siła północna*. Autor bezimienny *Peripli Ponti Euxini* nazywa go *Danapris*. Pod témże imieniem widzieć tę rzékę w Jornandzie. *L'Evesque* pisarz Historyi Rossyyskiéy świeżo wydanéy w przemowie swoiéy *Sur l'antiquité des Slaves*, wyprowadza nazwisko rzéki téy *Borysthenes* z ięzyka Słowiańskiego, iakoby one znaczyło *ścianę boru*. My o tym, iako też o iego dyssertacyi o ięzyku Słowian, mówić będziem, gdy przyydziemy do Słowian.

(2). Mieszkańcy okoliczni téy łówki ryb używaią dotąd.

Grecy osadnicy lub wędrowni znali tylko tę rzékę żeglowną o czternaście dni żeglugi wodnéy od morza (1), i od kraiu nazwanego *Gerro* leżącego za nią, gdzie były groby Królów Scytyyskich: a na ostatkach iego mieszkali ludzie po dołach czyli pieczarach. Możnaby ztąd wnosić, że sławne owe około Kiiowa pieczary były dziełem dawnych Scytów (2). Między Dnieprem a Bohem złączonemi z sobą, mało co przed uyściem obu do morza, klin ziemny nazywał się *Hippoleon*, na którym był zbudowany kościół dla Cerery Bogini; Grekowie tam osiadli, nazwani *Borystenitæ*, *Tyritæ*, *Olbitæ*, *Callipidæ*, dźwignęli go bez pochyby téy Niebiance za żyzność kraiu, i obfitość ziemnego płodu,

(1) Nie wspomina Herodot o Porohach teraźnieyszych, od których Dniepr dolny iest żeglownym. Pisze o nich Konstanty Porfirogenit Cesarz Carogrodzki pisarz X. wieku w k. *de administr. Imper.* gdzie im nazwiska Ruskie i Słowiańskie daie.

(2) Herodot w k. IV. Rozd. 71. *Regum autem sepulchra apud Gerros sunt, ubi Borysthenes iam navigabilis est.* Herodot tamże opisawszy sposób postępowania około ciał królewskich, i iako te ciała Scytowie wozili pierwéy po różnych kraiach im podległych, mówi nakoniec: *Ubi iam mortuum circumferentes lustraverunt singulas gentes, quibus imperavit; apud eos deponunt, qui in extremis Gerris habitant, et in sepulchris* etc. Te słowa Herodota o ludziach mieszkaiących po grobach czyli dołach, znaczą podobno *pieczary*. Kraie poliste i niedostatek drzewa być mogły przyczyną mieszkańcom tamecznym, do chronienia się w czasie zimowym w podziemne lochy.

iaką dotąd widzieć w tamtych stronach. O Sinich rzékach Scytyyskich za Dnieprem leżących, aż do rzéki Don *Tanais*, nie wspominamy; bo te iuż iak do kraiu naszego, tak i do przedsięwzięcia nie należą. Idziemy teraz do narodów, które tenże Herodot osadza po nad brzegami rzék od nas wymienionych.

Osady Greckie w Scytyyskie zlane.

§ IV. Od uyściów Dunaiu aż ku Dniestrowi, gdzie teraz Białogrod i Budziaki, siedzieli nad morzem *Tyrytowie*, tak nazwani od rzéki *Tyras*, dziś pod imieniem Dniestra znaioméy (1); lub oni sami dali iéy to nazwisko. Ci *Tyrytowie* nie byli Scytami, ale przychodnim narodem z Grecyi, iak chce Herodot; lub z Fenicyi (2), od miasta Tyru sławnego handlem morskim: póki się w naród Scytyyski i Getów nie zleli, dla czego ich potém *Tyragietami* nazwano, iakoby ludem z Tyrytów i Ge-

(1) Kleczewski Beformat w książce swoiéy o ięzyku Słowiańskim powiada: że ta rzéka wzięła nazwisko od Tyrasa wnuka Noego, o którym *in Genesi*; i twierdzi iakoby ten Tyras osiadł nad Dniestrem. Nie wiadomo nam iest, zkąd Kleczewski wziął tę wiadomość, nam się zdaie: że iak Greccy handlarze, tak i Tyryyczykowie, czyli Fenicyanie wiele osad nad brzegami morza Czarnego dla handlu ze Scytami założyli, a potém te osady pomnożyli Grecy.

(2). Ammianus Marcellinus pisarz czwartego wieku opisuiąc Sarmacyą, mówi w k. XXII. *Tyres colonia Phenicum, quam praestringit fluvius Tyras.*

tów zmieszanym. Dalszą część ziemi ku zachodowi między tymże Dniestrem, a rzéką Alutą trzymali Scytowie, bawiący się rolą, *Scythae aratores*; to iest, mieszkali tam, gdzie teraz ziemia Multańska, Wołoszczyzna, i część Transylwanii, czyli Siedmiogrodu. Za Dniestrem zaś, iuż na naszéy stronie osadza Herodot między tą rzéką a Bohem, naprzód *Kallipidów*, a po nich *Alizonów*. Tych drugich granice lepiéy są w Herodocie oznaczone: albowiem według niego iezioro owe nazwane matką Boha (1), dzieliło Alizonów od Scytów: a ciż Alizonowie kończyli się tam, gdzie płynęła rzéka *Amaxampus*, czyli Sinia woda. Więc Alizonowie siedzieli w części woiewództw Bracławskiego i Podolskiego, między wspomnionemi rzékami; a między temiż niżéy Kallipidowie. Nazwisko Alizonów i Kallipidów iest Greckie, i daie znać, że tam osadnicy Greccy siedzieli; oraz że Grecy nadali im to imie, iako ze Scytami pomieszanym (2). Niedaleko złączenia się Boha z Dnieprem, mieszkali Olbitowie osada Grecka, gdzie teraz dzikie pola i Oczaków.

O pogranicznych Scytom Neurach, Gelonach i Budynach.

§ V. Wyżéy Olbitów za Bohem kładną się od Herodota Scytowie oracze, pokrewni tym, których

(1) Są to ieziora i stawy około Miedzyboża.

(2) Kallipidae znaczy piękne konie, *qui sunt Graeco Scythae, id est, e Graecis facti Scythae. Herodot.*

wyżéy położyliśmy. Ci według opisu tegoż Autora, trzymali te ziemie, które się rościągaią od źrzódeł Boha ku Kiiowu; to iest, część woiewództwa Bracławskiego za Bohem, i część woiewództwa Kiiowskiego. Po wyżéy ieszcze nad Scytami oraczami rozlegali się *Neurowie*, zaymuiąc obszerne mieysca od źrzódeł Dniestra, aż do Dniepra wyżéy Kiiowa; a zatém siedzieli w części Rusi Czerwonéy, w Bełzkiém, na Wołyniu, i w części północnieyszéy Kiiowszczyzny. Ci Neurowie mieszkali dawniéy nad brzegiem wschodnim Dniepra około rzéki Desny, gdzie teraz Siewierszczyzna. Lecz mało co przed wyprawą Daryusza na Scyty, przenieśli siedziby swoie na drugą stronę téy rzéki, z przyczyny niezmiernego mnóstwa wężów, i innego gadu w ich kraiu zamnożonego. U tych Neurów Herodotowych było mniemanie: iakoby oni znaiąc sztuki czarownicze, w pewnych dniach roku, mogli się zamieniać z ludzi w wilków, i znowu do ludzkiéy postaci powracać. Mniemanie to zostało w gminie Ruskim, na Polesiu Litewskim teraz mieszkaiącym, który toż samo plecie: a tych z ludzi w zwierzęta przerzutków pospolicie *Wołkołakami* nazywa. Herodot temu nie wierzył: i my to mamy za baśnią; lubo ona ślady dawnych Neurów w tym kraiu przypomina (1). Nad Neu-

(1) Zdaie się, iż rzéka Dniepr, czyli Nieper wzięła nazwisko od tych Neurów, którzy po iéy obu stronach siedzieli: Grecy go nazywali *Borysthenes*, iakoby *siła północna*. Kle-

rami nieco ku zachodowi widzieć w tymże Herodocie Gelonów i Budynów narody; które uczony Baier tam chce mieć zamieszkane, gdzie teraz ziemia Chełmska, i Brzeskie woiewództwo z Polesiem (1). Lecz ponieważ tenże Herodot tychże Budynów i za rzéką Donem wyżéy Sauromatów mieści; być mogło, że ich część przeszedłszy rzékę pomienioną, i daléy Dniepr, tak iak Neurowie, siedliska sobie obyczaiem błędnym nowe znalazła.

Scytya północna.

§ VI. Ta powieść topograficzna o siedliskach Scytów w kraiach od nas wzmiankowanych, tym iest pewnieyszą, iż Herodot był sam u nich obecny, iako się w ciągu historyi iego widzieć daie (2). Dalsza i głębsza część Scytyi, albo raczéy na-

czewski Reformat, człowiek uczony, ale przez zbytnią miłość ku Słowiańskiemu ięzykowi, Greckie nawet lub barbarzyńkie Scytów nazwiska do ięzyka tego naciągaiący, wywodzi słowo *Borysthenes*, iakoby *Berestyniec* od drzewa brzostowego. *L'Evêsque* w Historyi Ruskiéy, iak tłómaczy i naciąga nazwisko Beristena, wyżéy mówiliśmy.

(1) *In Comment. Acad. Petropol.* de situ Scythiae.

(2) Herodot w k. IV. opisuiąc liczbę Scytów powiada: iż widział około Siniéy wody, nazwanéy od Scytów *Exampeus* czyli *Amaxampes*, kocioł miedziany od sześciuset dzbanów, garcy (amphora), gruby na sześć palców: który ulać kazał król Scytów *Ariantus* z samych żelezców strzał swoich rycerzów, danych po iednéy od każdego. *Quantum autem sub*

rodów innych północnieyszych, i zachodnieyszych, gdzie teraz Mało-Polska, Wielka-Polska, i Ruś Litewska, nie była znaioma Herodotowi. Wspomina iednak o Prusach, i o rzéce Wiśle, pod imieniem *Erydana*, iż ona wpadała do morza północnego zkąd bursztyn przychodził (1). Wreszcie

---

aspectum meum venit, est inter Borysthenem, et Hippanim flumina locus etc. Na Podolu i Ukrainie wykopuią się często po grobach starożytnych mogiłami przywalonych różne od strzał żelezca z kruszcu.

(1) *De extremitatibus autem Europae, quod pro comperto referam, non habeo. Neque enim assentior, fluvium esse quendam Eridanum à barbaris vocitatum, qui subit mare ad Septentrionem spectans, unde electrum venire narratur. Nam et ipsum coarguit nomen* Eridanus, *quod Graecum est, non barbarum, ab aliquo Poetarum fictum.* Herodot nie przeczy, że bursztyn przychodził od morza północnego, to iest, Baltyckiego, i od rzéki do niego wchodzącéy: lecz tylko twierdzi, że ta rzéka Erydanem od Greków była nazwana. Sprawiedliwe to iest mniemanie Herodota. Grecy, którzy wszystkie prawie obce słowa do sposobu ięzyka swego naciągali, słysząc o rzéce *Raduna*, około Gdańska do Wisły wpadaiącéy, a maiąc także rzéczkę podobnego nazwiska w Attyce *Eridanus*, nazwali też Erydanem naszą Radunę: a to nazwisko Erydana iuż i Wiśle służyć u nich poczęło. Od tego to mniemanego Erydana, to iest Wisły, po któréy prawym brzegu siedziały narody Wenedyckie, gdzie teraz Prusy i Zmudz, i gdzie zbierano bursztyn, nazwali ciż Grecy część nadmorską kraiu Włoskiego Wenetami, a rzékę *Padus* także Erydanem. Pliniusz w k. XXXVII. n. 3 opisuie iakim sposobem za iego czasów przychodził bursztyn od Wenedów do Włoch około morza Adryatyckiego, przez

4027

iakie mieli obyczaie ci Scytowie, i iakim sposobem pokonali Daryusza, którego woysko przeszedłszy Dunay, i oparłszy się o Dniestr, daléy ieszcze za tą rzéką błąkało się, opisał to Herodot, a z niego ci, którzy udzielne o Scytach pisma zostawili. To pewna; że my Polacy i Rusini, którzy teraz te mieysca posiadamy, lubo nas niektórzy autorowie z ciekawych bardziéy domysłów, niżeli pewnych dowodów, od tych Scytów wywodzą; żadnego w ięzyku naszym Słowiańskim podobieństwa z niektóremi słowami Scytyyskiemi od Herodota wspomnianemi nie znayduiemy (1). Po

---

Germanią, Pannonią, iak i dawniéy. Grecy kupowali go przy uyściach rzéki *Padu*; a że bursztyn oryginalnie przychodził od Wenedów, i od brzegów Wisły do Włoch, i do Padu, ciż Grecy przetworzywszy pierwéy *Radunę* w Erydana, potém w postępie czasów nadbrzeżne Włochy Wenetami, a rzékę *Padus Erydanem* przezwali.

(1) Kleczewski, wyprowadzaiąc ięzyk Słowiański z arki Noego, a Słowiany zaraz po tymże potopie osadzaiąc w Polszcze pod imieniem *Scytów*, naciąga dziwnym sposobem różne nazwiska Greckie, Hebrayskie, i barbarzyńskie do ięzyka Słowiańskiego. *Borysthenes* u niego *Berestyniec; Budynowie* naród, *Budownicy; Issedynowie, Ziedunowie, Żarłocy*, *iadacze*, i inne tym podobne. Postrzegamy często w ięzykach Azyatyckich, Afrykańskich, i Amerykańskich słowa podobne do Słowiańskich: ztąd iednak wnosić nie można, aby i w tamtych kraiach Słowianie kiedy panowali. Nazwiska narodów Scytyyskich wymienionych od Herodota, *Georgi, Alizones, Neuri, Nebridae, Callipidae, Borysthenitae*, są od Greków utworzone. Rzéki Scytyyskie nie maią za-

Herodocie żaden z pisarzów starożytnych nie wspomina o tych Scytach, którzy w naszym kraiu za iego czasu mieli swoie siedliska. Upłynęło kilka wieków przemilczenia o ich sprawach, i posadach późnieyszych. Rzecz do prawdy podobna, że ich część bronią Perską przepłoszona, uszła do kraiów Zadnieprskich, i ku rzéce Wołdze, *Araxem* w starożytności nazwanéy: druga część umknęła się na północ ku morzu Baltyckiemu, gdzie teraz Litwa, Prusy, Jnflanty, Estonia, i Finlandya; inni się nakoniec pogreczyli, zmieszawszy się z osadnikami Greckiemi po nad morzem Czarném, lub przeszli w nazwisko Getów, i Daków. Wreszcie zostało i w późnieyszych czasach nazwisko Scytów przy-

dnego z ięzykiem naszym podobieństwa. Słowa niektóre Scytyyskie wspomnione od Herodota, iako *Amaxampus Swięte drogi-Eor mąż-pata* ,*zabiiać-arima ieden-aszy gęsty-spu oko* także Bogowie i Boginie: *Tabiti*, *Westa*, *Pape*, *Jowisz*, *a pia* ziemia-*Artim pasa Venus*, *Tamimazado*, *Neptun*, nie maią żadnego śladu téyże Słowiańszczyzny. Pliniusz także powiada w k. VI. że Scytowie nazywali rzékę Don *Silin*, a morze Meotyckie, czyli Azowskie *Temerinda*, iakoby matkę morza. Jan Tzetzes Greczyn in Chiliade powiada: że Scytowie to morze w ięzyku swoim zwali *Karpałuk*, iakoby matkę czyli babiącą rybom *(obstetricem piscium)*, których iest pełne to morze. Tenże przydaie, że Grecy z uwagi słowa Scytyyskiego *Karpałuk*, nazwali toż morze *Meotis*, wywodząc one ze słowa *Maioomac* babić, i *Maieutria* baba. Wszakże ani z Temiryndy, ani z tego Karpaluka wycisnąć nie można podobieństwa iakiego mowy Słowiańskiey.

naymniéy powszechne w innych narodach, które się potém zjawiły.

Getowie i Dakowie.

§ VII. Nastąpili na mieysca Scytów Getowie z Dakami, naród wyszły z Tracyi około roku przed Chrystusem 400; gdzie teraz okoliczne kraie stolicy Tureckiéy Carogrodu. Getowie ci za czasów Alexandra Wielkiego już mieli liczne swoie siedliska od uyścia Dunaia, aż do Dniestra i daléy. Ten monarcha zawoiowawszy Tryballów, przeszedł Dunay, siedzące tam Gety pobił, i miasto ich zburzył: a pobrawszy podarunki od kraiowców, do siebie powrócił (1). Tę wyprawę Alexandra Wielkiego na Gety przeistoczył nasz Kadłubek, na baieczną owę woynę tegoż monarchy z Leszkięm I. czyli Przemysławem, i na zburzenie miasta Krakowa; iako to widzieć w iego historyi (2), a my o tém niżéy mówić będziemy. Kadłubek był naśladowcą Jornanda, urodzeniem Gota a powołaniem biskupa Rawenny; który pi-

(1) Strabon w k. VII. Niewiadomo nam iest, gdzie była stolica Getów, których Alexander pobił. Kadlubek lekkowierny, a dziela Scytów, Sarmatów i Getów z Polskiemi mieszaiący, nazywa tę stolicę *Carantis*, czyli iak on chce *Kracow*, lecz Getowie siedzieli przy uyściach Dunaia, a Kraków wiadomo każdemu gdzie leży.

(2) Kadlubek edycyi Lipskiey na kar. 611. *Epist. Math- Epis. Crac. de Polonorum triumpho ex Alexandro Magno.*

sząc także Historyą swoich Gotów, uwiedziony podobieństwem ich nazwiska z Getami, dzieie tych Getów, przypisuie Gotom: owszem dzieie Scytów w Medyi i Egipcie, z Getami i Gotami dziwnym błędem połącza.

Woyny Getów z Rzymianami; Decebal polega na ziemi dziś Bracławską i Podolem zwaney.

§ VIII. Po śmierci Alexandra Wielkiego, pomnożyła się pod iego następcami potęga tych Getów. Strabon powiada: że gdy Lizymach woynę z niemi toczył, Dromicheta ich król zbił tego naieznika, i samego poymawszy, wypuścił potém z upomnieniem: aby się na woiowanie ludzi, i kraiu ubogiego odtąd nie łakomił. Na kilkadziesiąt lat przed Chrystusem przyszli Getowie do naywyższéy mocy, i wkrótce do upadku. Berebista, ich Król, przeszedłszy Dunay, często prowincye Rzymskie, Tracyą, Macedonią, i Jlliryk łupił. Juliusz Cezar gotował na nich walną wyprawę. Wszczęte w narodzie tym domowe kłótnie, pozbawiły życia Berebistę, a związku, iedności, i mocy dawnych Getów. Podzieliło się ich państwo na wielu królików sobie przeciwnych i niezgodnych. August Cesarz pogromił ich woyska potężne pod trzema wodzami, iako świadczy Swetoniusz (1). Elius Catus pięćdziesiąt tysięcy tych Getów z za Dunaia,

(1) Swetonius in Augusto w R. 21.

przeprowadził do Tracyi na osadników. Znayduiemy w Horacyuszu spółczesnym Augustowi Cesarzowi; że za iego czasów zniesieni byli bronią Rzymską ci Getowie z Królem swoim Kotyzonem (1). Mógł ten Kotyzo posłać tych trzech wodzów wyżéy wspomnionych; wszakże tenże August za świadectwem Swetoniusza, nim Gety pobił, musiał z niemi żyć w przyiaźni: ponieważ córkę swoię Julią wydał za tego Kotyzona, a córkę iego chciał sobie poślubić (2): co nasz Kadłubek przywłaszczył baiecznie Leszkowi III, iak dawniéy zwycięstwo nad Alexandrem Wielkim, czyniąc Gety Polakami (3). Po Kotyzonie widać w dzieiach Rzymskich ieszcze dosyć możne te Gety, czyli

(1) Horac. w k. III. Pieśni VIII. *Occidit Daci Cotisonis agmen.*

(2) *M. Antonius scribit, primum eum (Augustum) Antonio filio suo desponsisse Juliam, dein Cotisoni Getarum regi; quo tempore quoque sibi invicem filiam regis in matrimonium petiisse.* Svet. in Aug. w Roz. 63. Nie zgadzaią się tłómacze Swetoniusza, ieśli ten iego wyraz służy, do Augusta, czyli do Antoniego; to iest, który z nich córkę swoię wydał za króla Getów, i wzaiemnie żądał w małżeństwo iego córki.

(3) Obacz Kadlub. Edycyi Lipsk. w k. I. Liście 16 *Qui Julium Caesarem tribus fudit praeliis. Nam et Getis, et Partis, ac Transpactanis regionibus imperavit. Hunc (Lesconem) tandem Julius iure affinitatis gaudet faederari, sororem nomine Juliam ejus matrimonio sociat* etc. Kadlubek na swóy wiek dosyć uczony, lecz bez rozsądku, i krytyki: ieśli w autorze

Daki, aż do Traiana Cesarza. Domicyan poprzednik iego uczynił na nich wyprawę dwoistą (1). Traian ich państwo zburzył, pobiwszy po kilkakroć Króla ich Decebala, a Dacyą w prowincyą Rzeczypospolitéy obrócił (2). Niewiadomo nam iest, gdzie Traian założył granice Państwu Rzymskiemu, po zbitych Dakach. Przeszły one bez pochyby rzékę Dniestr, iako zaświadczaią dotąd znaydowane monarchy tego, i następców, na Wołoszczyznie, w Bracławskiém, i na Podolu pieniądze: a mianowicie zaświadcza sławny ów *wał Traiana* dotąd znaiomy tamecznym obywatelom, który mógł być od Rzymian usypany. Nasz Kadłubek zawsze Gety i Sarmaty z Polakami mieszaiący, woienny fortel tego Decebala, który ścięte drzewa w zbroie, i szyszaki, na odstraszenie nieprzyiaciół poubierał, Leszkowi swoiemu pierwszemu także przywłaszczył (3): iakoby on tego for-

---

iakim starożytnym czytał, lub słyszał o Getach, Dakach, Sarmatach, Scytach, to do swoich mniemanych książąt przytaczał; uwiedziony posadą mieysca, że te narody przed Polakami w Polsce teraźnieyszéy, lub iéy okolicach siedziały.

(1) *In Dacos duas: primam Oppio Sabino consulari oppresso: secundam Cornelio Fusco praefecto cohortium praetorianarum. De Dacis post varia praelia duplicem triumphum egit.* Svet. in Domit. w Roz. VI.

(2) Obacz Dyona, i Pliniusza młodszego w panegiryku.

(3) Dion Cassius w hist. Rzym. w k. 67. pod Domicyanem. *Decebalus veritus, ne Romani victores in regiam eius*

telu użył na odegnanie Alexandra Wielkiego od Krakowa.

Siedliska Getów i Daków.

§ IX. Ta Gecya dzieliła się na dwie obszerne części, z których iedna bliższa morzu Czarnemu od Dunaia, aż do Dniepra, nazywała się Gecyą: druga południowa aż do rzéki Tyssa, czyli dawnego Tybisku w Węgrzech, znana była pod imieniem Dacyi (1). Pierwsze im nazwisko dali Grecy; drugie Rzymianie. Getowie za czasów Augusta, siedzieli nie tylko od Dunaia do Dniestra (2), ale i daléy za tą rzéką aż ku Dnieprowi (3) dolnemu. Wreszcie nie sami tylko w tych kraiach mieszkali Getowie. Znaydowały się tam też

---

irruerent, arbores, quae prope eam erant succidi mandavit et truncos armis indui; ut hostes eos, quasi milites essent veriti, regrederentur, id quod factum est. Tę Dyona powieść o Decebalu, i Julianie wodzu Rzymskim, przemienił Kadłubek na baieczną historyą o Alexandrze Wielkim, i Przemysławie, czyli Leszku I. iako to widzieć w liście VIII. *Omnibus Polonis de salute desperantibus, quidam artificii arte praeditus, galearum, et clypeorum formas ex quovis ligno* etc.

(1) *Getas, qui ad Pontum in orientem vergunt; Dacos autem, qui in oppositum versus Germaniam.* Strabon, Pliniusz.

(2) *Inter mare Ponticum* (Czarne) *ab Istro* (Dunay) *ad Tyram fluvium Getarum, solitudo praeiacet plana tota, et aquarum, indiga.* Strabo w k. VII.

(3) *Supra iacens regio universa inter Borysthenem* (Dniepr) *et Istrum, prima est Getarum solitudo. Strabo.*

same osady Greckie, któreśmy widzieli za czasów Herodota. Strabon wspomina o Tyragetach, to iest, dawnych Fenikach, i Grekach; którzy w przeciągu wieków, a z pomieszania krwi, i obyczaiów z Getami, nosili imie Tyragetów. Mieszkali oni tak iak i dawniéy za Herodota, przy uyściach rzéki Dniestra, a po obu brzegach téy rzéki mieli różne miasta: między innemi zaś Tyros, Nikonią, i Ofiusę (1). Trwały też same osady Greckie i około Dniepra z Bohem, mianowicie miasta, *Olbia*, i *Borystonida*, zbudowane niegdyś od Greków Melezyanów o dwieście stai od uyścia téy rzéki (2). Zważaiąc te Greków kolonie około rzék pomienionych, to iest Olbitów, Tyrytów, Borystenitów, Melezyanów, moglibyśmy śmiele powiedzieć: że i Kiiów teraźnieyszy wziął początek od iakiéy osady Greckiéy z wyspy *Chios* przybyłéy, która miastu temu nazwisko dać mogła.

Siedliska Sarmatów.

§ X. Wreszcie iakiemi narodami była osadzona Polska północnieysza aż do Wisły przed Chrystusem, próżna iest dociekać z samych tylko koniektur w szczególności: bo powszechnie mówiąc,

(1) Strabon tamże; Pomponius Mela.

(2) *Stadium.* Licząc Stadium po 125 kroków Geometrycznych, a naszą milę Polską po 4000 tychże kroków, będzie w mili Stadyów 32. Więc 200 Stadyów wyniesie mil Polskich 6 i około ćwierci.

mieszkali tam Sarmatowie. Sarmatów dawni pisarze często mieszaią ze Scytami. Pomponiusz Mela wszystkie kraie między Wisłą a Dunaiem ciągnące się ku północy, nazywa Sarmackiemi, z téy podobno przyczyny: że w postępie wieków, gdy od czasów Herodota, imie Scytów poczęło być mniéy znaiome w części Polski południowéy dla przyczyn wyżéy wyrażonych (1); Sarmatowie ludem swoim i sławą oręża na mieysca ich nastąpili, lub różnym narodom tam pozostałym nazwisko swoie dali. Błędne narody bez rządu i policyi zbiiały się z sobą ustawicznie, i iedne drugich siedliska zaymowały. Mówiliśmy wyżéy z Herodota: że Cymmerów siedzących niegdyś po nadbrzeżach Czarnego morza od rzéki Donu, aż do Dniestra wygubili Scytowie. Scytów przerzadzali Persowie: a co się pozostało od czasów woyny z Persami, rozproszyło się po różnych kraiach, lub w nazwisko Getów, i Daków weszło. W tych narodów przemianach nastąpić mogli Sarmatowie, i nadać imie swoie pozostałym.

Wygnanie Medów z Partii nadało im imie Sarmatów.

§ XI. Rodzay tych Sarmatów, albo raczéy iak on ich nazywa Greckim sposobem Sawroma-

(1) Obacz wyżéy na kar. 15 § VI.

tów (1), wyprowadza Herodot ze Scytów, i Amazonek narodu woiowniczego niewiast, sławnych w starożytności. Rzecz pewnieysza, że ta Scytyyska horda wzięła z sobą nazwisko z *Sarmaday* czyli z *ostatków Medów* utworzone (2). Osadza zaś onych

(1) Herodot Greczyn uwiedziony podobieństwem nazwisk, Sarmata, i Sawromata, nazwał tych Sarmatów Sawromatami, iakoby ludźmi iaszczurcze *sauros* oczy *oma* maiącemi. Nazwisko tey gałęzi Scytów było prawdziwe Sarmata, iako się niżey obiaśni.

(2) Uczony Bochart wywodzi naysprawiedliwiey nazwisko Sarmatów od słów Chaldeyskich *Sar Madai*, iakoby *ostatki Medów*. Potwierdza to Pliniusz w k. VI. Roz. VII. *Sarmatae Medorum, ut fertur, soboles.* Wiadomo też z Historyi, że za panowania w Medyi Cyaraxa, na kilkaset lat przed Chrystusem, Scytowie pod Królem swoim *Madaiem* przez lat ośm, trzymali to Królestwo od siebie naiechane; i że wygnani z niego potém przez tegoż Cyaraxa uszli do Partyi, gdzie nowe Królestwo Partów założyli, i od swoich wygnańczych losów Partyą nazwali: iako świadczy Justyn w k. 41. *Scitico sermone Parti exules dicuntur.* Kurcyusz w k. 6 *Scythae Partos condidere.* Lecz naród Partów był iuż narodem za czasów Królów Perskich, i Medskich. A iakże Scytowie, wygnańcy z Medyi, mogli ufundować ten naród, który iuż był przed ich weyściem do Partyi, a z niemi i z Medami sąsiadował? Możnaby więc lepiey rozumieć, że część tylko tych Scytów do Partyi uszła, i tam osiadła. Jnni zaś Scytowie niedobitkowie Medów, czyli ostatki Medów, wracali się na dawne siedliska, zkąd wyszli. Kurcyusz w k. 6. powiada: *Nec dubitatur, quin Scythae, qui Partos condidere, non a Bosphoro, sed ex regione Europae penetraverint.* Scytowie ci, panuiąc w Medyi i Partyi, nabrali wiele z obyczaiów tego narodu; mogli też z sobą wyprowadzić wielu ta-

za rzéką Donem, niedaleko iéy uyścia do ieziora Meotydy, teraz morza Azowskiego; to iest, między tą rzéką, a rzéką Kubanem (1). W czasie woyny Daryusza Sarmatowie byli w przymierzu woiennėm ze Scytami, i innemi narodami onych granicznemi, które weszły w ligę przeciwko temu monarsze: kiedy zaś ci Sarmatowie przeszli rzékę Don i Dniepr, przybliżaiąc się ku Wiśle, rzecz nam iest niewiadoma. Rzecz do prawdy podobna: że w przeciągu czasów nazwisko Sarmatów, dla przyczyn nam niewiadomych, zostało powszechném wielu innym narodom między Donem, a Wisłą mieszkaiącym; tak iak imie Scytów dawniéy służyło tymże narodom, choć nie Scytyyskim: pod którém geografowie dawni samych nawet Sarmatów i Germanów zamknęli (2). Lubo po-

mecznych mieszkańców. Z téy przyczyny Mela Geograf w opisie Sarmacyi, powiada o Sarmatach, iż to iest *gens habitu, armisque Particae proxima*: a Pliniusz czyni ich *Medorum, ut ferunt, sobolem*, nie że oni byli Medami, ale że plądruiąc po Medyi, i Partyi, wiele z sobą tamecznych obyczaiów nazad przynieśli.

(1) Meotis discludit Scythas a Sarmatis: trans flumen vero Tanaim non est regio Scythica, sed prima Laxiorum Sauromatarum, qui a limite paludis Meotidis incipientes, incolunt tractum, qui spectat aquilonem itinere dierum quindecim etc. Herodot w k. IV. Roz. 21.

(2) *Scytharum nomen transiit in Sarmatas et Germanos*, mówi Pliniusz. Strabo Sarmatów nazywa Scytami, *circa hos Sarmatae ipsi quoque Scythae.* Obacz Assemana *de originibus gentium Slavicarum.*

społicie starożytni Scytami nazywali Daków, mieszkaiących na mieyscach górzystych, gdzie teraz Siedmiogrodzka ziemia: a Sarmatów pod górami Sarmackiemi, na mieyscach równych i polistych osadzali (1); to pewna, że nie tylko ci Sarmatowie za czasów Herodota udzielne swoie, iak mówiono wyżéy, mieli siedliska, ale w postępie czasu rościągnęli imie swoie, i na sąsiednie już narody. Pomponiusz Mela żyiący pierwszego wieku Ery Chrześciańskiéy wyraźnie powiada o tych Sarmatach za Donem mieszkaiących, iż oni byli iednym narodem; lecz z kilku innych złożonym. Między temi zaś narodami kładnie Meotydów, Budynów, Tyssagetów, Gelonów, i Turków (2). Pliniusz późnieyszy nieco od Meli, obszernieysze im daie ieszcze siedliska, to iest od Krymu teraźnieyszego na obu stronach Donu, aż ku Moskwie naypółnocnieyszéy. Tenże ich pod powszechném imieniem Sarmatów na różne hordy dzieli (3). Kiedy więc tak byli możni w ziemie i w

(1) *Daci montibus inhaerent, Sarmatae patentibus campis inequitant.* Florus w k. IV. Roz. 12.

(2) *Ripas Tanais (Don) Sauromatae, et ripis haerentia possident: una gens aliquot populi, et aliquot nomina.* Mela w k. I. R. 19.

(3) *A Cimmerio accolunt Meotici, Vali, Serbli, Arrechi, Zingi, Psesii. Dein Tanaim amnem gemino ore influentem colunt Sarmatae Medorum, ut ferunt, soboles, et ipsi in multa genera divisi. Primo Savromatae Ginecocratumeni* (gdzie niewiasty panowały) *Amazonum connubia. Dein Evazae,*

ludzie; nie można wątpić, aby się i daléy za Dniepr ku Wiśle z oyczystych posad swoich nie rościągnęli.

Sarmatowie Jazyges.

§ XII. Za czasów Strabona, geografa żyiącego pod panowaniem Oktawiana Augusta, Sarmatowie byli różnego rodzaiu. Z tych on iednych nazywa *Jazygami*, drugich Królewskiemi *regii*, że nad sobą mieli Królików przeciwko zwyczaiom innych Sarmatów: a innych *Urgami* (1). Powiada zaś o nich, iż to byli ludzie bawiący się tylko chowaniem bydła, a mało dbaiącemi o uprawę roli. Tych on troistych Sarmatów osadza na pograniczu Getów i Daków, to iest, między Dunaiem, a rzéką Tyssą do niego wpadaiącą. Wchodzili oni w przymierza z Getami i Germanami iako sąsiaduiącemi, przeciwko Rzymianom; owszem często z niemi przez rzékę Dunay na osady Rzymskie

Cottae, Cicimeni, Messeniani, Costobocci, Choatrae, Zigae, Dandari, Tyssagetae etc. Plinius w k. VI. Roz. VII. Możnaby w tych narodach Sarmackich za czasu Pliniusza siedzących za Dnieprem, wynaleść niektóre Słowiańskie: iako to w *Serblach* Syrbów, w *Choatrach* Chrobatów, czyli Kroatów, w *Pszyach* Pskowianów, czyli Pleszkowców.

(1) Strabon w k. VII. Zdaie się, że Strabo Greczyn, słysząc o Jazygach błędnych, w ięzyku łacińskim nazywanych *Vagi*, położył to nazwisko Łacińskie w swoiéy Greczyznie: które potém przepiskowie lub drukarze zamienili w słowo Urgi przez omyłkę.

przepadali. Lecz Strabo mówi tylko o Sarmatach siedzących za górami Karpackiemi; a żadnéy wzmianki nie czyni o tych narodach Sarmackich, które się od tych gór na równieyszych mieyscach między Wisłą, Dniestrem, i Dnieprem rościągały. Mela, geograf spółczesny Strabonowi, namienia o Sarmatach z téy strony gór Karpackich aż ku Wiśle siedzących (1): których aż ku Dunaiowi rościąga. Te narody Sarmackie były bez pochyby w powszechności Bastarnowie, Peucini, i Wenedowie: których posady niżéy się obiaśnią.

KRAINA PÓŹNIEY POLSKĄ ZWANA PO CHRYSTUSIE WE DWU WIEKACH, POD SARMATAMI I GERMANAMI.

Pliniusz o Sarmatach.

§ XIII. Pliniusz, historyk w pierwszym wieku po Chrystusie żyiący, opisuiąc kraie leżące za dolnym Dunaiem (2), nazywa wszystkie narody tam osiadłe Scytyyskiemi, nie wyłączaiąc z tegoż nazwiska Sarmatów i Germanów (3). Ten sposób nazywania północnieyszych w Europie i w Azyi

---

(1) *Sarmatia intus, quam ad mare* (morze Baltyckie) *latior ab his, quae sequuntur, Vistula amne discreta, qua retro abit, usque ad Jstrum flumen immittitur*; w k. III. Rozd. IV.

(2) W k. IV. Roz. 24 edycyi Harduina.

(3) *Ab eo* (Jstro) *in plenum quidem omnes Scytharum sunt gentes. Scytharum nomen usque quoque transit in Sarmatas atque Germanos.* w k. IV. R. 24.

mieszkańców był zwyczayny, iakośmy wyżéy mówili, pisarzom starożytnym. Tenże Pliniusz stanowi posady różnych barbarzyńców z téy strony Dunaia dolnego mieszkaiących, przedzielaiąc one rzékami. Powiada on naprzód; że po nad morzem (1) siedzieli Getowie Dakami od Rzymian nazwani: daléy Sarmatowie (2), których Grecy Sauromatami nazwali, a on ich sam pod imieniem Amaxoliów, Aorsów, Scytów służebnych, Troglodytów, Alanów, i Roxolanów kładnie (3). Zdaie się z powieści Pliniusza, iż rzeczone Sarmatów osady zostawiwszy Getom od siebie pognębionym nadbrzeżne morza Czarnego pustynie, między Dunaiem a Dniestrem: osiedli sami szeroko między Prutem i Tyssą wpadaiącemi do Dunaia. Albowiem według tegoż autora za rzéką Tyssą siedział inny naród Sarmacki Jazygami nazwany, który tychże Daków przepędziwszy od rzéki Morawy w góry Karpackie (4), teraz dzielące Węgry od

---

(1) *Littori opposita.*

(2) Tych Getów musieli wygnać Sarmatowie: ponieważ według tegoż Pliniusza iedna z wysp, które robi Dunay przy swoich uyściach, była trzymana od Sarmatów. *Tertium ostium Calostonia iuxta insulam Sarmaticam.*

(3) Rzecz do prawdy podobna, że ci różnych nazwisk Sarmatowie wciskali się powoli ku brzegom Dunaiu z północnieyszych kraiów Sarmacyi Europeyskiéy.

(4) Te klęski Daków, i przeplochy stać się musiały po obaloney ich potędze śmiercią Berebisty Króla około szesciudziesiąt lat przed Chrystusem.

Polski, sam poliste mieysca opanował. Ci Sarmaci Jazygowie rościągali się od Tyssy, aż ku zimowiskom obozu Rzymskiego w Panonii nazwanego *Carnuntum*, granicznego z Germanami (1), nad zbiegiem Dunaia z Morawą.

Sarmaci na posadach Greckich obsiadaią.

§ XIV. Więc za czasów Pliniusza, trzymali Sarmatowie różnych nazwisk tę całą kraiu rozległość, która się rościąga po nadbrzeżu Dunaia od morza Czarnego, aż do rzéki Morawy, to iest; Tatarszczyznę Budziacką, Moldawią, Wołochy, i część północną Węgier za górami Karpackiemi, wyiąwszy Siedmiogrod, i cząstkę nadbrzeżną morza Czarnego przy uyściach Dunaia, gdzie się Dakowie, czyli Getowie od Sarmatów potłumieni schronili.

Postępuiąc Pliniusz od Dunaia do Dniestru *Tyras*, i do Dniepra *Borysthenes*, wspomina za Dniestrem o Tyrytach, i o mieście ich Tyrze dawniéy Ofiuzą nazwaném (2), nie daleko uyścia téy rzé-

(1) Pliniusz tamże. To *Carnuntum*, gdzie Rzymianie mieli swóy obóz, i straż od Germanów i Sarmatów pogranicznych, teraz nazywa się Haimburg na zbiegu Dunaia z Morawą.

Getowie, czyli Dakowie za czasów Strabona kilkadziesiąt lat przed Chrystusem mieszkali około rzéki Morawy: Sarmatowie ich wygnali na góry, a sami tam osiedli.

(2) Obacz wyżéy na kar. 24.

ki: daléy zaś mówi o siedzącym narodzie Axyaków tak nazwanych od rzéki tegoż nazwiska (1), potém o *Krobizach*, i o rzéce *Sagaris* z portem nazwanym *Ordessus* (2): przystępuiąc zaś do Dniepra, namienia o osadzie Greckiéy nad tą rzéką nazwanéy *Olbia* i *Miletopolis* (3); o piętnaście tysięcy kroków od uyścia téy rzéki do morza. Między starożytnościami ciekawemi wieków onych kłaść można grób bohatyra Greckiego Achillesa; o którym Mela i Pliniusz powiada, że się znaydował na wyspie niedaleko uyścia rzéki Dniepra (4).

Nie naucza nas Pliniusz do iakiego rodu należeli ci Tyrytowie, Axyakowie i Krobizanie. Rzecz do prawdy podobna, że to były osady Greków pomieszane ze Scytów i Getów dawnych. Wreszcie co on pisze o Zadnieprskich kraiach, i siedzących tam narodach Auchatach, Neurach, Gelonach, Tyssagotach, Budynach, Basilidach, Agathyrsach, Anthroposach, to do naszego przedsię-

(1) Między Dniestrem a Dnieprem nie widzieć innéy rzéki znacznéy, prócz Boha. Tę rzékę Herodot nazywa Hypanis, Pomponius Mela nazwał ią *Axiacus*.

(2) Sagaris być może ieden z Jngulów wpadaiących do Boha.

(3) Obacz wyżéy na kar. 24.

(4) *Jnsula Achillis tumulo ejus viri clara.* Pliniusz w k. VI. Roz. 24. Wyspa ta zwała się *Leuce*, iak świadczy Mela w k. II. Roz. 7. *Leuce Boristhenis ostio obiecta parva admodum, et quia Achilles ibi situs est, Achillea cognomine.* Niektórzy rozumieią, iż ta wyspa nosi teraz imie *Ficonisa.*

wzięcia nie należy; lub stanowić co o nich, byłoby próżném dociekaniem, bez przewodniczego światła dokładnieyszéy historyi (1).

Po klęskach i zeyściu Berebisty Króla Getów i Daków, Sarmaci posady ich zaymuią nad Wisłą.

§ XV. Z położonych opisów Pliniusza zdaie się, iż ta część Polski teraźnieyszéy, która się od Dniestra dolnego rościąga ku Wiśle i morzu Baltyckiemu, nie była dosyć wiadoma, co do posad narodów w niéy mieszkaiących, pisarzom starożytnym. Atoli dociekać można tak z niego, iako z dawnieyszego kilkudziesiąt lat Strabona; że rzeczony ziemi przeciąg trzymały narody Sarmackie-

(1) Harduin w notach swoich na Pliniusza, osadza Neurów w Litwie, lecz Nieper, który według Pliniusza miał swoie źrzódła u Neurów, wychodzi w Smoleńszczyźnie. Ci Neurowie za czasów Herodota przyszedłszy z teraźnieyszéy Siewierszczyzny, iako mówiono wyżéy, od rzéki Desny, przenieśli się na zachodnią stronę Dniepra, i osiedli około Prypeci. Zdaie się, że Pliniusz wziął Prypeć za Dniepr: ponieważ starożytni dzielili go na dwa ramiona, z których iedno iest właściwym Dnieprem: drugie zachodnie *Boristhenis occidentale latus*, stosuie się do Prypeci. Tenże Harduin osadza Gelonów w Litwie: co być może podobne do prawdy: ponieważ Gelonowie za czasów Herodota, według kalkulacyi uczonego Baiera mieszkali około Polesia, i ziemi Chełmskiéy pomieszani z Neurami, albo im sąsiedni. Zdaie się iednak, że iak Neurowie, tak Gelonowie i Budynowie byli przybyszami z za Dniepra i Donu, gdzie dawniéy siedzieli.

mi nazwane, i téy saméy krwi, któréy byli Sarmatowie za górami Sarmackiemi z Dunaiem graniczący. Strabon powiada, że Getowie z Dakami przed klęską swoią za czasów potężnego ich Króla Berebisty, trzymali obszerne kraie podłuż dolnego Dunaia aż ku Dniestrowi i Tyssie, i że z Sarmatami i z Germanami wchodzili w przymierza przeciwko cisnącym się za Dunay Rzymianom od Mezyi, Pannonii, i Jllyryku. Zaiste siedliska, i bliskości Getów z rzeczonemi Sarmatami pokazuią iaśnie; że Sarmaci w ten czas licznie musieli siedzieć z téy strony gór Sarmackich, i że potém gdy pomienieni Dakowie domowemi niezgodami, a bronią Rzymską zniszczeli; ciż sami Sarmatowie, którzy ich kraie pod imieniem, iak pisze Pliniusz, Sarmatów Amaxolów, Alanów, Roxolanów i Jazygów siedliska ich opanowali, przyyść musieli z za górnéy Sarmacyi, będąc tam długim pokoiem i posadą mieysc bespieczni. Wszakże i z samego Pliniusza i z innych iemu spółczesnych widzieć można, iż ta część Sarmacyi od dolnego Dniestra i gór Sarmackich ku morzu Baltyckiemu i Wiśle ciągnąca się, miała swoich mieszkańców.

Postęp Sarmatów pod imieniem Wenedów i Bastarnów.

§ XVI. Mówmy naprzód w powszechności o Sarmatach z prawego brzegu Wisły siedzących: ponieważ na lewym iéy brzegu mieszkały narody Germańskie, maiąc tę rzékę graniczną między

sobą (1), iako się niżéy mówić będzie. Pliniusz opisuiąc brzegi morza Baltyckiego, powiada: iż góra *Sevus* równa wielkością górom Ryfeyskim (2), ciągnąc się od północy aż ku Cymbrom (3); formuie zakołem swoiém niezmierny morza wylew, czyli wybrzeże Kodańskiém nazwane: na którém morzu są różne wyspy, a z nich naywiększe dwie, to iest, Skandynawia, gdzie siedzi naród Jlewonów ludny i budowny, i druga Eningia; że widzieć tamże inne wybrzeże *Cylipeną* zwane, z wyspą *Latris* naprzeciw leżącą. Na lądzie zaś około rzeczonego morza Kodańskiego aż do rzéki Wisły (4), osadza różne narody Sarmackie, imiona Wenedów, Scyrrów, i Hirrów noszące. Jak pisarzom Greckim i Łacińskim mniéy były zna-

(1) Pliniusz w k. IV. Roz. 21 opisuiąc narody Scytyyskie, powiada: iż one siedziały *ad flumen Vistulam*. Tenże w Roz. 25 i 27 toż samo mówi.

(2) Góry Ryfeyskie slawne w starożytności ze sluchu od ludzi wędrownych z kraiów północnych, a bardziéy z baiecznéy o nich powieści, są to góry Syberyyskie, późniéy *złotą babą, i poias świata* nazwane.

(3) Teraz Dania *Cimbrorum promontorium*. Te góry *Sevus*, są bez pochyby góry poczynaiące się od morza Białego, a ciągnące się między Szwecyą i Norwegią. *Sinus Codanus*, iest to owa część morza Baltyckiego, która oblewa Prusy i Pomeranią.

(4) *Quaedam haec habitari ad Vistulam usque fluvium a Sarmatis Venedis, Scirris et Hirris tradunt.* Pliniusz w k. IV Roz. 27.

iome kraie północne; tak mianowicie Skandynawia, to iest, Szwecya z Norwegią. Mieli ią starożytni za wyspę, lubo nie iest: ponieważ ztyka się lądem z Laponią. Jllewanowie zaś na téy mniemanéy wyspie, być mogą teraźnieysi Liwonowie, czyli Jnflantczycy, których Pliniusz albo przez omyłkę, lub niedokładność wiadomości osadził gdzieś w Szwecyi teraźnieyszéy: albo oni będąc dawniéy mieszkańcami onéy, przenieśli się potém na mieysca teraźnieysze, i nazwisko swoie do niego wnieśli. Wszak nie nowina w tamtych wiekach odmieniać posady barbarzyńcom. Wyspa druga Eningia, iest bez pochyby Feningią, albo Finlandią. Co się zaś tycze Sarmatów Wenedów, Scyrrów, i Hirrów; ci siedzieć musieli od Dźwiny dolnéy aż ku rzéce Wiśle, lecz mieysce ich posad niewiadome (1). Uczony Filip Kluwer Gdańszczanin (2), podciągaiąc znaczną część Sarmacyi pod Germanów, czyni Scyrrów i Hirrów narodem Estońskim, iakoby z Germanii wyszłym: a Wenedów Sarmatów zwycięzkim; wszakże sze-

(1) Kluwer osadza Scyrrów w Prusach Książęcych, a Hirrów w Jnflantach. Harduin w notach na Pliniusza w T. I na kar. 476 mówi: *Gentes Sarmatarum, Venedae, Sciri, Hirri, Ptolemaeo Venedi, a quibus Venedicus sinus (le Golfe de Dantzig) nomen olim habuit, Livoniam tenuere, ac Lithvaniae partem occidentalem. Sciuri, quos Sidonius Apollinar. carmine VII. Sceros vel Sciros appellat, Hirrique Curiam (le Duché de Courlande), Samogitiam.*

(2) *Germaniae antiquae* w k. III. Roz. 46.

rząc naród Germański, zdanie swoie wspiera na samych domysłach. Pliniusz wyraźnie ich nazywa Sarmatami iak i Wenedów; o których Wenedach i Tacyt nawet, Pliniuszowi spółczesny, powątpiwa, ieśli ich do Germanów, a nie raczéy do Sarmatów ma przyłączyć (1).

Bastarni tož samo co i Peucyni.

§ XVII. Z powieści więc Pliniusza i Tacyta siedzieli Sarmatowie około dolnéy Wisły po nad morzem Baltyckiém, gdzie teraz Prusy, Żmudź, a może i część Mazowsza z Litwą północnieyszą, pod imieniem powszechném Sarmatów, a szczególnieyszém Wenedów, Scyrrów i Hirrów. Wszakże napełniona była i południowsza część Polski temiż Sarmackiemi narodami. Pliniusz opisawszy posady Sarmatów Jazygów między rzékami Tyssą, i Morem, czyli Morawą, iako mówiono wyżéy (2), powiada: że od téyże Morawy naprzeciwko Sarmatów Jazygów, trzymali górzyste mieysca Bastarnowie i inne Germanów narody (3). Byli więc oni mieszkańcami części wyższych Węgier, dolnego Szląska, Morawy, i części województwa

(1) *Venedorum nationes Germanis, an Sarmatis adscribam, dubito.* Tacyt *de moribus Germ.* w R. 46.

(2) Obacz na kar. 32.

(3) *A manu adversa Bastarnae tenent, aliique inde Germani:* Plin. w k. IV: Roz. 25.

Krakowskiego, Sandomirskiego i Rusi czerwonéy, według opisu Pliniusza. Możnaby iednak wierzyć, że ci Bastarnowie zaymowali i dalsze Podgórze Ruskie z Pokuciem i Podolem, ile dociekać można z opisów autorów starożytnych. Strabo (1) zaświadcza: że ci Bastarnowie woiuiąc z Getami, zapadali nawet ku uyściom Dunaia: i że tam wyspę iedną, imieniem Peuka, opanowawszy; nazwali się od niéy *Peucyanami*. Ten wypad Bastarnów na Gety, siedzące przy uyściach rzéki, być nie mógł z ich posad wyżéy od nas wspomnionych, gdyby oni nie byli razem wciągnieni iuż ku Pokuciu i daléy. Co tenże Strabon iaśniéy potwierdza (2), gdy mówi, że wyżéy Daków i Sarmatów Jazygów siedzą Bastarnowie, sąsiedzi Tyragetom i Germanom. Wiadomo zaś iest, że Tyrageci mieszkali przy uyściach Dniestra; a Germanowie za Wisłą i Morawą. Więc Bastarnowie rościągać się musieli w kraiach Polski teraźnieyszéy południowych, o których iużeśmy wyżéy powiedzieli. Widzieć toż samo i w Tacycie (3), który powiada: że za panowania Tyberyusza, Reskuper Król Traków, opanował całą

(1) W k. VII. *Eruptioni vero fluminis, magna propinqua est insula Peuce nomine: cam Bastarnae cum occupassent, Peucini sunt appellati.*

(2) W k. VII. *Intra terram sunt Bastarnae Tirragetis vicini, et Germanis.*

(3) W k. II. *Annal.* Roz. 65 roku Chryst. 19.

Tracyą, pod pozorem dania odporu Bastarnom: którzy zaiste będąc bliżéy Tracyi, a zatém podeyrzani, siedzieli około uyściów Dunaia: w czém się zgadza Tacyt ze Strabonem. Uczony Filip Kluwer dał sobie pracę w opisie granic szczególnieyszych Bastarskich narodów, do którego my czytelnika odsyłamy.

Zbiegi Germanów Bastarnami nazwani.

§ XVIII. Naród tych Bastarnów ieśli był oryginalnie idący z Germanów, czyli z Sarmatów, czyli też z obu pomieszany, niewiadomo. Strabon powiada: iż oni byli rodem podobno Germańskim (1), Pliniusz ich czyni Germanami (2). Tacyt zdania swoiego nie kładnie, powiadaiąc: że oni mieli podobny ięzyk, zwyczaie i budowy do Germanów. Co być mogło powodem do wierzenia Rzymianom o rodzie ich, iakoby z Germanów pochodzącym (3). Ptolemeusz geograf drugiego wieku po Chrystusie do Scytyi onych, czyli Sar-

(1) *Qui et ipsi fere ex Germanis originem ducentes.* Strabo w k. VII.

(2) *Adversa Bastarnae tenent, aliique inde Germani* w k. IV. Roz. 25. Tenże niżéy czyni ich piątą częścią narodu Germańskiego. *Quinta pars Peucini, Bastarnae contermini Dacis.*

(3) *Peucini, quos quidem Basternas vocant, sermone, cultu, sede, ac domiciliis, ut Germani agunt: caeterum connubiis mixtis non nihil in Sarmatarum habitum foedantur.*

macyi przyłącza (1). Wreszcie kiedy naszém iest przedsięwzięciem obiaśniać tylko posadę dawnych narodów w Polsce, nie wchodzimy tu w dysputę, abyśmy Bastarnów, równie z Germanami i Sarmatami barbarzyńców, tego, lub owego narodu płodem być dowodzili. Zdawałoby się atoli z rozwagi słów Tacyta, że Bastarnowie byli płodem pogranicznych sobie od Wisły Germanów; i że się z Sarmatami poźniéy pomieszawszy, iuż potém Sarmackim zostali narodem. Nazwisko im dane z pogardy od Germanów, iest wzięte z dawnéy Niemczyzny albo raczéy z mowy Celtów: iak to obiaśnia uczony Boxhorn. Nazywali Celtowie, oycowie Germanów, synów nieprawego łoża Bastardami; co dotąd widzieć w ięzykach Francuskim i Włoskim: owszem i Ruś takowe potomstwo Baystrami nazywa. Wiadomo zaś z Tacyta, że Germanowie nie znali wielożeństwa, i brzydzili się takim płodem. Być zatém mogło, że gdy ich część pomknąwszy się za Wisłę w kraie Sarmatów, poczęła ich obyczaiem, iak zaświadcza Tacyt, żyć po Sarmacku, i z wielu żon wynaydywać potomstwo; Germanowie to plemie, oryginalnie swoie, przezwawszy Bastardami, imie to dzielnicze i z pogardy wyszłe, w nazwisko narodu potém obrócili. Cóżkolwiek bądź, wzmiankowani od nas autorowie, Strabon, Pliniusz i Tacyt, nazywaią czasem tych Bastarnów Peucyanami, a cza-

(1) Obacz Ptolemeusza w k. III.

sem Peucynów naród, także Sarmacki (1), Bastarnami. Zdaie się, iż oba te narody były iednym: różność ich nazwiska poszła ztąd bez pochyby, że Bastarnowie, iako świadczy Strabon, opanowawszy przy uyściach Dunaia wyspę *Peuka*, poczęli się zwać Peucyanami, albo ich tak nazwano w ten czas: i odtąd się imie to do nich przywiązało (2). Z tego cośmy mówili, możnaby wnosić, iż obszerna ta ziemi rozległość na północ Dźwiną i morzem Baltyckiém, na zachód Wisłą całą, na wschód Dnieprem, a na południe Dniestrem całym i górami Karpackiemi określona, była posiadana od Sarmatów; których dwie były naywiększe dzielnice: Bastarnskie narody zaymowały część iéy połudnową; a Wenedyckie północną. Mówmy iuż o nich w szczególności, poczynaiąc od Wenedów.

Czém byli Wenedowie; ich siedliska i narody.

§ XIX. Wenedami nazywała Grecka i Łacińska starożytność te pospolicie narody, które mieszkały na mieyscach nadmorskich i w krainach niskich. Kilkoraki ich widzieć gatunek. Jedni siedzieli w teraźnieyszém Belgium, a dawnéy Gallii (3): drudzy przy morzu Adryatyckiém we Włoszech i w Dalmacyi (1): trzeci nad morzem Baltyckiém, które nosiło nazwisko zalewu czyli wybrzeża Wenedyckiego (2): czwarty gatunek Wenedów mieszkał nad morzem Czarném pod nazwiskiem Antów; ale to nazwisko poźniey zjawiło się (3). Cożkolwiek mówią uczeni starożytności tłómacze, wywodząc nazwisko narodów Wenedyckich; to iest naypewnieysza, iż one wyszło z mowy dawnych Celtów, którzy mieszkańców nadmorskich *Weneden* i Beneden nazywali (4). Jakoż niewidzieć w starożytności innych narodów znaiomych pod tém imieniem, prócz tych, które na mieyscach pomienionych miały swoie siedliska. Posada mieyscowa dała okazyą, że tak nazwano Gallów, Jlliryków, Jtalów, Sarmatów i Getów; choć oni z różnéy krwi pochodzili (5).

---

(1) Ptolemeusz daie posadę Peucynom *super Daciam*, to iest, na Podgórzu Ruskiém.

(2) Obacz uczonego Kluwera *de Germania antiqua* k. III. R. 43.

(3) Strabo w k. IV.—V.

(1) Strabo w k. V. Herodot w k. I. Mela w k. II. R. 4.

(2) Pliniusz, Ptolemeusz.

(3) W drugim wieku po Chrystusie.

(4) Jordan *in orig. Slavicis*, na kar. 100.

(5) Nazwisko *Enetos* narodu Jlliryku wspomnionego od Herodota, a przed nim *Enetów* Paflagonów wspomnionych od Homera, dało okazyą Jornandowi piszącemu o Gotach, i Pawłowi Dyakonowi *de gest: Longob:*, że to słowo oryginalne Celtyckie wytłómaczyli na Greckie *Ainetos* znaczące *chwalelny, sławny*. Poźnieysi pisarze, wywodząc ród i nazwisko Słowianów, użyli tego do wywodu, iakoby Słowianie byli płodem albo Wenedów Paflagonów, albo Wenedów Sarmatów. My na swoiém mieyscu zdanie nasze o Słowianach przywiedziemy.

Scyrrowie i Hirrowie czyli Herulowie dzisieyszą Litwę obsiadaią.

§ XX. W tém to zapewne rozumieniu wspomniona iest część północna Sarmacyi, pod imieniem narodów Wenedyckich, iakoby w niższych mieyscach, i nad morzami siedzących. Jakoż Pliniusz i Ptolemeusz cały ten kray, który się od uyściów Wisły, aż ku Laponii prawie rościąga, osadzaią Sarmackiemi i Wenedyckiemi narodami (1). Kluwer rościąga zalew, czyli morze Wenedyckie od rzéki Wisły, aż do rzéki Newy (2): a Wenedyckiemi narodami chce mieć Estonów, Scyrrów, Hirrów, w czém się nie myli: bo w Pliniuszu i w Tacycie toż widzieć można. Wszakże te narody Sarmackie czyni Germańskiemi z domysłu i wniosków; o czém starożytni, albo nic nie rzekli, albo wątpliwości zostawili. Niewiadomo nam iest, iak daleko w głąb ziemi zachodziły narody Sarmatów Wenedyckie: zdaie się iednak, że się kończyły z Prusami, Zmudzią, Kurlandyą, Inflantami, Estonią; a może co z Litwy i Mazowsza zarywały. Możnaby też do tych narodów w Sarmacyi Wenedyckich przyłączyć inne pomnieysze pod Wenedami, według Ptolemeusza (1), siedzące: iakie były Galindów, Sudenów i Sławianów, albo raczéy Slavanów: ponieważ dotąd widzieć w Prusach Brandeburskich nazwiska trzech powiatów, które od czasów niepamiętnych (2) starożytności swoiéy niestraciły. A ieśli te Prusy liczą się od poźnieyszych pisarzów między dawnemi narodami Wenedyckiemi, możnaby śmiele twierdzić: że Galindowie z Sudenami i Sławanami do Wenedów należeli (3). Krzysztof Hartknoch przyłącza do tychże narodów Wenedyckich Scyrrów i Hirrów. Według Pliniusza wyżéy cytowanego mieszkały te dwa narody barbarzyńskie nad brzegami morza Baltyckiego; więc trzymać musiały Zmudź teraźnieyszą, i część Litwy. Rzeczeni Hirrowie być mogli oycami sławnych owych Herulów, którzy z Królem swoim Odoakrem Włochy zawoiowali. Zaświadcza to, podobieństwo nazwiska Hirrów, w Hirulów potém, czyli Herulów od Łacinników zamienionego; zaświadcza zaś bardziéy powieść Prokopa i Jornanda, pisarzów piątego wieku (4), według których Scyrrowie, któ-

(1) Plinius w k. IV. R. 13. *Jncolunt Sarmatiam gentes maritimae istae Venedi, apud omnem Venedicum Sinum.* Ptolemeusz.

(2) *Jn Germania antiqua.*

(1) *Jis omnibus orientalibus sunt sub Vendis quidem, iterum Galindae et Sudeni, et Slavani usque ad Alaunos.* Ptolemeusz.

(2) Duisburg w Historyi Krzyż: Pruskich, wspomina często o tych powiatach.

(3) Obacz Hartknocha w Dyssertacyi *de antiquis populis Prussiae.*

(4) Procop. de bell. Goth. — Jornandes de reb. Goticis.

rych Pliniusz z Hirrami łączy, towarzyszyli Herulom do Włoch pod Królem Odoakrem. Naywiększém zaś iest świadectwem ięzyk tych Herulów: którzy od Rzymian ze Włoch wygnani albo się do starych siedlisk wrócili, albo opanowali kray teraźnieyszy Meklemburski pod nazwiskiem Werulów. Koiałowicz pisarz historyi Litewskiéy, i sam Litwin dobrze narodu swego ięzyk umieiący, powiada: że czytaiąc pacierz Werulów, czyli Herulów Meklemburskich wypisany od Wolfganga Lazyusza w księdze o przemianach narodów, znalazł wielkie ięzyka Werulów z Litewskim i Łotewskim podobieństwo (1). Z tego cośmy mówili, możnaby wnosić, że mowa narodów Wenedyckich, była mową starożytnych Sarmatów czyli Scytów oryginalną; iaka iest podziśdzień w tamecznych kraiach w pospólstwie, choć iuż nieco Polskiemi, Niemieckiemi i Ruskiemi, owszem i Łacińskiemi słowami zmieszana, dla sąsiedztwa lub panowania tych narodów, a weyścia religii Rzymskiéy; a mianowicie gdy ci barbarzyńcy ze Włoch powrócili.

Narody Sarmatów Bastarnskie.

§ XXI. Te są zdaniem naszém narody Sarmatów Wenedyckie, to iest dolne, i morzu Baltyckiemu, czyli Wenedyckiemu, albo iak go nazywa Pliniusz z Melą, Kodańskiemu przyległe. Następowały po nich inne tychże Sarmatów hordy, każda osobne swoie nazwiska nosząca, które starożytność Bastarnami nazywała. Mówiliśmy o nich wyżéy w powszechności. Ptolemeusz opisuiąc Sarmacyą, wylicza wprawdzie między innemi narodami, Bastarnów, iakoby udzielny iaki naród, kładąc ich niedaleko Tyragetów, to iest, w teraźnieyszém Bracławskiém województwie (1), i części Tatarszczyzny. Pliniusz dawnieyszy kilkudziesiąt lat od Ptolemeusza, osadził ich, iakośmy wyżéy mówili (2), w części województwa Krakowskiego na przeciwko Sarmatów Jazygów. Strabon od obu dawnieyszy rościągnął ich aż do uyściów Dunaia, i Peucyanami nazwał (3). Tacyt ich nazywa nie iednym, ale wielą narodami (4). Z tych różnych iednego narodu posad dowiodło się, że Bastarnowie wielką część Sarmacyi w Polsce posiadali: i że to ich nazwisko będąc szczególném naprzód i właściwém im samym, zostało potém powszechném wielu innym. Jakoż Strabon wyraźnie dzieli ich na trzy części, na Atmonów, Sy-

---

(1) Obacz Koiałowicza *Part.* 1. k. 1. — Obacz Hartknocha dyssertacyą *de lingua veterum Prussorum.*

(1) *Sub Bastarnis vere iuxta Daciam Tagri, et sub ipsis Tyragitae.*

(2) Obacz wyżéy n. k. 38.

(3) Obacz wyżéy n. k. 39.

(4) *Peucinatarum nationes, quos quidem Bastarnas vocant.* Tacit de mor. Germ.

donów i Peucynów: owszem ile tylko narodów Sarmackich siedziało za Germanami, zostawuie w wątpliwości, ieśli one nie należy nazywać Bastarnami (1). Kluweryusz wyliczone od Ptolemeusza Sarmackie narody Awarynów około źrzódeł Wisły, Ombronów, Anthrofraktów, Burgionów, Arsetów, Saboków, Piengitów, Biesów, przy górach Karpackich, także Karpianów przy tychże górach, sprawiedliwie wszystkie nazywa Bastarnami. Owszem i tablica geograficzna w trzecim wieku po Chrystusie ułożona (2), góry nasze Karpackie nazywa górami Bastarskiemi.

Grecy Sarmatom różne nazwiska w opisach swoich daią.

§ XXII. Nie wchodzimy w próżną dysputę, do któréy z tych dwóch Sarmackich dzielnic, czy do Wenedów, czy do Bastarnów należały narody środkiem między Wenedami i Bastarnami położone, Balanów, Burgundów, Gytonów, Phinnów, Jgillionów, Cestoboków, i Tranomontanów. Ptolemeusz ich nazywa mnieyszemi, dla różnicy od narodów Wenedyckich, które on *naywiększemi* (1) zowie; i podobno od Bastarnów, którzy szeroko część Polski południową od gór Karpackich zalegli. To pewna, że lubo one siedzieć mogły w teraźnieyszém Podlasiu, a woiewództwach, Brzeskiém Litewskiém, Lubelskiém i Wołyńskiém, żadne ich nazwisk podobieństwo nie znayduie się w tych kraiach: chybaby kto przez Phinnów chciał rozumieć Piński powiat, przez Balanów Polaków (2); ale te koniektury iako tylko z podobieństwa nazwisk iakiegokolwiek pochodzące i naciągane, lekką wagę mieć powinny. Przydać tu należy uwagę, że starożytni Grecy, z których Łacińscy potém pisarze powieści historyczne i geograficzne o Sarmackich narodach wybrali, nayczęściéy nie wiedząc o właściwych nazwiskach hord tych barbarzyńskich, stosowne do ich posady, lub do obyczaiów dawali nazwisko, a drugie też z własnego domysłu narzucali. Jmiona Wenedów, Bastarnów, Peucynów od nas wyżéy tłómaczone, mianowicie zaś Anthropofagów, Jchthyofagów,

(1) *Verum enimvero quid ultra Germaniam existit, et quid de aliis ex ordine positis, sive Bastarnas appellare opporteat, ut plures arbitrantur, nam facile pertulerim.* Strabo w k. VII.

(2) Pospolicie ią nazywaią *Tabula Peutingeriana.* Nazwisko Biesów i Sawoków podobno zostało dotąd w powiatach Bieckim i Sanockim. Góry też nasze Beskidy, czyli też Bieściady, noszą na sobie ślad dawnych tych Biesów.

(1) *Tenent autem Sarmatiam maximae gentes Venedae.*

(2) Niektórzy z późnieyszych pisarzów Balanów chcą mieć Polakami. Lecz zdaniem drugich ci Balanowie w innych Ptolemeusza edycyach piszą się Solanami: a Polacy też teraźnieysi, gdzie ich gniazdo miasto Gniezno, siedzą za Wisłą w kraiach do wielkiéy Germanii należących, iako się niżéy powie.

Arymaspów, Melanchlonów, Galaktofagów, Amaxoliów, Sarmatów, Nomadów lub Georgów, i inne tym podobne o tém przeświadczą (1). I te są narody Sarmackie w Polsce naszéy niegdyś siedzące w pierwszych dwu wiekach po Chrystusie; to iest, między Wisłą, Dnieprem, górami Karpackiemi i morzem Baltyckiém. Mówimy w Polsce: ponieważ też same narody Sarmackie innych nazwisk rościągały się i daléy w Europie ku rzéce Donowi, granicznéy niegdyś między Sarmacyą, czyli Scytyą Europeyską i Azyatycką (2).

Narody Germanów w poźnieyszéy Polsce.

§ XXIII. Pozostaie nam do krótkiego opisu część Polski teraźnieyszéy Zawiślana, iaka ona była w pierwszych dwu wiekach po Chrystusie: gdzie według świadectwa starożytnych pisarzów mieszkały narody dawnych Germanów. Ci Germanowie byli potomkami dawnych Celtów, narod

(1) *Anthropofagi* w ięzyku Greckim *Ludożercy, Jchthyofagi Ryboiedowie, Galactofagi* żyiący mlekiem, *Melanchloni* noszący czarne odzienie, może teraźnieysi Czernigowianie, *Amaxolii* żyiący na wozach, *Nomadowie* pasterze, *Georgi* oracze. *Arimaspi* w ięzyku Scytyyskim znaczyli iednookich. Ta bayka o Scytach z iedném okiem urodziła się u Greków ze słuchu o tym narodzie zręcznie bardzo z łuków strzelaiącym. Wiadomo zaś iest, że strzelcy, biorąc na cel rzecz iaką, oko sobie iedno przymrużaią.

(2) Obacz Melę w k. III. R. 4 Ptolemeusza *de situ Sarmatiae.*

innéy krwi i dzielnicy od Scytów i Sarmatów: lubo dla sąsiedztwa z niemi czasem ich Scytami i Celtoscytami (1) nazywano. Nie było znaiome ich nazwisko za czasów Herodota, których pod powszechném Celtów imieniem ukrył; powiadaiąc o Dunaiu, że się poczyna w ostatkach narodów Celtyckich (2), ku zachodowi słońca leżących. Gdy Rzymianie w ostatnich prawie Rzeczypospolitéy swoiéy czasach, naprzód z Cymbrami, potém z Gallami woiować poczęli; zjawiło się w pisarzach ich dzieiów imie *Germanos*, powszechne wielu narodom siedzącym między Dunaiem górnym, Renem, morzem, i Wisłą (3). Nazywali się oni naprzód Teutyskami (4), w swoim ięzyku, iak i teraz Teuczerami. Kluwer pracowite czyni wywody imienia tych Teutysków. Rzymianie dla sąsiedztwa ich, oraz spólności obyczaiów i krwi z

(1) Pliniusz wyżéy cytowany: *Scytharum nomen transiit in Sarmatas, et Germanos.* Plutarchus w życiu Maryusza nazywa Cymbrów naród Germański Celtoscytami. Obacz obszernie o tém piszącego Filipa Kluwera k. I. Roz. 2 i dalsze *in Germania antiqua.*

(2) Herodot w k. IV. *Sumpto ex Celtis initio, qui omnium in Europa ad solis occasum extremi sunt.*

(3) *Romani (aperuerunt) quae ad occasum vergunt Europae singula, usque ad flumen Albim, qui duo in spatia Germaniam dividit.* Strabo w k. I.

(4) Obacz Kluweryusza.

Gallami, równie ich iak Teutyskanów z Celtami przezwali Germanami; iakoby bracią rodzonemi (1).

Granice dawnéy Germanii.

§ XXIV. Granice staréy Germanii południowszéy Strabon rościąga aż do Getów (2), przez których on bez pochyby rozumie Dacyą i Sarmatów Jazygów z Bastarnami Sarmatami w części, zachodnich Węgier, aż do rzéki Morawy siedzących (3). Tacyt wkrótce po Strabonie żyiący nie

(1) Germanus w Łacińskim ięzyku brat rodzony. Zdanie o tém nazwisku Strabona iest naydawnieysze: ponieważ ten geograf żył za Augusta cesarza. *Statim igitur regionem trans Rhenum ad ortum vergentem Germani colunt, nationem Gallicam paulisper imitantes, et feritatis abundantia, et proceritate corporum, et colore flavo cum reliquis in rebus, et forma, et moribus, et vivendi ritibus, pares existant, quales Gallos diximus. Jnde Romani hoc illis nomen iure indidisse videntur, proinde ac eos fratres legitimos Gallis eloqui voluerint. Legitimi namque fratres Romano sermone germani intelliguntur.* Strabo w k. VII.

(2) *Svevorum natio partim intra, partim extra sylvam (Hercinia) habitat Getarum contermina genti.* Strabo w k. VII Hercyńskim lasem nazywali Rzymianie ten cały kray, który się prawie od źrzódeł Renu i Dunaiu poczynaiąc, i rościągaiąc się po lewym brzegu Dunaia, szedł aż do zbiegu pomienionéy rzeki z Morawą, a zatém zaymował część cyrkułu Szwabskiego, Frankońskiego, Czechów i Morawów.

(3) *Australis vero pars Germaniae trans Albim fluvium: quae quidem contigua est, a Svevis adhuc tenetur. Deinde Getarum mox terra copulatur: principio quidem angusta ad*

kładnie między niemi żadnéy widzialnéy i determinuiącey dzielnicy; powiadaiąc tylko, że Sarmatów od Germanów dzielą góry i boiaźń wzaiemna (1). Znać, że za czasów tego rozsądnego autora niewiadomo było, iako on sam zeznaie, ieśli Bastarnowie Sarmaci południowi, a Wenedowie Sarmaci półnoonieysi byli Germanów potomstwem (2), czyli Scytów. Zdaie się iednak, iż Tacyt przez wzmiankowane od siebie góry, iakoby graniczne między temi barbarzyńcami, rozumie góry Sarmackie czyli Karpackie, teraźnieysze Tatry; za któremi w części Moraw i dolnego Szląska poczynały się Germanów narody pod imieniem Swewów, i gdzie się według Strabona

Jstrum porrecta, qua plagam spectat Australem. Contra vero e regione ad montanam Hercinae sylvae radicem pars montium in ea continetur. Post modum extenditur latius ad aquilonem usque ad Tirragetas. Ten opis Strabona Gecyi z Germanami Swewami graniczącey iawnie pokazuie, iż Germanowie południowsi i naddunayscy niedaléy zachodzili, iak do rzéki Morawy. Od niéy albowiem właściwie Sarmaci Jazygowie z Sarmatami Bastarnami posiadali część Węgier, która między zbiegiem Dunaia z Morawą ciągnąc się ku Margrabstwu Morawskiemu i Szląskowi dolnemu, iest w rzeczy saméy węższa, *principio angusta ad Jstrum porrecta, qua plagam spectat Australem*, to iest od Skalitz do Presburga. Taż sama Gecya rozszerzała się potém między Dunaiem dolnym i górami Karpackiemi: iako to widzieć na kartach geograficznych.

(1) *Montibus, et mutuo metu.* Tacyt w k. *de mor. Germ.*

(2) Obacz wyżéy na kar. 38.

kończyła puszcza Hercyńska, iak wyżéy mówiono, granicząca (1). Wreszcie o północnieyszych Germanach zamilczał Tacyt, i nie dał im żadnych granic, prócz wzaiemnego strachu. Mela geograf pierwszego wieku, dawnieyszy nieco od Tacyta, daie Germanom za pograniczne narody Sarmackie i rzékę Wisłę, nie przyznaiąc iednak onéy nikomu. Smielszy Pliniusz spółczesny temuż Tacytowi rozdzielił Sarmaty z Germanami tąż rzéką Wisłą (2), i onę Germanom przyznał: a między narodami téyże Germanii położył Bastarnów i Peucynów (3) Dakom pogranicznych. Ptolemeusz poszedł za Pliniuszem (4). Ci zaś wszyscy tym sposobem, acz mniéy lub więcéy różnym i okolicznym, narody te Germańskie, między Wisłą, Odrą i Elbą, zkąd ich potém Słowianie wygnali, osadzili.

(1) *Ad montanam Hercinae sylvae radicem pars montium in Getia continetur.* Strabo w k. VII.

(2) Wspomina Pliniusz Wisłę w k. IV. powiadaiąc, że Sarmaci Wenedowie, Scyrrowie i Hirrowie mieszkali około morza Baltyckiego, *ad Vistulam usque fluvium.* Tenże między rzékami Germańskiemi położył i Wisłę: *Amnes clari in oceanum defluunt Guttulus* (Ptolemeusz go zowie *Vidros* to iest Odra) *Vistillus seu Vistilla, Albis Elba, Visurgis Wezer, Rhenus, Mosa* etc.

(3) *Quinta pars Germanorum Peucini, Bastarnae, supradictis contermini Dacis* w k. IV.

(4) *Ab occasu Sarmatia terminatur Vistula fluvio, et parte, quae est inter caput ipsius* (źrzódła Wisły) *et Sarmaticorum montium linea, et montibus ipsis,* to iest górami Karpackiemi. Ptolemeusz w k. III. R. V.

Germanów naród Wandalski czyli Swewski.

§ XXV. Pliniusz podzieliwszy Germanów na pięć rodzaiów (1), pierwszy z nich nazywa Windylami, czyli Wandalami; zkądby zaś ci Wandalowie wzięli to nazwisko, nic nie powiada. Tacyt o Wandalach tylko wspomniał, przywodząc mniemanie niektórych Germanów: iakoby przodek ich Mannus syn bożka Tuistona między innemi synami spłodził Wandala, od którego poyść mieli Wandalowie (2). Według Pliniusza prowincya Ger-

(1) *Germanorum genera quinque* w k. IV.

(2) Niewiadomo nam, zkąd kronikarze nasi, mianowicie Sarnicki, uczyniwszy Polaków potomkami Wandalów, wywodzą ich nazwisko od rzéki *Vandalus,* czyli Wisły: iakoby ta rzéka tak się nazywać miała od Wandy Królowéy. Naydawnieysi Geografowie i Historycy, iacy są, Pomponius Mela, Pliniusz, Ptolemeusz, Ammian Marcellin, wspominaią o Wiśle, pod imieniem *Vistula, Jstula, Jsula, Bisula, Vistillus,* lecz ią nie nazywaią *Wandalem.* Jeśli częstokroć miasta, ziemie, i narody biorą nazwiska od rzék, lub mieysc, na których stoią; bywa i to, że rzéki same i mieysca czasem się nazywaią od narodów siedzących około nich, lub na nich. Raczéyby nazwać Wandalem rzékę Elbę: ponieważ ona za świadectwem Dyona Kassyusza w k. 55 wypływała z gór Wandalskich, *ex Vandalicis montibus*; to iest, z gór od Ptolemeusza nazwanych *Sudeti montes,* które teraz dzielą Czechy od powiatów Swidnickiego, i Jaworskiego. Co ieśli Wandalowie wzięli imie od rzéki *Vandalus*; zdawałoby się, że i w tym sposobie, to imie *Vandalus* służyło bardziéy Elbie niżeli Wiśle. Między *Vistula, a Vandalus,* żadnego nie

mańska Wandalów zamykała w sobie kilka narodów to iest Burgundyonów, Warynów, Karynów,

---

masz podobieństwa: iest iednak nieiakieś między Elbą i tymże Wandalem. Uczony Herman Samuel Reymar powiada, w notach na Dyona wyżey cytowanego: iż dawni Germanowie nazywali więzyku swoim tę rzékę *Elve* czyli Elbę, dla téy przyczyny: iż ona wzięła początki wielkości swoiéy z iedynastu źródeł, czyli rzék pomnieyszych, które ią składaią. Być mogło zatém, że to nazwisko liczalne *Elve* rzéki Elby przeszedłszy u Łacinników z *undecim* w nazwisko *Undalus*, z czasem się w Wandala zamieniło. Cóżkolwiek bądź, Wanda Królowa, ieśli kiedy była, zjawiła się nierównie późniéy, niżeli prowincya Germanii *Wandalia*: która iuż była znaioma Rzymianom, za czasów Tacyta i Pliniusza. Wreszcie historya ta o Wandzie naszéy urosła bez pochyby, albo z Libussy Księżnéy Czeskiéy, iako się niżéy mówić będzie: albo z tradycyi wiekami zfałszowanéy o niewiastach narodu Germańskiego, które tam, iak pisze Plutarch, były do rady narodowéy zażywane. Tacyt o nich powiada, że szły za mężami na woynę. Wiadomo też iest, w iakiéy były powadze owe sławne wróżki, Welleda, Aurynia, Ganna: owszem niektóre Germańskie narody, mianowicie Sytonów, pod niewieścim rządem żyły. Obacz o tém Kluweryusza *in Germ. antiqua* w k. I. R. 24 na kar. 173. Nie wchodzimy tu w badanie ciemnéy, i niedostępnéy prawie starożytności, abyśmy tych Wandalów, dla okrasy narodu naszego, wywodzili z pierwiastkowego gniazda. Prokop i Jornandes pisarze szóstego wieku wyprowadzaią Wandalów od bagnisk Meotyckich, gdzie teraz Tatarzy. Była to powszechna choroba autorów starożytnych, że kiedy o narodach nie wiedzieli, pospolicie im pierwsze siedliska w nieznaiomych sobie kraiach, gdzieś tam w Scytyi, w Sarmacyi, około gór Ryfeyskich, lub około Meotydy, naznaczali. Słowa to są tylko, i mniemania próżne, w niepotrzebną pra-

i Gutonów. O Burgundach Tacyt nie wspomniał; znać, iż ten naród siedzący po nad Wislu był u niego w wątpliwości, ieśli do Germanów, czyli do Sarmatów należał, iak Wenedowie i Bastarni. Ptolemeusz wyraźnie ich kładnie między narodami Sarmackiemi nad Wisłą w pośród Balanów i Awarynów, przy źrzódłach téyże Wisły w drugim wieku po Chrystusie siedzącemi (1). Z tych dwóch zdań sobie przeciwnych możnaby wnosić, że Burgundowie będąc za czasów Pliniusza w pierwszym wieku po Chrystusie narodem Wandalskim, na lewym brzegu Wisły mieszkaiącym, w teraźnieyszém woiewództwie Gnieźnieńskiém (2), przeszli w części iakiéy na drugą stronę Wisły; a między

---

cę, i większą ieszcze zdań plątaninę piszących wprowadzaiące. Mogli wprawdzie na tych Jornanda i Prokopa bagniskach osieść Wandalowie; gdy obyczaiem wieków owych błędnych, bez poloru, rządu i związku zostaiących, gdy mówię w drugim wieku po Chrystusie w Germanii z Gotami złączywszy się, z temiż Gotami wespół po nadbrzeżach morza Czarnego osiedli, zbliżaiąc się do naiazdu państw Rzymskich od Mezyi i Dunaiu dolnego. Lecz to się iuż stało dobrze po śmierci Tacyta i Pliniusza, z których pierwszą, i naypewnieyszą wiadomość o nich, że byli narodem Germańskim, mamy.

(1) *Minores vero gentes, tenent Sarmatiam penes Vistulam quidem fluvium sub Venedis, Gythones sunt: post Phinnoi, post Sulanes, sub quibus Phurgundiones: post Avarini iuxta caput Vistulae amnis.* W k. III. *de Sarmatia.*

(2) Harduin w notach na Pliniusza.

Awarynami, i Sulanami osiadłszy w kraiach Sarmackich, z posady swoiéy zostali Sarmatami (1).

(1) Harduin powiada: że Burgundowie wzięli nazwisko od słowa *burg* czyli po naszemu *wiosek*; że nie obyczaiem innych błędnych barbarzyńców, ale okolicami mieszkali po wioskach. Tenże Harduin daie im pierwsze siedliska około Gniezna: Kluwer zaś in *Germania antiqua*, mieści ich między rzékami Wartą i Notecią, i aż do Wisły przybliża. Że zaś ci Burgundowie po obu stronach Wisły za Ptolemeusza siedzieć mogli, zdaie się, iż z tegoż samego geografa dowieść można. Wspomina on o Burgundach narodzie Germańskim, siedzących od rzéki *Svevus usque ad Vistulam*. Zdaie się, iż ci Ptolemeusza Burgunowie, byli Burgundowie, w których nazwisku pisarek iakiś błąd popełnił, wyrzuceniem iednéy litery. Wiadomo nam, że rzeka *Svevus*, była toż samo, co Odra teraźnieysza, do któréy wpada Warta z Notecią złączona. A więc Burgunowie, czyli raczéy Burgundowie Ptolemeusza, nie tylko siedzieli po prawéy stronie Wisły między Sarmatami, ale i po lewéy między Wandalskiemi narodami Germanów. Od tychto Sarmackich, czyli Germańskich Burgundów, wyszli teraźnieysi Francyi mieszkańcy. Stało się to naprzód na początku piątego wieku po Chrystusie. Prosper Akwitański pisze pod R. 413, iż ci Burgundowie uszli z rodowitych siedlisk ku rzékom *Sala* i *Men*. Uczynili to oni z boiaźni Hunnów, którzy opanowawszy pod tę porę Dacyą i Pannonią, to iest, Wołoszczyznę i część Węgrów teraźnieyszych, wybiegali w kraie Sarmatów i Germanów, dla zhołdowania tameczych narodów. Wszelako zostali oni ieszcze i potém w części na dawnych siedliskach. Sokrates w k. 7 Roz. 12 wspomina o Oktakarze, czyli Uptarze, który przed Attylą nad Hunnami panował; iż on na woynie przeciwko Burgundom w R. 430 zginął. Jacy to byli Burgundowie, czyli ci, którzy się powoli od Hunnów umykaiąc ku Renowi, przed tą ich klęską uszli: czyli ci, co ieszcze między Wisłą a Odrą pozostali, niewiadomo. Sokrates mówi o pierwszych, a za nim Sigibertus Gemblacensis. Belius przeciwnie mówi: *Burgundia, quam Hunni duce Uptaro infestarunt, non in Gallia, uti Socrates, et Sigebertus opinantur, verum in Germania inter Vistulam et Viadrum* (Odra) *quaerenda est.* Powieść Sokratesa iest dawnieysza, i z okolicznościami opisana: a zatém pewnieysza. Wszakże przeczyć temu nie można, że ci Burgundowie maiąc swoie siedliska między Wisłą a Odrą, gdy ich Hunnowie wybiegaiąc z Węgier niszczyli, lubo z nich uszli, musieli zostawić część iaką narodu swego: ponieważ Attyla następca Oktara idąc do Gallii, ostatki ich wyprowadził: iako widzieć w Sydoniuszu, który między hordami barbarzyńskiemi położył i Burgundów.

O Warynach drugim oddziale Swewów.

§ XXVI. Drugi z Wandalskich narodów od Pliniusza wymieniony, byli Warynowie. Nie powiedział ten autor o ich posadzie, tak iako ani o Burgundach. Tacyt współczesny namienił tylko o nich między wyliczonemi od siebie narodami Swewów (1). Ptolemeusz lubo wspomniał o Awarynach; że iednak ich kładnie u źrzódeł Wisły między hordami Sarmackiemi, wnosić można, że Awarynowie od Warynów Wandalskich byli różni (2). Zdawałoby się, iż ci Warynowie mieszkali w teraźnieyszém Księstwie Meklemburskiém, w któ-

(1) *De moribus Germ.* w Roz. 40.

(2) Harduin w notach na Pliniusza omylnie chce mieć Awarynów Ptolemeuszowych Warynami.

rém dotąd widzieć rzékę Warnę, i miasto tegoż nazwiska około ieziora Maritzzee (1). A co Ptolemeusz powiada o Wirunach, i mieście ich *Virunium*, to się ma rozumieć o tychże Warynach (2). Kazynów naród także Wandalski od samego tylko Pliniusza iest wspomniony. Niektórzy z pisarzów wieków naszych, omyłkę pisarka być rozumieią w tém nazwisku (3). Jnni idąc za podobieństwem słowa Karynów, i Krayny naszéy Wielkopolski, osadzaią ten naród Wandalski za Notecią, ciągnąc go ku nowéy Marchii Brandeburskiéy (4).

Opisanie Swewów przez Tacyta aż do Norwegii sięga.

§ XXVII. Piąty udział kraiów Wandalskich nazwał Pliniusz Gutonami: Tacyt o nich wspo-

(1) Tacyt między narodami Swewskiemi, położył przy Anglach, Warynów. Wiadomo zaś w późnieyszych wiekach: że Anglowie naród Germański, mieszkał gdzie teraz część Księstwa Holsztyńskiego i Sleswik. Więc Warynowie siedzący, według Tacyta, przy Anglach, mieszkać musieli w Księstwie Meklemburskiém. Prawa dawnych Anglów i Warynów widzieć w Lindenbrogu, i w Leibnitzu *T. I. Script. Brunsvic.*

(2) Kluweryusz w k. III. R. 27.

(3) Harduin w notach na Pliniusza *Nisi ex incauta scriptoris, vocis Varini repetitione: nata, conflataque ista sit.*

(4) Kluweryusz w k. III. R. 36.

mniał także pod imieniem Gotonów, kładąc po wyżéy Ligów. Ptolemeusz ich nazywa Gotonami: lecz daie im siedlisko nad Wisłą w Sarmacyi po niżéy Wenedów: z téy podobno przyczyny, iż ci Gotonowie szerząc powoli swoie dzierżawy, przeszli po części Wisłę, i iuż usuwać się poczęli, iako się niżéy mówić będzie. Tłómacze tych geografów starożytnych, z uwag ich opisów osadzili, Gotów po obu stronach dolnéy Wisły w Pomeranii, i w woiewództwach Chełmińskiém, Malborskiém, i w części Mazowsza (1). Ten opis Pliniusza tyczący się narodów Wandalskich, daie nam poznać, że ta Germańska dzielnica iedna z pięciu, całą powszechność Germanów składaiących (2), musiała się rościągać szeroko, zaymuiąc owę rozległość kraiu między rzékami Wisłą i Elbą rościągnioną. Jeśli téy dzielnicy Pliniusz dał nazwisko Wandalii, bądź z powieści mieszkańców, którzy się być powiadali potomkami Wandala, iednego z synów Manna bożka Teutońskiego, iako o tém namienia Tacyt: bądź od rzéki Elby Wandalem nazwisko mieć mogącéy, że z gór Wandalskich wypływa-

(1) Kluweryusz — Praetorius *in Orbe Gothico.* Harduin w notach na Pliniusza.

(2) *Germanorum genera quinque Vindili — Alterum genus Jngevones — Proximi Rheno Jstevones — Herminones* etc. *Quinta pars Peucini Basternae.* Tacyt dzieli Germanów na trzy prowincye. Na Jngewenów, Jstewenów, Hermionów, tak iak i Pliniusz: a te trzy dzielnice umieszcza między Elbą i Renem.

ła (1); to pewna, że też sama część Germanii, nosiła razem nazwisko Swewów. Tacyt wyliczywszy dalsze narody Germańskie za Elbą mieszkaiące, mówi potém obszernie o Swewach: o których powiada, że narodami swemi większą część Germanii zaięli (2). Nie wierzył bez pochyby Tacyt powieści tych Germanów, którzy nie przestaiąc na trzech synach pół-bożka swego Manna, innych mu kilku przydali, a między innemi Wandala (3). Nazwał on raczéy Swewią kray pomieniony, iż to nazwisko za iego czasów, i wyżéy było powszechnieysze, i bardziéy znaiome, niżeli podobno Wandalii (4).

(1) Obacz notę wyższą na kar. 55.

(2) *De moribus Germ.* w Roz. 38. Tacyt narody Swewów rościąga do Szwecyi i Norwegii, Estonii i dalszych kraiów północnieyszych.

(3) *De Mor. Germ.* w R. 2.

(4) Obacz Kluweryusza k. III. Roz. 24. Jaka była przyczyna nazywać tę część Germanii dawnéy, którą Tacyt nazywa *Swewią* wielką, niewiadomo. Wiemy to, że morze także Baltyckie nazywało się u starożytnych *mare Svevicum*. Zdaie się, iż góry nazwane od Pliniusza *Sevo mons*, które ciągnąc się z Laponii przez Szwecyą i Norwegią, zakolem swoim otaczały większą część morza Baltyckiego, około których siedziały narody wielkiéy Swewii, dały toż nazwisko jak morzu, tak i tym narodom. Jnni wywodzą nazwisko Swewów od rzeki *Svecus*, przez którą niewiadomo, iaka się znaczyła, czy Odra, czy Sprea. Odrę Pliniusz nazwał Gutalus. W Ptolemeuszu wspomnione są między rzekami Germańskiemi, *Vidrus, Svevus, Viadus*. Harduin w notach na Pliniusza, opowiada omylnie, że *Guttalus*, czyli Odra Pliniusza, iest toż samo, co *Vidrus* Ptolemeusza. Omyliło go podobieństwo Odry i Vidrus. Ptolemeusz opisuiąc rzeki porządnie od Renu do Wisły w morze wpadaiące, kładnie zaraz po *Renie Vidrus*, a po Vidrus dopiero *Amarius*, *Ems*, *Visurgis*, Wezer, *Albis* Elba: potém *Svevus*, *Viadus*, *Vistula*. Więc ten *Vidrus* iest bez pochyby rzéka *Issel*, czyli odnoga Renu. Z opisu uyścia tychże rzék dalszych po Elbie, zdaie się, że *Svevus* iest Odra, któréy uyście dotąd przy *Wollin*, i *Usedom* nazywa się *Swene*, iako dowodzi uczony Kluwer. Co się zaś tycze rzéki *Viadus* między Odrą a Wislą, ta będzie iedna z rzék Pomerańskich, albo *Rega*, albo *Persanta*.

Dalszy ciąg o Swewach.

§ XXVIII. Cóżkolwiek bądź, rzecz iest pewna, że narody Wandalskie Pliniusza, były też same, co narody Swewów od Tacyta wyliczone (1). Ten pisarz wylicza ich więcéy, i dzieli Swewią wielką na północną i południową bliższą Dunaia, a zatém graniczną z państwem Rzymskiém. W północnéy i bliższéy morza Baltyckiego osadza Semnonów (2), Longobardów, Reudyngów, Awionów, Anglów, Warynów, Eudozów, Swardonow i Nu-

(1) Dion Cassius w k. 55 powiada o Druzie, że w swoich nad Germanami zwycięztwach *ad Sveviam usque progressus est*, a zatém do Elby, zkąd się cofnął, i zkąd się *Svevia* wielka, czyli Wandalia poczynała.

(2) Semnonowie naród wielki z dzielnicy Swewów, czyli Wandalów, mieszkali po obu stronach rzéki Odry średniéy, gdzie teraz Marchia średnia, Luzacya, z częścią dolnego Szląska i Wielkiéy Polski. Obacz Kluweryusza.

itów (1). Należeli oni bez pochyby do tychże narodów Wandalskich, z których Pliniusz cztéry tylko wyliczył rodzaie; mniéy dokładny w opisie szczególności, niżeli Tacyt, który tylko o samych

(1) Longobardowie za Augusta Cesarza mieszkali przed Elbą około Księstw Magdeburskiego i Luneburskiego. Tyberyusz onych za Elbę zagnał. Osiedli oni z téy strony pomienionéy rzéki, gdzie teraz część Marchii średniéy, z Marchią Pregnicką, między Elbą, Hawelem i Sprewą. Reudyngowie mieszkali także dawniéy koło Elby, gdzie piaski Luneburskie *Rede*: zkąd zdaniem Ekkarda wzięli nazwisko. Potém osiedli za Longobardami, według Tacyta; a zatém musieli zastępować część Księstwa Meklemburskiego i część także Marchii średniéy. Awionowie podobno byli ci sami, których Mamertyn w panegiryku Maxymiana Cesarza nazywa *Chavionos*. Kluwer osadza ich w części Marchii Pregnickiéy i Meklemburga, około rzéki Plawa. Zdawałoby się, ieśli można z podobieństwa nazwisk brać wywody narodów, iż *Chawianie* przeniósłszy się potém w iakiéy narodów Germańskich transmigracyi, bliżéy ku Wiśle, dali początek i nazwisko naszym teraźnieyszym Kuiawom. Anglów kładzie Kluwer za rzéką Plawą do Elby wpadaiącą, gdzie teraz część Meklemburga i Księstwo Luneburskie. O Warynów siedzibach mówiliśmy wyżéy. *Eudoxanie* mieszkali, według Kluwera, między morzem Baltyckiém, i Odrą w Pomeranii Szwedzkiéy, gdzie teraz *Bart*, *Stralsund*, *Wolgast*, *Dirnin*, *Anklam*, i *Gutzkow*, a przy Eudoxach Swardonowie w okolicach Szczecina, Poswaldu i Usedoma. Ekkard Nuitonów położył przy rzéce Noteci *Netze*, Kluwer w teraźnieyszéy Marchii Ukerańskiéy. Z tych mniemań to tylko za pewne twierdzić można, że wyliczone od Tacyta narody siedziały między dolną Elbą i Odrą.

Germanach pisząc, więcéy o nich musiał zasięgnąć wiadomości. Powiedziawszy tenże Tacyt o wzmiankowanych wyżéy gatunkach Germanów północnych, dzielnicy Swewskiéy, czyli Wandalskiéy; wylicza inne tegoż rodzaiu południowsze i bliższe Dunaiowi, idąc po nad tą rzéką, to iest: Hermundurów, gdzie według niego, początek bierze rzéka *Elba*, tudzież Narysków, Markomanów i Kwadów (1). Lecz że ci równie iako i pierwéy namienieni, do przedsięwzięcia naszego nie należą, idziemy do innych bliższe sąsiedztwo z Polską teraźnieyszą maiących, lub w niéy saméy osiadłych. Tenże sam Tacyt będzie nam przewodnikiem.

(1) Hermundowie według opisu Tacyta, ponieważ u nich zaczynała się Elba, siedzieć musieli w Czechach, gdzie się ta rzéka zaczyna w cyrkule Koenigsgrackim. Niektórzy błąd zadaią Tacytowi, iakoby on zamiast źrzódeł Egry, położył Elbę. Przyczynę błędu tego daią, równość trzech rzék blisko siebie łączących się, to iest, Egry, Moldawy i Elby, iakoby Tacyt wziął Elbę za Egrę. Ci więc Hermundowie mieszkaiąc około Egry, zaymowali część zachodnią Czechów, a Naryskowie ich sąsiedzi będący także blisko Dunaiu część Bawaryi od Jngolsztadu do Passawy, iako dowodzi Kluweryusz. Za Naryskami byli Markomani mieszkańcy także Naddunayscy, a zatém siedzieli w części Austryi wyższéy i części Czeskiego Królestwa, wygnawszy ztamtąd dawnych Borów naród Galski. Kwadowie mieli siedziby swoie w Austryi niższéy i w Morawach. Tacyt o wszystkich powiada: *Juxta Hermundinos Narisci, ac deinde Marcomani et Quadi agunt, eaque Germaniae veluti frons est, quatenus Danubio praetexitur.*

Gotyni mówili ięzykiem Gallów, Ozowie ięzykiem Pannonow.

§ XXIX. Położył on niedaleko Markomanów i Kwadów (1), narody Marsyngów, Ozów, Burów, i Gotynów. O tych powiada, że z nich Marsyngowie z Burami mogą się tylko brać za plemie Swewów dla ięzyka i stroiu: a zaś Gotynowie mówiąc ięzykiem Gallów, Ozowie Pannońskim, do tego hołduiąc Kwadom z Sarmatami, i kopiąc dla nich żelazne kruszce, znać daią, iż nie są rodu Germańskiego. Wszystkie te cztéry hordy według niego siedziały na mieyscach górzystych; a zatém wnosić można: że ich mieszkania, biorąc początek około źrzódeł Odry i Wisły w górnym Szląsku i na Podgórzu Krakowskiém, ciągnęły się ku północy, zaymuiąc część Szląska i Woiewództw Krakowskiego z Sandomierskiém. Potwierdza zdanie nasze siedlisko Sarmatów Jazygów (2), i Kwadów, w części Węgier i Morawach mieszkaiących; którym Gotynowie z Ozami daninę płacili. Ozów nazwisko, ieśli się nie mylemy, zostało w Księstwie Oświecimskiém. Marsyngowie wzięli podobno imie od rzéki *Marus* czyli Morawa. Gotynowie, za świadectwem Dyona, zwać się raczéy powinni Kotynami, i nie byli narodem

(1) *Retro Marsingi, Gothini, Osi, Burii terga Marcomanorum Quadorumque claudunt. De mor. Germ.*

(2) Obacz wyżéy n. k. 29 i nast.

tych Gotonów, o których niżéy będzie mowa. Kruszców żelaznych pełno tam widzieć, gdzie Kottynów z Ozami Tacyt posadził. Za temi narodami rościągały się na mieyscach polistych (1), dwa potężne narody Ligiów i Gotonów. Ligiów naród złożony był z wielu innych pomnieyszych. Z nich Tacyt wylicza tylko niektóre i walecznieysze (2), Aryów, Helwekonów, Maminów, Elizgów i Naharwalów. Ta Ligia od średniéy Odry, aż ku średniéy Wiśle zaymować musiała część dolnego Szląska średnią od Wrocławia, aż ku zbiegowi téy rzéki z Wartą, także część woiewództw Sandomierskiego, Sieradzkiego, Mazowsza, Rawskie i część woiewództw Wielkopolskich: ponieważ od Warty średniéy ku Noteci mieszkali Burgundowie, wspomnieni od Pli-

(1) *Dirimit scinditque Sveviam continuum montium iugum* (góry ciągnące się przez Morawę i Szląsk), *ultra quod plurimae agunt gentes, quia latissime patet Ligorum nomen in plures civitates* (włoście, powiaty) *diffusum. Trans Ligios, Gotones regnantur.* Tacyt de mor. Germ.

(2) *Ligiorum nomen in plures civitates diffusum: Valentissimas nominasse sufficiet. De mor. Germ.* Ptolemeusz w tymże Ligów narodzie mieści Lugów-Didunów, Lugów-Burów, Lutów, Omanów, którzy są bez pochyby Tacyta Ligii, Manimi. O Naharwalach, a w ich kraiu o sławnéy górze bożkom Kastorowi i Polluxowi poświęconéy, iż to była Łysa góra w Sandomierskiém, cośmy z różnych domniemaniów mówili; obacz w tłomaczeniu naszém Tacyta T. IV. de mor. Germ. w R. 43.

niusza, a za niemi Gotonowie, o których powiada Tacyt, że mieszkali za Ligiami (1). Hanek pisarz dzieiów Szląskich w obszerném dziele swoiém o starożytnościach Szląskich, usadza tych Ligiów w Szląsku i w Polsce, co także czyni i Kluwer w opisie dawnéy Germanii, do których czytelnika odsyłamy (2), nie trudniąc pracą niepewną w udeterminowaniu granic tych narodów Ligurskich w szczególności.

Gotonów i Rugianów posady podług Tacyta.

§ XXX. Gotonów siedliska z Tacyta rościągały się wyżéy Ligiów: zaymowały zatém zdaniem tłomaczów tego Autora, oraz innych, którzy przedsiębrali obiaśnić starożytne posady dawnych Germanów, kraie rozlegaiące się między dolną Wisłą, a morzem Baltyckiém, gdzie teraz Pomerania, czyli woiewództwo Pomorskie z częścią Kuiaw: resztę zaś, według tegoż Tacyta, Pomeranii aż do Odry, trzymali Rugowie z Lemowami. Kluwer znayduie ślady nazwiska tych obu hord Germańskich w mieście Rugenwald i w powiecie Lemburskim. Za czasów Tacyta nie nader było sławne imie tych Gotów: lecz iuż mieli swoich Królików przeciwko zwyczaiom innych Germanów, gdzie był rząd gminny. W kilkadziesiąt lat po Tacycie żyiący

(1) *Trans Ligios Gothones regnantur.*

(2) Marcin Hanck *Antiquitates Silesiae.*

Ptolemeusz, osadza Gotów z téy strony Wisły w kraiu Sarmackim (1), nazywaiąc ich Gitonami. Zdawałoby się, że ci Gotowie szerząc powoli siedliska swoie, przeszli Wisłę i część Sarmacyi gdzie teraz Prusy Książecemi nazwane, opanowali: nim się potém ku granicom państwa Rzymskiego i Dunaiowi pomknęli.

Gotów przechód przez Sarmacyą

§ XXXI. Nim Gotowie do Sarmacyi weszli, wspomina Jornandes pisarz dzieiów Gockich, żyiący w piątym wieku po Chrystusie, dwoiakie ich zwycięztwa; naprzód nad Ulmerugami, potém nad Wandalami. Ulmerugia Jornanda była taż sama, co Rugia Tacyta, albo Rugia Pomerańska; to iest, kray nadmorski między Odrą, a Wiparą rzékami: któréy to Rugii mieszkańcy Germanowie horda Wandalska Rugami nazwana, dała potém imie wyspie Rugen, uchodząc podobno od sąsiednich i przemożnych Gotów sąsiadów swoich. Bo co powiadaią niektórzy poźnieysi pisarze (2), że Ulmerugia Jornandowa, znaczyła Chulmerugią, czyli woiewództwo Chełmińskie, płonném iest, i na samém nazwisk podobieństwie zasadzoném mnie-

(1) *Sub Venedis Gythones sunt.*

(2) Jan Magnus w k. I. R. 15. Erasmus Stella, Eneas Silvius, potém Papież pod imieniem Piusa II. z Domu Piccolomini.

maniem (1). Opanowali wprawdzie Gotowie, iako się niżey powie, Prusy całe; ale się to stało po ich weyściu do Sarmacyi. Wandalów nie było żadnego szczególnego narodu; lecz według Pliniusza była to iedna z pięciu prowincyi wielką Germanią składaiących, którąśmy wyżey opisali. O zwycięztwach nad temi Wandalami, tak iako i nad Ulmerugami, nic nie piszą Tacyt z Pliniuszem. Więc ich Gotowie, iak chce Jornandes, podbili wtenczas kiedy Rugów, i innych iakich Wandalitów; to się stać musiało po śmierci iuż obu tych pisarzów; w lat kilkadziesiąt kiedy ten narod bitny w zamyśle uderzenia na Rzymiany, wyruszywszy się z dawnych siedzib swoich, przeszedł Wisłę, i Sarmaty woiował.

Gotowie lękaiąc się Kwadów, Markomanów i Ligiów, przez Sarmacyą drogę przenoszą nad inne.

§ XXXII. Niewiadomo nam z pism spółczesnych, co za przyczynę mieli Gotowie udać się raczey przez Sarmacyą ku Dacyi Rzymskiey, niżeli przez Germanią ku górnemu Dunaiowi, czyniąc sobie w tym drogi nakładzie dłuższą wędrowkę. Lękali

(1) Jornandes powiada o dwoiakim rodzaiu Rugów: ieden z nich nazwany *Etel Rugi, die edlen Rugen*, pozostał w Skandynawii: drugi *Helmerugi, holm Rugen*, który wyniósłszy się z téyże Skandynawii, trzymał tę część Germanii za Tacyta, gdzie mu on dał sadowisko przy Gotach.

się oni bez pochyby Kwadów, Markomanów i Ligiów, narodów także Germańskich, których oręż samym Rzymianom był ciężki. Jan Magnus (1) składa przyczynę téy wyprawy Sarmackiéy na zayścia tychże Gotów domowe, z pokrewnym sobie narodem Gepidów: którzy wniyść mieli w związek z Sarmatami i innemi Wandalskiemi hordami przeciwko nim, dla spólnéy obrony. Ten spisek miał pobudzić Goty do ugłaskania innych Wandalskich Germanów ofiarowaniem im wolności i towarzystwa, a do obrócenia spólnego oręża na Sarmaty, iako naród innéy krwi i obyczaiów. A przeto zostawiwszy tych Gepidów przy uyściach Wisły, udali się z częścią Wandalów do Sarmacyi.

Astyngowie, szczep Gotów, wypraszaią sobie posiadłość w Dacyi od Marka Aureliusza.

§ XXXIII. Nie iestem ia rękoymią powieści Magnusa; to pewna, że były zdawna narodowe między temi barbarzyńcami niechęci, o których i Tacyt w zwyczaynéy sobie słów krótkości wspomina, gdy dzieląc Germanią od Sarmatów mówi: że ich góry, i boiaźń wzaiemna rozgraniczała. Jornandes nigdy porządku lat nie pilnuiący, nic nie powiada o czasie wpadnienia Gotów do Sarmacyi. Jzaak Pontanus w historyi Duńskiéy, Hartknoch

(1) W. k. I. R. 20.

w księdze o starożytnościach Pruskich, Kluwer *in antiqua Germania*, Hugo Grotius w przemowie, w historyi Wandalów, kładną tę Epokę około roku 161 to iest, za panowania Marka Aureliusza, lub poźniey nieco. Autor *Chronici Paschalis* powiada: że Gotowie za Cesarza Traiana, to iest na początku drugiego wieku po Chrystusie, Rzymskie Państwo woiować zaczęli. Autor ten pomieszał nazwisko Gotów z Getami, których Traian pobił. Dyon współczesny prawie powiada na k. 61: że za czasów tego monarchy, Astyngowie pod wodzami swoiemi Ravem i Raptem prosili go, aby im pozwolił w Dacyi osieść. Ci Astyngowie byli bez pochyby narodem Gockim: ponieważ Jornandes wyraźnie o nich mówi, że wyszedłszy ze swoich siedlisk od morza Swewskiego, czyli Baltyckiego, ledwo w iednym roku przybyli do granic państwa Rzymskiego przez Sarmacyą.

Wyprawa Gotów pod Wodzem Filimerem do kraiu Owim.

§ XXXIV. Wyprawę Gotów do Sarmacyi w te słowa opisuie Jornandes w Roz. 4. « Przyciągnął « Filimer do kraiów Scytyi, które w ięzyku Scy- « tów *Owim* nazywały się: gdzie po ożywieniu « woyska wielką żywnością ziemi owey, i prze- « prowadzeniu połowy iego na drugą stronę rzé- « ki, most, przez który woysko przechodziło, tak « się zawalił, iż żaden z ludzi ani tam, ani ow-

« dzie przeyść nie mógł. Albowiem to mieysce, « iak powiadaią, otacza się około trzęsawicami i « wirem przepaścistym, które natura dwoiakiém « zamieszaniem uczyniła niedostępném. Ta więc « część Gotów, która była przy Filimerze, prze- « bywszy rzékę, stanęła na pożądaném mieyscu w « ziemi *Owim.* »

Przechodzącym więc Gotom do Sarmacyi trzeba było Wisłę przebywać; nie wymienia Jornandes oney, kontentuiąc się tylko mostem na rzéce bezimiennéy, i załamaniem się iego. Ten przypadek bądź prawdziwy, bądź zmyślony, większemi ieszcze baśniami zamącił Jan Magnus w historyi swoiey Greckiey, gdy powiada: że Filimer umyślnie most taki sporządzić kazał, ażeby innym Gotom na drugiey stronie pozostałym, drogę dalszą zatamował, dla utrzymania onych w dawniey opanowanych kraiach. Kładnie zaś ten przypadek gdzieś około bagnisk Meotyckich, nie wspominaiąc ani mieysca, ani wody. Wszelako z opisu Jornanda, zkąd Gotowie wyszli, to iest, z Germanii, i dokąd udali się, to iest, do Sarmacyi, wnosić należy, że naprzód przez Wisłę obu narodów dzielniczą przeyść musieli. Bayka o pozostałey za mostem części ztąd urosła: że nie wszyscy razem Gotowie w głąb Sarmacyi weszli, ale się iedni przy Wiśle pozostali, mianowicie Gepidowie: którzy z Gotami, iako pisze Magnus, zayścia mieli; i potém dopiero z wodzem swoim Fastydą od uyściów Wiślanych po nadrzéczu ku źrzódłom téy rzéki

udali się. Nie byli też mówi Kluwer *in Antiqua Germania*, tak nieumieiętni Gotowie; ażeby obyczaiem innych Niemców, biegłych nader w budowie mostów, tak słaby dla siebie na rzéce most zbudować mieli.

Badania nad nazwiskiem Owim.

§ XXXV. Pierwsze mieysce według Jornanda, gdzie Gotowie stanęli w Scytyi, czyli Sarmacyi, nazywało się w ięzyku Sarmackim *Ovim*. Gdyby dawni Sarmatowie Słowiańskim, iak niektórzy twierdzą, ięzykiem mówili, trudnoby ieszcze było zgadnąć, co to był za kray *Ovim*, ile gdy w przeciągu tylu wieków mogły się nazwiska mieysc odmieniać: a do tego sam ięzyk Słowiański tak różną na siebie różności narodów i sąsiedztwa z obcemi wdziewał postać, że Polak choć Słowianin, ledwoby w iakiéy mowy części Moskala, albo Bulgarzyna zrozumiał: lecz w téy ciemnéy niewiadomości o dawnym ięzyku Sarmackim, podobno całą swoią istotą od Słowiańskiego różnym iako się z niektórych słów Scytyyskich od Herodota przywiedzionych widzieć daie, zgoła dociec nie możemy, iaki kray oznaczało pomienione *Owim* nazwisko. Wreszcie mogło starożytne dzieło Jornanda przez tyle rąk przepisane, w przeciągu kilkunastu wieków przekopiiowane, nim drukarskich czasów doszło, być nieco w téy kraiu Sarmackiego denominacyi uszczerbione. Samych

zatém koniektur użyć należy, a koniektur na iakiémkolwiek podobieństwie do prawdy zasadzonych. Jan Magnus wyżéy wspomniony, nie wiedzieć na iakim fundamencie wsparty, śmie nazywać całą Sarmacyą naszą imieniem *Ovim*. Smielszy w pomiarze Sarmackich kraiów Herman Konryngiusz, przeprawuie Gotów (1) przez Wisłę około Torunia. Kray zaś Sarmacki od Jornanda nazwany *Owim*, Mazowszem naszym teraźnieyszym być mieni (2).

---

(1) W. K. 1. *De Imperii Romani finibus*.

(2) Te są iego słowa: «Mieszkali dotąd Gotowie na brzegach Baltyckiego morza, między Odrą a Wisłą. Przeszedłszy więc Wisłę około Torunia, przyciągnęli do Mazowsza, która cała ziemia liczne ma nader włości kończące się na *Oiu*, i *Ou*.» Nie sprzeciwiamy się temu mędrkowi Niemieckiemu, że gdzieś około wzmiankowanego miasta mogli przechodzić Gotowie; ile gdy oni przed swoiém do Sarmacyi przeyściem, siedzieli w województwie Pomorskiém, zakroiwszy nieco województw Wielko-polskich, iako się wyżéy mówiło. Nie przeczemy i temu, że może przez Mazowsze podróż swoię odprawowali; lecz nie dla płocho położonéy od niego przyczyny, iakoby Mazowsze dawniéy nazywało się *Ouim*, że w nim *frequentia admodum nomina in oiu, et ou terminantur.*

Naprzód zkąd mu to, że Sarmatowie tu siedzący ięzykiem Słowiańskim mówili, i z natury ięzyka tego wsiom, i miastom nazwiska na *ou* i *oiu* kończące się nadawali? Czytamy w Ptolemeuszu Geografie niektóre miast około Dniepra, Dniestra i Boha w teraźnieyszéy Rusi, Podolu, i Kiiowszczyznie nazwiska: iako to *Legnum, Sarum, Sarbacum, Metonium, Clepidana;* lecz te Greczyzną trącą, dla osad tam

Sasi do dziś dnia Prusy nazywaią Owim.

§ XXXVI. My pominąwszy niepewne Konrynga tłómaczenie, pochwalmy raczéy w nim to, czego się sprawiedliwie domyśla: że Gotowie w podróży swoiéy do Sarmacyi dolnieyszą Wisłę przeszli. Filip Kluwer uczony Gdańszczanin przesadziwszy Gotów przez Wisłę, pierwsze im siedlisko naznacza w Prusiech Brandeburskich: gdzie oni stanąwszy, inne tam mieszkaiące bądź Sarmackie, bądź Germańskie hordy, do spólnéy wyprawy pociągnęli. Powiada on w k. III. R. 46: «ziemia

---

niegdyś Greckich. Wszakże Ptolemeusz nie sięgnął w szczególności północnieyszych Sarmatów, przestaiąc na wyrazie samych tylko narodów osiadłych, i rzek tam płynących, bez żadnego miast i wsi wzmiankowania, których podług wszelkiego podobieństwa, błędne owe, a na wozach tylko iak pisze Tacyt, żyiące barbarzyństwo nie wiele budowało. Wiemy też także, iż Słowianie, chociaż naród Sarmacki, późniéy nierównie od Gotów, weszli do téy Sarmacyi Europeyskiéy części, gdzie teraz Polska a zatem i Mazowsze znayduie się. Powtóre zkąd i to Konryngowi, że sami tylko Mazurowie dziedziczą wsie i miasta kończące się na pomienione syllaby, iako to Czerniakow, Uiazdow, Ciechanow Wyszkow, Walendow, a w innych ziemiach, i powiatach Koronnych, i Litewskich niemasz podobnych? Naostatek ktoby rozumnie dawał nazwisko całemu kraiowi, dla tego tylko, że w nim kilkadziesiąt wsi i miasteczek, pewny słów maią spadek, ile gdy nierównie więcéy iest mieysc takich na Mazowszu, które odmiennemi kończą się syllabami: iako Warszawa, Płońsk, Rożanna, Nur, Czersko, Falenty, i tam daléy.

« więc *Owim* na przeciwko Gotów leżąca nie inna « zapewne iest, iako ta, która się teraz Prusami « zowie, pełna bagnisk i iezior, trudna do prze- « prawy, i niedostępna: ponieważ ta ziemia w « tych nawet czasach od Sasów nazywa się *Owim*». Jakoż trwaiące dotąd w ięzyku Saskim Prus starożytnych nazwisko, naypewnieyszym być może dowodem: że kray *Owim* bez wyrazu mieysca od Jornanda położony, od Magna za całą Scytyą omylnie wzięty, a od Konrynga do samego Mazowsza przystosowany, był kraiem Pruskim teraźnieyszym: zwłaszcza kiedy sam Jornandes, przeprawuiąc Gotów przez Wisłę, dodaie, że weszli do ziemi bagniskami napełnionéy: co naybardziéy Prusom służyć powinno, mianowicie za rzéką Ossą, czyli Mokrą, niżéy Grudziądza do Wisły wpadaiącą, iako z opisu kraiów tamecznych, i od ich mieszkańców wiedzieć możemy. Pretoriusz *in orbe Gothico* na kar. 78 powiada: że będąc przez lat kilka w obu Saxoniach, nie słyszał nigdy, aby kiedy Sasi, Prusy przez *Owim* wyrażali. Przyczyna Pretoryusza iest właśnie taka, iakby kto w Polsce będąc, nie słyszał o nazwisku Sarmacyi. Co za potrzeba zaiste wyrażać w potocznych rozmowach narody obecne, i zwyczayne nazwiska noszące, wydobytemi ze starożytności nazwiskami. Wreszcie sam Pretoryusz przyznaie, że ponieważ niektórzy w ięzyku Saskim nazywaią ziemie północne, i posadą wyższe *Oven*, to imie do Prus, i do innych pół-

nocnych narodów stosować się może; my temu nie przeczemy.

Podbicie narodu Spalów przez Gotów.

§ XXXVII. Przeszedłszy Gotowie Wisłę, i wkroczywszy do ziemi *Owim*, czyli Prus teraźnieyszych, kończyli przez cały rok podróż swoię do południowszéy Sarmacyi, iakośmy wyżéy mówili z Jornanda o Astyngach. Możnaby rozumieć z Magnusem pisarzem: że ten naród zbroyny i straszny, w przechodzie swoim tak długim ku morzu Czarnemu, gdzie potém osiadł, nie bawił sie próżno; ale się tłukąc z Sarmatami, onych różne hordy podbił pod swoie panowanie, lub z sobą do spólnych rozboiów pociągnął. Jornandes mówi: że Gotowie przeszedłszy *Owim*, rzucili się na naród Sarmacki Spalów, i onych podbili. Spalów Pliniusz osadza niedaleko ieziora Meotyckiego i rzéki Donu, Gotowie zatém osiedli naprzód w teraźnieyszéy Tartaryi mnieyszéy, około Krymu zkąd powoli pomykaiąc się po nadmorzu, aż ku Dacyi Rzymskiéy i Gecyi, dali powod Jornandowi, że z miłości ku swemu narodowi Getów i Daków z Gotami pomieszał; a co Getowie pod Królami swemi Berebistą i Decebalem działali, owszem i dzieie Scytów przed Gotami w tych kraiach siedzących, Gotom swoim fałszywie przyznał. Cóżkolwiek bądź, ieśli Gotowie powtórne siedliska

swoie pomknęli od rzeki Donu aż ku Dniestrowi, rozciągaiąc się po nadmorzu Czarnym, gdzie mało co przedtym siedzieli Getowie, poczęli oni dopiero słynąć w dzieiach Rzymskich w trzecim wieku po Chrystusie.

HISTORYA
NARODU POLSKIEGO.

TOM I. KSIĘGA II.

Księga ta zamyka dzieie trzech wieków, (III. IV i V po Chrystusie) sławnych przechodami różnéy dziczy Azyatyckiéy ku granicom państwa Rzymskiego około Dunaiu. Opowiada zdobycze, woyny, klęski tych ludów: a z nich zgubę, lub posuwanie się ich ku Włochom; a przez to otwartą do Europy Słowiańskim narodom drogę, aż za Elbę.

WSTĘP (1).

Wpływ Gotów na zmiany dawnych téy ziemi posad.

Nie można temu wierzyć, aby Gotowie weyść mieli do Dacyi, którą potém opanowali, przed Traianem, pierwszego wieku po Chrystusie; albowiem Traian podbił Dacyą, a w żadnym hi-

(1) Z rękop. JW. Józefa Hrabiego Sierakowskiego, z 3 kart własnéy ręki Naruszewicza. Nota wyd.

storyku o tém piszącym, nie masz wzmianki o Gotach. Myli się zatém Lazius, naznaczaiąc im weyście do Scytyi przed Chrystusem Panem, za Sylli Dyktatora. Poszedł on za błędem Jornanda, który przez miłość ku Gotom rodakom swoim, uwiedziony podobieństwem Getow i Gotów, wszystkie dzieie Getów przypisuie Gotom; nie wstydząc się mówić, że Alexander W. woiował z Gotami: byli to albowiem Trakowie, Getami od pisarzy starożytnych nazwani (1).

---

(1) Rerum Danicarum historia authore Joh. Jsacio Pontano, Amstelodami sumptib. Henr. Hondii 1631 in fol. (676). *A Marci igitur Aurelii principatu Gothi e patriis sedibus per Sarmatiam vagati, tandem in Dacia consedere. Atque inde occasio nata authoribus aevi sequentis, eandem eos cum Dacis et Getis nationem censendi: et Graecis quoque, quia e Scythia Europaea a Maeoti palude advenerant, eosdem pro Scythis habendi. Unde etiam Dexippus res Gothicas inscripsit* τὰ Σκυθικὰ, *et ipsos Gothas* Σκύθας *teste Photio. Ut mirum haud sit, simili errori implicitos, quorum superius meminimus, Procopium, Orosium, Hieronymum, Spartianum, Claudianum, aliosque tam historicos, quam Poetas Graecos Latinosque, qui Gothas et Gethas promiscue appellitant. Quod idem secutus etiam superiori saeculo Joannes Gothus Archiepiscopus Upsalensis, non tantum, quae Jornandes est prosecutus Gethica et Scythica suam in rem vertit, ac Svethicam istis calamistris exornavit, aut potius oneravit historiam; sed et tredecim praeterea Gothorum reges ante Ericum, Jornandi primum producit, qui omnes in Scandia Gothis imperitarint, ante ipsorum e peninsula egressum. Egressum autem eum in annum reiicit a diluvio 875, qui fuit ante natum Christum* 1430; *quo tempore filii Jsraelis a iudice Othoniele regebantur. Quas si demamus ex illo opere, Gethicas inquam Scythicasque res, exiguus profecto reliquus erit ab eodem ex Saxone grammatico Danorum historiographo emendicatus rerum Svethicarum acervus. Et ausus idem non Gothos tantum in Scythas transformare, sed fucum insuper lectori incauto faciens, affirmare hist. suae lib. I. cap.* 23 *non erubuit, quasi Strabo lib. XI. Massagetas orientales esse Gothos asseruerit: cum Strabo ne per somnium quidem Gothorum uspiam meminerit.*

Jak w pierwszych dwóch po Chrystusie wiekach, Rzymianie i Grecy nazywali Scytami lub Sarmatami narody względem siebie Zadunayskie; tak w trzecim wieku wynurzyło się w ich pismach nazwisko Gockich narodów: a to dla wzrastaiącéy potęgi tych przybyszów, którzy iako wyżéy mówiono przeszedłszy przez Sarmacyą, osiedli nadbrzeżne kraie Czarnego morza. Pisarze wieków tamtych zamilczeli o posadzie tego naieźniczego narodu, w szczególności przestaiąc na tém, że Gotowie za czasów Decyusza, to iest około roku 250 przeszli rzékę Dunay, i prowincye Rzymskiego państwa Dacyą i Mezyą burzyli.

Zapasieni pięknością kraiów Zadunayskich barbarzyńcy, gdy dla potężnego Cesarzów odporu mocą tam wcisnąć się nie mogli, wymagali na nich pokorą i poddawaniem się: aby z ich łaski siedliska w kraiach Rzeczypospolitéy obeymowali. Omylała się polityka Rzymian pozwalaniem na

ich prośby. Zaludniały się wprawdzie nowemi osadnikami barbarzyńskiemi z Sarmacyi i Germanii Zadunayskiéy, wyplenione przez woyny pustynie; lecz to byli zawsze nieprzyiaciele Rzymu, a na ich mieysca nowe z północy następowały narody. Karpowie czyli Karpianie, naród Sarmacki, siedzący około gór Karpackich, gdzie teraz Pokucie, wypadał za Galliena około roku 262 za Dunay. Aurelian część ich przeniosł do Mezyi: a ci co ieszcze pozostali za zezwoleniem Dyoklecyana, z całym swoim narodem za tenże Dunay udali się.

O Wołoszczyznie dawnéy, aż do dzisieyszego ièy położenia (1).

§ I. My Polacy nazywamy pospolicie *Wołoszą*, *Wołoszczyzną*, lub kraiem *Wołoskim*, ziemią *Wołoską*, *Wołochami*, tę część ziemi, która się od kraiów naszych Ruskich, to iest od województwa Ruskiego, Podolskiego i Bracławskiego przedziela rzéką Dniestrem, i częścią gór Węgierskich; a ciągnąc się po prawéy stronie tegoż Dniestru, aż do uyścia iego w morze (2) przy Akermanie,

(1) Paragraf ten i następne z rękop. Hr. Sierakowskiego, poprawnego w wielu mieyscach ręką Naruszewicza. Nota wyd.

(2) Mówiemy tu o dawnéy Wołoszczyznie, iaka była, nim Turcy z Tatarami opanowali iéy część nadmorską, która się teraz zowie Tataryą Budziacką.

od Akermanu zaś brzegami morza Czarnego aż do uyścia Dunaiu, idzie lewym brzegiem tegoż Dunaiu ku zamkowi Orszawa. Zkąd znowu idąc granicą Bannatu Temeswarskiego w Węgrzech, i granicami Księstwa Siedmiogrodzkiego w górę ku północy, przychodzi do granic Polsko-Ruskich, zkąd się poczyna.

Podział geograficzny i opisanie téy krainy, któréy część iedna dziś Moldawią zwana, druga Walachiią.

§ II. Wołoszczyzna ta, tak pospolicie nazwana, dzieli się na dwie części, czyli dwa Hospodarstwa, albo państwa lub województwa. Ta część, która z Polską graniczy, i ciągnie się od Dniestru, aż do uyścia Seretu rzéki w Dunay, nazywa się *Moldawia* czyli *Moldovlachia*, czyli ziemią *Multańską*, albo *Multanami*, od rzéki *Mołdawia* wpadaiącéy w Seret, przy miasteczku *Roman*. Greccy pisarze zowią ią *Maura Vlachia*, Tureccy zaś *Kara Iflak* albo *Kara Bohdania*. Leunclavius w pandektach swoich nad historyą Turecką, wywodzi ten dodatek *kara*, od słowa Tureckiego *kara* czarny: z téy przyczyny, iakby się na Wołoszczyźnie naywięcéy gryki rodziło, którą my nazywamy tatarką, a Francuzi zbożem Saraceńskiém, *blé Sarrazin*. Uczony zaś d'Anville wyprowadza nazwisko *Bohdanii* od Książąt tam panuiących, iakoby oni wszyscy nazywali się Bohdanami, iak

Monarchowie Rzymscy Cezarami, zamieniwszy imie osoby w imie urzędu (1).

(1) Mniemanie Leunclava o grycc, iest iego domysłem; bo za cóżby Turcy samę tylko Wołoszczyznę nazywali czarną dla tego ziarna, którego więcéy się rodzi w innych kraiach, a którego Wołosza mniéy podobno sieie, aniżeli kukuruzy, czyli pszenicy tureckiéy? Uczony D'Anville Francuz we dwu dziełach swoich akademickich, w iednem pod tytułem: *Pamiętnik o narodach które mieszkały w Dacyi Traiana*: w drugiém, *Pamiętnik o narodzie Getów*; z których pierwsze widzieć w zbiorze pamiętników literatury *Mémoires de literature* tomie LII, drugie w tomie XLII, wywodzi dowcipnie raczéy aniżeli prawdziwie nazwisko Bohdanii w ten sposób. Zasięga on nayprzód powieści Herodota Greczyna, żyiącego na kilkaset lat przed Chrystusem Panem, o pewnym Gecie nazwiskiem Zamolxis: który będąc niewolnikiem i uczniem Pitagoresa filozofa, został potém narodu swego Getów prawodawcą. Uczył on swoich barbarzyńców z nauki mistrza, o przechodzie dusz z iednego ciała do drugiego, i o ich nieśmiertelności, ustanowił dostoieństwa kapłańskie, dla rządzenia ludu. Gmin gruby wziął go za bóstwo iakieś nieśmiertelne, ducha mądrości swoiéy następnym kapłanom udzielaiące; tak dalece że za czasów Strabona geografa, który żył za Augusta Cezara, w kilkaset lat po Herodocie, Gotowie popa swoiego Bogiem nazywali. Powiada daléy D'Anville z tegoż Strabona, że rzeczony Zamolxis obrał sobie do mieszkania iaskinią iakąś w górze wydrożoną, która się nazywała *kogaion*, i że Getowie tę górę mieli za świętą. Ten iest fundament założony od D'Anvilla, dla dalszych dowodów nazwiska *Bogdanów* i *Bogdanii*. Nauczył się on z karty geograficznéy Mołdawskiéy, rysowanéy przez Dymitra Kantymira, a pokazanéy mu przez syna iego Antyocha posła Rossyi-

Druga część Wołoszczyzny, dalsza od granic naszych, nazywa się właściwie *Valachia*: lecz i

skiego w Paryżu, że na granicach Mołdawskich, Wołoskich, i Siedmiogrodzkich, iest góra iakaś nazywana *Kaszyn*, z którey wypływa rzeka tegoż nazwiska, i wpada do Seretu; nauczył się i tego, że w pobliżu téy góry, znayduie się wioszczyna iakaś *Bogdana*. Wnosi zatém, anatomizuiąc słowo Strabona *Kogaion*, iż to słowo iest to samo co Kaszyn; że Hospodarowie Wołoscy brali dla tego tytuł Bogdanów, iakoby rządców narodu z daru Bożego wyznaczonych, a następców owego bóstwa w Zamolxsie od Getów szanowanego, przez arcykapłany aż do nich przechodzącego, które bóstwo w Kaszynie nayprzód mieszkanie swoie miało. Niechay czytelnik zważy, ieśli w takiéy wieków odległości, w takiéy na Wołoszczyznie ięzyków, narodów i obyczaiów przemianie, można samym słowa iednego Kogaion chimicznym iż tak rzekę rozbiorem, prowadzić od Zamolxa imie Bohdanów i Bohdanii. My maiąc przed oczyma dzieie narodu Wołoskiego, Polakom sąsiedniego i hołdowniczego, maiąc oryginalne Hospodarów Wołoskich z Królami naszemi od 400 lat tranzakcye, maiąc z nich wyczerpnione ich genealogie, nie znayduiemy między niemi iak trzech Bohdanów; innych zaś kilkunastu hospodarów imiona chrzesne widzimy Piotr, Jan, Stefan, Eliasz i Alexander: a wszyscy nie Bohdanami co do tytułu, ale *Woiewodami* i *Hospodarami* nazywali się. Odrzuciwszy więc dowcipne D'Anvilla koniektury, mówiemy z Miechowitą i Bielskim spółczesnymi Bohdanom: że nadany dla Stefana, Bohdana tytuł od poddanych iego, *caro Bogdano*, to iest *miły, drogi Bogdan*, dał powod Turkom, państwa Greckiego burzycielom, że pamiętni na poniesione od niego klęski, kraie też do niego należące *Cara Bohdania* i *Kara Jflak* nazwali. Co się zaś tycze nazwiska *Mauro Vlachia*,

ta dla posady mieysca, bierze różne także nazwiska. Jedni pisarze zowią ią *Jstriana*, od rzéki Dunaia, którego część dolna od wpływu rzéki Sawy poczyna się nazywać *Jster* Dunay; a on też dzieląc ią od Bulgaryi Tatarów Dobruckich, nadał iéy to nazwisko. Drudzy ią nazywaią *Transalpina*, z przyczyny ziemi Siedmiogrodzkiéy, od któréy się przedziela pasmem gór wysokich, nazwanych pospolicie Alpami, czyli Alpami Sarmackiemi. Sami Wołochowie zowią ią *Muntova* czyli z zepsutéy łaciny *Montava* górna. Jnni nakoniec oznaczaią ią przez słowo *Ugro Vlachia*, dla pogranicza z Węgrami *Ugri:* do których królestwa należy pograniczny z Wołochami Bannat Temezwarski.

O naydawnieyszych tych ziem mieszkańcach, że to byli Getowie i Dakowie.

§ III. Naypierwsi teraźnieyszéy Wołoszczyzny mieszkańcy, ile nas o tém uwiadamiaią dzieiopisowie Greccy, byli Getowie. Jakiego oni byli rodu, nie wiadomo. Jedni ich wywodzą od Scy-

moglibyśmy wierzyć, że część Wołoszczyzny, nosząca imie Moldawii, iako stykaiąca się z morzem Czarném, nim ią Tatarzy zabrali od Kilii do Akermanu, tak się mogla nazywać od Włochów mieszaiących w swóy ięzyk Łacinę i Słowiańszczyznę *mare Vlachia*, iak ziemia nadmorska Pomeranią i Meranią.

tów sąsiednich od północy, drudzy od Traków siedzących na południe: a to dla podobieństwa ich ięzyka z temi dwoma narodami, i niektórych obyczaiów. Tychże Getów późnieysza od Herodota starożytność, miesza częstokroć z Dakami czyli Dawami; lecz prawdziwi Getowie byli bliżsi morza Czarnego: gdzie teraz Tatarowie Budziaccy, Multańska ziemia i Wołoszczyzna; Dakowie zaś mieli swoie sadowiska w teraźnieyszym kraiu Siedmiogrodzkim, i rozciągali się aż do rzéki Tyssa czyli Tibiscus w Węgrzech. Herodot twierdzi, że Daryusz syn Histaspa Król Perski przedsięwziąwszy woynę przeciwko Scytom, przeszedłszy z Azyi mnieyszéy przez ciaśniny morskie do Dunaiu, przeprowadziwszy woyska swoie mostem przez Dunay: gdy z niemi wtargnął w ziemię Getów, ledwo tam woysk tych nie stracił dla niedostatku żywności i wody. Przechód woysk Daryusza przez Gecyą, był zapewne przez teraźnieyszą Tatarszczyznę Budziacką, kray z przyrodzenia mało mieszkalny, bez dobréy wody i pastwisk dla bydląt. Jedność tych obu narodów za czasów Augusta Cezara dała pochop geografowi Greckiemu Strabonowi do powieści, że rzéka Marisus czyli Marasz płynie przez ziemię Getów: lubo ona w rzeczy saméy do kraiu Daków należała.

Getowie mieli swoich Królików, mieli rząd kraiowi swemu właściwy, mieli prawa i obrządki religii, których nauczył ich pierwszy prawodawca

Zamolxis: naprzód niewolnik, potém wyzwoleniec i uczeń sławnego filozofa Greckiego Pytagoresa. Strabon powiada, że Alexander W. Król Macedonów maiąc woynę z Trakami, uderzył też i na naród Tryballów: których siedliska ciągnęły się aż do Dunaiu i iego uyściów, gdzie teraz Bulgarya. Tenże Król przeszedłszy Dunay, i miasto stołeczne Getów złupiwszy, wrócił się rychło do kraiu swego. Posada miasta tego musiała być nad tą rzéką niedaleko iéy uyściów; ponieważ Alexander z wyspy *Peuce*, którą czyni Dunay rozdziałem wód swoich wpadaiących w morze, zaraz się obrócił na zburzenie wspomnionéy Getów stolicy: iako widziemy w Strabonie. Lekkowierny nasz Kadłubek woynę tę Alexandra z Getami przetworzył w woynę z Polakami; a miasto od niego zburzone Krakowem nazwał. Trwało iednak imie i panowanie Getów w Wołoszczyznie, więcéy iak przez trzy wieki przed Chrystusem, pod walecznemi z narodu ich Królami. Dawali oni mężny odpor i Królom Trackim następcom Alexandra w téy części państw iego, i nie zlękli się wzrastaiącéy potęgi Rzymian: którzy Trakom panowanie wydarłszy, broń swoię aż o Dunay oparli, nazwawszy zdobycze swoie Mezyą i Pannonią prowincyami. Dromicheta Król Getów poymał w bitwie z Trakami Króla ich Lizymacha, a ukazawszy mu ubóstwo poddanych swoich: że się nie miał przyczyny na co kwapić Lizymach, puścił go wolno z na-

pomnieniem, aby odtąd był dobrym sąsiadem, a cudzego nie pragnął (1). Późniéy zaś inny Król nazwiskiem Berebista, rozszérzył Gecyą pogromem Scytów, aż do Dniepra (2): a stawszy się dumnieyszym z podbicia także innych narodów, puszczał woysko swoie za Dunay na prowincye Rzymskie.

Rzymianie myślili poskromić naieznicze Gety, i iuż Julius Cezar Dyktator gotował przeciwko nim woynę: którą śmierć iego w senacie, zastanowiła; lecz co siła otwarta dokazać nie mogła, zrobiła zdrada. Zabili Berebistę właśni narodowcy, zbuntowawszy się na niego z namowy Rzymian (3). Po iego zeyściu rozdzieliło się państwo Getów na różne głowy. Dakowie téyże krwi i ięzyka mieszkaiąc w teraźnieyszym Siedmigrodzie, a złączeni dotąd z Getami, wybrali sobie udzielnego Królika nazwiskiem Kotysa czyli Kota (4). Odtąd poczęło gasnąć w kraiu tamtym, a razem i rzadszém być w dzieiopisach nazwisko Getów podrobnionych, przemieniaiąc się w Dacyą. Kotys Król Dacki nie przestawał naieżdżać prowincyi Rzymskich. Swetoniusz powia-

(1) Strabo w k. VIII.
(2) Strabon tamże.
(3) Około r. przed Chrystusem Panem 44.
(4) Horacyusz poeta w k. III. pieśni 3 nazywa tego Kotysa Królem Dackim *Occidit Daci Cotysonis agmen.* Swetoniusz późnieyszy stem lat, zowie go ieszcze Geckim.

da (1), że August Cesarz poślubił mu córkę swoię Julią; a wzaiemnie córki Króla w małżeństwo żądał. Być to mogło dla pozyskania korzystney przyiazni, aby spokoynością Daków i Getów przywrócił pokóy prowincyom Naddunayskim. Wkrótce iednak tenże August wysławszy przeciwko niemu Kornelego Lentula, trzech iego wodzów w Pannonii pogromił, resztę za Dunay zagnał; a Catus Elius wódz takze Rzymski, za świadectwem spółczesnego podówczas Strabona (2), wiele bardzo familii Getów z ich kraiu wyprowadziwszy, w Mezyi i w Tracyi osadził. Potęga Rzymska, a domowe Daków i Getów z sobą niesnaski, przywiodły ich przy końcu panowania Augusta, a w początkach Tyberyusza do téy małości: że ledwo 40000 zbroynego ludu, w pole wyprowadzić mogli (3). Pod następcami Augusta pokrzepili się nieco Dakowie, i byli ieszcze narodem niepodległym. Tyberyusz zatrudniony okrutnemi wynalazkami i wykonywaniem potłumienia wolności Rzymian, zatrudniony woyną w Niemczech i z Partami, a nakoniec polubiwszy samotne w Kapreach niewstydy: zapomniał o Dakach łotru-

(1) W życiu Augusta Cezara r. 63. *Marcus Antonius scribit, primum eum (Augustum) Antonio filio suo despondisse Juliam, dein Cotysoni Getarum regi: quo tempore sibi quoque invicem, filiam regis in matrimonium petiisse.*

(2) *Nostra aetate* w k. VII.

(3) Strabon w k. VI.

iących często za Dunaiem (1). Krótkie innych po nim tyranów i wszeteczników panowania aż do Witelliusza, puściły ich także w niepamięć. Dakowie korzystaiąc z kłótni domowych, między Witelliuszem a Wespazyanem, poczęli się burzyć. Zaspokoiły ich legiony stoiące w Mezyi (2) za pomocą Mucyana. Domicyan woiował z niemi po dwakroć różnym szczęścia losem. Została chluba broni Traiana zhołdować ich zupełnie, zwycięstwem odniesionem nad Decebalem ostatnim Królem, i zamienieniem Dacyi w prowincyą Rzymską.

Wołoszczyzna pod Rzymianami.

§ IV. Ta nowa prowincya Rzymska poczynaiąca się od Dunaiu, zachodziła zapewne za Dniestr, i opierała się aż o brzegi Dnieprowe, zaymuiąc część Podola i Ukrainy. Bo ieśli Berebista, Król Getów naywalecznieyszy, zgromiwszy za świadectwem dawnych pisarzów pograniczne Dniestrowi Scyty, rozszérzył kray swóy aż do Dniepru; zapewne i Rzymianie panowie Dacyi, chcieli tam mieć swoie granice. Zaświadcza to pamiętny ów na Ukrainie w uściech nawet gminu *Wał Traiana*, którego ślady aż o Dniepr opieraiące się, widzieć dotąd. Zaświad-

(1) Swetoniusz w życiu Tyberyusza.

(2) Tacyt w k. III. historyi.

czaią monety Rzymskie różnego kruszcu w téyże Ukrainie i Podolu, z ziemi częstokroć w znacznéy liczbie wydobywane. Zaświadczaią gruzy po stepach miast lub zamków, chociaż w drobnych cząstkach: których czas nie mógł zupełnie skazić. Traian Cesarz zaludnił Rzymskiemi osadnikami kray ten nowo podbity, posyłaiąc na iego zamieszkanie z różnych państwa Rzymskiego prowincyi żołnierzy wysłużonych, i liczne familie: które tam siedliska swoie mieć chciały. To zaludnienie musiało być wielkie. Eutropiusz powiada, że się cały świat Rzymski na nie składał (1). Lecz i przed Traianem posyłano iuż tam z Rzymu, i z Włoch na wygnanie winowayców: czego iest dowodem sławny ów poeta Rzymski Owidyusz; który się nawet języka Getów i Sarmatów nauczył, iak sam o sobie mówi (2). Rzymianie nie mogąc legionami swemi zasłonić się zupełnie na północy, od napaści Germanów, Scytów, Sarmatów, Bastarnów, Jazygów i innéy dziczy, potrzebowali w nowéy téy prowincyi swoiéy, miasteczek i wsi własnemi rodakami zapełnionych, dla pewnieyszéy i licznieyszéy obrony. Mniemano też iż Getowie z Dakami, będą sposobnieyszym do przyięcia słodszych obyczaiów narodem; iako maią-

(1) *Totus orbis Romanus.*

(2) *Nam didici Getice Sarmaticeque loqui.*

cy dawnieysze związki z sąsiedniemi na przód Grekami, a potém z Rzymianami zwycięzcami Greków, przez handel i sąsiedztwo.

Mimo tak starownych iednak rozporządzeń Traiana w zamiarze utrzymania Dacyi, bliskie po iego śmierci czasy odmieniły iéy postać. Cezarowie następni poczęli ią zaniedbywać; zabiegi utrzymania ich w posłuszeństwie, mieniąc bodcem próżnéy ambicyi poprzednika: aby miał więcéy poddanych. Smakowali więcéy Dakowie w dzikiéy wolności sąsiednich barbarzyńców, uchylonych ieszcze od pęków i siekier Rzymskich: aniżeli w obyczaynieyszéy pod ich grozą niewoli. Następca Traiana Adryan, bądź przez zazdrość sławy tego Cesarza, bądź przez uwagę: że bespieczniéy na mnieyszém a pewném przestawać, kazał nawet most rozrzucić, który łączył Mezyą i Dacyą pod pozorem odięcia barbarzyńcom sposobności do wpadania za Dunay. Marek Aureliusz miał co do czynienia w Pannonii, ze sprzysiężonemi na Rzym narodami Germańskiemi: do których się ukradkiem i Dakowie łączyli. W dalszych latach woyny z Partami i Sarmatami zatrudniały Rzymian; uchylaiąc częstokroć ich oręż, od burzliwych zawsze i niespokoynych Daków. Nakoniec Aurelian sprzykrzywszy sobie utrzymywanie téy prowincyi, ciągnął za Dunay do Mezyi, legiony Dackie z wielu tamecznemi mieszkańcami, nazwawszy ią swoią Dacyą; a

rzékę tę wieczystą iuż Rzymskiemu państwu granicą przeznaczył (1).

Wołoszczyzna pod Gotami.

§ V. Naywiększą Aurelian miał przyczynę opuszczenia Dacyi, z napływu tam od północy, i od morza Baltyckiego dziczy. Gotowie narod północny, przeniosł się dawniéy z półwyspy Skandyi, a teraźnieyszéy Szwecyi, i osiadłszy za pierwszych Cesarzów między uyściami Odry a Wisły; przedsięwziął wędrować w południowsze kraie, Rzymianom przylegleysze. Był to zwyczay narodów dzikich przemieniać łatwo siedliska, do których ani rządne obywatelstwo, ani własność osobista, ani zyski wzaiemne ze społeczeństwa nie przywiązywały. Szły one tam gdzie co złupić mogły: a siebie i dobytki swoie żywić bez pracy. Rzecz do prawdy podobna, że Dakowie z Getami pamiętni tylu klęsk poniesionych od Rzymian, wezwali do siebie Gotów, woląc się z niemi łączyć, niżeli być pod panowaniem obcém. Być to mogło wtenczas, kiedy za Marka Aureliusza, wszystkie prawie Germanów narody sprzysięgły się na Rzymskie państwo. Osiedli naprzód ci Gotowie wędrowni, od uyściów Wisły obszerne owe płaszczyzny, które się po nad morzem

(1) Około roku Chrystusa Pana 274.

Czarném i ieziorem Meotyckiem, a teraźnieyszém morzem Azofskiém rozciągaią, aż do uyściów Dniepru. Zkąd w przeciągu czasów rozszérzywszy się aż do Dunaiu, zaięli siedliskami swemi kraie Daków i Getów; z którémi pospołu wypadali za Dunay, i Rzymskie prowincye łupili. To pomieszanie Gotów z Dakami i Getami, dało pochop chlubnemu Jordanowi biskupowi Gockiemu, pisarzowi piątego wieku po Chrystusie, iż on wynosząc zwycięstwa swoich Gotów, to im nawet w dawnieyszych czasach przypisał, co było dziełem Getów. Naiazdy Gotów, klęski ich lub zwycięstwa nad Rzymianami, opisuią historycy Rzymscy pod różnemi Cesarzami, aż do Teodozyusza W. — Widzieć ich tam pod różnemi nazwiskami: Ostrogotów, Wizygotów, Terwingów, Grutyngów, Tayfalów, Wiktofalów i innych.

Wołoszczyzna pod Hunnami.

§ VI. Gdy tym sposobem Gotowie na Wołoszczyznie gościli, ukazał się w niéy nowy narod dzikszy i okrutnieyszy. Byli to Hunnowie, narod północnéy Scytyi Azyatyckiéy; których tu początków i różnych odmian, nim weszli do Europy, zakréślać: nie iest naszém przedsięwzięciem. Z opisu ich postaci, i sposobu życia, który nam zostawili Ammian Marcellin, Menander, Prokop i Jornandes, zdaie się, iż Hunnowie byli

przodkami Kałmuków teraźnieyszych, i tam siedzieli lub kędy blisko, gdzie oni teraz siedzą. Łączenie się z niemi rozmaitych hord Scytyiskich, a zawoiowanie i przymus innych narodów Azyatyckich, utworzyło potężne raczéy woysko tych barbarzyńców, aniżeli ich narod. Przyięła ta niepoliczona szarańcza nazwisko Hunnów, i pod niém Europę krwią zalała. Piérwszy z ich Królów Balamber, tłukąc naypierwiéy i ścigaiąc Alany, przeszedł rzékę Tanais czyli Don teraźnieyszy i wpadł na Gotów; którzy kraie nadbrzeżne morza Czarnego, aż ku Dunaiowi pod ów czas zaymowali (1). Gotowie niezdolni wytrwać nawale Hunnów, uchylać się naprzód poczęli od Donu ku Dniestrowi; lecz gdy ich i tam przemagaiąca cisnęła potęga, iedni się poddaiąc zwyciężcom, zostawali pod ich znakami: drudzy za Dunay do Rzymskich prowincyi weszli, za pozwoleniem Walensa Cesarza wschodniego. Hunnowie zatém w towarzystwie i pomieszaniu wielu innych narodów, które sobie podbili, to iest Gotów, Alanów, Roxolanów i Gepidów, opanowali całą dawną Dacyą z częścią Pannonii, i mieszkali tam spokoynie, aż do śmierci wnuka Balambera, Attyli (2).

(1) Około roku Chr. Pana 376.
(2) Umarł Attyla około R. Chr. P. 453.

Smierć Attyli rozprzęga iego państwo, i posuwa różne hordy w różne strony.

podług redakcyi pierwszéy ręką Naruszewicza.

§ VII. Nastąpiły po zgonie iego między synami domowe woyny. Narody zazdrośne sławy zwycięzców swoich, porwały się na nich, iako będących iuż w rozerwaniu i bezsilności. Gepidowie narod ze krwi Gotów idący, którzy pod ówczas siedzieli w Pannonii, na prawym brzegu rzéki Tyssa, wygnali ich z Dacyi zachodniéy, czyli Siedmigrodu. Ostrogotowie, którzy w znacznéy części ieszcze między Donem, Dnieprem i Dniestrem rozsypani mieszkali, podnie-

podług redakcyi drugiéy ręką tegoż (1).

Smierć Attyli, zaszła w r. 453 (2) była epoką upadku Królestwa Hunnów, a powstania na iego zwaliskach nowych Królestw w Europie. Przyczyną téy ruiny była mnogość narodów, Słowian, Gotów, Gepidów, Germanów i Franków z sobą niezgodnych, które iednak potęga mocarza tego, w powinności utrzymać umiała. Synowie Attyli pozostali Dengizyk, Ellak i Hirnak, nie mieli tyle rozumu i mocy, aby oycowskie Królestwo w całości zachowali. Ka-

(1) Obie te redakcye są z rękop. Hr. Sierakowskiego.
(2) Prosper, Kassyodor, Wiktor.

śli się znowu. A tak ostatki Hunnów ścisnęły się w szczupłych granicach Mołdawii teraźnieyszéy i Bessarabii , pomieszawszy się z Antami czyli Wenedami ; bo i ci w téy ustawicznéy błędnych narodów przemianie , przyszedłszy od morza Baltyckiego , opadli nad Czarném : gdzie teraz Bessarabia. Hunnowie ci pozostali na Wołoszczyznie, lecz słabi i mało znaczący ; siedzieli tam aż do przyiścia nowych barbarzyńców nazwanych *Awarami;* ponieważ widziemy w dziciach Rzymskich, że i poźniéy potém pod Cesarzami Leonem , Zenonem , i Justynianem , napadali na państwo wschodnie.

żdy z nich chciał udzielnie panować , zkąd zwada między bracią, a sposobność poddańcom do wybicia się z ich iarzma urosła. Naypierwszy Ardaryk Król Gepidów, podniósł oręż przeciwko Hunnom. Po kilku krwawych potyczkach , na których zginął Ellak naystarszy z synów Attyli , ze 30000 tak Hunnów, iak innych stronę ich utrzymuiących barbarzyńców, szablami Gepidów wyścinanych (1) , zostało zwycięztwo przy Gepidach. Opanowali oni zaraz Dacyą, iako naypierwsze Hunnów siedlisko (2), to iest Wołochy , Multany , Siedmigród, i Pannonią drugą, która się za rzéką Tyssą, czyli Tybiskiem roz-

(1) Jornandes *de rebus Gothicis.*
(2) Jornandes tamże.

ciągała. Rozumiem że ciż sami Gepidowie pomnąc na dawne swoie w Sarmacyi siedziby , część razem woiewództwa Krakowskiego ze Spiżem zagarnęli (1). Za przykładem Gepidów poszli inni wodzowie (2). Trzéy Krolikowie Ostrogoccy, Walemir między Sawą i Drawą w Pannonii , nazwanéy Savia , a teraźnieyszém Królestwie Sklawonii (3) ; Teodemir około ieziora Peyso (4), a Widemir, w Pannonii pierwszéy, gdzie teraz Austrya , osiedli (5). Opuściły Hunnów i inne sprzymierzone narody. Część Rugianów poszła do Tracyi (6), część opanowała brzegi Dunaiu z Herulami i Scyrrami, w prowincyi *Noricum ripense*, a teraźnieyszéy Bawaryi (7). Alanom dostała się Scytya mnieysza z Mezyą wyższą (8).

(1) Blondus w hist: *decade* 1. w k 11, Arderyka nazywa *rex Zepidorum.* Rozumiem, że Spiż teraźnieyszy wziął nazwisko od Gepidów , czyli Zepidów. Niemcy go dotąd Zips nazywaią. Lazius *in migratione gentium* na k. 601. Gepuzyą od tychże Gepidów.
(2) Sigebertus Gemblacensis *in chronico.*
(3) Jornandes 50. Pray 178.
(4) Nie daleko Prezburga. Jornandes. Trzymał więc część Węgier , która się z prawéy strony Dunaiu ku Austryi rozciąga : bo na lewéy stronie téy rzéki Gotowie osiedli.
(5) *Jornandes* 50.
(6) Teraz Romanii.
(7) Hansirius T. 1. *Germ. sacrae* 56.
(8) Jorn. 50. Scytya mnieysza, gdzie teraz Wołochy i Multańska ziemia , Mezya , Bulgarya.

Niedobitkowie Hunnów umknąwszy się ku wschodowi, dawne Gotów siedliska między wyższym Prutem, Dniestrem i Dnieprem opanowali (1).

Wołoszczyzna pod Awarami.

§ VIII. Awarowie, narod tegoż plemienia i języka co Hunnowie, tułał się naprzód i włóczył długo po Azyi północnéy: gdzie teraz Syberya Moskiewska. Pisarze Greccy nazywaią tych Awarów w dzieiach swoich *Ogurami* a czasem *Warchonitami* od rodu ich pierwiastkowego *Ogur*; a od dwóch tegoż rodu dzielnic nazwanych w ich języku *War* i *Chunni*. Pomknęli się oni potém ku dolnéy Wołdze w początkach panowania Justyniana Cesarza; a przy ostatku tegoż panowania (2), po różnych szczęśliwych bitwach z podobnemi sobie barbarzyńcami, pomnożeni ich liczbą przeszedłszy Don, Dniepr i Dniestr, opadli na tych samych mieyscach, gdzie siedzieli Antowie i reszta Hunnów; to iest w Multanach i Wołoszczyznie. Nie przestała na tych siedliskach dzicz okrutna. W przeciągu lat kilkudziesiąt (3) zwoiowawszy sąsiedzkich Gepidów, po-

(1) Gdzie teraz część Moldawii, Tatarszczyzny, tudzież Podole, Bracławskie województwo, z częścią Kiiowskiego.

(2) Około r. Chr. P. 557.

(3) W r. Chr. P. 557, weszli do Europy Awarowie; w r. 626 dobywali miasta Carogrodu.

tłukłszy ostatki Gotów, oraz Bulgarów i Slawów, opanowali znaczną część Pannonii; zkąd stawszy się zuchwalszemi, miecz swóy o sam Carogrod opierali. Zaświadczaią to, panowania następnych po Justynianie Cesarzów, aż do Herakliusza.

Wołoszczyzna, i prawie cała posiadłość ziem teraz Polskich, pod Antami (1).

§ IX. Antowie osiedli między morzem Czarném, uyściami Dunaiu i Prutem rzéką (2). Siedziby ich nad wodami były powodem, że im nadano imie Antów, z języka Celtyckiego, mieszkań-

(1) Z rękop. Hr. Sierakow: poszyt drugi, w którym początku nie dostaie. Zaczyna się ta stronica od tych słów: » pomknęła się za Dniepr dolny i w głębsze ku Duna- « iowi krainy. Lecz ci Wenedowie czyli Maeotowie, wkrótce « potém za Konstantyna W. Antami nazywać się poczęli, « których pisarze Rzymscy pod imieniem *Limigantes* czyli « *limitanei Antae*, albo pograniczni, wspominaią.

(2) Antowie iuż byli przed Attylą nad brzegami morza Czarnego między Dunaiem i Dniestrem, to iest około r. 376; świadczy Lazius 559: *Vinitarius (Ostrogotha) moleste ferens Hunnorum imperio subiacere, paululum se subtrahebat ab illis, suamque dum nititur ostentare virtutem in Antarum fines movit procinctum, eosque dum aggreditur etc.*

Kiedy zaś Antowie mogli przyiść do Europy, i osieść kray od Dunaia do Dniestra, widzieć ex Jordano orig. Slav. 30. *De Sarmatis Venedis qui Antae posthac dicti, circa Pontum Euxinum, prima mentio occurrit ex tabula Peutingeriana etc. dein vero sub imperio Constantini M.*

ców nadwodnych znaczące. Zwano też ich i Wenedami, powszechném na ów czas, po Scytach i Sarmatach iuż nieco z pamięci wytartych, imieniem: oznaczaiącém także narody Sarmackie, które albo mniéy były Rzymianom znaiome, albo według pospolitego mniemania, do morza gdzieś i bagnisk północnych przypierały.

Od czasów Konstancyusza, syna Konstantyna W., który z temi Antami czyli Wenedami woynę prowadził, siedzieli oni spokoynie więcéy 40 lat; aż do pierwszego wtargnienia Hunnów z Królem Balamberem do Europy (1). Swiadczy Jornandes że Witymir Król Gocki od Hunnów zhołdowany, gdy ciż Hunnowie głębiéy w państwa Rzymskie wkroczyli, korzystaiąc z ich nieprzytomności, uderzył na Antów, i odniósłszy nad niemi zwycięstwo, Królika ich Boaza z synami i 70 panów przednieyszych obwiesić kazał. Znać, że ci Antowie po stłumionéy Gotów przez Hunnów potędze, wybić się na ów czas chcieli z ich mocy: ile gdy tenże Jornandes świadczy, że ieszcze przed Witymirem, poprzednik iego Król tychże Gotów Ermeneryk, iuż ich był wespół z Wenedami i Słowianami zawoiował.

(1) Balamber Król Hunnow, przeszedłszy rzékę Tanais, wpadł do Europy w r. 374, zniszczył Alanów w 375, potém Gotów w 376 z Królem ich Ermenerykiem, po którym Winitar nastąpił.

Ci Antowie rozmnożywszy się sami, a bardziéy za przybywaniem coraz nowém hord swoich z Hunnami, pomnożeni: w tak niezmierną mnogość ludzi urośli; że za czasów Justyniana Cesarza, całą prawie Polskę teraźnieyszą, także Wołoszczynę i Siedmiogrodzką ziemię napełnili. Swiadkiem tego Jornandes, który tak o nich mówi na k. 16. « Za Dunaiem iest Dacya nakształt « korony, przykremi górami opasana, około któ« rych lewéy strony ciągnącéy się ku północy, « i od zrzódeł Wisły rzéki przez niezmierny ziem « rozłog, liczny Winidów osiadł narod; których « imiona lubo teraz dla różnych osad i siedlisk « odmieniaią się, pospoliciéy iednak Slawinami « i Antami ich nazywaią. Slawinowie od Nowe« go miasta (Nova w Węgrzech) na wschód do « Dniestru, na północ do Wisły siedzą; a ci ba« gniska i lasy za domy maią. Antowie zaś, « którzy z nich są naymężnieysi, i do Czarnego « morza przylegaią, rozciągaią się od Dniestru « aż do Dunaiu: które rzéki od siebie nader są « dalekie. Na brzegu zaś morskim, gdzie trze« ma uyściami Wiślane połykaią się wody, sie« dzą Winidarowie, z różnych narodów w iedno « zebrani (1). » Jacyby zaś byli ci Winidarowie

(1) Ex Jornando ib. *Jntrorsus illi (Scythiae) Dacia est ad coronae speciem, arduis Alpillis emunita, iuxta quorum sinistrum latus, quod in Aquilonem vergit, et ab ortu Vistulae fluminis per immensa spatia venit, Vinidarum natio*

tłómaczy tenże Jornandes na k. 65, gdzie opisawszy zwycięstwa Ermeneryka Króla Gotów nad Wenedami, przydaie: « Albowiem ci Wenedowie « z iednego szczepu urodzeni, *ab una stirpe exorti*, « na 3 teraz nazwiska dzielą się, to iest: Wene-« dowie, Anty i Słowacy, *tria eorum nomina red-« didere, id est: Venedae, Antes, Slavi.* »

Ci Antae, toż samo co Wenedowie, Antae limigantes, Slawinowie.

§ X. Z tego cośmy z Jornandesa wypisali, wnosić można: że Antowie, Słowacy i Wenedowie iednym byli narodem; owszem iednym nawet ięzykiem gadali, mianowicie Antowie i Słowianie: iako świadkiem iest Prokop, który wyraźnie mówi, *una est utrisque lingva admodum barbara.* Z tegoż wyżéy cytowanego Jornanda, dwa

---

populosa consedit. Quarum nomina licet nunc per varias familias et loca mutentur, principaliter tamen Sclavini et Antae nominantur. Sclavini a civitate Nova, et Sclavino Rumunense, et lacu qui appellatur Musianus, usque ad Danastrum, et in Boream Visela tenus commorantur: hi paludes sylvasque pro civitatibus habent. Antae vero, qui sunt etiam fortissimi, a Danastro extendunt usque ad Danubium: quae flumina multis mansionibus ab invicem absunt Ad littus vero Oceani, ubi tribus faucibus fluenta Vistulae fluminis ebibuntur, Vinidani sedent, ex diversis nationibus aggregati.

Vide ibidem de Gepidibus quae dicit: ad ostia Vistulae; ubi postea Vinidani sederunt.

także wnioski wypływaią: że ieszcze przed Cesarzem Justynianem, nim Słowianie dla woien swoich z Rzymianami znaiomemi zostali, iuż po całéy Polszcze rozplemienieni bydź musieli. Powtore: panowanie Ermeneryka Króla Gotów poprzedziło czasy Justyniana stem i kilkudziesiąt lat; w którym przeciągu czasu mogli się dobrze Słowianie zagniezdzić w Sarmacyi, choć imienia tego nie nosili, albo one dla spokoyności, i dalekich od Rzymian za górami Sarmackiemi siedzib, wiadome im nie było.

Z tegoż Jornanda opisu widać: że prócz kraiów za górami Karpackiemi leżących od Węgrów teraz posiadanych, z téy nawet strony tychże gór, poczynaiąc od Rusi Czerwonéy aż do Krakowa, wszystko posiadali Słowianie; resztę zaś Polski, ile iéy między uyściami Wisły a zrzódłami prawie Dnieprowemi rozciąga się, ciż sami Słowianie, lecz iuż pod nazwiskiem Winidów, opanowali. Nie rozumiem iednak, aby to byli sami Antowie, którzy osiedli całą tę Sarmacyi rozległość, lubo od czasu wtargnienia ich w pośrodku trzeciego wieku, upłynęło do Justyniana lat około dwóchset. Woyny Gockie i Huńskie, były na przeszkodzie téy ludności. Musiało ich napłynąć więcéy w tym przeciągu czasu, a mianowicie w towarzystwie z Hunnami, którzy ciągnąc przez ich rodowite siedliska, wiele hord z sobą naprowadzili. Sarmatowie też dawnieysi po ruinie Hunnów, bądź od Słowianów podbici,

bądź z niemi połączeni, ieden ięzyk i narod potém uformowali. To zaiste było pobudką Jornandowi: że narod Słowiański różnych narodów ściekiem i mieszaniną nazywa, i że ich części iednéy, od zrzódeł Wisły, aż ku iéy uyściom ciągnącéy się imie Wenedów nadał.

Badania nad innemi osadami Słowiańskiemi.

§ XI. Nie wiadomo nam iest, prócz powszechnego Antów, Słowianów i Winidów nazwiska, iakie w tych trzech powszechnych Słowiańskich prowincyach, były *pomnieysze hordy.* Ze iednak było ich wiele i różnych, widzieć w samym Jornandzie, którego słowa: *per varias familias et loca mutantur*: także *ex diversis gentibus aggregati* i oznaczaią liczbę znaczną różnych osad Słowiańskich, we trzech wyżéy pomienionych prowincyach osiadłych.

Nie wiadomo nam tém bardziéy, iakie były ich nazwiska, chyba też same, mianowicie na Rusi, mieć zechcemy; które z dawnieyszych podobno kronik Ruskich Długosz w historyi swoiéy położył. O niektórych Konstantyn Porfirogenit w księdze *de administrando Jmperio*: acz niepewnych w ięzyku Greckim pokaléczonych, nieco namienił, iakie za owego czasu były, o których między narodami Słowiańskiemi mówić będziemy.

O Syrbach, Chrobatach, Bulgarach.

§ XII. Z tych wszystkich iednak Słowian, których Porfirogenit z Długoszem, w Polszcze naszéy osadza; zdaie się iż naydawnieyszemi byli *Syrbowie i Chrobatowie.* Syrbowie pomknąwszy się za Wisłę i Odrę, dali od siebie nazwisko Syrbii czyli Sorbackiéy ziemi: gdzie teraz Misnia, część północna Czechów, wyższa Luzacya i część dolnego Szląska. Księstwo Siewierskie może być śladem, póki starożytna Syrbia zachodziła. Chrobatowie podobno późniéy nieco po Syrbach przyszedłszy, opanowali tę część Polski, która w sobie Ruś Czerwoną, i część woiewództwa Krakowskiego, z częścią Moraw i Szląska zawiera.

Syrbowie zatrzymać mogli starożytne nazwisko Syrbów, narodu Sarmackiego, około morza Kaspiyskiego, ieszcze za czasów Ptolemeusza siedzących. Chrobaci zaś, ile rozumiem, wzięli to imie, osiadłszy krainy pod górami Karpackiemi: które barbarzyńska mowa w Krobatów, czyli Chrobatów, a potém Kroatów przemieniła. Assemani w T. I. *Orig. eccl. Slavon:* w c. II. r. 1. przydaie do Serbów i Chrobatów, *Bulgarów*, powiadaiąc: że te wszystkie narody, niewiadomo iednak kiedy, wygnane od Turków czyli Chazarów, niegdyś wyżéy morza Kaspiyskiego mieszkaiących, z kraiów Nadwołgańskich, szukały sobie nowych siedlisk około Dunaiu, i gór Karpackich; zkąd potém osiedli te kraie, które dziś Serbią,

Kroacyą, i Bulgaryą nazywaią. Zdanie Assemana ma za fundament pisarzów Greckich Menandra i Symoncattę: z których oba twierdzą, że Turksat, Han Turków, prócz narodów Huńskich od siebie zawoiowanych, inne nawet pograniczne, barbarzyńskie narody zawoiował. Byli ci Bulgarowie z Chrobatami i Serbami pograniczni Turkom; a więc inni iak Huńska horda Warchonitów, od tychże Turków przepędzona, która się potém w Europie Awarami nazwała; uciekać musieli z dziedzicznych kraiów, i szukać w Europie innych siedlisk. Pray zgadza się z Assemanim co do Syrbów i Chrobatów: lecz powątpiwa o Bulgarach, daiąc przyczynę; że Bulgarów nazwisko iuż było znaiome w r. 392 za Teodozyusza W:, iako świadczy Paweł Dyakon. Nie przeczę wysokiemu zdaniu Praya, nie można iednak mówić, aby Bulgarowie iedno tylko do Europy wtargnienie uczynili. Mogła ich część z Hunnami pod Balamberem przyiść dawniéy od Wołgi, i aż do upadku Huńskiéy monarchii być znaioma tylko co do nazwiska, nie maiąc ieszcze pewnych siedlisk: owszem pomieszana siedzieć mogła z téy strony Dunaiu na Wołoszczyznie, z niedobitkami innych Hunnów. Jakoż są niektórych świadectwa, że Bulgarowie, nim Dunay przeszli, siedzieli z téy strony rzeki. Ci Bulgarowie, o których teraz mówiłem, dali początek Bulgarskiemu Królestwu. Tamci co z Syrbami i Chrobatami przyszli, rozumiem, że osiadłszy przy

Chrobatach na Wołyniu, dali od siebie nazwisko téy prowincyi: która od Wolgarów, czyli Bolgarów, Wolharyą a potém Wołyniem nazwała się.

Konstantyn Porfirogenit powiada, o Chrobatach, że z tego narodu wyszli osadnicy Dalmacyi Rzymskiéy, którzy ią za pozwoleniem Herakliusza Cesarza, wygnawszy ztamtąd Awarów, osiedli, i od pierwiastkowego gniazda Kroacyą nazwali. Musiała zatém Chrobacya być mocno na początku 7. wieku, pod panowaniem Herakliusza zaludnioną; kiedy nawet do innych kraiów swoie osady posyłała. Z téyże saméy Chrobacyi musiały wychodzić owe barbarzyńskie Słowianów woyska, które za czasów Justyniana trzydziestu kilku laty przed Herakliuszem panuiącego, Rzymskie państwa naieżdżać zaczęli; ponieważ, iako uważa Kierslich, naypóźnieyszy pisarz Historyi Dalmackiéy, naybliższą im była droga przez góry Sarmackie wpadać do Pannonii, i państwo Rzymskie łupić. Sama nie wielka liczba tych łupiczców, bo tylko we 3000 ludzi, pokazuie: że z bliskich gdzieś kraiów wypadli, probuiąc naprzód szczęścia dla wzwiadów, ieśli tam ich współbracia w większéy liczbie potém wkroczyć mogli. Zkądby się albowiem ten trzytysięczny wyrwał poczet? ile gdy wiemy z Jornandesa, że innych ieszcze na ów czas Słowianów nie było znaiome imie, prócz Antów przy Czarném morzu siedzących, a od Pannonii, Sawii bardzo dalekich, i prócz Wenedów daléy ieszcze około

Baltyckiego morza nasiadłych. Byli to więc ciż sami Słowianie Podgórscy, którzy się Chrobatami nazywali. Wiemy także, że naiezdnicze narody, które kiedykolwiek Rzymskie państwo napadały, nie przychodziły zdala w małéy liczbie, lecz niezmierne z sobą woyska prowadziły.

Ztąd się pokaże, że Chrobatowie, będąc za Justyniana i Herakliusza rozmnożonym bardzo narodem, i zdolnym iuż do wysyłania zbroynych osadników w inne kraie, musieli wiekiem przynaymniéy całym poprzedzić ich panowanie, swoiemi w Polszcze siedliskami, i częścią rozmnożyć się z owych Antów, naydawniéy do Sarmacyi Europeyskiéy przybyłych, a około morza Czarnego między Dunaiem i Dniestrem osiadłych; częścią powiększyć siedziby swoie innemi rodakami, których z sobą Hunnowie według wszelkiego podobieństwa od Wołgi, Donu, oraz morza Kaspiyskiego i Czarnego przyprowadzili. Milczy o tych Chrobatach Jornandes, kontentuiąc się powszechnym na trzy prowincye, Antów, Słowianów i Wenedów podziałem. Wszelako z cytowanych wyżéy słów iego wnosić można: *per varias familias et loca mutantur*, i daléy *ex variis nationibus aggregati*; że w tych trzech pomienionych prowincyach, iak inne liczne hordy, tak i Chrobatowie mieścili się.

Nazwisko Chrobatów było znaiome, ieszcze w IX wieku za Konstantyna Porfirogenita, który o nich tak pisze w księdze *de administrando Imperio* w rozdziale XXX. i XXXI. « Chrobaci mieszkali « wtenczas, (to iest za Herakliusza) za Babigoreą, « gdzie teraz są Belo-Chrobaci, (i na drugiém « mieyscu mówi) « inni zaś Chrobaci, od tych którzy « do Dalmacyi weszli, mieszkali ku Francyi, na- « zywali się Belo-Chrobaci, to iest biali, maiący « własnego Księcia. Hołduią zaś Ottonowi W. « panuiącemu nad Francyą, która iest i Saxonią; « są oni poganie, a z Turkami ligę i przyiaźń « trzymaią». Tenże na inném mieyscu: « Chro- « batowie którzy w Dalmacyi siedzą, od Chro- « batów białych niechrzczonych początek wiodą, « którzy za Turcyą przy Francyi siedzą, a ze Sło- « wianami Serbami graniczą «. Nakonicc powia- « da: wielka zaś Chrobacya, która się białą na- « zywa, do dnia dzisieyszego chrzczona nie iest, « tak iako i sąsiedzi iéy Syrbowie. Jazdy i pie- « choty nie ma tak wiele iak Chrobacya Chrze- « ściańska, dla częstych napadów od Franków».

Rozbiór twierdzeń Dobnera o tych ludach.

§ XIII. Nie wchodzę ia w dysputę z *Dobnerem*, szanuiąc wysoką iego umieiętność i powagę; ieśli ta Chrobacya, taż sama iest co Królestwo Czeskie, iako on wywodzi z lekkich omyłek Porfirogenity: który obyczaiem Greków i innych obcych pisarzów Słowiańskie imiona fałszuiących, zamiast Babigorea, *Bagiborca* napisał. Pomiiam i to, że tenże Dobner, tych Chrobatów nie Belo-

Chrobatami, ale Welo-Chrobatami chce mieć, a to iuż dla podobieństwa liter początkowych; że Grecy nie maiący litery W:, brzmienie iey przez literę B wyrażaią, i że tenże Porfirogenit nazwisko Belo-Chrobatów, tłómaczy: iakoby wiele ziem posiadaiących. Znayduiemy wiele w texcie od nas wyżey cytowanym wyrazów, z których żadną miarą Czechom i Dobnerowi, Chrobacyi dać nie możemy. Naprzod co się tycze posady tey Chrobackiey prowincyi, samo wspomnienie Babich-gór w nazwisku swoiém od Greczyna pofałszowanych, okazuie Podgórze Polskie od Węgierskiego Królestwa Babiemi-górami przedzielone: w czém się z nami zgadza Bandury, który Porfirogenitę przypiskami swemi obiaśnił. Tłómaczenie nazwiska Belo-Chrobatów sam Porfirogenit zbiia; gdzie na iednem mieyscu dawszy mu znaczenie wielkich dzierżawców, na drugiém *o białości* powiada. Nie można też mówić, aby Chrobatowie, narod ieszcze za Konstantyna Porfirogenity (który żył około roku 949) pogański i niechrzczony, był narodem Czeskim; który na kilkadziesiąt lat przedtém, według samego Dobnera, za Książęcia Borzywoia wiarę Chrześciańską przyiął. Wreście sąsiedztwo przez Porfirogenitę zakréślone, z Turkami, Syrbami i Frankami, bardziey do tey Chrobacyi Polskiey, niżeli do Czeskiego Księstwa przypada. Nie graniczyli nigdy Czechowie z Węgrami: których Porfirogenit, iako wspólny ród maiących, Turkami zowie. Nie graniczyli też z Pieczyngami, o których powiada tenże Cesarz: że często od nich Chrobacya naieżdżaną była. Chrobacya zaś Polska graniczyła i z Pieczyngami, i z Turkami czyli Węgrami, przez Babie-góry. Trzymaiąc też Morawskie Księstwo od Ziemowita nabyte, oraz Szląsk i Luzacyą dolną, przybliżała się do Franków i Syrbów. Dla czego gdyby Porfirogenit Chrobatów, i wielkiemi Chrobatami nazywał, tak iak w samey rzeczy nazywa, bardzieyby to Polakom służyło niżeli Czechom, drobnemu nader naówczas Księstwu, i dopiero wzrastać poczynaiącemu. Nakoniec Franków naiazdy, i panowanie Ottona nad Chrobacyą, niemniey służy Polakom iako i Czechom: ponieważ oba te narody miały zawsze do czynienia z Frankami i Saxonami, a Książęta też Polscy, według wszelkiego podobieństwa, z kraiów za Odrą trzymanych, byli Cesarzów lennikami.

W Chrobacyi szukać wypada początków naszych. Slady Lazów, i Zechów.

§ XIV. Swiadectwo Konstantyna Porfirogenity o Chrobatach, iż oni za Herakliusza Cesarza, wielkim i ludnym narodem iuż będąc, osady swoie do innych kraiów wysyłali; daie mi powod do *szukania w Chrobacyi początków narodu Polskiego.* Powiedzieliśmy wyżey: że prócz Antów rodaków tegoż samego kraiu, i tegoż ięzy-

ka, co inni barbarzyńcy Słowianami teraz nazywani; weszło potém wiele hord tegoż kraiu i ięzyka, z Hunnami do Pannonii Rzymskiéy. Powiedzieliśmy także: że po zniszczeniu Hunnów, bądź ciż sami Słowianie pod znakami Huńskiemi służący, bądź wespół z Antami spółrodakami swemi, zaludnili całą Sarmacyą Europeyską, a Polskę naszą teraźnieyszą. Powiedzieliśmy nakoniec: że ta część Słowiańskiéy ziemi, która się od Podgórza Ruskiego i Krakowskiego ku północy rozciągała, iuż nazywała się za Herakliusza, to iest na początku VII. wieku, wielką Chrobacyą. Znieść nam teraz należy z temi prawdami historycznemi, to co Kronikarze nasi, *o Lechu i Czechu* Książętach powiadaią.

Mówią oni, że ci dway bohatyrowie byli bracia rodzeni, że mieszkali dawniéy w Kroacyi, że dla domowych niezgod czyli innych przyczyn, opuściwszy Kroacyą, kray rodowity, poszli do ziem Wandalskich, i tam sobie nowe Królestwa założyli. Dowiedziemy niżéy, gdzie będzie mowa o Lechu: że ten mniemany Książe, był raczéy hordą Słowiańską Laców, nie osobą iaką; którą hordę dopiéro w 14 wieku, nasz Boguſał w nazwisko Księcia przemienił: tak iak Dalemil Kronikarz Czeski spółczesny Boguſałowi, raczył z narodu Sarmackiego Zechów, Czecha sobie utworzyć. Dowiedziemy także, przynaymniéy z podobnieyszych do prawdy konicktur: zkąd ci Lacowie z Zechami w tuteysze kraie przeszli. Te-

raz krótko tylko namienić należy: że w samych baśniach, można iakikolwiek ślad pewności znaleść. Braterstwo Czecha i Lecha przywodzi nam na pamięć, bliskość i sąsiedztwo narodów Azyatyckich Lazami i Zechami nazwanych: które narody w powszechném oném wszystkich barbarzyńców, w podłuż Wołgi aż do morza Kaspiyskiego, i daléy przeciągnionych, Huńskich napadów zamieszaniu: weszły z niemi po części do Europy. Rod Lecha i Czecha w Karwacyi, stawi na myśl Chrobacyą wielką, znaną iuż właśnie w tym wieku: kiedy Kronikarze Lecha z niéy z bratem wyprowadzaią. Niezgody domowe tych braci domyślać się każą: że wielka ludność téy Chrobacyi, dla któréy za czasów Herakliusza, familie tameczne szukać sobie musiały w Dalmacyi Rzymskiéy nowych osad; mogła być pobudką niektórym hordom także Chrobackim, Lazom i Zechom, że sobie w kraiach Wandalskich, to iest ziemiach dawniéy przez Wandalów posiadanych, spokoynych siedlisk szukać postanowiły. Wyszli więc Zechowie z Serbami do Czech i Miśnii teraźnieyszéy, którą Porfirogenit nazywa Syrbią sąsiednią Chrobatom, a Lazowie przeszedłszy także Wisłę, dawne i spustoszałe Wandalów krainy między Wisłą i Wartą opanowali. Czas téy rewolucyi, zgadza się prawie z tym czasem, który Kronikarze peregrynacyi Lecha i Czecha zamierzaią. Okoliczności tak od nas teraz wynurzone, iako i dalsze, które na mieyscu swoiém

pod Lechem położeny, ieśli nie zjednaią nam wiary zupełnéy, przynaymniéy to okażą: że mniemania nasze *o początkach narodu Polskiego*, mogą być do prawdy podobne.

Tę więc tylko iedynie, o naydawnieyszéy w Polszcze Chrobatów Słowianów osadzie, wiadomość mamy; inne ich ziemie i powiaty niepamięć zakryła. Nie będzie iednak od rzeczy, dla oświecenia dalszéy historyi, opisać czytelnikowi w szczególności wszystkie hordy: które się w następie czasów późnieyszych poczęły, i które dla związków z Polakami, do historyi narodowéy należą.

O Alanach sąsiednich Gotom (1).

§ XV. Narod Alanów wielu dzieiopisów kładnie być zasiewcą w czasie późnieyszym narodu Litewskiego. Siedział on około roku 950 za czasów Konstantyna Porfirogenity, za ieziorem Meotyckiém i rzéką Donem; maiąc z iednego boku, ile od Dniepra toż iezioro Meotyckie i rzékę Don, od północy zaś narod Uzów, posiadaiący dawne Patzynacytów czyli Pieczyngów siedliska, z drugiego boku góry Modyi i Kazachów narod na górach Kaukazkich osiadły, od morza zaś Czarnego Papagu czyli Pagagów kray: za nimi zaś

(1) Text z rękop. Puławskiego, przypisy z rękop. Hr: Sierakowskiego. — Nota wyd.

Zichów narod z kraiem Zichią nazwanym, po nad samém Czarném morzem leżący. Granicą iego z Chazarami, przeprawa rzéki Donu była. Ztąd to Porfirogenit daiąc synowi przestrogi służące do rządów państwa, w rozdz: X na k. 51. mówi: iż ieśli naywyższy władca narodu Alanów zechce, mogą Alani woyną dziewięciu hordom Chazarów z niemi sąsiaduiącym szkodzić: a różne krzywdy, szkody i zgnębienia, temu narodowi czynić. Atoli iuż to późnieysze były Alanów siedliska, wprzód się oni Europie poznać dali, i krew swą z innemi narody zmieszali. Za świadectwem dzieiopisów wszystkich starożytności, narod Alanów był iednym z naypotężnieyszych (1), liczny co do mnóstwa narodowego ludu: mocny, ile pod rządem iak się z dzieł Konstantyna pokazuie, iednego Monarchy zostaiący,

(1) Pray 66. *Erant Alani gens praepotens, qui ad orientem Maeotidis et Tanais, accolas Alipzuros, caeterosque quos ab Hunnis victos memoravimus, ad meridiem contra et occidentis partem, Gotos finitimos habuere. Bonam eorum partem sub Hunnis meruisse, res deinceps narrandae ostendent, alios in Galliam postea invasisse, et illata Romanorum terris vastitate, in Poloniam rediisse, Miechovius author est; ex quibus Uhlanos hodiernos doctissimus Fraelichius exortos suspicat: quin sunt quoque, qui Alanorum ab Hunnis victorum partem, in Litvanos commigrasse existimant. Jornandes vero, antequam cum Hunnis manus conseruissent, Alanos cum Vandalis ex Pannonia, ob metum Gothorum in Gallias abiisse, perhibet.*

mógł łatwo sąsiedzkie zgnębiać hordy, i siebie tułackim innych narodów obronić następowaniom. Tę atoli Alanów moc i spokoyność, zmieszało nayście Balamira z Hunnami. Przemożone od niego sąsiedzkie Alanom narody, iedne orężem, drugie przyiaźnią, inne chęcią łupów i zdobyczy, szukać innych siedlisk i szczęśliwszego bytu podwiedzione; moc, bez tego straszliwą, narodu Hunnów powiększyły. Mówi Jornandes o Gotach pisząc w rozdz. 24, iż Alanów nakoniec równych sobie co do męstwa i boiu, kształtem i ludzkością różniących się, po znamienitych utarczkach Hunnowie zwalczyli. Nasz zaś Miechowita, pisząc o Sarmacyi Azyatyckiéy w księdze I. rozdz. 13 kładnie; iż wygnani Alanie kraie Rzymskie naszli, osobliwie Gallią, ztamtąd zaś iak donoszą Dzieiopisowie do Wandalii, lub części Wielkopolski udali się. Wnosił Miechowita, iż to od nich do kraiu Polskiego, różne numizmata Cesarza Hadriana z Gallii przeniesione były (1). Froelich zaś w dzieiach swoich o numizmatach

(1) Ex Miechovio de Sarm. Asiatica lib. 1. cap. 13. *Ab Hunnis expulsi Alani, postea Romanorum rempublicam invadentes, Gallias afflixerunt: et exinde ut referunt historici, ad Vandaliam seu Poloniam redierunt, et usque ad tempus Stiliconis commorati sunt: intuleruntque ut ex quibusdam signis coniicio, immensam multitudinem argenti cum figuris et effigie Hadriani imperatoris: prout titulus et superscriptio ostendit.*

na kar. 132 pisze: iż rodzay żołnierstwa Polskiego Ułanów, ponieważ Alani nazywali się częstokroć i Ulani, od nich wziął początek (1). Koiałowicz zaś w historyi swéy Litewskiéy, kładnie ich narodu Litewskiego być zakładcami (2). Zwalczenie ich przez Hunnów, zaszło w roku 375 (3). Część tego narodu znaczna powiększyła potęgę Hunnów, łącząc się z niemi; o drugiéy zaś która do Gallii udała się, i nad rzéką Ligieris osiadła: która to i do części Polski Wandalią nazwanéy zaszła, mówi Jornandes: iż Hunnów pogrom, narod ten osady rodowite rzucać przynaglił, i z nimi udać się; że Alanie dawniéy iescze niż z Hunnami do czynienia mieli, przybłąkawszy się do Pannonii, porzucili ią z Wandalami razem: z przestrachu aby nie byli zaięci burzliwym orężem Gotów, i udali się do Gallii ku rzéce Ligerze. Mówi nawet Grzegorz Turoneński, z którego dzieł Tyllemonciusz donosi w tomie 7; iż co większa, i woyna między Gotami i Alanami wszczęła się była.

(1) Ex Fraelichio in anecdotis Numismatum regni veter: 132 pag: *Hodie quoque Alanorum reliquias superesse suspicor in Hulanis seu Ulanis; nam et Hulani olim scribebantur, et Alani: qui Polona in militia equitatus partem conficiunt.*

(2) Koiałowicz in hist: Litv. p. 1. De origine Litvanorum, *Alanos memorat.*

(3) Alani częścią zbici od Hunnów, częścią rozproszeni od Balambera r. 375. Pray 67.

Alanie sprzymierzeni z Chionitami (1), *przez Hunnów zniesieni równie.*

§ XVI. Zaprzestawszy na tych doniesieniach o narodzie Alanów, o których dość obszernie mówiło się w rozdziale o Hunnach; znayduiąc iednakże o nich ciekawą wiadomość w Prayu historyku Węgierskim, w księdze iego dzieiów Węgierskich II. części pierwszéy, na karcie zaś 61 położoną: tu ią całkowicie pod tym narodem umieszczam. Mówi Pray, uwiadomiony z pism Ammiana Marcellina; iż Chionitowie, (za czasów Konstantyna Cesarza, syna Konstantyna W), sprzymierzeńcami Alanów byli, i że Julian Cesarz listy swoie przez Chionitów i Alanów do Sapora Króla Perskiego, który w ich sąsiedztwie zimował, przesyłał. Dodaie, że Sapor z Chionitami i Alanami w przymierze wkroczył; że ci Alanowie przegnani byli od narodu Troiańskich Sykambrów za Meotyckie iezioro, a to się stać miało za czasów Walentyniana, o czém Aimoniusz donosi. Nie wiadomo w téy grubéy starożytności, co to za narod Sykambrowie byli? pewniéy atoli zdaie się, iż być musieli Hunnowie. Przekonywa o tém założenie miasta Kiiowa przez Chionitów, a nawet Kiiowianów Chionitami nazwanie;

(1) Jest wzmianka o Chionitach, w przedziale o Rusi, równie iak i o Alanach; lecz ta ciąg rzeczy w tamtém micyscu stanowiąc, przenosić się tu nie może. Nota wyd:

inna albowiem żadna Grecka osada w Scytyi podobnieyszém imieniem zaszczyconą nie była, i bliższych z Alanami spoiów mieć nie mogła. Nie iest to sam domysł ruynuiący baśni przez starożytność uświęcone, sąsiedztwo Alanów z Dnieprem, ustawiczne handle Greków z Scytami, naostatek mnogie wspominania Chionitów Scytyiskich przez Dzieiopisów, dobywaią przecież prawdę z tylu baśni o założeniu Kiiowa wymyślonych. Wiele nam starożytność dzieł narodu Alanów w dzieiach zostawiła; między innemi Juliusz Kapitolinus pod Markiem Aureliuszem i Antoninem filozofem, wyraźnie o Alanach w Panońskiéy woynie wspomina: gdy mówi, iż w czasie woyny Rzymian z Markomanami i Kwadami, spotykały się z Rzymianami pułki Roxolanów, Alanów, Peucynów i Cestobochów. Wiadomo iż Cestobochy i Peucyni za wieku Ptolemeusza Polskie kraie osiadali, to sprzymierzenie ich z Alanami i Roxolanami w dzieiopisie nader widocznym starożytności świadku, iest powodem do wnioskowania; iż Alani, Roxolani, Cestobochy, Peucyni, azaliż nie byli iednego narodu ludzie? a samo sąsiedztwo Cestobochów i Peucynów o drugich dwóch narodach, tegoż domniemywać się każe. Tenże Kapitolinus w życiu Gordyana pod rokiem 242 donosi, iż Alani Gordyana na polach Filipińskich zwyciężyli; domyślać się możemy, że to były wpadania na rabunki Alanów, tak iak owe w dawnieyszych czasach woyny Hunnów

z Alanami, oraz w Jornandesie wtargnienie Alanów do Gallii. Prawdą iest że wielka część narodu tego złączyła się z Hunnami, że siły narodu Hunnów powiększyła. Dochodzę, iż owe słowo, oznaczaiące Słowiańskim sposobem mówienia stypę pogrzebową Strawa; (1) boday czy nie Alanom powinniśmy przyznać i ich sąsiadom Boiskom? których nim do Alanów doszli, Hunny naypierwéy zwalczyły. Nie chcę, zaprzątać się samemi domysłami; iż Zechia położona w Konstantynie Porfirogenicie być musiała starożytnych Boisków oyczyzną; ile przed ich narodem położona, a ztąd pierwsza do wpadnienia po drodze Hunnów będąca. Wyszli z Hunnami Alani; z niemi wspólnie korzystali z zwycięstw Attyli, z niemi nakoniec wspacznego szczęścia zmian doznali, po śmierci tego zdziercy większéy części Europy. Gdy ten wypadek Hunnów ku ninieyszym Krymskim osadom zapędził, pewnie że Alani do rodackiego kraiu powrócić mogli; chyba że się tak z Hunnami małżeństwy i obywatelstwem złączyli, iż wszelkie losy trzaskaiącéy się Hunnów potęgi razem z niemi znosili: atoli pisma Konstantyna Porfirogenity wierzyć każą, iż zawsze Alani oyczystego kraiu swego posiadaczami byli.

---

(1) Jornandes de rebus Geticis.

Wnioski, czy nie są Alanie założycielami narodu Litewskiego? gdy zaymowali posiadłości sąsiednie Sarmatom i Massagetom.

§ XVII. Co Koiałowicz i inni o założeniu państwa kiedyś oddzielnego Litewskiego przez Alanów donoszą; toć to przypisać należy téy części narodu Alanów, która pewnie będąc rozpłodu ludu Alańskiego zbyteczną młodzieżą, boiow i walk chciwą, a zdobyczy ieszcze mocniéy żądaiącą, biegi swe łupieżne aż ku Gallii i rzéce Ligierze zapędziła, potém zaś ku Polszcze, dobrze z Rzymianami obeznana, i ich ięzyka nawykła, udała się. Być więc może, iż ten początku Litewskiego narodu przez Rzymian założonego, baieczny w naszych dzieiopisach wniosek, Alanom po Rzymsku mówić umieiącym przyznać należy; na co naprowadza samych słów Łacińskich, w ięzyku Litewskim moc wielka. Czyż nie mogło co z Alanami udać się i Rzymian rodowitych, innego bytu i siedliska szukaiąc? przyłączy się o tém niżéy mocnieysza uwaga. Wyraźnie w dzieiach Węgierskich Praya, w części I. w księdze 4. pod Attylą, o bitwie na polach Katalańskich czytam: iż naprzód Attyla z szykami swemi na Wyszogotów i Alanów w Rzymskiém woysku będących, uderzył. Niżéy tenże dzieiopis mówi; iż Alani srzodek woyska Rzymskiego składali. Dość to widoczne Alanów z Rzymianami pobratymstwo: iż przeciwko rodakom w woysku Attyli także będącym Ala-

nom oręż nieprzyiacielski obrócili. Nie czyniąc dalszych wniosków, kończę na tem: iż ci Alanie pod Rzymianami będący, iakem wprzódy doniosł, czyli to podwiedzeni od Wandalów, czyli z niemi sprzymierzeni, udali się wspólnie ku rzéce Wiśle i kraiowi Wandalii. I w moiém więc mniemaniu są oni zakładcami narodu Litewskiego; im należy przyznać wlanie w iezyk Litewski słów Łacińskich.

Lecz to są późnieysze doniesienia, przeydźmy do wyższych. Ammian Marcellin nowy i niezbity podaie dowod, w księdze swych dzieiów XXII na karcie 392: iż naród Litewski z Alanów wyszedł. Pisząc albowiem o różnych państwa Rzymskiego czynach i woynach, tak z barbarzyńcami prowincye Rzymskie rabuiącemi, iako też z sąsiadami pogranicznemi temu państwu: (ile świadek oczywisty panowania Iuliana Cesarza), kładnie siedliska narodu Alanów w tym czasie nad rzéką Chronem, to iest teraźnieyszym Niemnem, i nad Bisulą, którą to drugą rzékę samo wnioskowanie, ale nayrzeczywistsze, za Wisłę brać każe. Powiada ieszcze Alanów być sąsiadami Sarmatów i Massagetów. Sarmatów miał oczywisty powod, z wziętego széroko imienia, a na wszystkie okoliczne włożonego ordy, użyć. Co się tyczy Massagetów: nie znayduiąc ich śladu, a razem nie widząc do przekonania służącego dowodu, któryby mi kazał dokładnie wierzyć, zkąd się kraiowi Mazowieckiemu urodziło nazwisko Mazowsza? może za śmiało to powiem, może mnie

kto z surowych krytyków za błąd poczyta? mimo wszelkie iednak w starożytnościach szperania i zarzuty naywiększe, coraz mocnieyszego nabieram przekonania, i tak mniemam: że sąsiedzi Alanów, a w doniesieniu Marcellina rzéki Chronu i Bisuli mieszkańcy Massagetowie, Mazowszu imie nadali.

Równie mi będzie łatwo na dalsze odpowiedzieć zarzuty: że ustawiczna hord błąkanina, iedne z kraiów przez nie posiadanych wyprowadzała, drugie na ich mieysce przywodziła, iakoż same siedliska Alanów raz ku Dnieprowi, drugi raz aż za Don były posunięte; co i Porfirogenit wspomina. Toć one i późniéy tam były, i za czasów Porfirogenity; atoli Alanie przedtém daleko wyżéy w górę postąpili, i z czasem oparli się o rzékę Ligierę. Wszędzie się błąkały tego narodu części; wszakże i Hiszpańska Katalania, nie co innego iest zapewne tylko Gotto-Alania: a to ztąd, iż z Gotami złączeni Alani, w niéy osiedli.

Narod mnogi w członki rozliczne, rozmnożony w osady, cóż za dziw? że wielokrotnie młodzież, a rozpłod ludu oyczystéy ziemi, na rabunki cudzoziemskich kraiów wysyłał. Nie mogąc zmieścić się w iednym kraiu, szukali innych siedlisk. To mogło dać powod włóczącym się od Ligiery z Wandalami Alanom: zwłaszcza gdy zasłyszeli że nad Niemnem są osady Alańskie, ażeby do nich dążyli. Przybycie tych Zrzymszczonych Alanów utworzyło potém w dzieiach naszych Li-

tewskich, Palemonów, Libonów, Kolumnów, i innych płodu Łacińskiego przychodniów. Jmie samo Litwy wymyślić się wtenczas mogło, gdy ci nawpół Rzymianie przywędrowali, nazwano ią nadbrzeżną Alanią, czyli Litalanią, co potém za Litvanią wzięto. Był ci narod Litianów, który pod znakami Attyli służył woyskowo, atoli żadnego o nim światła, żadnéy wiadomości powziąść nie można. Wspomniawszy dzieiopisowie że był: głębokie zkądby miał swóy początek? zachowuią milczenie.

Tenże sam Marcellinus, w téyże księdze dzieiów na kar. 393, mówiąc o osadach Naddniestrowych, wspomina Europeyskich Alanów i Cestobochów. To zdaie się potwierdzać wnioski nasze, iż z Alanów narod Litewski poszedł: ile że Cestobochi nad Bugiem mieszkali.

Doniosło się o tych, którzy z Hunnami w pobratymstwie byli, teraz idzie o wyszukanie, iak się obróciła reszta tego narodu w domu pozostała? W roku 945 z górą zaznał ich Konstantyn Porfirogenit; lecz późnieysze grubych narodów tułackie zawsze włóczenia się, następowania iednych na drugie, w samym tylko żołnierstwa Polskiego Ułanami nazwanego gatunku, tego narodu pamiątkę zostawiły.

JADZWINGOWIE (1).

Jadzwingowie to samo co Jazygowie. Jch przenoszenie się z iednych mieysc na drugie.

§ XVIII. Jadzwingowie czyli Jaczwieże narod na teraźnieyszém Podlasiu niegdyś siedzący, a od kronikarzów naszych nieraz dla częstych z Polakami i Rossyą woien wspomniony; zdaie się iż ciż sami byli, których naydawnieysza starożytność Grecka i Łacińska Jazygami nazywa.

Za czasów Herodota kilką wiekami przed Chrystusem, Jazygowie nie maiąc ieszcze osobnego i udzielnego od innych Scytów nazwiska, siedzieli pomieszani za Dnieprem z innemi Scytami; których tenże Herodot *Georgami* czyli oraczami, i *Nomadami* czyli pasterzami trzód nazywa.

Pierwszy Strabon, Geograf Grecki, tych Scytów oraczów i pasterzów, Jazygami nazwał: z téy podobno przyczyny, iako się domyśla Sarnicki, że się około wołów i uprawy roli bawili; ponieważ to samo słowo Jazyga z Greckiego *iarzmo* znaczy. Posada, którą im daie Strabon za Tyrogetami, zgadza się z powieścią Herodota, o Scytach Georgach i Nomadach, to iest: że mieszkali za Dnieprem, gdzie teraz Ukraina Moskiewska; ponieważ Strabo kładnie ich wyżéy Tyrogetów, o których ze wszystkich dawnych Geografów wie-

(1) Z rękop. Puławskiego. Nota wyd.

my, że siedzieli z téy i z tamtéy strony Dniestru, *Tyras* od starożytności Greckiéy nazwanego.

Lecz za czasów Strabona musieli ci Jazygowie wyniść z za Dniepra, i przeszedłszy przez Dniestr, osieśdź nad morzem Czarném, część Wołoszczyzny i Tartaryi mnieyszéy nadmorskiéy zaymuiąc. Musieli też dla bliskości oręża Rzymskiego nad Dnieprem zamienić się po części w ludzi zbroynych; ponieważ Owidyusz wysłany na wygnanie od Augusta, maiąc ich w sąsiedztwie, przyznaie im osobliwszą zręczność do strzelania z łuków. W sto lat potém, iak ci Jazygowie, z dalszéy iakom wyżéy mówił Scytyi, w Dacyi osiedli; zdaie się że porzuciwszy to powtórne siedlisko, poszli aż ku rzéce Tybiskus czyli Tysza, i między temi dwiema rzékami nowe sobie siedlisko założyli: iako to świadczy Pliniusz w tom. I. księdze IV. § 25 na karcie 466.

Ta tak częsta mieysc przemiana, dała pochop Ptolemeuszowi, Geografowi drugiego wieku po Chrystusie, że ich *Metanastami*, co się w Greckim ięzyku znaczy Włoczęgami nazwał. Tacyt w księdze XII dzieiów rocznych wspomina Jadzwingów, gdy mówi o wygnaniu z państwa Króla Swewów Wannina; w tém on mieyscu dotykaiąc trzydziestoletniego iegoż panowania, powiada: że barbarzyńcy słysząc ciągiem czasu znacznym ugospodarowane dobrze Wannina państwo, a przez to samo bogate, na nie następować zaczęli. Mówi daléy Tacyt: miałci Wannin piechotę z swego ludu, a iazdę z narodu Sarmatów Jazygów złożoną; przemagaiącéy potędze nieprzyiaciół bronić się, mocnemi twierdzami uwarowawszy kray zamyślał; lecz nieskrowitość Jazygów niechcąca zwłoki czynić walce, mieysce bitwie dała: którą Wannin, walecznie się potykaiąc, przegrał. Tenże się sam tego narodu geniusz i w dzieiach Polskich acz nierównie poźniey, nieprzeistoczony doyrzy. O których i w drugiém mieyscu Tacyt w księdze XIX. tychże dzieiów rocznych, chwaląc Jazygów celuiących inne narody barbarzyńskie iazdą powiada; iż nawet w czasie woyny między Wespazyanem a Wittelliuszem o państwo, do spolnictwa broni Rzymskiéy przypuszczeni byli.

Niewiadomo iest, iak długo ci Jazygowie między pomienionemi rzékami Dunaiem a Tyszą mieszkali. Zdaie się iednak, że aż do czasu Hunnów; którzy wpadłszy do Europy, naprzód Dacyą, potém i obie Pannonie, a z niemi i siedziby Jazygów opanowali.

Przed Hunnami usuwaią się na Podlasie.

§ XIX. Boiaźń téy okrutnych barbarzyńców nawały, mogła być przyczyną wędrownym po tyle razy Jazygom, że umykaiąc się od okrutnych Rzymskiego świata naiezdników, przeszli po części góry Karpackie, i aż w głębszéy ku północy Sarmacyi, gdzie teraz Podlasie, oparli się. Że zaś

ci Jadzwingowie, którzy w teraźnieyszém Podlasiu osiedli, byli ciż sami, których niegdyś przodkowie z głębszéy Sarmacyi do Dacyi weszli, mamy nieiakiś ślad prawdy w historykach naszych Polskich, Kadłubku i Bogufale; z których pierwszy, opisuiąc woynę Masława z Kazimierzem Mnichem, kładnie między iego woyskami Getów i Daków, drugi zaś wzmiankuiąc o woynie Kazimierza Sprawiedliwego z Pollexianami, nazywa ich także Getami. Błąd Bogufała, który na témże mieyscu nazywa Podlasianów *Geticum seu Prussicum genus*, ztąd podobno wyniknął; że Podlasianie byli sąsiadami Prusaków, i spółkę z niemi łotrostw i naiazdów na Polskie kraie czynili. Prusacy innym wcale od Jadzwingów byli narodem Sarmackim, i bądź od niepamiętnych czasów starożytne Sarmatów Wenedów trzymali siedliska; bądź iako chcą niektórzy z północnieyszych kraiów Sarmacyi tam przyszli; Jadzwingowie zaś iakośmy wyżéy powiedzieli, zkąd inąd do Podlasia przybyli.

Uczony pisarz dziciów starożytnych Franków Jan Jerzy Ekkard, nie wiem z iakiego powodu mówi w tomie I. pod panowaniem Klotaryusza i Dagoberta Królów, że ci Jazygowie czyli Jazechy użyczyli nazwiska swoiego Czechom: iakoby od dawnych Jazygów, Jazechami czyli Czechami nazwani zostali. Przydaie także, że ci Jazygowie znaczyli toż samo, co *Sylvicolae*, albo mieszkańcy lasów.

To ostatnie Ekkarda nazwiska Jazygów tłumaczenie, należałoby raczéy stosować do Jadzwingów, którzy nie w Czechach, potém iak od Dunaiu i Tyszy wyszli, ale w naszém Podlasiu teraźnieyszém mieszkanie sobie założyli. Dla téy przyczyny i Kadłubek i Bogufał, pisząc o woynach Kazimierza Sprawiedliwego z Jadzwingami, nazywa ich Pollexianami, to iest Podlasianami.

Trudność iest nayzawilsza podania potomności, kiedy ciż Jazygies Jadzwingami od naszych pisarzów nazwani, do Podlasia przyszli, którego mieszkańcami w poźnieyszych daleko czasach za owe z Rzymiany pobratymstwa byli. Nie wiadomo pewnie, ażali się ten narod od morza Czarnego w dwie strony razem, i za Dunay i na Podlasie udał? czyli też z między Dunaiu i Tybisku rzék nawałą Hunnów wyciśniony, ile przemagaiących mocą i potęgą, przymuszonym został opuścić międzyrzéczne zasiedziałe kraie, a udać się w Podlasie?

Nie zostawiona w starożytnych dzieiopisach potomności wiadomość, kiedy Jadzwingowie Podlasie osiedli, samemi domysłami i podobieństwem bliższém ku prawdzie rzecz osądzić dozwala. Wiadome weyście na Wołoszczyznę Hunnów pod Balamberem, niezmierne mnóstwa ludu wiodącym, zwalczenie przez niego Gotów, Gepidów i pod rząd swóy nagięcie; pewnie i Iadzwingom w ich sąsiedztwie będącym, lub poddaństwa lub ucieczki wolność zostawowało, iako srzodek iedyny.

Naród waleczny wedle podania starych pisarzów, a podług Ptolemeusza, kładącego ich między śrzedniemi Sarmatów hordami, nie nazbyt liczny; musiał się mocnemu umknąć nieprzyiacielowi. Naypodobnieysze być może mniemanie, iak się rzekło, iż weyście Hunnów do Europy może się słusznie kłaść za epokę, iak Alanów części usunięcia się ku Niemnowi, tak i Jadzwingów przeniesienia się w Podlasie.

Woiuią z Polakami, wyplenieni przez Bolesława Wstydl: i Leszka Czarnego.

§ XX. Narod ten długim ciągiem czasu na Podlasiu obywszy się, nie po raz Polszcze woiennemi pogromy znaiomy, okrutny, dziki, do rabunków skory, sąsiaduiące sobie prowincye Polskie częstokroć niszczący; w tych naiazdów porze mieszkał wedle świadectwa Kromera w księdze IV na karcie 51, między Rusią i Prusami, Litwą i Mazowszem; część lesistego zaymuiąc kraiu, który się w czasach ninieyszych Podlasiem nazywa. Tenże Kromer Długosza cytuiąc, niżéy na téyże karcie mówi: iż Jazygowie i Słonianie (1), byli mieszkańcami traktu Pruskiego. Daléy zaś tamże, te dodaie słowa: powiadaią że tego

(1) Słońsk miasteczko w woiewództwie Płockiém które się Kasztelanią zaszczyca; pewnie że od téy hordy swe musiało wziąść nazwisko.

ludu ostatki szczupłe, ieszcze się w Litwie i na Rusi (używaiąc ięzyka innego niźli te narody) znayduią. Mogło i bydź to kiedyś; lecz w ninieyszych czasach wiadomsza nam, niźli Kromerowi gminu w kraiach Polskich posada; acz nam Żmudzką, Litewską i Ruską, Łotewską zaś i Czuchońską w Inflantach w pospólstwie kraiu naszego zachowała mowę, Jadzwingów iednak ięzyka w Podlasiu, by miał być różny od Ruskiego i Litewskiego, ani śladu nam nie zostawiła. Mógł się on czas nieiaki, kiedy był różny od wspomnionych utrzymywać; lecz zmieszanie się narodu z narodem, a narodu co większa wyplenionego w czasie woien (o których niżéy nieco się namieni, gdyż na mieyscach swoich w historyi są dobitniéy zawarte) łatwo posłużyło garstce ludu szczupłéy, w obfitszym nierównie w obywatelów rodowitych zostaiącéy kraiu, zwyczaie iego i mowę przyiąć; acz się Kromerowi naszemu w téy iego powieści całą istotą rzeczy, Sarnicki, pisarz takoż dzieiów Polskich, sprzeciwia; gdy na karcie 1883. pod Jadzwingów narodem powiada: iż zasłyszał, że ostatki tych, którzy w Węgrzech byli Jadzwingów, tam pozostałe, Sarmackim wedle niego czyli Słowiańskim nader zepsutym ięzykiem mówią: a mieszkańcy tamteysi im sąsiedni Jazwingami po dziś dzień ich nazywaią.

O losie tego narodu, gdy został wyciśniony wedle naszego zdania przez Hunnów z między rzék Tybiska i Dunaiu na Podlasie, w poźniey-

széy kilkuset laty porze uwiadomia Kromer, na karcie 34 i 35 księgi III., iż Włodzimierz Wielki, Jednowładca potém Ruski, Jaropełka brata swego i z życia i z panowania wyzuwszy, (który wprzód równym sposobem Olegowi bratu swemu, przyczyną stał się postradania życia) obiął całe po oycu państwo, na trzech niegdyś zostawione synów, przez co zamożny w potęgę, pograniczne narody, Bulgarów, Kroatów, Wiatizanów, Dulebianów, a między niemi i Jadzwingów, berłu swemu czyniąc dannikami, zawoiował. Wniosek ztąd wypada, iż gdy następcy Włodzimierza Wielkiego, poszarpawszy silne za niego panowanie Ruskie na wiele Księstw, moc i potęgę na różne pomiędzy sobą, (próżne tylko Monarchy Książęciu Kiiowa zostawuiąc imie) podzielili osoby; musieli znowu Jadzwingowie dawną odzyskać wolność, nie widząc téy w Książętach Ruskich potęgi, któraby ich w poddaństwie utrzymać mogła. Ztąd za Kazimierza Pierwszego wedle tegoż Kromera, do woien sąsiedzkich mieszać się zaczęli, daiąc pomoc w ludzie orężnym z narodu swego, Masławowi. Poźniéy coraz bardziéy kraiowi Polskiemu naiazdami rabowniczemi szkodzili; za czasów nawet Konrada Księcia Mazowieckiego niemal ustawicznemi Mazowsze napełniali łupieztwy. Wyraża Kromer, iż widział przywiléy Konrada Książęcia Mazowieckiego dany Gottardowi Hrabi, synowi Łukasza, przodkowi domu Uchańskich, na wieś Służewo z wielą wolnościami, za to iż

siedmiu Książąt Jadzwingów potykaiąc się z niemi poymał, z których się każdy, siedmiuset grzywnami czystego srébra z niewoli. wykupił. Tenże Kromer kładnie i to, że miasto Drohiczyn na Podlasiu, stolicą niegdyś ich narodu było.

Tychże samych Jadzwingów wedle Kronikarzów naszych, Książe Mazowiecki Konrad na dzierżawy synowca swego Bolesława Wstydliwego napadać podmawiał; a nakoniec sam Bolesław Wstydliwy zebrawszy iuż po śmierci stryia swego Konrada liczne woysko, wtargnął do ich ziemi; tam z niemi bitwę stoczył, w któréy Konath wódz ich zginął, oni zaś iedni do Litwy się udali, drudzy wiarę Chrześciańską przyiąć przynagleni byli: poźniéy nieco ostatek ich zbiegły do Litwy, z Litwą się razem złączywszy, za panowania Leszka Czarnego w kraie Polskie, burząc wszystko przed sobą, wkroczył: których tenże Leszek Czarny za Narwą rzéką z woyskiem Polskiém dognawszy, klęską do szczętu Jadzwingów narod pleniącą poraził.

Po téy ostatniéy iuż niemal z Jadzwingami rozprawie, pozostały błahy i nikczemny ostatek tegoż narodu, po Rusi i Litwie rozpierzchniony, w obywatelów się kraiowych, zostawuiąc potomności o imieniu swoiém samą tylko pamiątkę, przemienił.

PIECZYNGOWIE

Podlug rękopisma Puławskiego

Wywód początku Pieczyngów.

---

§ XXI. Narod Pieczyngów pod różnemi od starożytności znany był przezwiskami, iedni go nazywali *Patzinacitae*, (1) drudzy Patzinacae (2); od Polaków Pieczyngowie, od Rusi zaś Pieczenniki (3) niby dla okrucieństwa tak nazwani. Wymienia tę przyczynę nazwisko im daiącą, Kulczyński Mnich Bazylian; ten mówi: iż Pieczyngowie dla tego tém są nazwani imieniem, iż od innych pogańskich narodów okru-

---

(1) *Constantinus Porphyrogenitus de administratione Jmperii cap.* 1 *partis II. de Patzinacitis quantum prosint Jmperatori Romano, si pacem cum ipsis habeat etc. pag.* 46.

(2) *Calendarium Ecclesiae universae Josephi Assemani origin: Ecclesiast. Sclavon: par. II. cap. III. pag.* 154. *Baudrandus V. Patzinacae, Patzinacia, Patzinacitae.*

(3) *Georgii Pray annalium pars III complectens res gestas Hungarorum libr. I pag.* 324. *Prolixius nominis originem Kulczyńscius Or. S. Basilii Monachus in specimine Ecclesiae Ruthenicae explicat, ita scribens: Porro gentes Varagorum, Drevlanorum, Jazigarum, Polovciorum, Pecenigarum, aliaeque finitimae, quamvis divisae sub diversis dominis, contra se invicem semperque pugnaverint, omnes tamen Sarmaticae seu Roxolanicae stirpis fuere, eandemque originem antiquitus habuere. Nam Varagi sunt nominati ab hostilitate, Drevlani a vetustate, Jazigae ab idiomatis corruptione, Polovci a*

PIECYNGOWIE.

Podlug rękopisma Hr. Sierakowskiego.

Narod Pieczyngów pod różnemi w starożytności, znany był nazwiskami. Zwano go *Pacinatiae*, *Pacinacae*, *Patzi*, *Petinei*, *Petinegi*, *Picenatici*, *Pezinegi*. Polscy kronikarze nazywaią ich Piecyngami, Rusini Peczenikami. Kulczyński Bazylian w księdze pod tytułem *Specimen Ecclesiae Ruthenicae in appendice* na k. 107 wywodzi nazwisko tych barbarzyńców od pieczenia *a combustione*, iż oni poymańców swych na ofiary bogom, żywcem palili i piekli.

Pieczyngowie poczęli być znaiomi w historyach na początku X wieku, kiedy około roku 915 za czasów Jhora Księcia Ruskiego zbliżyli się ku Rusinom (1). Myli się więc Lucius w historyi Dalmacyi, wywodząc ich od wyspy *Peuce*, którą Strabo Geograf pierwszego wieku po Chrystusie, kładnie przy uyściach Dunaiu. Znaiome było nazwisko Peucynów Sarmatów Tacytowi, Pliniuszowi, i Ptolemeuszowi: ale te narody Sarmackie zatarła niepamięć ośmiowieczna; w którym czasów przeciągu inne a inne narody po sobie następuiąc, razy kilka postać Dacyi odmieniły. Myli się bardziéy ieszcze Peucer Niemiec, daiąc

---

(1) Deguignes w T. II. na kar. 519, w T. IV. na kar. 305. Roku od Stw. świata według kronik Ruskich 6423.

Podług rękopisma Puławskiego.

tnieysi, zwyczay mieli ludzi żywo na ofiary Bogom swoim piéc. Niemniéy w doścignieniu przezwiska mnich ten bystrym szperaczem był, iak w umieszczeniu ich między narodami Słowiańskiemi gruby błąd popełnił; inni różne także przyczyny przezwiska ich kładli; Peucerus od Posena czyli Poznania, że w bliskości iego swą osadę mieli; Lucyusz zaś od Wyspy Peuce, którą Strabo w ulewie Dunaiu w morze kładnie (1). Trudne są sprawiedliwe przyczyny w doścignieniu nazwiska hordy błąkaiącéy się, zaznanie ich pod tém nazwiskiem w roku 949 od

venatione: Picenigae a combustione, quod hi ultimi prae reliquis forsitan crudeliores idolatrae, vivos in sacrificia idolorum comburere consveverint; etsi in eo Monachum hunc errasse certum sit, quod Piczenigas, quo nomine Pacinacitas videtur accipere, Roxolanicae originis fuisse existimaverit, ut ex Cedreno paululum ante ostendi, ac postea iterum erit locus demonstrandi, tamen nullo negotio conijcimus, Patzinacitas aut finitimos Russis fuisse, aut saepe in eorum provincias vastitatem intulisse: unde nomen id eis postea, ut Kulczyńscius refert, facile adhaeserit etc.

(1) *Pray annal: pars III complectens res gestas Hungarorum libr. I pag.* 324 *in notis. Sunt tamen qui id nomen aliunde derivent. Peucerus a Posina, seu Poznania nobili Poloniae municipio, in cuius finibus sedem habuerint. Lucius ab insula Peuce, quam Strabo ad Jstri ostia locat. Fuisse autem Venedae originis, quod Frenzelius, Gvagninus, et Topeltinus putant, liquet ex Constantino falsum esse.*

Podług rękopisma Hr. Sierakowskiego.

Pieczyngom imię od Posina czyli Poznania. Nie siedzieli oni tam nigdy, ani byli narodem Słowiańskim, iako chce omylnie z tém Peucerem Kulczyński, wyżéy od nas cytowany.

O Pieczyngach, że byli iednym ze Scytami i Hunnami narodem, mamy świadectwo dwu Greckich pisarzów, Cedrena i Kuropalaty (1). Mogli oni potym, gdy się do Rusinów przybliżyli, nauczyć się z ich sąsiedztwa mowy Słowiańskiéy: lecz mowa nie rodowita nie iest probą rodu. Owszem same nazwiska ich osad różnych, iako niżéy powiemy, są pobudką do wierzenia, że oni byli innym wcale narodem, od Rusi i Słowianów. O pierwszych siedliskach tych Pieczyngów powiada Konstantyn Porfirogenit w k. *de Administr. Jmperio* roz. 37. że mieszkali pomiędzy rzékami Atel i Geich, maiąc sobie pogranicznych Uzów i Chazarów. Chazarów pierwsze mieszkania były za morzem Kaspiyskiem ku wschodowi. Atel rzéka iest bez wątpienia taż

(1) *Patzinaurum gens Scythia est, certe Scytharum, qui Basilii sive Regii dicuntur, magna et populosa, et cui nulla alia gens Scythica sola resistere potest. Dividitur autem in XIII tribus, quae ut universae Pacinacitarum nomen usurpant, ita quaevis a sui generis Principe atque auctore peculiarem sortita est appellationem.* Cedren: na kar. 6. Toż samo powiada Curopalates na kar. 116. Podobnie mówi Banduri w notach na Porfirogenita.

Podług rękopisma Puławskiego.

Konstantyna Porfirogenity (1) wnosić każe, iż iuż dawno służące sobie to imie mieli; co zacz ie za przyczyna dała? nieskończona w rzeczywistém doścignieniu trudność, domysłom różnych pisarzów powodem była; nowych zaś imaginacyi utworów tak oddalony wiekami i mieyscami narod, iak doścignąć dokładnie nie dozwala, tak też zaprzestać w szperaniu daremném każe. Mimo błąd mnicha Kulczyńskiego i wielu innych pisarzów, którzy iemu nawet powodem do niego byli: Słowianami narodu Pieczyngów czynić nie można. Byli albowiem oni z zaświadczenia dzieiopisów narodem Scytyiskim od dawnych Hunnów swóy początek wiodącym. Wymienia o nich Annalista Meteński (2)

(1) *Jn Constantino Porphyrogenito de administr. Jmperii orientalis seu antiqui: pars III. cap. I* w naucc zostawionéy synowi, mówi nieco opuściwszy textu: *Arbitror autem e re Jmperatoris Romanorum esse, ut cum Patzinacitis pacem semper agat, amice cum illis paciscatur et foedera ineat, singulis annis Apocrisiarium cum donis genti competentibus, ad illos mittat* etc.

(2) *Pray annal: pars III complectens res gestas Hungarorum libr I pag.* 323. Przepuściwszy nieco pierwsze linie, mówi: *Js Annalista Metensis ad laudatum annum descripta Scythia Asiatica, ex qua per errorem Hungaros hoc anno pulsos putavit, cum id iam multo ante factum, alias ostenderimus, in hunc modum evenisse scribit. Ex supra dictis igitur locis* (to się niżey wyrazi dla lepszego zrozumienia). *gens memorata (id est Hungari) a finitimis sibi populis, qui Pa-*

Podług rękopisma Hr. Sierakowskiego.

sama, którą dotąd Tatarzy Edel, Etil i Etel, Rusini Wołgą, a starożytni Grecy Rha nazywali. Geich zaś iest teraźnieyszy Jaik, którego Turcy Giaiechem zowią (1). Wypadaią więc pierwsze Pieczyngów siedziby między rzékami, Wołgą, Jaikiem i morzem Kaspiyskiem, gdzie teraz gubernia Astrachańska. Widzieć dotąd na brzegu wschodnim Wołgi ostrów *Pieczugin*, który mógł być niegdyś od Pieczyngów nasiadłym (2). Wygnali ich z dziedzicznego kraiu Chazarowie z Uzami; część ich została przy Uzach, reszta poszła na dalsze ku zachodowi rozboie (3).

Kłotliwe zawsze, a błędne Huńskie czyli Scytyiskie hordy, nie dawały nigdy iedna drugiéy w spokoyności mieszkać, wzaiemnie siebie naieżdzaiąc i wyganiaiąc. Dzieie Ruskie za świadectwem Herbersztеyna *in Comm. Mosch*: na kar. 87. wywodzą tych Pieczyngów z Syberyi od rzéki Jrtysz: Metody Patomski biskup Ruski daie śmieszną przyczynę ich transmigracyi. Nieiakiś Gedeon postraszył ich bliskiem skończeniem świata, i iego upadkiem. Dzicz barbarzyńska, boiąc

(1) Wstarożytności nazywał się Oxios. Herbelot w Bibl. Oryent. na kar. 401. Degvignes w T. II. hist. Hunnów na kar. 519.

(2) Atlas Państwa Rossyiskiego.

(3) Degvignes. T. IV. na kar. 519.

Podług rękopisma Puławskiego.

takoż Cedrenus (1) między innemi pisarzami nayobszerniey mówi: iż Patzinatów narod iest Scytyiski, tych to Scytów, którzy się Bazylii nazywaią czyli Krolewscy; tak zaś wielki i potężny, iż mu żaden inny narod Scytyiski sam przez się odporu dać nie może. Mieszkał ten narod przodem między rzékami Wołgą i Oxem (2)

---

cinaci vocantur, a propriis sedibus expulsa est; horum itaque violentia effugati ad exquirendas quas possent incolere terras, sedesque statuere, valedicentes patriae iter arripiunt; et primo quidem Pannoniorum et Avarum solitudines pererrantes, venatu ac piscatione victum quotidianum quaeritant, deinde Caranstanorum, Marahensium, ac Bulgarorum fines crebris impulsionum infestationibus irrumpunt. W notach zaś tenże dzieiopis słowa Annalisty tego wymienia, *anno inquit, Dominicae incarnationis* 889. *Gens Ungarorum ferocissima, et omni bellua crudelior. . . . a Scythicis regnis et a paludibus, quas Tanais seu refusione in immensum porrigit, egressa est.*

(1) *Ibidem eadem pagina;* daléy tenże Pray kładnie: *Hunnico genere prognatos Patzinacitas, Graeci scriptores passim fatentur. Cedrenus omnium copiosissime. Patzinacitarum, inquit, gens Scythica est eorum Scytharum, qui Basylii, id est Regii dicuntur, magna et populosa, et cui nulla alia gens Scythica resistere sola possit. Dividitur autem in XIII. tribus. Constantinus solum VIII censet, quae ut universae Patzinacitarum nomen usurpant, ita quaevis a sui generis principe atque auctore, peculiarem sortita est appellationem.*

(2) *Assemanus orig Eccl. Sclavon: pars II cap. II Kalendarii pag.* 253 *ait: Patzinatae a principio ad Atel-Wolga (et Geich-Oxus) flumina habitarunt, iisque contermini fuerunt populi illi, qui Chazari atque Uzi cognominantur; ante an-*

Podług rękopisma Hr. Sierakowskiego.

się aby z tym upadkiem wszystkie razem bogactwa nie zginęły, wypadła na łupienie dalszych kraiów: i spustoszywszy wielką część Azyi aż do Eufratu i golfu Perskiego, rzuciła się na zachód, opieraiąc się aż o rzékę Kalka: gdzie Połowców z Rusinami potłukła. Rok téy klęski według Rusinów 6533 a Chrystusa 1025 nie zgadza się zgoła z powieścią Porfirogenita, który o Pieczyngach im dobrze znaiomych tego czasu kiedy o nich pisał, to iest około roku 949 powiada. Musieli to być inni iacy barbarzyńcy, z téy tylko może przyczyny Pieczyngami od Rusinów nazwani, że iako tamci tak i ci z za Wołgi przyszli. Deguignes w historyi Hunnów i innych narodów barbarzyńskich Oryentalnych, a z niego Pray historyk Węgierski, opisuią széroko, iż narod Węgrów teraźnieyszych, Chazarów i Pieczyngów, był zdawna iednym narodem, nazwanym Turkami: dla czego i Konstantyn Porfirogenit zawsze Węgrów Turkami zowie, a czasem Chazarom to imie nadaie. Nazwiska wodzów i mieysce gdzie siedzieli, uczyniły w tymże narodzie odmianę; że iednych tak, drugich inaczéy przezwano (1). Pieczyngowie przeszedłszy Wołgę, wydali bitwę Turkom, między tą rzéką a Donem siedliska maiącym, i dzierżawy ich opanowali (2).

---

(1) Pray w hist. Węgier. T. I. na kar. 306.

(2) Deguignes w T. IV. na kar. 519.

Podług rękopisma Puławskiego.

maiąc na około siebie Uzów i Chazarów sąsiaduiące narody koło 900 roku, wedle zaświadczenia Konstantyna Porfirogenity (1). Sąsiedzi ich Uzowie i Chazarowie złączywszy w iedno broń swoię, na Pieczyngów nastąpili: ci prze-

nos vero quinquaginta ii qui Uzi nuncupantur: cum Chazaris conspirantes, et coniunctis armis Patzinacitas aggressi, superiores facti, sedibus eos suis expulerunt, illasque tenuere in hodiernum usque diem. Uzi ac Patzinacitae, qui fuga evaserant, circumeuntes quaerebant, ubinam sedes suas collocarent venientesque in terram, quam nunc incolunt (supra Maeotidem inter Danaprum, et Danastrim) inventis illic Turcis incolis, debellatos eiecerunt ultra Danastrim et Danubium; sedesque ipsi suas ibi posuerunt, tenentque iam hodie annum quinquagesimum quintum, ut dictum est. Et Patzinacia quidem universa in Themata octo dividitur, quae magnos quoque principes totidem habent: quorum quatuor Themata ultra Danaprim flumen sita sunt, orientem septemtrionemque spectantes, versus Uziam, Chazariam, Alaniam, Chersonem et caeteras regiones: ob nobilitatem autem Cancar appellantur. Reliqua quatuor Themata posita sunt, cis Danaprim ad partes occidentis septemtrionisque: quorum unum Bulgariae finitimum; alterum Turciae, tertium Russiae; quartum conterminum est tributariis pagis Russiae regionis, puta ultimis Derbleninis, Lenzeninis, reliquisque Slavis. Distat autem Pazinacia ab Uzia et Chazaria itinere dierum quinque, ab Alania dierum sex, a Mordia dierum decem, a Russia unius diei, a Turcia dierum quatuor, a Bulgaria dimidii unius diei: propinqua est Chersoni, sed magis etiam Bosphoro.

(1) *Jn Constantino Porphyrogenito id ipsum par. II. cap. XXXVII. de Patzinatarum gente pag.* 86, gdyż Assemanus z niego wziął.

Podług rękopisma Hr. Sierakowskiego.

Turcy rosproszeni, iedni poszli ku wschodowi i tam osiedli, gdzie teraźnieysze Państwo Tureckie w Azyi około morza Czarnego: drudzy udali się na zachod i przeszedłszy Dniepr z Dniestrem w Wołoszczyznie opadli. Nie długo potém Chazarowie z Uzami wygnawszy znowu Pieczzyngów, sami osiedli między Wołgą a Donem, zaymuiąc oba brzegi Donu aż do Krymu (1). Wyrugowani Pieczyngowie od Chazarów, obrócili oręż na dawnych nieprzyiacioł Turków czyli Węgrów, i około roku 889 wyrzuciwszy ich z Dacyi, aż do rzéki Tissa, sami się od Krymu aż do Dunaiu i Siedmiogrodu zagnieździli.

Za czasów Konstantyna Porfirogenity, którzy około roku 949 pisał o nich, trzymali Piecyngowie obszérne kraie, z téy i z tamtéy strony Dniepru aż do Dunaiu; a między innemi znaczną część Podola, Bracławskiego i Kiiowskiego Woiewództw posiadali. Wylicza Konstantyn ośm hord czyli powiatów pryncypalnych Pieczyngów, które się na 40 pomnieyszych dzieliły, a każda miała swoiego wodza. Było ich cztéry za Dnieprem nazwanych: *Cuartzitzur*, *Sivuculpee*, *Borotalmat*, *Bulatzopon*; na wschód i północ ku Chazaryi, Uzyi i Alanii. Te cztery Zadniepr-

(1) Konstantyn Porfir: w roz. 38. Assem. in Orig. Eccl. Slav. w T. I. fol. 253.

Podług rękopisma Puławskiego.

możeni od złączonego sąsiadów oręża, indziey szukać dla siebie siedlisk musieli; przyszedłszy zaś w tę ziemię, w którey potém osiedli, zastawszy w niey Turków czyli Hunnów, tych zwalczyli i przegnali; ci zaś Turcy na dwie się części po porażce rozdzielili (1). Jedna udała się ku Persyi, druga zaś ku zachodowi; a sami Pieczyngowie osiadłszy kray kiedyś od Turków posiadany między Dnieprem i Dniestrem, nadbreża morza Czarnego obeymuiący (2); potém siedliska swoie aż ku Dunaiowi pomknęli; ci na ośm wielkorządztw rozdzieleni czyli pokoleń rozłączeni, naden obszerny kraiu ciąg po-

(1) *Jbid in Constantino Porphyrogenito cap. XXXVIII. par. II. pag.* 88 porzuciwszy pierwsze linie rozdziału tego, mówi wydawca: *Bello autem inter Turcas et Patzinacitas tunc temporis Cancar cognominatos, exorto; Turcarum exercitus devictus fuit, atque in partes duas divisus, et earum una quidem orientem versus partem Persidis incoluit, et hi etiam in hodiernum diem de veteri Turcarum cognomine Sabarthaeaspali nuncupantur; altera vero pars occidentem versus sedes posuit, cum Boebodo suo ac duce Sebedia in locis Ateleusa nuncupatis, quae nunc Patzinacitarum gens incolit.*

(2) *Assemanus in calendario origin. Eccles. Sclavon. par. II. cap. III. pag.* 255 § *XIX. Postmodum vero iidem Patzinacitae trans Jstrum planicies incoluerunt, a Boristhene fluvio ad Pannoniam usque porrectas; plura in Porphyrogenito in principio, et cap* 37, *ubi terminos illarum gentium assignat.*

Podług rękopisma Hr. Sierakowskiego.

skie hordy, siedziały ile się zdaie między Dnieprem i Dońcem górnym od północy, a Dnieprem i Przekopem od południa. Doniec górny dzielił ich od Chazarów, którzy za świadectwem Porfirogenity mieli nad tą rzéką miasto Sarcel znaczące w ich ięzyku *Dom biały*, a ślady iego dotąd zostały w Białogrodzie Moskiewskim. Ze zaś od uyścia Dniepru ciągnęli się aż do Krymu, świadczy tenże Porfirogenita mówiąc w R. II. że się aż o Chersonę, znaiomą starożytności pod nazwiskiem *Taurica Chersonesus* opierali. Miasto Chersona w Krymie teraźnieyszym, zdaie się iż było gdzie teraz Kozłów. Zaymowali więc Pieczyngowie za Dnieprem część Gubernii Kiiowskiey południową z Tatarszczyzną. Z tey strony Dniepra było także cztery hordy Pieczyngów ku zachodowi i północy: *Gyla* granicząca z Turcyą to iest Węgrami, *Charoboe* ztykała się z Rusią: *Jabdiertin* graniczyła z włościami Słowian hołduiących Rusinom, to iest Lenzeninów czyli Łuczanów, Derbleninów, Drewlanów, Ultynów, Wołyńców; *Giazi chopan* bliska była Bulgarów. Pray historyk Węgierski w T. I. na kar. 325 daie tym czterem włościom Przeddnieprskim posady takowe. Charaboe mieści między Dnieprem a Bohem, to iest: że ci Pieczyngowie mieszkali poczynaiąc od rzéki Rosi (nad którą *Bilotzeha* czyli Białacerkiew według Porfirogenita zamek

Podlug rękopisma Pulawskiego.

siedzeniem swoiém zaięli; rozciągnęli się byli aż ku Bugowi rzéce, z drugiéy zaś strony aż ku Haliczowi. Jnne ordy aż ku Bulgaryi całą Mołdawią zaymowały, przez co wnosić można, iż ninieysza Transylwania w ich obięciu znaydowała się (1). Sąsiadowanie ich z Rusinami wedle uwagi Kulczyńskiego mogło im przezwisko Pieczeników nadać; gdyż nim się zbliżyli w sąsiedztwo Ruskie, nazwani byli Kankarami (2), które imie znaczyło u nich moc i szlachetność.

---

(1) *Pray ann: par. III. complec: res gestas Hung: libr. I pag.* 325 mówiąc o Pieczyngach széroko, strony ich pokoleń dodaie. *Tribum Choroboe quod Russis vicinam cis Danaprim sive Boristhenem locat, ab laudato flumine ad Bogum pertinuisse oportuit; cum altera Gobdiertini nomine Derblenninis, ultimis ac Lenzeninis, Slavis Russiae tributariis, quos Beierus ad Tyrum flumen ultra Haliciam extendit, contermina fuerit; caeterarum limites diserte a vicinis gentibus notantur, nam tribus Giazichopon Bulgaris finitima erat, itaque omni Moldavia qua haec ad Jstrum et Pontum Euxinum tenditur, conclusa. Turciae autem sive Hungariae tribum Gila proximam Porphyrogenita facit, quam ob rem hodiernam Transylvaniam citra dubium obtinuit.*

(2) *Constantinus Porphyrogenitus de admin: Jmperio par. II. cap. XXXVIII et pag.* 88 w środku rozdziału mówi: *Bello autem inter Turcas et Patzinacitas tunc temporis Cancar cognominatos exorto, Turcarum exercitus devictus fuit* etc.

Podlug rękopisma Hr. Sierakowskiego.

należał do Rusinów), aż do uyścia Boha i Dniepru. Jabdi-Ertin około górnego Dniestra, między tą rzéką a Bohem obok z Drewlanami a w górze z Łuczanami i Ultinami. Dwa poślednie Giazichopan, przy uyściach Dunaiu i Bulgaryi, gdzie teraz Wołoszczyzna, a Gylę w Siedmigrodzie. Dwu pierwszych siedliska naznaczone od Praia, zgadzaią się prawie z mappą Bandurego przy dziełach Konstantyna i z mappą także Sigifryda Beiera w T. IX. *Commentar: Petropolit.* oraz z naszą pod panowaniem Bolesława I.

Narod Pieczyngów, położony między Cesarstwem Carogrodzkiém, Węgrami, Rusinami i Polakami, do których bez pochyby Chrobacya Wielka należała, ustawiczne z niemi woyny miewał. Konstantyn Porfirogenit pisze, że Grecy starali się mocno o ich przyiaźń, i podarki im posyłali, dla zasłony od Rusinów i Węgrów. Ponieważ Rusini i Węgrzy czyli Turcy, będąc przedzieleni Pieczyngami od Greckiego Cesarstwa nie mogli mu szkodzić, ani lądem wyprawuiąc woysko do Bulgaryi, ani wodą spuszczaiąc statki Dnieprem do morza Czarnego, póki się z niemi razem nie znieśli. Biiali oni Rusinów i od nich bici bywali (1). Chrobacya też wielka do

---

(1) Ex Chronologia Lecinii Hulsii pod tytulem *Russia* 26. *Jn hac regione ante multos annos populus quidem Pocnuze nomine, quos alii Gotos alii Hunnos sive Cumos vocant*

Podług rękopisma Puławskiego.

Przez Rusinów i Greków Pieczyngowie pokonywani i zupełnie wytępieni.

§ XXII. Jedno pokolenie Gilam nazwane, od Stefana Króla Węgierskiego zwyciężone w roku 1121, a to w Transylwanii swą osiadłość maiące, nabieraiąc od położenia ziemi z dawnieyszego czasu innego imienia Transylwanów, pod panowanie Węgierskie dostało się (1). Szeroko rozciągnięte innych hord tego narodu rabunki, z naokoło siebie położonemi sąsiadami walki wznawiały. Między innemi napadaniami kraiów cudzych za Jana Komnena Cesarza Greckiego przeszedłszy Dunay, na Państwo Greckie swą siłę wywarły. Wyraźnie Scytami ich dzieiopisowie opisuiący następną po tém wpadnieniu bitwę zowią: że zaś oni byli Pieczyngami, święto od Jana Komnena Cesarza na znak zwycięztwa ustanowione (2), świętem

(1) *Pray ann. part. III. complectens res gestas Hung. libr. II. pag.* 386 *Tribum Gilam devicto per Stephanum eorum duce in Hungarorum potestatem concessisse ac Transylvanos, postea ab situ Regni nuncupatos, scriptoribus nostris certum est* etc.

(2) *Pray annal: pars III. complectens res gestas Hungar. libr. II. pag.* 386 *Choniatas ad quintum Joannis Comnen Jmperii annum, qui cum anno Christi* 1121 *nobilem illam, quam ex Patzinacitis tulerint victoriam describens, nominatim eorum meminit, operae pretium est, eam narrationem huc*

Podług rękopisma Hr. Sierakowskiego.

Polski należąca, miała od nich częste napaści, przez góry Balże, dla czego mówi tenże Konstantyn, nie mogła mieć nigdy tyle woyska, ile go mieli Chrobatowie Dalmaccy, którzy z téy wielkiéy Chrobacyi dawniéy wyszli.

Około roku 971 za czasów Mieczysława w Polszcze, gdy Swiętosław Książe Ruski wkroczył do Bulgaryi Cesarzom Carogrodzkim pogranicznéy, Pieczyngowie sprzymierzeńcy Greków oblegli Kiiów, na którego odsiecz gdy ten Książe powracał, zabitym był od nich na zasadzkach (1). Ciż Pieczyngowie odnieśli w roku 998 znaczne zwycięstwo nad Włodzimierzem i Ruskie państwo zpustoszyli. Długosz powiada, że Włodzimierz uciekłszy z pogromu, na pamiątkę swego ocalenia, zbudował kościoł w Kiiowie, pod tytułem *Preobrażenia*, to iest Przemienienia Pańskiego. Osłabił ich potęgę Bolesław Chrobry, kiedy maiąc ich w towarzystwie woyny przeciwko Rusinom w roku 1014 i doznawszy zdrady, wszystkich wyciąć kazał, iako świadczy Dytmar na kar. 397 (2). Rozumiem że tu mówi ten

consedit, cum antea ad Tanaim fluvium habitasset, hic non raro Russis ipsis praedando ingentia damna dedit.

(1) Kromer 34. Zonaras.

(2) *Post haec vero Russiam nostris auxiliantibus petiit et magna Regionis illius parte vastata, cum commotio inter*

Podług rękopisma Puławskiego.

Pieczyngów nazwane było. Po utraceniu tak znaczném potęgi Pieczyngów; albowiem ie-

transferre; cum Scythae inquit Jstrum trangressi Thraciam popularentur, et obvia quaeque locustarum instar vastarent, Romanas copias undique convocatas et quam accuratissime armatas contra eos educit, non ob multitudinem duntaxat pene innumerabilem, sed etiam ob insolentiam et confidentiam Barbarorum. Repetebat enim memoria labores suos, quos Alexio Comneno Jmperante caeperat, cum Thracia occupata et Macedonia maxima parte desolata esset, ac principio missis ad Scythas legatis eorum linguae peritis, periculum facit, an, ut ad pactiones descendant persvadere possint, et a belli consiliis omnes avocare, aut saltem plerosque. Nam in plures tribus erant distributi, nec uni duci parebant. Hoc igitur pacto quosdam ex principibus eorum omni genere comitatis sibi conciliat, non modo luxuriosis conviviis instruendis, sed et sericis vestibus, et poculis, et lebetibus argenteis donandis. Quibus illecebris cum fucum fecisset Scythis, eosque vana ope inflasset, non cunctandum esse ratus, copias in aciem eduxit. Dum adhuc ambiguis essent animis et suspensis, ac pacem ob pollicitationes illas cum Romanis facere cogitarent, nec tamen a pugna ut olim vincere assveti abhorrerent. Educto igitur Beroe exercitu, nam ibi castra habebat, crepusculo Scythas aggreditur. Fit horribilis conflictus et atrocissima pugna committitur; nam et Scythae nostrum exercitum incursione equorum et emissione sagittarum, et clamore in congressu immani sublato, fortiter exceperunt. Romani vero semel tentata Martis alea, ita pugnare instituerunt; ut aut hostes profligaturi, aut morituri. Sed et Jmperator amicorum et satellitum praesidio septus, laboranti subinde parti, opem ferebat. Verum

Podług rękopisma Hr. Sierakowskiego.

kronikarz Saski o tych Pieczyngach, którzy siedzieli między Dnieprem i Dniestrem pod imieniem Charaboe i Jabdi-Ertin, na Podolu i w woiewództwie Bracławskiem. Służyli i potém Pieczyngowie Bolesławowi, gdy w roku 1018 Kiiów Rusinom odebrał, i całą Ruś zawoiował, iako świadczy tenże Dytmar na końcu księgi VIII. Musieli iednak tak iako i Ruś cała, być iego dannikami.

Od tego czasu kiedy ich Bolesław osłabił, poczęli upadać powoli Pieczyngowie: mianowicie ci, którzy z téy strony Dniepra siedzieli. Pobił ich dwa razy Jarosław Książe Ruski. raz w roku 1016 z Swiętopełkiem, kiedy go z Kiiowa wygnał, drugi raz w roku 1033 iako chce Długosz, gdy Kiiów oblegli. Węgrowie też około tegoż czasu, z Królem swoim Stefanem, powiat ich nazwany Gyla z Księciem tegoż nazwiska zawoiowawszy, zgasili nazwisko iego: który odtąd Siedmiogrodem nazywać się począł (1). Trzymali się iednak oni długo około morza Czarnego i Dunaiu pod imieniem *Giazi Chopan.* Biiali się często z Grekami przechodząc tę rzékę, mianowicie za Konstantyna Monomacha, Jzaaka

suos et hospites Pieczinegos fieret: omnes, quamvis sui essent fautores, iussit interfici.

(1). *Pray annal part. III.* na kar. 386.

Podług rękopisma Puławskiego.

dną z naywiększych klęskę odnieśli, zniosłszy ie z pierwszemi od Rusaków poniesionemi, siła i potęga tego narodu zupełnie ztrzaskała się. Namienić iednak należy niektóre z Rusakami boie, tegoż narodu moc wytępiaiące.

Scythae in hoc conflictu ipsa necessitate artium magistra edocti, rem huiusmodi sunt commenti. Omnes currus in orbem coniunxerunt, iisque non exigua suarum copiarum parte imposita pro vallo sunt usi, ac multos obliquos aditus platearum instar in iis reliquerunt. Cum igitur a Romanis urgebantur, tergis obversis intra currus tanquam munitam arcem, nullo fugae incommodo se recipiebant. Inde recuperatis viribus tanquam partis fortia facinora edebant, neque ea res aliud erat quam maenium oppugnatio, quae in media planicie Scythae ex tempore struxerant.

Unde fiebat ut Romani labore irrito fatigarentur. Tum vero Joannes prudentiae suae specimen edebat: neque enim consilii duntaxat et ingenii solertia valebat, sed primus etiam ea, quae ducibus et legionibus mandabat, exequebatur Jllud autem insignem etiam pietatem eius testatur. Nam cum Romanae phalanges, urgentibus hostibus et audacius se inferentibus laborarent, imaginem Dei Genitricis cum gemitu et miserabilibus gestibus intuens, lacrimas bellicis sudoribus calidiores fundebat, neque id frustra; statim enim coelesti robore armatus, Scythicam aciem profligat. Assumptis igitur armigeris qui clipeis longis et prominentibus galeis instar muri inexpugnabilis muniuntur, cum Scythis congreditur, qui cum dissoluta illa curruum serie ad manus venirent, in turpem versi fugam a Romanis alacriter persequentibus, magno numero caeduntur Hamaxobii illi, castrisque direptis imu-

Podług rękopisma Hr. Sierakowskiego.

i Manuela Komnenów (1). Choniates pisarz Grecki, pod piątym rokiem panowania Jana Komnena, a pod r. Chrystusowym 1121, opisuie sławne zwycięstwo tegoż Cesarza nad Pieczyngami, z przyczyny którego ustanowione było w państwie Carogrodzkiém święto *zwycięstwa Pieczyngów*, na podziękowanie Bogu za pobicie tegoż pogaństwa.

Ustała w dalszych wiekach i w pismach pamięć Pieczyngów. Część ich dostała się Węgrom, część Rusi i Polakom (2). Ta zaś, co za Dnieprem około morza Czarnego siedziała, powoli odmieniła nazwisko w Połowców, iako się pod tym narodem mówić będzie.

Assemanni w T. II. Origin. Eccl. Slav. na kar. 105. wyliczywszy pod rokiem 822 narody Słowaków, które według dzieiów Franków pod Ludwikiem I Cesarzem były na ziezdzie Frankfurckim, tłomaczy w nocie że Słowianie *Predenecenti* byli toż samo co Pacinacae Pieczyngowie.

---

(1) Deguignes T. IV. 521. Zonaras.

(2) Du Cange. fol. 99. Swientosław czyniąc wyprawę na Greków, miał w swoiém woysku Turków czyli Węgrów i Pacynaków. Reynecius w notach na Poetę Saxona k. II. pod rokiem 789. Bosnenses a Graecis Pazinacae (Pazinak) *nuncupantur. Du Cange in Jllyrico* 103. *Albertus Aquensis libr. I. c.* 19 *scribit sua tempestate circa annum* 1096. *Bulgariam fuisse a Pacinacis habitatam.*

Podług rękopisma Puławskiego

Naprzód w roku 971 nad Swiętosławem Księciem Ruskim korzyść znaczną odnieśli, która i samego Swiętosława o śmierć przyprawiła (1). Poźniey znowu ciż Pieczyngowie napadłszy na Ruskie kraie, z Włodzimierzem Księciem Rusi w roku 998 bitwę stoczyli, w niey Rusacy

---

merabiles capiuntur, sed et transfugae desiderio captivorum popularium confluebant, adeo ut in occidentali quadam provincia Romana pagi ab iisdem conderentur, quorum adhuc reliquiae supersunt, nec pauci in sociorum cohortes referrentur, et maior turba ab exercitu capta venderetur. Hac de Scythis parta Victoria, et illustri edito facinore Joannes vota Deo persolvit, quod festum Patzinacarum nostro tempore dicitur, in rei gestae monimentum, et grati animi testimonium. Huc usque Choniata.

(1) *Cromerus de rebus Polonorum libr. III. pag.* 34 *an*: 971. *Svendoslaus vero (Sphendostlabum Zonaras appellat): nec quiquam svadente matre, ut ipse quoque Christianus fieret, in impietate perseverans, agros Bulgariae longe lateque populatus est, eaque subegit; septuaginta arcibus secundum Danubium captis. Revocatus autem a matre Piecinigos (quos Zonaras Pacinaces vocat, Vapovius Peucinos esse vult) eius orae qua Danubius in Pontum influit, populos, ditionem suam infestantes et Kiioviam obsidentes, repressit. Sed ab his deinde cum eis vicissim bellum inferret, caesus est. Zonaras eum apud Dorostolum sive Dristram, capta Percaslavia, quam ipse Perstlaben appellat, magna clade Zemisce Imperatore afflictum, et pace aeqvis conditionibus impetrata, ad sua revertentem, a Pacinacis insidiis exceptum et interfectum memorat.*

Podług rękopisma Hr. Sierakowskiego.

Omyliła go posada tych *Predenecentów* którzy według dzieiopisa Franków pod Ludwikiem I. w T. I Veter. script. Germ. ex Bibl. Justi Reuberi na kar. 49. *Contermini Bulgaris, Daciam Danubio adiacentem incolebant.* Byli to Słowacy od klętek Awarów pozostali, tych naprzód około roku 860 wygnali Hunnogunni czyli Węgrzy, a potém Węgrów Pieczyngowie, którzy według Konstansyna Porfirogenita wyrzucili z Dacyi Węgrów około 900 roku. Podobno będą ciż sami ci Słowianie, o których piszą dzieie Francuskie wyżéy wspomnione pod rokiem 821. *Bulgari quoque Sclavos in Pannonia sedentes, misso per Dravum navali exercitu ferro et igne vastaverunt, et expulsis eorum Ducibus, Bulgaricos eis rectores constituerunt.* Byli to Słowianie z Awarami pomieszani, którzy siedzieli między Dunaiem, Anasem i Rabą rzékami.

Podług rękopisma Puławskiego.

zniesieni (1). Daléy ciż sami Pieczyngowie wspomagaiąc Jarosława Księcia Ruskiego, od braci iego Borysa i Swiatopełka w roku 1005 zniesieni, szczerbę w potędze swoiéy znaczną odnieśli (2). Ostatnia nakoniec od Rusaków za-

---

(1) *Długosz hist. Polona tom I. libr. II. pag.* 123. *anni* 998. *Jrruentibus eo anno Pieczyngis in terram Russiae, et eam vehementer caede et igne vastantibus, Vladimirus Russiae Dux, cum suarum gentium copiis occurrit, illis et ingenti caede utrinque edita, contritus est Vladimirus; prosequentibusque illum Pieczyngis, ne in illorum manus vivus incideret, sub pontem qui fugienti occurrerat, se abscondit, cuius beneficio usus, hostes se insequentes fefellit, Pieczyngi autem spoliis et castris Ruthenorum potiti, praedata Russiae terra, in regiones suas captivos et pecora caeteramque praedam deducunt, post quorum discessum Vladimirus Russiae Dux, in signum suae evasionis Ecclesiam Transfigurationis in Kiiów aedificat et dotat. Eo quidem festo iuxta Graecorum ritum clades illa, et sua evasio contingerat.*

(2) *Długosz hist. Polona libr. II. pag.* 145 o buncie Jarosława Księcia Ruskiego przeciwko oycu Włodzimierzowi donosząc mówi: *Quod pater Volodimirus acerbissime ferens, copias ex omnibus principatibus, quos inter filios diviserat, contrahit cum Jaroslao filio pugnaturus, quo Jaroslaus comperto mittit et conducit Pieczyngos et Varahos, patri resistentiam facturos. Jnterim Volodimirus Dux et pater, propter filii Jaroslai rebellionem et hostilitatem a dolore proveniente gravi langvore correptus, filium Borys exercitui praeficiens, contra Jaroslaum mittit. Jpse morbo invalescente paucis post diebus in castro Berestow moritur, et in Kiiów adductus in*

Podług rękopisma Puławskiego.

dana klęska przez Jarosława Księcia Kiiowa, a Jednowładcę Rusi, tak była straszliwa, iż gdy na przeciwko iemu z Nowogroda idącemu z woyskiem, rzucaiąc rozpoczęte oblężenie Kiiowa wystąpili, Rusacy uderzywszy na nich, całe Pieczyngów woysko, częścią na placu wybili, częścią w niewolą zabrali; reszta zaś pozostałego woyska, na przeprawach potonęła (1).

Ecclesia Beatissmae Virginis, quam ipse vivens aedificaverat, sub marmoreo lapide sepelitur. Confluxit autem ad haec tandem funebria sua, Ruthenorum multitudo, quae in sepultura sua planctum magnum edens vociferabatur, patrem se et liberatorem patriae, et Fidei Christianae in Russia plantatorem, immature perdidisse. Jgnari patrem suum, scilicet Ducem Vladimirium, hi duo filii Borys et Sviatopelcus e vita excessise, certamen cum Jaroslao et gente sua ineunt, et victus Jaroslaus cum Pieczyngis et Varachis adiutoribus suis fugit; et haec in anno 1005.

(1) *Długosz historiae Polonae libr. II. pag.* 188 *in anno* 1033. *Mscislao Russiae et Czernicioviensi Duce, dum venationibus operam daret absumpto, et in ecclesia Sancti Salvatoris quam aedificaverat sepulto, Jaroslaus Kiioviensis Dux illi, quia non reliquerat successorem, in principatu successit, et Monarchiam totius Russiae, quod lingua Ruthenica sonat Jednowładec, gerere caepit; Jaroslao autem praedicto Russiae Duce, apud Novogrod commoranti, Pieczyngorum gens in grandi multitudine veniens, Kiiów violavit. Qua novitate Jaroslaus per significationem celeris Nuncii accepta, contractis ubique copiis in Kiiów advenit, et cum Pieczyngis obviam sibi euntibus congressus fortiter depugnat, utrisque*

Podług rękopisma Puławskiego.

Tą porażka w roku 1033 zaszła, zniosłszy ią z poznieyszą od Greków w lat blisko siedmdziesiąt poniesioną, w któréy całego narodu siły stępione zostały: imie nawet samo Pieczyngów mniéy głośném zdziałały, a w czasach następniących, za innych narodów powstaiącą siłą i potęgą, właściwie mówiąc; w odgłos ieden, iż kiedyś były, przekształciły.

---

autem pro victoria adnitentibus, caeduntur Pieczyngi et multi dum fugere contendunt, suffocantur in aquis, caeteri aut fugantur. In capiuntur, aut signum autem victoriae in loco certaminis Ecclesiam Sanctae Sophiae, ante conflictum votam, Jaroslaus erigit, quae post honore Metropolitico insignita fuit. Eodem anno nascitur Jaroslao Duci Kiioviensi filius, et imponitur illi nomen Venceslaus.

O POŁOWCACH (1).

Początek imienia Połowców. Ci od Pieczyngów pochodzą.

§ XXIII. Naybliżéy położony siedliskami swoiemi Połowców narod przy granicach Ruskich, Rusi też naprzód około roku 1050 zaczął bydź znaiomym (2); od niéy nabył przezwiska, czyli wedle Kulczyńskiego mnicha Bazyliana (3) od łowów, czyli też wedle innych, od osad swoich w polach i równinach rozłogów stepnych, po nad Czarnem morzem i uyściami rzék Dniestra i Dniepru, oraz za Dnieprem położonych. Swiadczy wspomniony w rzeczy o Pieczyngach mówionéy Konstantyn Porfirogenit, iż były za Dnieprem pokolenia Pieczyngów, tam gdzie potém siedliska dały się poznać Połowców. Tenże sam

---

(1) Z rękop. Puław. Nota wyd.

(2) *Długosz hist. Pol. libr. II. pag. 247. Gentiles et Barbari vocati Połowcy, veniunt hostiliter in Wszewlodum Ducem Russiae de Percaslaw, et inito certamine vincunt Wszewlodum et exercitum eius, 2 die Februarii: obtenta victoria cum duce suo dicto Sobal alias Siekal, crudelissima vastatione in Ducatum suum grassantur. Haec autem clades primarium fuit malorum, quae tunc primum et ex post, passa est terra Russiae a Połowcis.*

(3) *Pray annal. pars III. complect: res gestas Hung. libr. I.* Gdzie o Mnichu Bazylianie Kulczyńskim wspomina, dościgaiącym, kczemu się przystosować mogą nazwiska narodów, mówi: *pag. 324 Połowcy a venatione etc.*

dzieiopis świadczy, iż Pieczyngowie z Chersoną sąsiedzili, z Chersoną handle wiedli (1), oraz że z nimi Chersonitowie strony kupiectw rozmaitych, przymierza osobliwe mieli (2). Te zaś wyraźnie mieysca, iak mappa Konstantyna Porfirogenita oświéca, na których ona Pieczyngów kładnie; wedle dzieiopisów oznaczaiących, iż od wschodu i zachodu słońca Rusakom, Połowcy

(1) *Constantinus Porphirogenitus* wyżéy wspomniony *de admin. Jmper. part. III. cap. XXXVII. pag.* 86. mówi: w środku tego rozdziału. *Et quatuor quidem Patzinacitarum nationes sive Themata, nimirum Cuartzizur, Syrucalpae, Borotalmat, et Bulatzospon, ultra Danaprim flumen sitae sunt tc. Jn Cap. I. part II. pag.* 46 *idem, haec quippe Patzinatzitarum gens, parti Chersonis finitima est etc. Jn cap. VI. part II. pag.* 48. Tenże mówi *Patzinacitarum gens altera Chersonis parti contermina est, quae etiam cum Chersonitis negotiationem exercet, et tam ipsis quam Jmperatori ministerium praebent in Russia, Chazaria, Zichia, atque in omnibus illic positis regionibus, pactam videlicet mercedem a Chersonitis accipientes, de qua pro tali ministerio mutuo convenerant, pro ratione susceptae operae et laboris, eiusmodi porro merces exportant, Blattas, Prandea, Pannos rariores, segmenta, piper, pelles pardorum purpureas, caeterasque rerum species quas exquirunt; prout inter Chersonitas singulos et Patzinacitas pactum fuit. Liberi enim et quasi sui juris cum sint Patzinacitae, operam sine mercede nullam praebent.*

(2) Mappa wyrażona mieysca osad Pieczyngów, na czele księgi *Constantini Porphirogeniti de Admin. Jmp.* znayduie się.

(1) sąsiedzili; z Pieczyngów pokoleń ukształcony, nazwiskiem innêm oznaczaiący się Połowców narod, tenże sam co i oni, być się dowodzi. Wniosek zaś sądzić każe, iż to była część nieodrodna strzaskanéy potęgi Pieczyngów narodu; lub może tenże sam narod z niewiadomych okoliczności, inak przezwany. Zdanie w tym dzieiopisa Węgierskiego, iest naymocnieyszym dowodem (2). Sama ich siedlisk, tychże samych co i Pieczyngów osiadłość, lub pokoleniem, lub częścią tego narodu, lub nakoniec z innemi sąsiedzkiemi narodami zmieszaną drużyną, ich bydź okazuie.

Napady ich na kraie Ruskie i Węgierskie. Losy ich w Węgrzech i Tatarskiéy ziemi. Przeistoczenie się w mieszkańców tych kraiów.

§ XXIV. Pierwszy raz oni na kraie Ruskie (3) Wszewłoda Księcia Pereiesławskiego w roku

(1) *Miechowita pag.* 120. *sub anno* 1211.

(2) *Pray annal. par III. complectens res gestas Hung. libr. II. pag.* 387 *eam ob rem plane inducor, ut credam Curios sive Cumanos, nam utroque nomine a Patriis scriptoribus compellatos lego, eandem cum Patzinacitis gentem fuisse, quibus Moldavia passim Cucumanici audit; cum amborum enim praecursiones in Hungariam multo ante, quam Patzinacitae a Joanne Comneno memorabili illo praelio profligarentur, susceptae.*

(3) *Vide* w Dlugoszu *pag.* 247 *sub anno* 1058 co iest wyżéy na 163 str.

1058 napadli, a w dniu 2gim Lutego w bitwie z niemi stoczoney Książe Wszewłod porażony, państwo zaś iego od okrutnych nieprzyiacioł zniszczone zostało; w roku zaś 1070 ciż Połowcy nazwani Kumanami od Węgrów, gdy na kraie Węgierskie napadli, zniesieni: od Salomona Króla Węgierskiego klęskę ponieśli (1). Wpadanie ich

(1) *Pray annal. regni Hung. libr. II. sub Salomone pag. 67 Cumani, sive ut alias docuimus, Patzinacitae, quod superiorum annorum turbis distractum in partes Regnum putarent, immani multitudine per angustissimum aditum, Mezes dictum, qua euntibus ex occidente in Transilvaniam iter est, in Hungariam effusi, omnem eam plagam quae in Bihariensi provincia ultraque Samusium amnem tenditur, caedibus, rapinis, ac igne miserrimum in modum vastabant. Tum actis hominum, pecudumque immensis spoliis, ceu re praeclare gesta, domum redibant. Quod ubi a Rege et Ducibus cognitum est, partim miserorum calamitate permoti, partim hostis barbarie ad vindictam incensi, militem, quantum in iis angustiis poterant, rapiunt, rectaque isthuc qua hostis reditum parabat, magnis itineribus contendunt, tantaque celeritate usos perhibent, ut Barbaros sui securos, praedaque onustos septem adeo dies praeverterent, ad oppidum Dobuka delati. Hic curatis corporibus, speculatorem quem annales domestici Fantiscam nuncupant, ut copiarum numerum, rationem itineris, tempus, hostisque consilia referret, exploratum mittunt. Js ubi quinta post die rediit, affuturos in sequentem diem Barbaros nunciat, neque ita longum remotos noctem acturos. Geisa moram omnem rumpendam existimans, et noctis beneficio utendum auctor Regi est, ut continuo profectioni signum daret. Itaque itum in hostem est, quoad locum nacti, ex quo inobservati hostem aut aggredi, aut intercipere possent, restitere. Barbari haud procul castra metati sunt, neque satis ex ritu militari, neque diligenter. Ad haec illis Dux cui Oslu nomen, ut natura ferox, ita stolide praefidens, qui Hungaros quod nuspiam se hactenus obiecissent, metu correptos quam longissime abesse persvasum habebat. Ubi illuxit, et primae Cumanorum copiae iter adornant, confertissimum agmen Hungarorum, qui ordinata iam acie hosti praestolabantur, conspicati metu exsternantur, Ducique quid periculi subesset, celeriter referunt. Jlle ex re et loco consilium capiens, proximum montem, consensu arduum cum suis occupat, et positis spoliis ne quid obturbarent, defensioni se comparat, audacissimis quibusque sagittariis in montis umbilico relictis, qui hostem aditu prohiberent.*

Hungari postquam hostem pugnam non detractare viderent, sibique imprudentia effugium praeclusisse, continuo partitis agminibus monti circumfunduntur, sagittisque rem eminus agunt, Marte primum non satis propitio, quod iniquiore loco et densissimo ordine consisterent. Tum Salomon videns rem comminus agi oportere, intrepidus periculi, primus omnium cum suis crepidini succedit, et qua parte mons maxime arduus erat, aggressionem molitur: fuitque in principio praelium hac parte satis ambiguum, quod Cumani densissimum sagittarum imbrem in adreptantes depluerent, quoad Geisa cum Ladislao montis situm circumquaque rimati, aditum nec hosti in pugnae fervore observatum neque difficilem nacti, barbaris ex improviso a latere et tergo incubuissent; tum magis caedes, quam pugna exorta, et hostis in apertam fugam, quacunque via erat, effundi: sic tamen. ut maximam ab Hungaris caedem in fuga editam, et paucissimos barbarorum evasisse perhibeant: excussa omnis praeda, homines captivitate exemti etc.

do Węgierskiego kraiu bydź musiało przez kray Pieczyngów, toć gdyby nie byli iednorodcy, pe-

wnieby Pieczyngowie, ile ieszcze wtedy w niniey-szych Multanach nader mocni, i całe Zadnie-strze trzymaiący, lub przechodu by zabronili, lub orężem oręż od swych granic odparli. Do zgaśnięcia albowiem imienia Pieczyngów, bitwa z Grekami w lat 50 poźniey przydarzona, przy-łożyła się, w tey zaś porze ieszcze być mogli sil-ni. To zaś pewnie wyrazić można: iż ci Pieczyn-gowie, którzy za Dniestrem ku Dunaiowi byli, ieszcze stare zatrzymali imie, ci zaś co na oba brzegi Dnieprn i nadbrzeża Czarnego morza swe siedliska rościągali, nieiakąś trudną w docieczeniu okolicznością, Połowców nabyli imienia; w poźnieyszych zaś czasach częstokroć na Węgry napadali, bardziey zaś ustawicznemi niemal z Rusią, aż blisko nie do roku 1240, boiami zwierali się. Pełne są dzieie tak nieprzyiazni ku Rusakom Połowców, iak też w innych czasach Rusaków z niemi pobratymstwa; powodem iego w r. 1212 (1) odgłos powszechnego nieprzyiaciela,

(1) *Długosz hist. Polonae libr. VI. pag.* 612 mówi: *Potentiam suam Tatarorum gens in eam diem ignorata et vix audita, ad partes septemtrionales extensura, Polowciis ex illa parte magis consistentibus, et pluribus aliis nationibus conflictis, deletis aut subjugatis, etiam ad terras eorum qui citra mare Ruthenis confinantur degebant, venit. Polowcy de potentia sua diffisi, periculum quod illis a Tataris imminebat, petentes se universis potentiis Ruthenorum adjuvari insinuant, denunciando per discrimen, si victi a Tataris fu-*

to iest Tatarów pomykaiących się od Donu, nastraszonych Połowców uciec się do pomocy Książ-

erint Ruthenis imminere. Veniunt et sub idem tempus ad Russiae Duces Tatarorum nuncii, exorantes eos ne se bello Polowcorum implicent, nec se jungendo Polowciis, necessitatem Tataris bellum contra Russiam movendi, imponant; sed si sapiunt, de suis finibus Polowcos hactenus plurima mala Russiae terris inferentes, exterminent: cum de aliis regionibus Tatari sint illos verisimiliter exterminaturi. Duces autem Russiae parum provido usi consilio, et nulla super his matura deliberatione praemissa, gentium iure violato, Tatarorum interfectis nunciis, vadunt exercitualiter contra Tataros, auxilium Połowciis laturi, videlicet Mscisłaus Romanowicz cum militia Kiioviensi, item Mścisłaus Mscisławicz cum Haliciensi militia, item Władimir Rurikowicz, caeterique Russiae; item Duces Smolenses, item Duces Czerniecvienses, item omnis terra Polowcorum, et omnes Duces eorum: et aliquibus Ducibus et militibus Russiae in equis euntibus, aliquibus in navibus, perveniunt usque ad Protoae, et inde singuli accensis equis, duodecim stativis ad flumen Kalita perveniunt, quo iam Tatari castra sua posuerunt, et illico Tatari respirandi spatio non dato, in Ruthenos et Polowcos irruunt, Połowcis autem contritis et diffugientibus, etiam acies Ruthenorum turbantur, et hi duo Duces Mscisłaus Kiioviensis, et Czerniejoviensis captivantur, plurimaque caede edita, multis aut captis, aut necatis, caeteri diffugiunt; Sed in fugientes aliud aeque horrendum, discrimina suis Polowciis in quorum terras fugam maturabant editum, nulli enim aetati, aut conditioni parendo, Połowcy agrestes Ruthenos, si equites propter equos, si pedites propter vestes trucidabant, fame moriebantur, plerique in aquis suffocantur, horrendumque malum in illa die secutum est, quale nusquam in

żąt Ruskich przymusił, z niemi wspólnie zwartą w iedną obu narodów potęgą zaszli Tatarom drogę, lecz od nich porażeni byli, Ruś zaś nieszczęśliwa na powrocie z przegraney niedość że szkodowała od Tatarów, równie i od sprzymierzeńców swych Połowców, przez ich kray do swego dążących, różnych nieszczęśliwości doznała. Część zaś tego narodu, ieszcze wyżey w r. 1124 w małey liczbie z wodzem swoim Tatar nazwanym, zabiwszy rządzcę narodu, do Węgier umknęła, dane im tam były między Tybiskiem i Dunaiem rzekami na osadę grunta; z czasem przez przybycie do nich innych z tego narodu osad nader się w potęgę wzmogła (1). Ci w roku 1227

terris Russiae visum fuit, neque auditum. Mścisław autem Mścisławicz Haliciensis Dux, dum fugiendo ad naves pervenisset, superatis fluviis, naves persequutionem Tatarorum veritus disrumpi mandavit, abindeque fugax in Halicz pavore et trepidatione plenus pervenit. Dum vero alia omnis Ruthenorum multitudo, ad naves fugiendo pervenisset, et eas offendisset violatas, in maerorem versa, dum undas tranare non posset, fame contabescens, illic consumpta est praeter Duces, et aliquod eorum Milites, qui in limbis fluvii traiecerant. Vladimirus autem Rurikowicz fuga et ipse salvatus, in Kiiów perveniens, sedem accepit Kijoviensem; eaque prima clades extitit, quam Rutheni pertulere a Tataris.

(1) *Pray annal. Regum Hung. libr. II. Stephanus II. anno* 1124 *pag.* 119. *Recepta Dalmatia, aliunde itidem Regno facta est accessio, quae tamen magno postea Hungariae damno fuit. Cumani cum duce suo Tataro, patrata Reguli cui*

do wiary Chrześciańskiéy skłaniać się zaczęli (1). Zbliżenie się ku osiadłościom Połowców, w ich kraiu rodowitym Zadnieprskim będących, woysk Tatarskich, które inne wszystkie przed niemi będące narody to zwalczyły, to podbiły: ubiedz z oyczystych dziedzin wodzowi ich Kutenowi z większą częścią narodu do Węgier, przyczynę dało (2). Roku 1238 obiecał Kuten Królowi

parebant caede, in Hungarorum fidem concessere; pauci primum numero, deinceps vero auctis partim popularibus, partim soli ubertate suapte allectis, in immensum excreverant, et plagas quae inter Tibiscum et Danubium sitae erant, colendas ab Stephano accepere. Magnum quidem illorum in bello postea usum fuisse narrabimus, sed cum gratia Regum, qua apud nonnullos valebant, superbe ac impotenter abuterentur, magnas quoque turbas concivere.

(1) *Jbidem et in eodem Pray circa annum* 1227 *pag.* 231 List Papiezki do Andrzeia II. Jerozolimczyka Króla Węgierskiego strony nawrócenia Połowców w te słowa brzmi: *Nuper, scribit (Gregorius Papa) per litteras tuas nobis transmissas accepimus, quod Jesus Christus Deus ac Dominus noster, super gentem Cumanorum clementer respiciens, eis salvationis ostium aperuit his diebus; aliqui enim nobiles gentis illius per te ad Baptismi gratiam pervenerunt: et quidam Princeps Boris nomine de terra illorum, cum omnibus sibi subditis per ministerium tuum fidem desiderat suscipere Christianam; propter quod unicum filium suum una cum Fratribus Praedicatoribus, ad te specialiter* etc.

(2) *Pray eodem libro sub anno* 1238 *et dominatu Belae IV. pag.* 251 *dicit. Cumani Tatarorum metu, qui vastata Georgia, et quod trans Tanaim est, arma et formidinem ad Borysthenem circumferebant, territi ad Hungariam conces-*

Węgierskiemu Beli IV. wiarę Chrześciańską przyiąć, i siły swoie z Węgierskiemi złączyć; przez co Bela IV pozwolił im osieść cały kray między Dunaiem a Tybiskiem będący, wodzowi zaś ich Kutenowi, miasto Pest dla zwyczaynego pobytu pozwolił (1).

Ci, iak się tylko w Węgrzech rozgościli, wraz w czasie świąt wielkanocnych w roku 1240

---

sere. Rex illis Cuthenus qui haud ignarus, qua beneficentia populares sui ad Christiana sacra nuper traducti, ab Rege accepti fuissent, legatos ad Belam miserat, rogatum: ut se cum gente suo Jmperio obnoxia in clientelam reciperet, pollicitus se cum omni populo, desertis maiorum superstitionibus, ad Religionem Catholicae Ecclesiae transiturum. Rex ea accessione mirum in modum laetus, haud gravate copiam illi cum suis veniendi fecit, tractumque illum Hungariae, qui inter Danubium et Tibiscum a meridie in septemtrionem vergit, frugum si quem alias feracem colendum praebuit; Cutheno eorum Rege Pestini commorari permisso, qui haud multo post cum praecipuis viris Bela agente, sacro fonte ablutus est. Atque ut gentem recens in Regnum appulsam stabiliori fide sibi adversus hostes conciliaret, datis hospitalitatis iuribus, veniam quoque fecit, ut connubia cum Hungaris promiscue inirent. Quae res magnam primum illis apud Hungaros invidiam conflavit, tum Regno quoque, ut deinceps narrabitur, exitialis fuit.

(1) *Jn eodem Pray sub anno* 1240 *pag.* 252. *Jnterea Cumani pro beneficio quo eos Bela superiore anno complexus erat, insigne maleficium reddidere. Jpsis Paschae Feriis civitatem Rodna ingressi, cum oppidani Divinis operantur, nihil tale opinantes, facto impetu trucidant, nec aetati nec sexui parcentes, ad haec viros religiosos, ludibrio*

miasto Rodne wycięli i zrabowali, co było powodem, że ich Bela IV po całym kraiu Węgierskim rozsadził. Wpadnięcie Tatarów w 1241 do Węgier, wnosić ludowi Węgierskiemu kazało, iż byli od Połowców sprowadzeni; te iuż roziuszonego narodu wieści i przykre sobie wymówki, chcąc Bela IV zaspokoić, kazał przyzwać do siebie Kutena wodza Połowców. Ten znać wiedząc zayście narodu z narodem, prosił o zakład osoby swoiéy; Węgrzy ztąd wnosząc, iż nie iest Królowi posłuszny, uderzyli społecznie z Niemcami na Kutena i znacznieyszych Połowców; został zabity z żoną i dziecmi Kuten,

---

prius habitos, immaniter omnes mactant. Tam atrocis caedis fama cum per Hungariam percrebuisset, incredibile dictu, quanta odia in Cumanos apud omnes promiscue ordines concitarit. Jpse etiam Rex nefarium facinus pro merito graviter tulit. Accedebat populi dicacitas, qua Regem aperte carpebant, quod hominibus nuper advectis tantum fidei et benevolentiae tribueret, ea facilitate sumsisse animos, ut Hungaros prae se despicabiles habeant, neque aliud superare, quam ut se barbaris hominibus in servitutem addicat. Bela ne malum porro serperet, in principio curatum voluit. Jtaque conventum Regni Ordinibus ad Monasterium Koevense, haud procul Tibisco amne situm, indicit: ubi habitis in utramque partem consultationibus, hunc in modum cautum est: singulae Cumanorum familiae seorsim per Hungariam, cum fortunis suis, ac jumentis, nam in his summae illis tum divitiae, spargerentur; quo partim ferociae gentis modus, partim amplexandae fidei via illis poneretur: ne autem disiuncti aliorum iniuriis paterent, viros ab aequitate et au-

możnieysi z narodu tąż klęską porażeni (1). Narod zaś ich rozkazami Królewskiemi podtenczas,

---

ctoritate graves constituit, qui sive ab aliis Cumani in judicium postularentur, sive ipsi diem a quibus laesi erant, dicerent, sine partium studio jus pronunciarent. Hac prudentia sopitum quidem, non extinctum malum est, ut narrandi locus erit etc.

(1) *Pray in eodem libro, sub data anni* 1241 *pag.* 256 pod rokiem tymże mówi: *Interea Bathus, qui toti Tartarorum genti, summa potestate praefuit, occupatis montium faucibus, fusisque Palatini copiis, Hungariam ac Transilvaniam ingreditur, ferro flammaque late viciniam omnem corrumpens* etc. Daley potym mówi: *pag.* 257. *Vulgus ex dicacitate haud multo post ad vim gradum fecit. Passim Cuthenus cum suis Cumanis in causa fuisse ferebatur, quod Regnum, Tartarorum rapacitati, ac injuriae expositum esset, factaque coicione palam hominem, quamquam ut postea patuit innocentem, coorto fremitu ad necem deposcebant. Bela sive misero consultum vellet, sive ut tumultuantem populum sedaret, gravius in eum advertere constituerit, Cuthenum ad se acciri iussit, sed is cum ac ferociam vulgi veritus, iturum se negavit, nisi Rex data fide virum gravem, cuius auctoritate tutus ab injuria esset, mitteret. Id cum palam vulgaretur, sic ab omnibus acceptum est, quasi imperium Regis homo fastuosus detrectasset. Tum vero satis causae nactos se esse arbitrati, impetum in aedes Hungari cum Germanis promiscue faciunt, ausosque obrutì exquisitis modis obtruncant. Cuthenus cum paucis suorum vim diu propulsabat, quoad numero oppressus, cum uxore et filiabus capite truncaretur. Corpora caesorum per fenestras in plateam praecipitata, ludibrio obiecta, et inhumata mansere. Sunt qui id facinus Austriae Duci tribuant: ego inconsulto Rege nihil cum*

zewsząd na Tatarów z orężem zwołany, słysząc wodza swego okrutne zamordowanie, wraz do rabunku na około Pestu rzucił się, potym z Tatarami złączony, do klęsk Węgierskiéy ziemi przyłożył się.

Po wyiściu zaś Tatarów z Węgierskiéy ziemi znowu się Połowcy Beli IV ukorzyli, a w roku 1243 do łaski przyięci byli, nawet sam Bela IV, Połowców czyli Kumanów Króla (1) używać zaczął imienia.

---

tentasse, quo fortitudinem insigni inhumanitate temerasset, mihi persvadeo.

Cutheni caedes, maiores quam existimatum communiter sit, turbas conscivit, Cumani enim qui Regis literis ad auxilium vocati ex tota Hungaria confluxerant, audito, Regem suum tam immaniter trucidatum, conversis repente studiis non modo vicos ac oppida Pestino finitima vastare, sed inita cum Tartaris armorum societate in Hungaros arma corripere caeperunt, vindictae studio ita acti, ut faeritate Tartaros non modo aequarent, sed superarent etiam etc.

(1) *Idem Annalista Pray anno* 1243. *pag.* 274. *Credibile est, Cumanos paenitentia ductos abhinc, quam Tartari Regno excesserunt, denuo se Regis fidei permisisse, multumque eo contulisse momenti, ut vastissima Regio haud multo post hominum copia frequentaretur. Neque enim prius Cumaniae titulo Belam in literis usum fuisse reperio, quam redux in Hungariam donationem a Laurentio Transilvaniae Viavoda sua auctoritate factam, publico iudicio in haec verba confirmasset. Bela Dei Gratia Hungariae, Dalmatiae, Croatiae, Ramae, Serviae, Galliciae, Lodomeriae, Cumaniaeque Rex Universis* etc.

Pozniéy zaś w roku 1273 za Władysława IV, Hunnem z przyczyny przywiązania ku Połowcom nazwanego Króla Węgierskiego, do takiéy w Węgrzech przyszli potęgi, iż wszystkiem rządzili; kochanki zaś z narodu tego Królem Władysławem zupełnie władały (1). Ztąd urosło iż

(1) *Idem Pray sub Vladislao IV. cognomento Chunnus anno 1273 pag. 336. Neque optimo interea loco res in Hungaria fuere. Adolescens Rex, de quo spes magnas plerique conceperant, non obscura futurae saevitiae et levitatis indicia dabat, Cumanis fere prae Hungaris addictus.* Opisawszy daléy Połowców możność za niego, i kraiowi czyniące się przez nich krzywdy, kładnie list biskupa Ołomunieckiego do Papieża pisany. *Haec vero sunt pericula a Regno Hungariae Christianitati imminentia; primum, quod in ipso Regno Cumani manutenentur, qui non solum alienigenis; sed etiam ipsius Regni incolis atrociter sunt infesti, et modo apud alios minus solito praeliandi, infantibus et senibus non parcentes, iuvenes et iuvenculas captivatos, in sui ritus malitiae deducunt consvetudinem, ita quod potentiam suam taliter iam multiplicaverunt per eosdem, quod ipsi Hungariae certum ex hoc imminet periculum et iactura, et terris etiam convicinis. Item in eodem Regno manifeste Haeretici et Schismatici confoventur, terrarum profugi aliarum. Ecce ipsa (mater) Regina Hungariae est Cumana, proximi parentes eius gentiles sunt et fuerunt, duae filiae Regis Hungariae, Ruthenis qui sunt Schismatici desponsatae fuerunt, soror iuvenis huius Regis est tradita Ecclesiae inimico, Rutheni sunt Schismatici et Tartarorum nihilominus servitores, Litvani et Pruteni velut gentiles, plures episcopatus Poloniae iam penitus, deleverunt: isti sunt parietes proximi nobis, in quibus cum ardeat, rem nostram agi sine dubio iam videmus* etc.

po wielu zamieszkach kraiowych, wydany był na nich ukaz Królewski (1). Atoli potym Panowie

(1) *In eodem Pray, sub anno* 1278 *pag.* 342 mówi on: w czasie przyiazdu Firmina Legata Papiezkiego za tegoż Króla do Węgier, iż Legat weyrzawszy w nierząd zaczął Króla upominać. *Itaque precibus ante omnia cum eo agere, proponere iniurias lectissimae coniugi illatas, faedum amorem quo Cumanis mulieribus additus esset exagerare, damna quibus etc.* Daléy *accedebat Praesulum et optimatum Hungariae crebra adhortatio, qui Cumanorum insolentiam nisi Rex mature caveret, toti Regno periculosam fore, liquidissimis rationibus commonstrabant. Mitior ad haec consilia Ladislaus, persvaderi se tandem passus est,* etc. Idzie niżéy przywiley iego z obietnicą obrony kościoła, i wstrzymania Połowców nieskrowitości. *Ladislaus Dei gratia Hungariae etc. Omnibus* etc. Opuściwszy początek mówi daléy, w tém to oświadczeniu swoiém na 343 str. *Secundo iuravimus in praesentia praedictorum, quod novem alios articulos, qui fidem Catholicam et Ecclesiasticam libertatem, nec non Christianorum et Cumanorum statum tangunt, effectualiter impleremus, et modo simili servaremus, ac servari a nostris subditis faceremus. Demum promisimus, et iuravimus Venerabili Patri Domino Legato praefato attendere, et servari facere articulos infrascriptos, quos pro cultu iustitiae et unitate fidei observanda, Uzu et Tolon Principales Cumanorum pro se et universitate Cumanorum, quorum vicem et consensum se habere dicebant etc.* Daléy w témże oświadczeniu. *Ut scilicet universi Cumani et singuli, cuiuscunque aetatis, et sexus, qui nondum sunt Baptisati, volunt et desiderant recipere Baptismatis Sacramentum, et suscipere et tenere omnia Ecclesiastica Sacramenta, et quaecunque alia servanda docet, tenet et praedicat Romana Ecclesia sacro sancta, et Idolorum cultura ac omnibus et singulis Paganorum ri-*

Węgierscy na Połowców urażeni, bardziéy zaś na Króla swego im sprzyiaiącego, w niewolę go wzięli. Kumani, czyli Połowcy, widząc iż Władysław IV dla ich miłości tę przykrość ponosi, z wodzem swym Oldamirem do oręża za niego wzięli się. Panowie Węgierscy Królowi przełożywszy przyczyny ważne, nakłonili go, iż i sam do woli narodu przystawszy, z nimi przeciwko Połowcom poszedł. Zniesieni Połowcy u błota Hood w roku 1282, na resztę zaś ich narodu pozostałą, Król Władysław IV wieczney niewoli piętno, swym ukazem narzucił (1). Ci zaś co z

---

tibus demissis et prorsus relictis, servare Catholicae fidei unionem etc. Nakoniec wiele na nich postanowiwszy co zachować powinni, mówi: na 344 str. *Quod si praefatos Cumanos ad praedicta et singula observanda et implenda, exhortationibus, persvasionibus, rationibus et praecibus forsitan inducere non possemus; recepimus, promisimus, et iuravimus, quod in congregatione praedicta, contra dictos Cumanos indicemus, et faciemus exercitum generalem de Regno et terris nostris subiectis: ad quem nostros et Regni nostri invitabimus, et invitari faciemus amicos, ad compellendum eos per dictum exercitum, et alios quoslibet utiles modos, brachio Regiae potestatis, ad recipienda, facienda, ac etiam observanda omnia, et singula supra dicta* etc.

(1) *In eodem Pray sub anno* 1281 *pag.* 351 opisawszy różne nierządy Władysława, daléy mówi: *Agebantur haec maiore strepitu, quam ut non ad plerosque, pertinerent; qui ne Cumani, quod non obscuris indiciis cognitum est, Regnum per vim invaderent, Regem etiam ingratiis ad saniora cogendum unanimi consensu decrevere. Itaque depulsis cum*

bitwy z Oldamirem wodzem swoim umknęli, do Azyi ku Tatarom udali się. Ułakomili i chęcią

---

ignominia Cumanis pellicibus, comprehensum cum uxore, honesta custodia claudunt, ut libidini poneret modum, et Regno haeredem daret.

Cumani viso Regem in optimatum Hungariae arbitrio esse, sibi suisque rebus veriti, arma et vim circumspectabant, Collatis consiliis omnium una vox et sententia fuit, Regem, qui Cumanorum causa comprehensus ab Hungaris esset; suo etiam periculo et sanguine ex horum manibus in libertatem asserendum esse; postulare id favores et beneficia, quibus se olim repugnantibus Hungaris complexus fuerit; nisi id facerent, extrema omnia ab iis metuenda esse, qui Regem in custodiam tradere non sint veriti. Oldamur Cumanorum Princeps collaudato suorum studio, alia omnia meditatus, breviter quid sibi animo insideat, aperit; e re omnium magis videri, si conscripto viritim exercitu Regnum ipsum invadant, quo si potiantur, neque precariam sibi deinceps, ut hactenus vitam futuram, neque ex Hungarorum arbitratu rationes instituendas esse. Si Regem libertati restituerent, facturos quidem rem gloria haud indignam, sed rebus suis parum utilem; quod favorum, quos sperare propterea a Rege possint, idem qui vitae finis futurus esset. Ad haec haud satis exploratum videri, quo animo Rex, quem versatilis ingenii esse non ignorarent, deinceps in Cumanos foret; procerum autem certa odia; quos sumpta acerbissima ultione, gentem omni aerumnarum genere exercituros sibi persvasum haberent. His caveri posse, si se Ducem sequi velint, nec opportunum tempus inutili mora corrumpere: complanatam esse viam ad Regnum invadendum; qui vim propulsaturi sint, paucos repertum iri: quod et Regis exemplo plerique mollitia defluxerint, et ob turbas intestinas ad defensionem imparati essent. His momentis facile omnes persvasi, omnia

łupów i prożby swoiemi dzicz Tatarską; która z nimi społecznie do Węgier wpadłszy, aż pod

quae futuro bello necessaria erant, magno studio parant, brevique ingentes copias cogunt, populatione in finitimos quaquaversum circumlata, Hungari id quod erat ex apparatu suspicati, captatis temporibus Regem, jam suopte ad meliora proclivem adeunt, quid Cumani molirentur, edocent, orant, ut se respiceret, ac Regni calamitate tangeretur; Barbaros non modo favoribus, quos in eos tempestive prodegisset, indignos, sed omne cruciatuum genus praeterea commeritos esse, qui in beneficiorum loco ipsi Regnum et vitam ereptum irent. Ladislaus suorum charitate permotus, militem sub signa cogi imperat, et primo quoquo tempore profectionem in hostem edicit. Obsequentes habuit omnes, Cumanis multas ob causas perinfensos. Barbari castra ad Hoodium paludem habuere, ut vicina impune infestantes, ita haud mediocriter consternati, cum Hungaros infestis signis eminus intuerentur. Id maxime rationes eorum conturbarat, quod Regem in exercitu adesse comperissent, ignari quem in modum haud ita dudum a suis comprehensus, nunc sublatis partium studiis, concordi voluntate Cumanis immineret. Pugnae tamen, quam necessariam instare videbant, diligenter se comparant, neque multo post facto a nostris impetu acre praelium exoritur, in quo Lorandus maximam fortitudinis laudem tulit. Huius enim virtuti, et perruptos Cumanorum ordines, et nostrorum rem instauratam domestici adscribunt. Neque Oldamur suis uspiam deesse, qui quod suo consilio plerosque huc discriminis adduxisset, voce et exemplo fortissimos quosque per intervalla in hostem ducebat, ut partim suis spacium respirandi daret; partim, quo cum reliqua copiarum mole evasurus esset, incertos Hungaros redderet etc. Reszta tego textu zniesienie Połowców, i ucieczkę Oldamira donosi, dodaiąc. *Rex victoria potitus, paucas Cumanorum reliquias, eorum quorum virtus in praelio enituerat, servituti addixit.*

sam Pest rabunki rozpościerała, nakoniec gdy Dunay przeszedłszy, Greckie osady rabować zaczęła; mor srogi wszcząwszy się, mnóstwa niezliczone rot saydacznych wyplenił; resztę Węgrowie nadbiegli, ze szczętem zniszczyli. Kładną inni, iż śniegi, mróz i chłody, téy nieszczęśliwości Tatarów, a zwycięztwa Węgrów, naywalnieyszą przyczyną były (1). To się stało w roku 1285.

(1) *Idem Pray sub anno* 1282 *pag.* 353. *Atque horum quidem praecipui, qui cum Oldamuro Principe ab infausto praelio victorum manus evaserant, ad Tartaros in Asiam delati, summis apud Barbaros precibus, ac proposita praedarum spe agebant, ut Hungariam nova incursione infestarent, interposita fide polliciti, Regno quod variis factionum studiis laceratum esset, nullo negotio potituros, si omnes moras exosi, profectioni se accingerent. Neque illi partim praeteritorum temporum memoria, partim divitiarum cupiditate illecti abnuebant, coactoque ingenti exercitu, socijs Cumanis, in nudatum omni praesidio regnum irrumpunt, totamque Hungariam Pestinum usque impune pervagati, caedibus, rapinis et incendijs appleverunt. Inde transmisso Danubio in Graecorum ditiones illati, pari licentia et barbarie obvia quaeque populabantur. Ladislaus sive copia hostis territus, sive ad pristinam vitae socordiam relapsus, nuspiam congredi ausus, Regnum Barbarorum libidini prostituit: neque difficile est conijcere quae Hungariae fortuna rursum futura fuerit, nisi Deus singulari beneficio impurissimam gentem, partim inedia, partim pestifera lue attrivisset, caeteris qui tram Numinis evaserant, ab accurentibus Hungaris magnam partem caesis, et in captivitatem abductis. Quos tamen ubi pristino gratiae loco apud Regem constituissent, magnas tur-.*

Nakoniec sam Władysław IV odpadłszy znowu w miłości sobie zwyczayne Kumańskich kobiet, obrzydzony narodowi, od samychże zmówionych wodzów Kumańskich, czyli Połowieckich, Arbuza, Tartuli i Kemenecha, mszczących się za krzywdy ich narodowi poczynione, w roku 1290 zabitym został. Zemsta potém Węgierska za przywodem Mezego woiewody, wszystkich winowayców zabicia Królewskiego, (1) wyszukanemi w

bas dedisse paulum infra narraturi sumus. Takoż Stero *in Annalibus ad annum* 1285. Za czasów Władysława Króla kładnie ten drugi autor, śnieg, grad i deszcze, oraz głod, bydź przyczyną klęski Tatarów.

(1) *Idem Pray sub anno* 1290 *pag.* 359 mówiąc o śmierci Władysława *Andrea aquis merso haud diu superstes Ladislaus fuit. Nam cum praeter pellices, ex quibus et si id modi faeminae posterorum memoria prorsus indignae sint, prima omnium Edua fuisse fertur, alienos quoque thoros promiscue invaderet, Cumani suarum iniuriarum parum patientes, de Rege e medio tollendo consilium inire. Auctores tam nefarii criminis tres praecipuos ex Cumanis Duces, Arbuz, Turtule et Kemeneche fuisse comperio; qui habito saepe cum suis conventu, Regem in tentorio cubantem medio noctis silentio aggressi, multis confossum vulneribus trucidarint. Ubi caedis patratae rumor percrebuit, quamquam multi vivum aversarentur, tam miserabili tamen fato sublatum, vindicandum omnes censuere. Myze Palatinus ex Saraceno ad Christiana Sacra, tum ad hanc dignitatem Regis beneficio traductus, ulciscendi inhumani facinoris partes prae alijs sibi sumserat. Jtaque adscitis suorum fidissimis, concubia nocte ad Cumanos defertur, et sub ipsum aurorae diliculum com-*

okrucieństwie sposobami, ukarała. Zdawać się powinno, iż ten narod tylą klęskami przetarty, w Węgrów ci co w Węgrzech byli znaturzaiąc się, przemienił; reszta zaś w Tatarszczyznie będąca, z Tatarami tak się dobrze skleiła, iż iednym odtąd narodem bydź zaczęła.

prehensos parricidas exquisito mortis genere affecit. Arbuzium bifariam dividi, Tartulen membratim concidi imperat; tum ultionis studio in necessarios, et propinquos eorum conversi, ad annum omnes contrucidant, ipsa quoque Edua pellex simili morte e medio sublata est: morte fortassis Regi et Regno utiliore; si vivo Ladislao evenisset. Corpus Regis Chanadini urbe Cumanis finitima conditum, ut criminis, quo se inquinassent memoria, propinquitate loci perpetua esset.

Podług rękopisma Puławskiego.

O CHAZARACH (1).

Orda Chazarów, kiedy się znaiomą przetartszym w Europie kraiom stała, niepodobne iest docieczenie. Geograf Nubieński daie mi powod trzymać: iż pierwsze siedlisko kiedyś tego narodu być musiało przy morzu Kaspiyskiém, gdy mówi w klimacie 5, części 6, iż w Armenii są dwie wielkie rzeki, iedna Roś czyli Araxes, druga Kor lub Cyrus; Kor nader wielki i do żeglugi zdatny, ma początek swóy nie daleko góry Kaukazu, spływa się z rzéką Roś czyli Araxem, a wpada w morze Chazarskie czyli Kaspiyskie etc. Drugie zaś zdanie miiam dwóch Arabskich wydawców Mirchonda i Abulphedy, którzy trzymali: iż Słowacy, Rusini, Turcy i Chazarowie, oraz inne liczne hordy północne, od Japheta swóy początek wiodą. Na takich domysłach, grunt oświecenia prawdziwego zasadzonym być nie może.

Pierwszy Konstantyn Porphirogenit o Chazarach iaśniéy nad innych mówi, iż Chazarya tam leży, gdzie ninieysza Krymska Tartarya, a półwysep nawet Krymski, Chazaryą zowie. Ztąd wnoszę: iż ten narod Chazarów, który był pierwéy morzu Kaspiyskiemu imie swe udzielił; acz

(1) Z rękop. Puławskiego. Nota wyd.

Podług rękopisma Hr. Sierakowskiego.

O CHAZARACH i KOZARACH (1).

Kozarowie, czyli Chazarowie albo Gazarowie, byli w pierwiastkach swoich iednym narodem z Pieczyngami, Uzami i Węgrami teraźnieyszemi, który narod, albo raczéy zbior dzikich hord Azyatyckich, nazywał się powszechném imieniem Turków. Dowodzi tego obszernie Deguignes pisarz historyi Hunnów, z ksiąg Chińskich i innych oryentalnych, a z niego Pray w historyi Węgierskiéy Tomie I. Panowanie tych Turków wielką część Azyi wschodniéy i północnéy zaymowało pod swemi Monarchami, póki domowemi kłotniami rozerwane nie poszło w rozsypkę, i nie nadrobiło z siebie udzielnych narodów, pod różnemi potym nazwiskami, bądź od mieysc, bądź od wodzów wziętemi, w Europie nawet znaiomych (2).

Deguignes powiada, (3) że Chińczykowie Kozarów w pismach swoich nazywaią *Turkami Koza.* Pisarze Arabscy za świadectwem Assemaniego, (4) wywodzą ich nazwisko od pierwszego ich oyca Chozar.

Pierwsze siedliska tych Kozarów były około

(1) Z rękop. Hr. Sierakowskiego. Nota wyd.
(2) Pray T. I. 306.
(3) W T. I. Części I. na kar. 507.
(4) Orig. Eccl. Slav. T. I. na kar. 219.

Podług rękopisma Puławskiego.

może być, że i sam osiadły nad niém, gdy się ono nazywało Chazarskiém; na iego brzegach będąc, od niego w dalszą włokitę puściwszy się, nabył imienia, niby ludu od morza Chazarskiego ciągnącego się. Atoli iednym z narodów Azyatyckich był równie tułackim iak i inne; za przodków mu i pierwszych ludu tego oyców, żadnego z narodów starożytności, bez oczywistego dowodu, kłaść nie mogę. Wymienia tenże Porfirogenit w części II dzieł swoich, rozdziele zaś VI, mówiąc o Pacynatach i Chazarach; a chociaż nic o ich narodu osiadłościach, iak były szérokie nie mówi, wnieść iednak z sąsiadów ich kraiu, oraz z miasta Sarcel na mappie iego leżącego, uczęszczanego od Chazarów, a nad Donem mnieyszym położonego, można: iż z iednéy strony, ci co na półwyspie byli Krymskiéy, mieli morze na około; lądowi zaś z boku, od kraiów ninieyszéy Polski, porohi Dniepra i Pacynatów kraie, w górze zaś Ruś i narodu Uzów osady, które wedle Porfirogenita, aż do ulewu w Meotydę bagna Donu, kray zaymowały, posiadali. W roz. X wyraźnie mówi, iż władca kraiu Alanów, dziewięciu krainom będącym w osiadłościach Chazarów, a sobie sąsiedzkim, szkodzić może; namienia iednak o nich w roz. XIII, części II, iż Chazary, Turcy, Rusini i inne północne narody są Scytami. Obięcie te wszystkich rozli-

Podług rękopisma Hr. Sierakowskiego.

północnych brzegów morza Kaspiyskiego, które dotąd w Perskich, Tureckich i Arabskich pisarzach pod imieniem *Khozar* słynie (1). Pray ich kładnie za rzéką Jaikiem, gdzie teraz część Gubernii Astrachańskiéy i *Władenie Kara kałpackoie*. Według pisarzów Carogrodzkich znaiomi oni byli Rzymianom, pod imieniem *Turków wschodnich*, od początku VII wieku i panowania Herakliusza. Miewali z Rzymianami przymierza przeciwko Persom: i często do Medyi, Armenii i Arabii nawet wpadali (2).

Niewiadomo iest kiedy ci Kozarowie, zbliżyli się ku Rusinom przeszedłszy Wołgę. Woyny ich z Pieczyngami i nieprzyiaźń, dała okazyą do dwoiakiéy odmiany mieysca. O pierwszéy ich transmigracyi powiada Porfirogenit, bez wymiany iednak czasu, (3) że wziąwszy zaczepkę od Pieczyngów, zbili ich, i z kraiu rodowitego wygnali. Rozszerzyli się więc Kozarowie między górnym Jaykiem i Wołgą, gdzie teraz część Gubernii Astrachańskiéy około Ostrowa Pieczugin, i dawne siedziby Pieczyngów opanowali. Wygnani Pie-

---

(1) Assemanni T. I. na kar. 221.

(2) Deguignes w T. I. części I. na kar. 507. Teofanes w Chronografii pod r. 16 Herakliusz *Chazari portis Caspiis disruptis, in Persidem irrumpunt.* Pray 245.

(3) W roz. 38.

Podług rękopisma Puławskiego.

cznych, po nad Czarném morzem, i daléy na stałéy Azyi i Europy ziemi położonych narodów, pod ogólnem Scytów imieniem, nic dokładnego w wyrażeniu nie przynosi. Tenże Porfirogenit w części II, roz: XXXVII mówi, iż Uzowie z Chazarami sprzymierzywszy się, narod Pacynatów mieszkaiący na tych mieyscach, które potém Uzowie zaięli, mocą oręża wycisnęli. Poźnieysze znać przechody dzikich hord ku Dunaiowi, i walki Rusinów z Chazarami, którzy podobno byli temi sławnemi Kozerami, którym daninę Sławiańskie narody płaciły, nim pod iarzmo Książąt Ruskich poszły; ich do podległości zmusiły.

Podług rękopisma Hr. Sierakowskiego.

czyngowie od Chazarów i Uzów, rzucili się na sąsiednich Chazarom Turków, a Węgrów teraźnieyszych (1): którzy według Praia mieszkali szeroko, po obu brzegach Wołgi dolnéy aż za Dońcem. Zwyciężeni Turcy od Pieczyngów, podzieliwszy się na dwie części, iedni poszli drogą między morzami Czarném i Kaspiyskiém, i pod imieniem swoiém dali początek teraźnieyszemu Państwu Ottomańskiemu: drudzy udawszy się na zachod, aż na Wołoszczyznie teraźnieyszéy opadli (2). Pomykali się tym czasem Chazarowie z Uzami ku zachodowi, i znowu Pieczyngów z powtornych siedlisk wyrzuciwszy, oparli się aż o rzékę Doniec, i o Chersonę, a Krym teraźnieyszy, Kozarowie osiedli z zachodniéy strony Donu, Uzowie ze wschodniéy. Konstanty Porfirogenit powiadaiąc o tém zwycięstwie Chazarów nad Pieczyngami w roz. 37 przydaie, że się to stało *ante annos* 50, przed tym czasem kiedy to pisał, to iest około roku 909. Musiał się w rachubie lat pomylić, ponieważ sam w roz. 42 mówi: że ieszcze około roku 836 za Cesarza Teofila siedzieli Chazarowie około Dońca, i że ten Cesarz zbudował im nad tą rzéką miasto *Sarcel*, znaczące

---

(1) Porfirog. w r. 38. *Turcarum gens olim prope Chazariam habitabat.*

(2) Porfirog. tamże.

w ich ięzyku Biały dom, które iest bez pochyby teraźnieyszym Białogrodem Moskiewskim, w Prowincyi Białogrodzkiéy.

Trzymali Kozarowie cały ten kray, który się od Dońca i Krymu aż ku Donu po nad morzem rozlega; (1) od zachodu graniczyli z Pieczyngami przez rzékę Doniec, od wschodu przez Don z Uzami, i niżéy z Alanami. Do nich też Krym teraźnieyszy należał, który sami Rusini Chazaryą nazywaią. Porfirogenit w roz. 10 powiada, że dziewięć powiatów Kozarskich które z Alanami graniczyły, były obfite we wszystko, reszta uboga. Byli oni Cesarzów Rzymskich często sprzymierzeńcami, iako się z Porfirogenity pokazuie, a przed Rurykiem fundatorem Monarchii Moskiewskiéy, panami niektórych prowincyy Ruskich. Herberszteyn z powieści kronik Ruskich świadczy, (2) że Kozarowie panowali nad niektóremi kraiami Ruskiemi; i że z każdego ich domu, pewną liczbę skórek popieliczych wybierali.

Kozarów potęga poczęła upadać w pośrzodku X. wieku. Długosz pod rokiem 966 na kar. 96 powiada: że Swiętosław Książe Ruski uczynił w tym

(1) Dobner w Notach na hist. Czeską Hayka w T. 3 na k. 33. Pray 309.

(2) Comment. rer Mosch. na kar. 3.

roku wyprawę na nich: podbił ten narod, daninę włożył, i miasto ich stołeczne *Biała wieś* nazwane opanował. Ta *Biała wieś* Długoszowa była bez pochyby Sarcel, albo Białogrod teraźnieyszy, iakeśmy wyżéy mówili. Pisze tenże Długosz o Włodzimierzu Wielkim, iż on odebrał Chersonę Cesarzom Carogrodzkim. Na téy Chersonie, czyli półwyspie teraźnieyszéy Krymskiéy, siedzieli Kozarowie, czasem sprzymierzeńcy, czasem nieprzyiaciele Greków Carogrodzkich. Mieli w Krymie Cesarze miasto Chersonę (1), gdzie teraz Kozłów: resztę kraiu Kozarowie trzymali (2). Nie wiadomo, ieśli Włodzimierz z tém miastem nie opanował razem całego Krymu. Za życia tegoż Włodzimierza, Jarosław Książe Nowogrodzki (3) zabiwszy w poiedynku Rededę wodza Kozarów, opanował kray ich i podatki włożył. Umowa była między obu woyskami, ażeby się wodzowie z sobą spotkali, a kto kogo pokona, przy tym zwycięstwo zostanie nad narodem.

(1) Levin Hulsius o Chersonie *Non procul inde* (Jmbermeno) etc.

(2) *Jdem ibidem* w Chronologii 40. W Krymie Chazarowie *Jncolas habet Gazonas dictos*.

(3) Długosz pod rokiem 1011, ale się myli nazywaiąc Jarosława Księciem Kiiowskim: bo ieszcze wtenczas żył Włodzimierz W, i lubo podzielił państwo na synów, sam w Kiiowie panował.

Podług rękopisma Hr. Sierakowskiego.

Rozumiem że Jarosław będąc Księciem Nowogrodzkim, miał sprawę z temi Kozarami, którzy siedzieli ku północy, i sąsiadowali z Gubernią Nowogrodzką Siewierską.

RUŚ (1).

Badania o iey pierwotnych zawiązkach.

§ XXV. Nayblizsze sąsiedztwo Polski wedle zdania kraiowych dzieiopisów, zawsze było z Rusią; w późnieyszym zaś czasie kray ten, który niegdyś Ruscy Jednowładzcy posiadali, znaczną częścią pod kraie Polskie zaiętym został, a przetwór sam w tych kraiach będących Rusaków na Polaków, mówić o Rusi każe.

Rozliczne świadectwa w dzieiopisach zażylszych i poźnieyszych, o narodzie Ruskim przekonywaią: iż to był narod dawny, i że pierwszą kraie Europy o nim, nizli o imieniu Polskiém wiadomość miały. Ustawiczne Rusaków ku Cesarstwu Konstantynopolitańskiemu przymykanie się, i ieśli nie związki z Grekami sąsiedztwa i handlów, to przynaymniey woien i naiazdów na to państwo czynienie; Ruś Grekom poznać, i o niey cóżkolwiek w pismach swoich zostawić przyczynę dało.

To prawda, iż nader późno Grecy Rusinów poznali, iednak pierwiey nizli o imieniu Polskiém zasłyszeli; zkąd wypłynęły różne zdania o początku Rusi, które donosi Kulczyński Bazylian, w księdze swoiey na karcie 102 pod liczbą trze-

---

(1) Jest tu mowa o Waregach i Chionitach, tudzież Alanach. Text ninieyszy z ręk. Puławskiego. Nota wyd.

cią, i temi słowy; « Jedni utrzymuią, iż Rus « był bratem rodzonym Lecha i Czecha, inni od « rzéki Rha, czyli inak Wolgą nazwaney, imie « Rusinów naciągaią, drudzy od Roxanów; nie « brakuie i tych, którzy zmieszanie się ludu od « rzéki Rha idącego z Alanami, pod imieniem « Roxoalanów potomności podawszy, z nich na- « rod Ruski wywodzą, i gdyby na tych się wia- « rę przyszło spuścić, toćby o Rusi do czasów « Mithrydatesa Eupatra, przez wodzów swoich z « Roxolanami woiuiącego, wiadomość pomknąć « należało, o czém ninieyszém pismem roztrząsać « będziemy.»

Herbersztein w pismach swoich tym wyrazem « mówi; « zbiiaią te wszystkie zdania Moskale, « iako niedobitne, mówiąc; iż Rozsieyskim na- « rodem w starożytnych czasach Ruś się nazy- « wała, co i słowo te w Rossyiskim ięzyku roz- « sianiem czyli rozsypaniem wytłómaczyć się daie.» Mniema ten wydawca, że to iest prawda, po- nieważ liczne narody i teraz z rodakami zmie- szane, i rozmaite prowincye Rossyiskie różnie po- łożone, toż przyświadczać zdaią się. Hoffman podobnie mówi; iż Rossya, która Roxolania i Russia (Ruthenia) nazywa się, zkądby swoie imie wzięła, rozmaite są zdania; a między niemi nay- podobnieysze iest, że się starożytnie Rozseiią na- zywała, czyli narodem rozsianym i rozproszonym, co tłómaczyć wyrazistość tego słowa zdaie się; albowiem ten narod całą Sarmacyą Europeyską,

i część Azyatyckiéy zaymował, a od Oceanu lo- dowatego do śrzodziemnego i Adryatyckiego, od morza zaś Czarnego do Baltyckiego, osady swo- ie rozciągnął; dodaie potém, iż wszystkie te na- rody które Słowiańskiéy mowy używaią, a Chrze- ściaństwo obrządku Greckiego przyięły, powsze- chném imieniem Rusini nazywaią się.

Podobnie różnych Słowaków, Prokop historyk Grecki nazywa, gdy w księdze III, rozdziale 14 woien Gockich, donosi temi słowy, iż imie kie- dyś Słowakom i Antom iedno było, nazywała albowiem ich starożytność *Sporami*: dla tego po- dobno, iż swe domówki i obyty rozłączone i po- różnie rozsypane mieli.

Wypada to wszystko na iedno co i Hoffman z Herbersztеynem donoszą. Z tych słów Prokopa należałoby wniosek uczynić, iż Rusini wieku ie- go, to iest szóstego, acz pod innemi, znani byli imionami, gdyż co się znaczy po naszemu roz- siani, to po Grecku znaczyło się *Spory*; a że z wniosku zawżdy inny wniosek rośnie, więc i cała obszérność zaięcia kraiu w Hoffmanie wyrażona, Rusaków imie na sobie nosiła; przez coby pe- wnie trzymać należało, iż wszystkie Słowiań- skie narody *Rozseiani* nazywały się; na to zaś po- zwoliwszy, wypadaćby powinno, iż wszystkich narodów Słowiańskich, boday czy nie byli da- wni Roxani, czyli Roxolani Sarmatowie (znaiomi naystarożytnieyszym Grekom i Rzymianom) przo- dkami; którym pewnie zgreczone Roxanów,

przez złączenie iak się mnie zdaie Alanów z Roxanami, Roxolanów imie przypisano. Teraz ustroniwszy Grecki, Słowiańskim wyrazem mówiąc, mogli się nazywać *Rozsyianami*: gdyż sama brzmienność słowa Roxanie, Rossianie, iedno z naybliższych ma do siebie podobieństwo. Pozwalam na to, że kto może mi zadać, plątanie się w niedościgłe starożytności śledzenia ; przystaię na to, ile wniosków czystych, acz na mocnych fundamentach zasadzonych, nie chcąc za rzeczywistość, tylko za bliższe do niey podobieństwo, podawać. Niech tak będzie, iż wątpliwe wszystkich narodów Słowiańskich rozkrzewu przypisanie Russakom, zbyt śmiałym będąc wnioskiem, acz może i prawdziwym; na samey tylko Rusi, wyszukiwanie moie, i o niey starożytności podania wstrzymać powinno; za nim więc idąc, znayduię w Helmoldzie między narodami Słowiańskiemi położony kray Wagirów, o którym w rozdziale II kronik Słowiańskich mówi. Przechodzi się z tamtąd (to iest od Połabów), do rzéki *Traweny* w naszą prowincyą Wagirską, miasto iey iest Aldemburg nad morzem położone. Wiadome są równie w pobliżu ich, starych Drewlanów Słowaków siedliska, którzy zniemczeni, są teraz Holsatami nazwani, acz te oba nazwiska od drewna, gdyż i po Niemiecku *Holtz* toż samo znaczy, pochodzą ; należałoby tu Drewlanów tych, przysądzić Ruskim Drewlanom, a Wagirów Waregom. Mówi o tych Waregach Herbersztein, iż wyczytał w Słowiańskich dzieiach, że narod Kozerów od niektórych Rusaków wymagał dani po skórce wiewiorczéy z każdego domu, nad nim zaś Waregowie rządzili. Nie wymienia Herbersztein, co to ci za *Kozerowie* byli? równie o Waregach nic pewnego w dzieiach Słowiańskich dowiedzieć się nie mógł, prócz że morze Baltyckie, te które Prusy i Jnflanty od Szwecyi dzieli, Wareckiém nazwane było. Łatwo wnieść należy, że ci Waregowie ubrzeż morza Baltyckiego, czyli od nich Wareckiém nazwanego osiadali, a Jnflanty obytem swoim zaymować musieli; samo przezwisko narodu tego Rusczyznę wydawać zdaie się, i zabawy iego razem; dwa słowa Ruskie *Woroh* (Wrah) nieprzyiaciel, lub *Wor* złodziéy, musiały im nadać przezwisko: położenie nad morzem, ztąd na niém częste rabunki i z sąsiedzkiemi narodami zwaśnienia, dość władną przyczyną były. Sadzibą zaś ich acz nam niewiadomą, pewnie iednak wnioskiem usądzoną, mówiłem iż ubrzeż morza być musiała; gdyż odnoga Estonii i morze Baltyckie, koło wyspy Oseli, niemal po uyście Dźwiny, po dziś dzień nazywa się od Moskalów Wareckiém, zachowuiąc nazwisko od dawnych mieszkańców swoich nadbrzeży. Z tey przyczyny naywiększa wypada powinność śledzenia, ażali ci Waregowie Rusini byli? lub czyli innemu narodowi przyznać ich należy?

Czytam dzieie Duńskie, i za panowania Fro-

tona pierwszego Króla tego imienia, znayduię woynę iego toczoną z Rusinami, w Pontanie historyku Duńskim na karcie 16 położoną, oraz zniesienie morskiéy Rusaków floty pod Tranonem rządcą Ruskim będącéy; miiam baieczne wieki, i inne zwykłe starożytnym dzieiopisom plotki, samą tylko woyny z Rusakami donoszę okoliczność: nayprzód kiedy to było? należy miarkować. Kładną Duńczycy rok pierwszy ery Chrześciańskiéy, za panowania Frotona III. wedle tegoż samego dzieiopisa: więc Froto I. woiował z Rusią ieszcze przed przyiściem Chrystusa. Gdzie zaś ta woyna była toczona? wiadome położenie Danii; wiadome też barbarzyńskich narodów siedliska, dawniéy po Wisłę Germanią wielką nazwane; azaliż ta woyna nie była toczoną z Waregami? których dzieiopis Duński nazywa Rusinami. Łatwo iednak, acz maiąc Pontana świadectwo, zaprzeczaiąc mu dawnością wieku, niepewnością mieszkańców, niepodaniem ich potomności przez zaręczenia pewne; baiecznym czasom tę całą postąpić Frotona I. z Rusinami woynę: to tylko mówię, iż ieśli ona toczoną była, toć niegdzie indziéy iak na Baltyckiém morzu, a nie z kim innym, iak z obywatelami niniéyszych Inflant, których Pontanus Rusinami nazywa.

Znayduię w Pontanie na karcie 29 panowanie Frotona III, a czasu iego rok pierwszy zaczynaiącego się Chrześciaństwa. Czytam pod tém panowaniem w Saxonie Grammatyku na karcie 76,

woynę Frotona III. z Słowakami, potém bitwę między niemi zaszłą, w któréy wódz Słowaków Strunik z naymężnieyszemi z pomiędzy nich zginął, reszta zaś narodu poddać się musiała. Niech iuż w tém wedle dzieiopisów poźnieyszém panowaniu, uwaga krytyczna acz może być sprawiedliwa, na nie pozwoli: więc za istotne iakoby, wziąwszy to panowanie, wyszukiwać będę z iakiemi to Słowakami Duńczycy woiowali? toć pewnie nie z tymi, którzy w roku 500 z górą Winidami nazwani, pobrzeże morza Baltyckiego zaięli, międzyrzécza Elby i Odry osiedli; gdyż ci w pięćset lat potém zjawili się, i sąsiadami być Duńczyków zaczęli, a nawet te narody Prusy osiadaiące i Inflanty, były wedle Ptolemeusza, Sarmackie a nie Słowiańskie. Cóż z tego wypada? nie co innego, tylko że ci którzy osiadali nadbrzeże morza w Estonii, przeciwko nim broń Duńska obróconą być musiała; ci zaś acz później daleko imieniem Waregów nazywali się, iednak lub z przodkami ich, lub z innemi te mieysca osiadaiącemi narodami, Froto III. woiował. Chyba nie mówię, że tak Duńska iak i Polska starożytna kronika, samemi baśniami i grubemi fałszami czytelników bawi; w tym przypadku donosłszy to, co mogło usłużyć do rozpoznania dawności imienia Ruskiego, zamiarom moim zadosyć czyniąc, nim się z nocy ciemnéy starożytności wybiiemy, ieszcze o témże panowaniu pod sąd oświeconych czytelników poddam, drugie z

Saxona doniesienie, na karcie 79 umieszczone. W tém tenże wydawca mówi; iż Froto III woynę z Rusakami morską toczył, a bitwą znakomitą z małą liczbą okrętów, nader wielką Rusaków flotę przemógł. Może dobry Saxon, straszliwszą nam niżli była wystawuie rozprawę, atoli zdaie się mieysce bitwy ukazywać, kiedy mówi: iż ciała pobitych, sztuki zdruzgotanych okrętów, dard i tarcz moc nieskończona, powierzchność odnogi morskiéy tak ukrywała, że okręty Duńskie ustraniaiąc ciała i druzgi pływaiącéy broni, zdawały się z umarłemi i orężem toczyć bitwę. Odnogę tu Saxo wymienia morską, mnie się nie inna być zdaie, iak nazwana w starożytności Warecką; gdyż inne wszystkie kraie Sarmatami (bym nie uczynił krzywdy Ptolemeuszowi) ile nadbrzeża Baltydy były osadzone. Daléy na téyże karcie mówi Saxo, iż wszyscy Królowie Ruscy prócz Olamira i Daga w bitwie poginęli; nie iest że to czysty wedle Prokopa, rządu Arystokratycznego u Słowaków wyraz: pewniéy że Duńczycy narodów Ruskich czyli Słowiańskich wodzów, przywykłszy do rządu Monarchicznego, nazwali Królami; niżli oni tą godnością zaszczycać się mieli. Dodaie Saxon kończąc tę wyprawę na Rusaków, zawoiowanie przez Frotona III. ich kraiu.

Wyznać należy, że to są nader ciemnéy starożytności ślady, lecz iak upartym ich stronnikiem być nie można, tak niegodzi się ich odrzucać

zupełnie: ile że ie znayduiemy w narodzie Duńskim, z oświeceńszemi ustawnie walczącym kraiami, od nich bezprzestannego oświecenia nabieraiącym; a przez to maiącym zdolność pamiątkę większą dzieiów przodków swoich zachować, niżli o naszych poprzedników Słowaków czynach, nam się dostała.

Wspomina niżéy na karcie 81 tenże Saxo, o Olimarze Królu; będzie to ten sam, który w bitwie z Rusakami ocalał; iż mu Holmgardią, a Onewowi Konogardią, innym inne Królestwa porozdawał, Dagonowi zaś Hestią; są to wszystko starożytności poszlaki, które gdybym ich prawdę mógł zaręczyć, byłyby mi kluczem do odkrycia naytaiemnieyszéy o narodach Słowiańskich wiadomości. Upatruię w Konogardyi Nowogardią lub i sam Kiiów, końce słów na *Gard* czyli *Grod* Słowiańszczyznę zbliska ukazuią, a Estyi czyli Estonii i tłómaczyć nie trzeba; te doniesienia wszystkie kończy Saxo, urodzeniem Chrystusa Pana, na karcie 86: więc iuż Ruś w tym wieku (acz ieśli to prawda, podbita berłu Duńskiemu) znaiomą światu była.

Przezwiska Konnograd podobieństwo w Helmoldzie znayduię, a co większa z Duńskich sposobów mówienia umieszczone, te w całości na pierwszéy karcie dzieł tego pisarza wspomnione, tu kładnę temiż słowy, iakie się w nim znayduią. « Wszystkie te narody prócz Prusaków, Chrze-
« ściaństwa imie maią dawno, albowiem Ruś ie

« przyięła, którą Duńczycy zowią Ostrogard, dla « tego iż na wschód leży, a we wszystkie do- « broci opływa. Nazywa się ona i Chunigrod, « iż tam siedliska Hunnów pierwsze były; sto- « lica Państwa tegoż zowie się *Chue:* » Podobieństwo nader wielkie Chunigrod do Konograd, bliższe iak *Chue* do słowa Kiiów; acz to każdemu wiadomo, że *Chue* Helmold za Kiiów umieścił. Prawda iż Ptolemeusz Chunnów narod w ninieyszych okolicach Kiiowa położył, wątpić iednak sprawiedliwie należy, żeby to mieli być ci sami Chunnowie, których Europa pod Balamberem, z głębi Azyi wybiiaiących się, a Hunnami nazwanych, widziała. Będą to owi Chionitowie, znaiomi w woynach Rzymskich, i acz od nas pod Alanami, i indziey z dość wielkiém do prawdy podobieństwem na mocy świadectwa autorów podani, w tym iednak osobliwym o Rusi rozdziale, wyciągaią byśmy o nich koleyną podług dzieiów Duńskich uczynili wzmiankę. Jak miarkuię z liczby lat Chrześciaństwa, toć iuż Chionitowie byli znani, w drugim wieku pod Chunnami Ptolemeuszowemi, poźniey zaś nazwisko tychże Chionitów czyli Kiiowianów, zgadzaiące się z posadą Kiiowa, od Duńczyków Rusinami nazwane: dawniey za Ptolemeusza, a poźniey iescze nierównie za świadectwem wspomnionego nieraz Marcellina, dzieie ich uważać każe, a nayprzód to: że Chionitowie byli sprzymierzeńcami Alanów, i że Rzymianie listy swoie posyłali do

Sapora Króla Perskiego z Carogrodu, przez kraie Alanów i Chionitów; ta okoliczność dla lepszego rozpoznania rzeczy, powtórzenie mi o Alanach powieści uczynić każe.

Alanowie narod obszérny Scytyi częścią Azyatyckiéy, częścią Europeyskiéy, z powieści naydawnieyszych Ery Chrześciańskiéy pisarzów, posiadał naprzód obszerne kraie między morzami Kaspiyskiém i Czarném, górą Kaukazu, a Wołgą i Donem, gdzie te potężne rzéki naybardziéy do siebie zbliżaią się, potém zaś pomykaiąc się daléy ku Europie, przeszedł rzékę Don i aż ku Dnieprowi swoie siedliska rozporzetrzenił nim ztamtąd od Hunnów był częścią wyparty, częścią z niemi pomieszany. Wpadanie tych Alanów do prowincyi Rzymskich, iako mamy w Prokopie, Juliuszu Kapitolinie, Marcellinie, Jornandzie, pokazuie iawnie, że aż do pomienionego mieysca panowali. To ich tak obszérne panowanie, za świadectwem Marcellina w księdze 31, pomnożyło się podbiciem nie tylko wielu narodów wschodnich, ale nawet przyłączeniem innych Scytyiskich ku północy i zachodowi ciągnących się; które tenże Marcellinus szczególnie wylicza, to iest: Neurów, Budynów, Gelonów, Agathyrsów, Massagetów, Melanchlonów, i Antrophagów. Te wyliczone od Marcellina narody mieszkały tam przed Chrystusem, gdzie teraz są Ruskie państwa między Dnieprem, a Donem rzékami ciągnące się; wszakże Alanowie lubo mocą oręża

tyle podbili narodów, i podbitym imie swoie nadali (1), nie mogli tak przytłumić narodów między Dnieprem a Donem mieszkaiących, aby ich starożytne nazwisko *Sporów*, a w Słowiańskim ięzyku *Rozsianych* zgoła zniszczyli; owszem zbliżywszy się ku nim, broń i imie swoie z niemi złączyli, Roxolami czyli Roxo-Alanami nazywaiąc się: iakoż za świadectwem Strabona, który żył za czasów Chrystusa (2), ta część Scytyi Europeyskiéy nazywała się Roxolanią, która leży za Dnieprem. Mówi on, iż mieszkaią za tą rzéką, ostatni z wiadomych Scytów Roxolani, bardziéy ku południowi położeni. Tenże w roku 306 powiada, Roxolani są, którzy pola między Dnieprem a Donem osiadaią; ztąd uczony Assemani w księdze *Orig*: *Slav*: w Tomie I na karcie 277 wnosi, że Alanie prawdziwi, to iest Azyatycy, mieszkali za Wołgą: a zaś ci którzy się z Rozsianami czyli Sporami pomieszali, Europeyskiemi nazywali się, a od Dniepra do Donu mieszkania mieli.

Nie iest to dobitne i z gruntu wyświecaiące narodu Ruskiego opisanie, gdyż dwóch rzeczy tylko dowodzi, iż Ruś nader dawna iest; iż Ruś znana Duńczykom, i Grekom z Rzymiany była, iż Roxolanie, aczby w naystarożytnieyszéy porze

(1) Strabo Libro 31.
(2) Idem Libro 2.

tak zostali nazwani, toć zdaie się wypadać, że część ich nazwiska od Rusi ukleiona była.

Kiedy zaś ci Alanowie imie i broń swoię z Roxolanami złączyli, rozumiem że dobrze przed Chrystusem: ponieważ tenże Strabo mówiąc o Roxolanach podaie, że oni przeciwko Filipowi oycu Alexandra wielkiego woiowali. Zważaiąc gęste świadectwa w dzieiach zagranicznych rozlicznie porozrzucane, woien Duńczyków z Rusinami: raz ich właściwém przezwiskiem nazywanie, po drugie Słowianami; przyznać muszę, iż te od dzieiopisów poźnieyszych, kraiowi temu mogły być z wiadomości poźnieyszéy mieszkańców nadane; zawżdy się iednak mieysca sadzib i morz położenia, też same znayduią: a chociażby i błędnie Frotona III walki w Estonii z Rusinami umieszczone były, i nad nimi panowanie: toć zawżdy wypada, iż iednak z iakimkolwiek on narodem Estonią osiadaiącym, musiał mieć do czynienia. Olaus Magnus przyświadcza w rozdziale IV, księgi IV mówiąc o narodach północnych, iż pięcioraki w nich ięzyk kwitnął, Laponów lub Bothnów, Moskalów lub Rusinów, Finingów, Swewów, Gotów i Niemców. Atoli ia mimo doniesione odemnie o Rusi iakieżkolwiek, wyczerpnięte, z naywiększéy starożytności wzwiady, ieszcze poźnieysze z wiadomego dzieiów Ruskich pisarza, iego samego czyste wnioski, tu doniosę. Zygmunt Herberstein pisząc o dzieiach Moskiewskich, mniema iż imie Ruskie od

starożytnego miasta *Rosse* w Nowogrodzkiéy gubernii początek wzięło; a to zdaie się brać sobie za powód Salomon Neugebauer na karcie 2, na Ruskich dzieiach wspieraiący się; ponieważ podług nich panowanie pierwsze Rusaków, u Nowogroda wielkiego, Białego Jeziora i Jzborska, początek wzięło, od trzech braci, Książąt Ruryka, Sinewa i Trubora, z narodu Waregów idących. Toż samo w swoiém dziele które się *Orbis Gothicus* nazywa, w księdze 2 rozdziale 2 § 6. Mateusz Praetorius mówi. Te są słowa, « ponieważ Litwa Rusią nazywała się, a do Pruskie« go należała panowania (co się wyżéy dowo« dziło) więc z żadnéy innéy prowincyi, ieśli nie « z Prus Waregów, Książąt Litwa i Ruś wzięła. « Ruskie dzieie trzech nam Książąt podaią, któ« rzy Rossyiskiém państwem rządzili. Pierwszy « był Ruryk panował w Nowogrodzie, a stolicę « swą miał w *Ladodze*; drugi był Synau który « u Białego ieziora osiadł; trzeci Truwor kray « Pleszkowski zaiął, czyniąc swą stolicą miasto « *Szwarczek* (Jzborsk); po ich bezpotomném zey«ściu, nastąpił Jgor młody, maiąc żonę Olhę z « Pleszkowa; ten przez wodza swego i krewne« go Oleha, z Grekami woynę wiodł, Konstan« tynopol obległ, a do Heraklii i Nikomedyi, mó« wią że doszedł. Ten Olch po śmierci Jgora « przemożony umykać musiał, a od Malditta Dre« wlanów Księcia zabitym został; którego śmier« ci mszcząca się Olha Drewlanów zwalczyła, a

« państwem póty póki syn i następca po oycu « niedorosł, rządziła; tym zaś synem być kładnie « Swentosława. »

Wyraz Pretoryusza wywodzący z Prus być Waregów, czyli w tym raczéy domysł iego; oczywiście się przeciwi położeniu morza Wareckiego, i siedliskom narodów w Ptolemeuszu, ubrzeż morza Baltyckiego zaymuiących. Głosi sam, że się na Ruskich dzieiach, strony wymienionych tu Monarchów zasadza; łatwo mu na te panowania pozwalam, nie maiąc zkąd mu one zaprzeczyć; owszem przeciwnie, ieśli nie o Ruryka z drugiemi dwoma Książęty panowaniu, toć o Jngora czyli Jgora, mam niemal naybliższego iemu wiekiem zaręczenie pisarza. Poseł od Ottona wielkiego, posłany do Nicephora Phokasa Cesarza wschodniego, Luithprandus Kremoński biskup, pisząc o dziełach Jmperatorów Europy w księdze I, rozdziale III to mówi. « Miasto Konstantynopol, « przedtym Bizancium, a teraz Rzym nowy, mię« dzy nayokrutnieyszemi leży narody, ma na o« koło siebie Pieczyngów, Hungarów, Chazarów i « Rusaków, których nazywamy Nortmanami. » A znowu daléy donosi w księdze 5, rozdziale 6 o woynie morskiéy Romana Cesarza z Jngorem Królem Rusaków czyli Nortmanów, z którym do tysiąca z górą okrętów maiącym Roman walczył, i Jngora klęską nabawił. Temu mężowi wiara być powinna; a tak ieśli Jgor panował, toć i Ruryk z bracią mógł mieć panowanie, iednakowoż

zabranie liczney floty domyślać się każe, ugruntowanie się wcześnieysze monarchii Ruskiéy, i ieśli nie zasłyszenie iéy Grekom, kiedy wprzódy z niemi żadnych zayść woiennych nie mieli, to przynaymniéy zaymowanie pod swóy rząd kraiów od Wareckiego morza, aż do Kiiowa, a może i daléy: gdyż Rusakom do wyprawy woiennéy, a co większa morskiéy, ieśli nie ubrzeża Czarnego morza trzeba było; toć się obeyść nie mogło, by za porohami Dniepra stanowiska iakiego, lub zboru dla swych okrętów nie mieli. Luthpranda świadectwo iest wielkiéy wagi, był on posłanym za panowania Ottona I czyli wielkiego, tego panowanie zaczynało się w roku 938, a Romana Lakapena który z żoną i synem iéy Konstantynem VIII panował w roku 907; toć ciąg czasu około lat 40, pamiątki Jgora w obywatelach Carogrodu tak ieszcze nie wytępił, aby Luthprand będąc w nim posłem, pewnych nie zasięgnął wiadomości. Mógł Jgor nie być na téy wyprawie, mógł nią iak Pretoriusz mówi Oleh zawiadować, atoli zawżdy wodzów sława, wodzów przegrane Królom się zsądzaią, ich imionom służąc. Te podobno Nortmanami Rusaków nazwanie, dało przyczynę niektórym dzieiopisom Greckim, z narodu Franków iście Rusaków wywodzić; nie przeczę ia, aby się Ruska krew, ile w czasach woien z Duńczykami tego narodu, których nam starożytność acz ciemne pokazuie ślady

nie zmieszała; atoli iednak każdy uznać może, nieprzyzwoite przez Greków Rusi zniemożenie.

Jest ci wiadomość o Rusakach i w dawnieyszym trochę wieku, to iest w roku 878, od żyiącego wtedy Nicety Greckiego pisarza: ten opisuiąc życie S. Jgnacego patryarchy Konstantynopolitańskiego pod rokiem 859, wspomina wyraźnie Rusinów temi słowy: « wtedy Rossowie (to « iest Rusini) narod Scytyiski, od Czarnego mo- « rza do Stenu wypadłszy, cały kray i wszystkie « klasztory okoliczne wyrabowali, u wyspiarzów « Bizantyńskich wszystkie naczynia srebrne ra- « bunkiem zabrali, a w niewolą wziętych, co do « iednego wybili, i samego patryarchy klasztor « równąż klęską nabawili etc. » O różnych wyprawach Ruskich mówi Zonaras Cedrenus, i Symeon Logotheta, który w 930 roku żył, a tę wyprawę Rusaków do czasu Cesarza Michała Teofilowego syna posuwa; lik mnogi około tych lat dzieiopisów Greckich, już potężne Rusaków panowanie głosi, i niemniéy silne na państwo Konstantynopolitańskie mocy Ruskich wywarcia. Mówi Assemani w części 2, rozd. 3, na karcie 248, przeciw baśnie sieiącemu Pretoryuszowi, iż Jngor od 887 do 921. roku panował, którego to roku on sam, nie Oleh od Drewlanów zabity, gdy z wyprawy przeciwko Grekom powrócił.

Namienia na karcie 48 w księdze I Długosz o Rusakach, gdy mówi o Podolu, a właśnie pod wiekiem siodmym Chrześciaństwa swoią powieść

umieszcza temi słowy: było u nich trzech mężów z iednego oyca urodzonych Kig, Szczyg, Korew i czwarta siostra (którą Ruscy dzieiopisowie Lebedą nazywaią). Ci obiąwszy naywyższą w narodzie władzę, innych pod siebie podgarnęli: a trzy miasta czyli zamki wystawiwszy, im swoie imiona nadali; Kig nad Dnieprem od siebie zbudowane Kiiowem nazwał, Szczyg Szczygawice, a Korew Korewice; co się zaś wiary ściąga, w pogaństwie żyli. Byli i inni Książęta Ruscy iako to: u Radzynia nad rzéką Sanem, w Wiatce nad rzéką Olhą siedliska maiący, od Radzynia Radzimierzanie, od Wiatki Wiatczanie, nad rzéką Bóg siedzący nazwali się równie Dulebianami od Duleby Księcia, a tych teraz Łuczczanami nazywamy. Wyraża daléy Długosz iż te Ruskie narody, które z *Polanów* szły (acz niewiem zkąd on iście ich wziął) uczciwiéy żyły, i w małżeństwach aby się z siostrami i pokrewnemi nie brać, przestrzegały, Duliebanie zaś i ci co z Radzynia i Wiatki pochodzili, w lasach zwierząt obyczaiem żyli, plątaiąc się w stadła, iak któremu z kim pierwszéy chuci zapęd radził. Są to nader wyszukane w starożytności Długosza doniesienia, które pewnie ile wnosząc z grubości narodu, nie zgrzeszyłby i sąsiadom ich też same zsądzaiąc. Nie chcę ia prawdy zaręczać ani zbiiać, a czytelnik przeczytawszy w wyższych rozdziałach nieco o Kiiowa założeniu, czyli raczéy mam mówić o starożytności, odeszle Kiga z Kiiowem swoim

do zakładców Monarchii Lecha, oraz Czecha, daiąc im mieysce przy równie baiecznym od niektórych dzieiopisów przyłączonym do nich Russie bracie ich, i zakładcy państwa Ruskiego. Dalsze na téyże karcie 49 doniesienie iego, to ma w sobie, iż gdy Kig, Szczyg, Korew, z potomkami swoiemi wymarli, następstwo państwa do dwóch braci przeszło, Oskalda i Dyra. W czasie ich panowania w Kiiowie, niektóre Ruskie narody, przymuszone za rozpłodem niezmiernym ludu, innych szukać siedlisk; oraz znudziwszy się w ich rządzie, od Warahów trzech Książąt wzięły. Dodaie tu Długosz: że niechcieli równych sobie mieć rządców, i to iest szczególność uwagi godna, a ieśli prawdziwa toć nader Słowiańską wolność wydaiąca; iednak przebaczy mi Długosz, iż równe iemu czyniąc wnioski, niepodobieństwem zdaie się, aby Ruś za czasów Ruryka wolna być mogła; u Rusinów bowiem za Jngora i Włodzimierza, iak nam świadczą dzieie, zawżdy było samowładne panowanie.

Aczem u Pretoryusza wziąwszy, doniosł o Ruryku i bracie iego; atoli Długosz iako starszy dzieiopis, będąc wartym większego względu, zasługuie na to, abym iego zdanie w tém dziele o Rusakach umieścił: opowiada on na téyże co i pierwsze słowa wyięte z niego karcie. Pierwszy z nich Ruryk w Nowogrodzie, drugi Scyniew w Białém Jezierze, trzeci Trubor w Zaborsku osiedli; tym za podatek z każdéy głowy wiewiorcza

była skórka biała dawaną: w dalszym czasie gdy dway bracia Sciniew i Trubor bezpotomni pomarli, Ruryk na ich Księstwa następca, umieraiąc syna Jhora zostawił; ten młodym będąc, Oskalda i Dyra Książąt Kiiowskich pozabiiał, a kraie i państwa im podległe, zawoiował. Mówi daléy, iż nie minęła się ta Jhorowi w zabiciu dwóch Książąt popełniona zbrodnia; gdy albowiem Jgor Książe Ruski Drewlanów maiących własnego Księcia Miskina, do hołdu i podatków postąpionych od niego napędzał, a niekontent iż mu na rok raz wypłacił, powtórnie tegoż samego roku podobnéyże daniny żądał: za to, od Drewlanów krzywdy niecierpiących, zabitym został. Opisuie daléy Drewlanów prozbę i poselstwo do Olhy żony Jhora, aby za ich Księcia w małżeństwo poszła: iż ona posłów zatrzymawszy, wskazała do Drewlanów, aby do niéy z Książęciem swym Miskinem przybywali. Opowiada zaś Długosz niżéy zamęczenie posłów, i samych przybywaiących do niéy Drewlanów do pięciu tysięcy osób na zasadzkach przeięcie i zabicie, i dalszą nad Drewlany zemstę kładnie; iako to przez syna iéy Swiętosława spłodzonego z Jhorem Drewlanów zwalczenie, i do iarzma poddaństwa nagięcie. Na ostatku opowiada przyięcie wiary w Konstantynopolu przez Olhę, którą tam Heleną przy chrzcie nazwano: syn Swiętosław za powrotem iéy z Konstantynopola namawiany, by wiarę przyiął, wzgardził matki zachęcaniem, a w

pogaństwie trwał uporczywie. Przeciwi się Długosz doniesieniem swoiém Pretoryuszowi, żadnego Oleha rządcą woysk nie umieszczaiąc, i naymnieyszéy wzmianki o nim nie czyniąc: owszem to mówi, na co się i dzieiopisowie Ruscy zgadzaią: że Drewlanie Jgora nie Oleha zabili. Nie wiem co się ma rozumieć przez tych Książąt Ruskich, których Długosz bracią Kiga robi, gdy o Podolu mówi: zdaie się, iż to będzie kształcik iakiś wspomnienia tylu Książąt Ruskich Saxona Gramatyka, pod Frotona III Króla Duńskiego panowaniem doniesionych; gdzie ten dzieiopis licznych Królów Rusakom daie, a co większa acz się Epochy dwóch tych pisarzów nie zgadzaią, gdyż Saxo te panowanie umieszcza z Ery Chrześciańskiéy początkiem, Długosz zaś koło 860 roku zdaie się kłaść Jgora panowanie, a przez to samo i dwóch Książąt od niego zwalczonych Oskalda i Dyra, w tymże lub około tego wieku, wymieniać. Jednak bardzo się podobną rzeczą zdaie, że ci dway Książęta są to Oldamir i Dag od Niemców tém nazwiskiem przekształceni, a znayduiący się w Saxonie. Mogli oba pomylić się dzieiopisowie, ieden wyżéy Frotona kładąc, drugi Oskalda i Dyra przez kogo innego zabicie, takoż raniéy zaszłe, przysądzaiąc Jhorowi około 860 roku żyiącemu. Jakkolwiek bądź, są to zawżdy starożytności mylące doscigi, które uporem iednym utrzymywać nie należy, i acz podobieństwa, niby bliższe wnioski układać każą, atoli

onych zaręczać nie można. Bardziéy ieszcze Ruskie dzieie ile w starożytności są mylne, niż nasze; ten albowiem narod nabywszy wiary Chrześciańskiéy od Greków, ich zwyczaiem starał się iakąś osobliwość do nayzwyczaynieyszych przydarzeń mieszać. Pewnie to będzie o Olhy ochrzczeniu się, co Baroniusz pod rokiem 863 w liczbie 41 z Fociusza wyiąwszy, mówi: « Nie sami tylko Bulgarowie od pierwszéy swéy bezbożności do Chrześciaństwa przeszli, lecz i narod ten, który Rusinami nazywaią, który niezliczoną moc narodów podbił: a przez to wzdęty wyniosłością, przeciw Rzymskiemu państwu walczył, odrzuciwszy teraz błędy pogańskie, wiarę przyiął.

W czasie Olhy dość szerokie Ruskie być musiało panowanie, Konstantyn Porfirogenit kładący z iednéy strony sąsiadami im Pieczyngów, i wymieniaiący miasta niektóre Ruskie, iako się nie poiednokrotnie o nich w innych rozdziałach mówiło; będąc postosowanym z ową straszliwą flotą, z którą Jgor Król Ruski zdawał się mieć chęć zburzenia samego Konstantynopola, dowodzi bliskie ubrzeża Czarnego morza Ruskie sadziby. Mówić on o sposobie przenoszenia czółnów i przeprawy ich przez porohy, a przez to wnosić każe, iż ich panowanie zaczynało się za porohami Dniepra. Jak iest flota wielka Jhora, musiała być daléy za niemi i bliżéy morza uzbraianą; nie mówię ia o tych batach czyli łodziach, których Ruś iedynie dla pomnieyszych wypraw

używała, lecz o tych które morza burzliwego mogły wytrzymać srożenia się. Nie można to kłaść za konieczne panowanie na Zadnieprzu, ale przynaymniéy za uzbraianie floty w uyściu Dniepra w morze. Pisze w rozdziale 2, części 2 Konstantyn, iż Rusini nie mogą wypraw woiennych czynić, nie maiąc zapewnionéy przyiaźni Pieczyngów, a ztąd w mappie iego pokład uważaiąc Ruskich sadzib, uważam położonych Derbleninów Słowaków aż w początku źrzódła Dniestrowego; Lenzaninów za Wyszogrodem, w tył Kiiowa leżącym, Krywetanów ieszcze głębiéy za niemi, a oddaleńszych od Dniepra. Wypada ztąd iż Derblenini być mogli Drewlan w dalszéy Rusi będących osadą, mieszkali w ziemi Sanockiéy, Ekonomii Samborskiéy; ci graniczyli z Pieczyngami i ich częścią narodu, nazwaną *Jabdi Erthin.* Kładnie Porfirogenit ieszcze za Derblanami innych Słowaków przed Chrobacyą leżących, a tych położonemi na ostatku nazywa; posada ich umieszczona w nim, zdaie się zaymować ziemię Przemyską, więc wziąwszy od granic wielkim rozłogiem ziemi o Ruskie kraie opieraiących się Pieczyngów; wziąwszy od ziemi Przemyskiéy, Sanoka i Samborza aż do Białéy Cerkwi, którą Konstantyn *Biloczeba* nazywa, cały ten obszar Ruś zaymowała; rzuciwszy się zaś ku północy, a zaiąwszy Kiiów i cały ciąg śrzedniego od Przemyśla, Sanoka i Białéy Cerkwi kraiu, do Nowogrodu wielkiego; o iakże wielka część Europeyskiéy

ziemi, pod władzcami Ruskiemi była; cóż mówić od Nowogroda znowu do morza Wareckiego, nad którém musiał narod Waregów siedzieć, ich zaś bycie iednomyślnie z nazwiskiem morza podanie wieków zaręcza (1), oraz trzech Xiążąt narodu ich nad Rusią panowanie; toć te nam zaręczone doniesienia, narod Ruski nader obszernie panuiący, podaią. Niewiadomość gruba starożytnych Rusaków nie dozwala wiedzieć, iak w Zadnieprzu daleko swe państwo rozpostarli, iednakowoż wnosić można z długości kraiu od początków Dniestru do Wareckiego morza, że się i szerzyna równać musiała.

Przyięta od Olby wiara Chrześciańska znać ze mały krzew w Rusi uczyniła, kiedy Monarcha iéy Swiętosław sam Chrześcianinem nie został, ten iak Pretoryusz na karcie 19 mówi, zbiwszy Bulgarów, w Pereiasławie stolicę założył, a umieraiąc

(1) Eckardus Tom I. fol. 5.

Cum vero pyratica omne mare Balticum implerunt Cimbri vel Franci, inde illud a Russis mare Varegicum nominatum est, et adhuc hodie nominatur.

Rurico quoque qui saeculo post Christum natum octavo, Principatum Russorum adeptus est, Varegus gente ab iisdem Russis vocatur, quia aut ex Vagria, aut e vicina Dania quae mari Varegico seu Baltico alluitur, ortus erat.

Ze ta cała ziemia, która od Wagryi aż do państw Ruskich nad morzem rozciąga się, była niegdyś Wargią czyli Waregią nazwana i potężnych Xiążąt miała; pisze *Helmold libr. I. cap.* 12.

trzech zostawił synów: z nich był Jaropełk Xiążę Kiiowa, Oleg Drewlanów, Włodzimierz Nowogrodu; gdy dway starsi nieśmiertelną nienawiścią i boiami żrą się, a życie w tych waśniach tracą, mieysce Włodzimierza panowaniu dali. Na lepsze iednak wzwiady należy poradzić się Długosza, co o tych trzech pierwszych władcach Rusi iuż znaiomych Europie, iako świadomszy dzieiów i pracowitszy pisarz mówi. Kładnie Długosz na karcie 100, w księdze 2 czyny Swiętosława i woynę iego z sąsiady Bulgarami. Jest to błąd: gdyż Bulgarów kray przecinali Pieczyngowie, przez których posady idąc ku Bulgarom, orężem lub przyiaźnią musiał ułatwiać drogę. Sam nawet Długosz pod tymże rokiem 970 mówi daléy: iż w czasie iego wyprawy i zburzenia ośmiudziesiąt około Dunaiu Bulgarskich zamków, narod Pieczyngów Kiiów obległ; w którym Olha czyli Helena z trzema synami Swiętosława, Jaropełkiem, Olhiem i Włodzimierzem zostawała. Pewnieby Kiiów zdobyty lub poddany, ile w ogłodzeniu zostaiąc Pieczyngom się dostał, gdyby nie rozgłosili Rusacy, że z zwycięskiém nad Bulgarami woyskiem Swiętosław z odsieczą przybywa: ta wieść miasto z oblężenia uwolnić miała. Na 101 karcie, śmierć Swiatosława, Długosz tak opisuie: iż gdy Swiatosław Ruski Xiążę z zdobyczą i łupami na Grekach zyskanemi do domu z woyskiem powracał; ostrzeżeni Pieczyngowie od samychże Rusaków z Kiiowa, z ca-

28

łą narodu swego potęgą przeymuią go. Wydaie Swiętosław bitwę, w téy gdy szyków zmieszanie się widział, chcący poprawić ten nieład, w ręce Pieczyngów wpada; wódz ich nazwany Bura, uciąwszy mu głowę, czerep iéy w złoto oprawiwszy, iego nakształt puhara do napoiów, przypominaiąc zwycięstwo swoie, używał.

Smierć Swiatosława opisawszy Długosz, daléy następstwo synów i waśnie między niemi, w ten kształt na karcie 103 opowiada. Rozdziału od oyca uczynionego, nie mogąc ściérpieć Jaropełk, a udzielnego panowania żądaiąc, zamek Wareszcz, w którym brat iego rodzony Oleg miał swe mieszkanie, zdobył, Księcia Olega zabił, a Księstwo Drewlańskie zawoiował. Uląkł się Włodzimierz przypadkiem bratnim, trwożąc się zaś, aby o krucieństwo Jaropełka podobnym krokiem i na niego nie nastąpiło, niby to mszcząc się śmierci bratniéy, Kiiów z Jaropełkiem w nim będącym obległ, a przychodzącego do siebie bezbronnie i w zaufaniu braterstwa Jaropełka (z rady bezbożnéy iakiegoś Bluta powiernika swego) brata zabiia, wszystkie trzy Księstwa pod siebie obeymuie. Nie przestawszy na zyskaniu bratobóystwem tak szérokiego państwa, żonę do tego ieszcze rodzonego swego Jaropełka, Greczynkę rodem w cięży zostaiącą w małżeństwo poiął, która urodziła syna Swiatopełka, dwóch oyców Włodzimierza i Jaropełka maiącego: to się zaś wedle Długosza w 976 roku działo. Mówi Długosz daléy, o woynach Włodzimierza z Polakami, które nie wiem azali być mogły: gdyż Przemyśl który on kładnie odebranym być Polakom od Włodzimierza, zdaie się: iż Derblenini hołdownicy Ruscy i inni Słowacy, tychże poddani, wedle Porfirogenita trzymali. Co się zaś ściąga do przyięcia wiary przez Włodzimierza Chrześciańskiéy, rysuie nam Długosz na karcie 108 i 109 wahanie się iego, iakąby miał przyiąć wiarę, nakoniec, zdanie Rusaków aby się za Grecką uiąć, ile gdy posłom iego w Konstantynopolu obchod nayuroczystszy odprawy nabożeństwa pokazano. Tenże na karcie nam 110 pod rokiem 990 opowiada Włodzimierza potężną na Greków wyprawę, Korszyna czyli Chersony dobycie, nakoniec poselstwo do Greckich Cesarzów Konstantyna i Bazylego, aby mu siostrę swą Annę w małżeństwo dali, obiecuiąc Chersonę wrócić; odpowiedź Greków iż za poganina wydaną być nie może, lecz ieśli Chrześcianinem zostanie, nie będzie odmówiono. Opowiada nam daléy Długosz krótką ślepotę Włodzimierza, a póty trwaiącą, póki namówiona przez braci Anna siostra Cesarza, która się opierała temu małżeństwu do Chersony z niemi nie przybyła; ta poradziwszy za skuteczne lekarstwo chrzest, gdy z nim razem Włodzimierz przeyrzał, obrządkiem Chrześciańskim ślubem się z nią złączył.

Mogli Grecy tę ślepotę biorąc duszną co do wiary, i na ciało rozciągnąć; iakkolwiek bądź, rok

990 stał się epoką nawrócenia Rusi, za naywładnieyszém w północnych kraiach Apostolstwem Anny siostry Cesarzów Konstantynopolitańskich; tak iak Dąbrowka Polaków, Jadwiga Litwę, i podobnych więcéy zdarzało się przykładów, nawróciły.

Można Włodzimierza za pierwszego zakładcę Monarchyi Ruskiéy kłaść, i na nim cały rozdział o Rusi zakończyć; gdyż poniższe tego narodu dzieie, ile że z czasów pogańskich wywite, dzielnie przez pisarzów Rossyiskich są opisane; w dzieiach zaś Polskich, z przyczyny Polaków sąsiedztwa z Rossyią, niepoiednokrotnie znaydzie czytelnik zayścia i woyny Rusaków z Polakami, równie iak też ich kraiów z Polską połączenie, samych obywatelów Rusi w Polaków pod Kazimierzem Wielkim zaszłe przekształcenie; to ciąg dalszy pism naszych obiaśni.

Podług pierwszego ręk. Hr. Sierakowskiego.

O WANDALACH (1).

Wandalowie część Germanów.

§ XXV. Wandalowie sławni Państw Rzymskich naprzód towarzysze w różnych potrzebach, potém Francyi, Hiszpanii i Afryki naiezdnicy, dali powod niektórym kronikarzom naszym, że ich narod z Polski wywodzą, i iednym z Polakami być rozumieią. Ten błąd wyszedł bez pochyby z niewiadomości historyi starożytnéy, a mianowicie z pierwiastkowego nazwiska Wandalii; nadanego od pierwszych geografów téy części Germanii, która się od Odry o dolną Wisłę opierała. Ciż sami kronikarze nasi popełniaiąc błąd po błędzie, chcą mieć nazwisko Wandalów od rzéki Wandala, czyli Wisły teraźnieyszéy; iakoby ona od Wandy Królowéy Polskiéy, tak się nazwała.

Naydawnieysi geografowie i historycy: Pliniusz, Ptolemeusz, Ammian-Marcellin, wspominaią Wisłę, pod imieniem *Vistula*, *Jsula*, *Vistilus*, *Bisula*, nigdzie iednak nie nazywaią iéy *Wandalem.* Wandy też Królowéy imie, ieśli ona była kiedy na świecie, zjawiło się nierównie później, niżeli prowincya i narod Wandalów, który iuż był obszerny za czasów Pliniusza i Tacyta.

---

(1) Oba texty podług rękop. Hr. Sierakowskiego. Nota wyd.

Nie wchodzę ia w próżne szperanie, ażebym tych Wandalów z niepewnego wyprowadzał gniazda. Prokop i Jornandes pisarze VI wieku wyciągaią ich od bagnisk Meotyckich, i naprzód w Germanii osadzaią. Niewiem zkąd oni tę wiadomość wzięli; mogli tam wprawdzie siedzieć Wandalowie, gdy się w Germanii z Gotami złączywszy w pośrodku II wieku, z temiż Gotami wespół po nadbrzeżach morza Czarnego osiedli; lecz to się stało iuż po śmierci Tacyta i Pliniusza, z których pierwszą i naypewnieyszą wiadomość o ich pierwiastkowych siedliskach mamy.

Tacyt w księdze *de moribus Germanorum*, czyni narod Wandalów prowincyą Germanii. Nie daie on przyczyny tego nazwiska; zostawuiąc w niepewności podanie gminne, ieśli iey one nadane było od Wandala, syna Twiskona, pierwszego zaszczepcy narodu Germanów. Nic on także niepowiada, na którém mieyscu ci Wandalowie siedzieli. Wszelako z iego powieści wnosić można; że Wandalia była prowincyą, z wielu hord pomnieyszych złożoną: tak iako Swewowie, Marsowie, Jngewonowie, od synów tegoż Twiskona pochodzący. Zgadza się z Tacytem Pliniusz, który w księdze IV dzieląc Germanią na pięć prowincyi, między innemi Wandalią położył. Mylą się więc ci, którzy Wandalów chcą mieć naro-

dem udzielnym. Każdy Burgundczyk, Got, Waryn i Karyn mieszkaniec Wandalii, nazywał się Wandalem; tak iak obywatel Kalisza, Poznania i Gniezna Polakiem, albo Pinczuk, Brześcianin lub Oszmiańczuk Litwinem. Nie wiadomo nam, zkąd ci Wandalowie nazwisko swoie wzięli: wielu uczonych wyprowadza one z Niemieckiego słowa, włóczęgów znaczącego. Ale to tylko iest mniemanie, ponieważ i inne narody Germańskie, równie iak Wandalowie były błędne, i rzadko kiedy mieysca iednego trzymaiące się.

Nie pisze wprawdzie Pliniusz, gdzie Wandalowie właściwe mieli siedlisko, że iednak między Wisłą i Odrą dolną za iego czasów siedzieć musieli, świadkiem są narody od niego wymienione: to iest Burgundów, Warynów, Karynów i Gutonów do prowincyi Wandalii należące; które narody między pomienionemi rzékami, poźnieysi geografowie usadzili.

We sto lat po Pliniuszu i Tacycie Dion Kassiusz Greczyn pisarz historyi Rzymskiéy w księdze LI świadczy: że rzéka Elba z gór Wandalskich wypływała; za iego więc czasów, albo się Wandalowie rozmnożeni w dawnych dzierżawach pomknęli aż ku teraznieyszym Czechom, wygnawszy innych Germanii mieszkańców: albo ich Gotowie dawni nieprzyiaciele i zwycięzcy, tam zapędzili. Wreszcie nazwisko Wandalów, nie by-

ło tak szczególne iednemu narodowi; aby go tylko samego oznaczało. Starożytni pisarze nie wchodząc w te udziały barbarzyńców, dawali często Gotów i Wandalów imie wielu innym błędnym narodom z niemi połączonym i spólnie łotruiącym.

Umknienie się Wandalów, nayście w ich kraie Słowianów.

§ XXVI. Umknienie się Wandalów błąkaiących się prawie przez trzy wieki, z dziedzicznych posad do południowszych państwa Rzymskiego kraiów; było powodem Sarmatom Słowianom, że ogołocone z mieszkańców przez woyny i przemiany narodów krainy, między Elbą a Wisłą leżące w V i VI wieku opanowali. Epoka wtargnienia Słowianów do Wandalii, naysprawiedliwsza podobno będzie około roku 410; kiedy ci Wandalowie, czyli pod ich powszechném imieniem różne hordy Niemieckie i Sarmackie, Alanów, Swewów, Kwadów, Herulów, Markomanów, Turcylingów, Alemanów i Saxonów, wyciśnionych przez Hunny, w liczbie czterech kroć sto tysięcy: naprzód do Gallii, potém do Hiszpanii i Afryki udały się. Nie sami iednak oni wyszli, ale wespół z żonami i dziećmi, obyczaiem starożytnych Germanów, którzy idąc na woyny, brali z sobą żony i potomstwo, za świadków i

pobudki do bitwy. I ta była przyczyna, że kronikarze nasi, z powodu opanowania Wandalskich między Elbą, Odrą a Wisłą, przez Słowiany kraiów, Słowianów z Wandalami iednym narodem uczynili. Język i różne siedliska obu tych narodów, czynią ich od siebie różnemi.

Zostało imie Wandalii i w poźnieyszych wiekach, pod panowaniem Słowiańskiem: a Niemieccy nawet pisarze, Słowianów osobliwie Nadmorskich, Wandalami nazywaią. Książęta też teraźnieysi Niemieccy, którzy narod Słowiański w tych kraiach wytępili; biorą tytuły Książąt Wandalskich, dla pamięci przodków swoich Niemców; którzy nie maiąc ani krwi, ani ięzyka spólnego ze Słowianami, imienia im tylko swego użyczyli.

Podlug drugiego ręk. Hr. Sierakowskiego.

SŁOWIANIE ANI WENEDOWIE, NIE BYLI WANDALAMI.

§ XXVII. Znayduią się ieszcze niektórzy z pisarzów poźnieyszych, którzy dawnych Słowianów chcą mieć z rodu Wandalów, owych to sławnych Rzymskiego państwa naiezdników i pogromców: których oręża doznała Hiszpania i Afryka. Z tych liczby są prócz innych Blondus, Albert Krantz kanonik Hamburski, Eneas Silvius potém papież pod imieniem Piusa II, Sarnicki i Junius Decius. Mniemaniu temu dało okazyą podobieństwo nazwiska Wandalów, do Wenedów Sarmatów: i że Słowianie wszedłszy za Dniepr do głębszéy Sarmacyi Europeyskiéy, i pomieszawszy się z Wenedami, a potém przeszedłszy Wisłę i Odrę, osiedli na dawnych siedliskach Wandalów; gdy oni z kraiu swoiego wyszli na łupienie państwa Rzymskiego. Wszakże ani Słowianie, ani Wenedowie, nigdy nie byli Wandalami.

Gdzie siedliska Wandalów? Słowianie ich sadyby zaięli.

§ XXVIII. Rzecz pewna, że narod Słowiański począwszy od czwartego wieku przechodzić przez Dniepr, rozlał się powoli po tych wszystkich ziemiach, na których mieszkali Wandalowie. O siedliskach tych Wandalów mówiliśmy wyżéy z Tacyta, Pliniusza i Ptolemeusza; iż oni mieszkali w pierwszym wieku po Chrystusie, między Wisłą, Elbą, częścią Dunaia i morza Baltyckiego; to iest gdzie teraz Austryi część, Morawy, Czechy, Szląsk, Marchie Brandeburskie, Meklemburg i Pomerania. Lecz to był narod ieden z kilku znacznieyszych dawnéy Germanii, ięzykiem obyczaiami i religią wcale różny od Wenedów i Słowianów, w Sarmacyi wielkiéy mieszkaiących. Jmiona rzék, ziem, narodów, i miast Wandalii pierwiastkowéy, nie maią z teraźnieyszemi żadnego podobieństwa, lub ieśli iakie z nich trwaią dotąd, a w przepaści owéy tylu wieków i przemian narodów nie zniknęły; te następni Słowianie na swóy ięzyk przekształcili. Jeśli się znayduie iakie podobieństwo *Wisły* do Vistillus, Bisula, Vistula, *Odry* do Viadrus, *Sprewy* do Suevus, *Elby* czyli Łaby do Albis; albo miasta Kalisza do Calissium: niemasz zaiste żadnego między miastami Budorgis i Wrocław, Limiosaleum i Gniezno, Carrodunum i Kraków, Hagitmatia i Lignica, tudzież innych: których Topografią z pomiaru mieysc dawnych, poźnieysi geografowie determinuią. Większe ieszcze zachodzi niepodobieństwo narodów Wandalskich, Warynów, Karynów, Burgundów, Gotynów, do Polaków, Czechów, Szlązaków, Morawców, Obo-

Podlug drugiego ręk. Hr. Sierakowskiego.

Podług drugiego ręk. Hr. Sierakowskiego.

trytów, Lutyków, których wieki poźnieysze na tychże ziemiach Wandalów osadziły. W poźnieyszych czasach po Tacycie, Pliniuszu i Ptolemeuszu, odmienili Wandalowie te siedziby: o których wyżéy nieco mówiliśmy. Prokop pisarz Grecki w szóstym wieku zyiący, pisząc o woynie Wandalów z Rzymianami, powiada: iż ten narod wyszedł od bagnisk gdzieś ieziora Meotyckiego, to iest od téy części Czarnego morza, gdzie wpada rzéka Don, która się teraz zowie morzem Azowskiém: i że ztamtąd głodem przymuszeni, wypadli na Germanów i Franków. Jornandes pisarz tegoż wieku, urodzeniem Got i biskup tegoż narodu, mówi o tychże Wandalach; iż oni na tych niegdyś mieyscach siedzieli, które miały na wschód Dacyą Gotami osadzoną, to iest gdzie teraz Wołosza i Siedmiogrod; na zachod Markomanów narod Germański, gdzie teraz Czesi (1), na północ Hermandurów gdzie teraz część Czechów, Szląska i Moraw, i na południe rzékę Dunay. Siedliska więc Wandalów według Jornanda były przed iego czasami, gdzie teraz Morawy, z częścią Węgier i Austryi. Nie wchodziemy w rozbior téy kwestyi, kiedy ci Wandalowie z pierwszych siedlisk od Pliniusza wy-

(1) Cluverius in Germania antiqua.

Podług drugiego ręk. Hr. Sierakowskiego.

mienionych, umknęli się ku morzu Czarnemu, i ieśli potém czyli przedtém siedzieli na mieyscach od Jornanda oznaczonych. To prawda, że i Słowianie około morza Czarnego mieszkali, i daléy się pomknąwszy, opanowali też same mieysca około śrzodka Dunaiu, gdzie byli Wandalowie. Lecz pomieszkanie prędsze lub poźnieysze nie dowodzi iedności narodów. Jak Sarmacya tak Germania dawna, były to kraie rozległe nader; gdzie lubo błędne owe barbarzyńców mrowiska, w powszechnym Europy zamęcie, i napadach tak na siebie wzaiemnych, iako na państwo Rzymskie, mieszały się i siedliska odmieniały; każdy z nich atoli miał inny ięzyk i obyczaie, każdy siebie się trzymał, i swoie panowanie rozszerzał. Łatwo atoli z wyżéy cytowanych Prokopa i Jornanda, tudzież innych powieści o Wandalach wnosić, iż oni mogli nayprzód będąc ciśnieni od Gotów, w drugim wieku po Chrystusie wyciągnąć z Germanii, i osieść około morza Czarnego, z téy strony gdzie Don wpada: a gdy ich ciż sami Gotowie osiadłszy, potém w kraiu Getów i Daków po nad témże morzem Czarném, wygnali: zrazu Wandalowie uchylaiąc się od dawnych nieprzyiacioł, umknęli się ku zachodowi, i tam opadli, gdzie im Jornandes mieysca wyznaczył; zkąd iuż łatwo sąsiednich Germanów i Franków gnietli, a nareszte do Ga-

lii, Włoch, Hiszpanii i Afryki rozboiami wcisnęli się. I w ten czas to, to iest w piątym wieku, Slawowie po zniszczoném państwie Hunnów, w osłabieniu Gotów, i tychże z Wandalami umknieniu się do zachodnieyszych prowincyi Rzymskich, kraie Wandalskie i Sarmackie Wenedyckie szarpać, i w nich osiadać poczęli (1). Ztąd się wnosi: że Słowianie przodkowie Polscy, nie byli nigdy Wandalami; lubo ich kraie opanowali. Jnne dowody iedności krwi Wandalskiéy ze Słowianami, a zatém i Polakami, są równie słabe i nic nieznaczące. Nazwisko *Vandalus* Wisły naszéy iest poźne, stworzone od Bogufała, i nigdy dawniéy nie słyszane: nie nadała też imienia swoiego iak téy rzéce, tak i Polakom, baieczna ich Królowa Wanda, według powieści tegoż Bogufała. Ta mniemana dziewica być mogła, albo córką czyli żoną baiecznego starych Germanów bożka Wodana, albo Libussa Czeska iako niżéy powiemy, albo sama Wisła rzéka dla wielkości swoiéy i różnicy od innych rzék drobnieyszych *Wodą* nazwana, iak mówią *per excellentiam*. Równie śmiechu godny i ten niektórych wynalazek, iakoby Wandalowie narod błędny, nazwisko swoie wzięli z ięzyka Słowiańskiego; w którym *Wen daley*, znaczy słowo upominalne do ucieczki, lub

(1) Blondus Foropiliensis.

odmiany mieysca. Pewnieysze nierównie są dowody, różności tych obu narodów Słowiańskiego i Wandalskiego, z ich rządu i obyczaiów; Wandalowie mieli zawsze Królów swoich, lubili miękkie życie: iako zaświadcza Prokop pisarz spółczesny. Słowianie według tegoż Prokopa, żyli pod rządem wolnym i w gminowładztwie (1); obyczaie ich i sposób życia był przykry i twardy: mieszkania brudne i rozproszone; dla czego ich Grecy nazywali *Spori*, to iest Rozsiani czyli w rozsypce mieszkaiący (2). Blondus pisząc o Polakach i Czechach mówi: iż na tych mieyscach (3) gdzie oni teraz siedzą, siedzieli dawniéy Wandalowie: i że gdy ci wyszli na łupiestwo państwa Rzymskiego, pozostała ich część w kraiu i pomieszana potém.

(1) *Jn populari Jmperio vitam agunt.* Prokop de bell. Vandal.

(2) Prokop.

(3) W historyi Decad. I. w. k. 8.

Podług rękopisma Puławskiego.

O SŁOWIANACH

Kraina poźniey Polską zwana pod Słowianami, posuwanie się ich ku Włochom i za Elbę.

§ XXIX. Widzieliśmy dotąd iakie narody Sarmacyą Europeyską przed weyściem do niey Gotów posiadały, i iako ci Gotowie przeszedłszy Wisłę przy końcu trzeciego wieku, przechodem swoim wiele tych narodów Sarmackich podbiwszy; częścią w starożytney Dacyi, to iest Wołoszczyznie, Multanach i Siedmiogrodzie, częścią pod imieniem Gepidów w górzystych Spiża krainach i na pograniczu Węgierskiem osiedli. Widzieliśmy i to, że ciż sami Gotowie, ieźli nie całą Sarmacyą iako chce Jornandes z Janem Magnem, przynaymniey część iey południową a Dacyi pograniczną trzymali.

Szukać nam teraz należy Słowianów w Polszcze, ponieważ z tey krwi rod nasz prowadzimy, i tymże z nimi iezykiem, lubo nieco odmianą czasów pomieszanym, mówimy.

Nie przedsiębiorę ia tu wyprowadzać Słowianów z pierwiastkowego ich gniazda, i że tak rzekę z Korabia Noego, iako niektórzy uczynili; daiąc sobie trudną nader, a iak mało pewności, tak i pożytku maiącą pracę.

Na to się zgadzam, że Słowianie z Sarmatów poszli, narodu niegdyś z rozlicznych hord i na-

Podług rękopisma Hr. Sierakowskiego.

Tym czasem, gdy Gotowie z innymi Germanami i Sarmatami pomieszani, ruszaniem się swoiem od morza Baltyckiego, nową prawie Sarmacyi Polskiey dawali postać, gotowały losy z inney strony dla teyże Sarmacyi nowych naiezdników i przyszłych mieszkańców. Powiedzieliśmy wyżey że starożytność tak Grecka iak Łacińska, pospolicie wszystkie północne, a sobie mniey znaiome narody powszechnem Scytów i Sarmatów imieniem nazywała, mianowicie te; które się od Wisły aż po Don i Wołgę rozciągały. Do tego powszechnego nazwiska, należeli bez pochyby i Słowianie, to iest te narody, które w Sarmacyi siedząc, miały różny od innych Sarmatów ięzyk, posadę i obyczaie. Jakoż że Słowianie byli narodem Sarmackim, pospolite iest wszystkich dawnieyszych i świeższych pisarzów zdanie.

Lecz iacy to byli Sarmatowie? ponieważ Sarmacya czyli Scytya dawnieysza rozciągaiąc się od Wisły aż za Wołgę, wiele w sobie hord różnych nazwisk i iezyków zawierała. Niektórzy z póznieyszych pisarzów chcą mieć Słowianów tymże samym narodem co Sarmatowie, którzy za czasów Tacyta, Pliniusza i Ptolemeusza, Wisłą od Germanów przedzieleni, nazywali się Wenedami. Ciż sami twierdzą, że ci Wenedowie Sarmaci gadali ięzykiem Słowiańskim, iakim teraz mówią

Podług rękopisma Puławskiego.

zwisk złożonego, a rozległe około Donu i Wołgi ziemie posiadaiącego; nie iestem też i temu przeciwny, aby oni nie mieli być przybyszami nietylko do Polski naszéy, ale i do tych wszystkich w Europie kraiów, które do dnia dzisieyszego, lubo w tylu wieków i narodów przemianie, noszą w ięzyku swoich mieszkańców, ślady starożytne Słowiańskiego panowania.

Lecz ażebyśmy tych Słowianów porządnie z Sarmacyi dalszéy, to iest: ku wschodowi i północy zabiegłéy, do Polski wprowadzili; należy nam pierwéy wyznaczyć mieysce w téyże Sarmacyi, gdzie ten narod i pod iakiém nazwiskiem mieszkał, nim potém wkroczywszy głębiéy do Europy, naprzód pod powszechném imieniem Antów, Wenedów, Słowianów, a wkrótce rozmnożywszy się tamże na ruinach Sarmatów, Rzymian i Niemców, tudzież grassuiących przed sobą w Europie barbarzyńców: pod imieniem Polaków dał się światu poznać.

Pierwsze Słowianów mieszkanie było według wszelkiego podobieństwa, w téy stronie Sarmacyi, która się szeroko między Dnieprem i Wołgą aż ku morzom Czarnemu i Kaspiyskiemu rozlega. Nie znayduiemy wprawdzie żadnego świadectwa, tak o nazwisku Słowianów iak o ich siedliskach, ani w Greckich ani w Łacińskich starożytnych pisarzach; bo ieźli którzy z dawnieyszych i wkrótce

Podług rękopisma Hr. Sierakowskiego.

Rusini, Polacy, Czechowie. Drudzy podobieństwem nazwisk Wenedów i Wandalów uwiedzeni, chcą mieć iak Wendów Sarmatów, tak Wandalów, iednym i tymże z starożytnych Germanów pochodzącym narodem.

Inni tychże Słowianów być rozumieią pierwiastkowie mieszkańcami dawnéy Illiryi. Dla rozwiązania więc téy zaplątanéy kwestyi, o początkach i pierwszych siedzibach narodu Slawów, powiedzieć pierwéy należy, czém oni nie są, to iest: iż nie są Wendami Europeyskiemi.

Trzeba naprzód wiedzieć, że nazwisko Wenedów ściągało się do téy części Sarmatów Europeyskich, którzy po nad morzem Baltyckiém siedząc széroko od Wisły, zaymowali te kraie, gdzie teraz Prusy Brandeburgskie, Żmudź, Inflanty i dalsze północnieysze.

Nie było iednak to nazwisko tak szczególne téy części Sarmatów nadmorskich, ażeby onego inni także nadmorscy mieszkańcy, iakiegokolwiek ięzyka i krwi, bądź Sarmaci, bądź Celtowie nie nosili.

Naydawnieysza starożytność w Księgach Homera wspomina o Hentach czyli Wenedach, narodzie Paflagońskim, w Azyi mnieyszéy nad morzem Ponckiém, czyli Czarném siedzących.

Byli Wenedowie i we Włoszech nad morzem Adryatyckiém, których dotąd pamięć, sławna Rzeczpospolita zatrzymała, w państwie i stolicy swoiéy Wenecyi. Wspomina także Strabo o We-

Podług rękopisma Puławskiego.

po Chrystusie żyiących, iako Pliniusz, Ptolemeusz, pisali co o Sarmatach Europeyskich i Azyatyckich; tedy, albo dla odległości kraiów północnych, ze słuchu tylko o ich różnych hordach i nazwiskach coś powiedzieli, albo iawnie wyznali: że im ta część Sarmacyi zupełnie była niewiadoma. Poźnieysi też od nich, i którym nazwisko Słowian z naiazdów na Rzymskie państwa iuż znaiome zostało; nie badaiąc gdzie dawniey siedzieli, przestawali na tem powszechnem mniemaniu, że wszystkie barbarzyńców zgraie, które się kiedy w państwa Rzymskie wdarły, z zabłocia gdzieś Meotyckiego do Dunaiu, iako do zwyczayney mety granic Rzymskich przychodziły. W niedostatku więc pism Europeyskich poradzić się należy autorów orientalnych, albowiem Turcy i Tatarowie będąc Słowianom pograniczni, a z przyięciem wiary Machometańskiey nauczywszy się od Arabów pisać, poczęli też sami bydź dzieiopisami. Uczynili to przed niemi Arabowie z Persami, którzy także w posrzodku siódmego wieku, sektę ową przyiąwszy, sprawy Królów swoich czyli Kalifów w Arabii, Persyi, Syryi, Egipcie i Afryce działane, ięzykiem Arabskim i Perskim potomności zostawili; z tych pisarzów dway są naysławnieysi: Jzmael Abulfeda Książe Apamei Syryiczyk, pisał księgi, iednę pod tytułem *Directio Regionum*, czyli geografią rozłożoną

Podług rękopisma Hr. Sierakowskiego.

nedach Belgickich, którzy się z Juliuszem Cezarem na morzu potykali, chcąc mu żeglugę do Brytanii zatamować. Wiemy nakoniec o narodzie Antów, siedzących między Dniestrem a Dunaiem nad morzem Czarném, przy końcu drugiego wieku po Chrystusie, których Tablica Peutygeryańska Wenedami zowie.

To nazwisko Wenedów różnie w starożytności Greckiey i Łacińskiey wyrażane, przez *Veneti*, *Venedi*, *Benedi*, *Anthae*, *Vinidi*, nic innego nie znaczyło, iak tylko mieszkańców mieysc niższych, nizowych względem pozycyi ziemi, mianowicie nadmorskich; pochodziło zaś z ięzyka Celtów, iako o tém pisze i dowodzi Soriek w k. 4 pod liczbą 41. *Monitorum secundorum* gdzie mówi o Wenedach Adryatyckich.

Służyło więc nietylko Sarmatom siedzącym około Wisły i morza Baltyckiego, ale też i innym narodom Sarmackim, Belgickim, Paflagońskim i Włoskim. Lecz że w nim żadnego niemasz związku i podobieństwa do ięzyka Słowiańskiego, iako dowodzi Jordan *in Originibus Slavicis*, wnosić można, że Wenedowie, za Tacyta i Pliniusza nie byli narodem Słowiańskim, ale tylko co do posady nizowym, nadmorskim, bądź Sarmackim, bądź Niemieckim, albo z obu pomieszanym, którém nazwiskiem, naprzód Celtowie, Germanów Belgickich i Włoskich, i ciż sami Celtowie czyli

Podług rękopisma Puławskiego.

na tablice według porządku kraiów: drugą pod tytułem *Compendium de rebus hominum gestis*, czyli historyą powszechną. Drugi z tych pisarzów orientalnych nazwiskiem Kondemir czyli Mirkond, zostawił dzieło pod tytułem, księga zawieraiąca dokładną historyą ludzi zacnych. Oba ci pisarze wywodzą narody Turków, Hazarów, Rusaków, i Słowianów od Jafeta syna Noego, w czém się zgadzaią z kronikami Ruskiemi. Słowianów zaś nazywaią *Sekaliba*, a przodka ich narodu *Seklab*, naznaczaiąc Słowianom z Rusinami mieszkanie za morzem Czarném i Kaspiyskiém, ku północy między rzéką *Etel* czyli Wołgą a *Danaprem* czyli Dnieprem. Przydaią nakoniec że część tych Słowianów przeszedłszy rzékę Dunay, (w czém się zgadzaią z pisarzami Greckiemi szóstego wieku) osiadła tam, gdzie teraz Sklawonia; część na dawnych siedliskach, to iest: na górach Hyperboreyskich pozostała. Obacz o tém Herbelota w bibliotece orientalnéy pod słowem *Seklab*, który przydaie na karcie 794, że Słowianie od starożytności nazwani byli *Chalibes*, i że ich Arabowie na dwoie dzielą; to iest na północnych, o których dopiero mówiliśmy, i na południowych nazwanych w ięzyku Arabskim *Slavi Zyngi*, a w starożytnych dzieiach *Chalibes Aethiopum*. O tych poślednich Sklawach albo Słowianach, ieźli oni kiedy w Kappadocyi pro-

Podług rękopisma Hr. Sierakowskiego.

Gallogrecy, Paflagonów; potém Germanowie Sarmatów, nad morzem Baltyckiém siedzących nazwali. W poźnieyszych zaś wiekach toż samo nazwisko Wenedów, znaiome iuż w Sarmacyi, w Azyi mnieyszéy i we Włoszech, Łacinnikom poczęło się dawać, samym nawet Słowianom przybyszom, iż oni według pospolitego naówczas mniemania, od bagnisk Meotyckich przyszli, i pierwsze siedliska około morza Czarnego położywszy, potém się aż do morza Baltyckiego, gdzie dawniéy byli Wenedowie pomknęli. Obszerność ięzyka Słowian, a mianowicie ich osad w Sarmacyi, poczęła bydź dopiero znaioma w piątym i szóstym wieku, iako świadczy Jornandes pisarz współczesny, który narody Antów, Słowianów i Wenedów, od Dniepru aż do Wisły rozciąga za swoich czasów.

Następstwo tych barbarzyńców na mieysce dawnych Sarmatów i Wenedów, różnemi woynami przerzadzonych, iako było przyczyną, że ich Germanowie potém Wenedami nazwali, ile że oni w początkach przyiścia swego za Dniepr, opadli nad morzem Czarném, iakom teraz mówił: tak początkiem omyłki, iakoby Wenedowie nad morzem Baltyckiém siedzący, ze Słowianami iednym byli narodem, i tymże ięzykiem gadali w pierwszych wiekach, co Słowianie Wenedowie od morza Czarnego wędrowni, i Wenedów Balty-

Podług rękopisma Puławskiego.

wincyi Azyi mnieyszéy pod imieniem Chalibów (bo tam ich Xenofon i Strabo kładnie) siedzieli, nie naszego pióra iest dowodzić.

To zdaie się pewna, co piszą dway cytowani od nas Arabowie, że Słowianie starożytne siedliska swoie mieli, między Wołgą a Dnieprem; i że z tych Słowianów iako oni świadczą, iedni pod imieniem Bulgarów czyli Wolgarów nad Wołgą siedzieli, drudzy nazwani właściwém imieniem Slawi, nad Dnieprem mieszkali. Jakoż Bulgarów samo nazwisko, oznacza ich rodzay przy Wołdze.

Zdawałoby się iednak, że wszystkich tych hord Sarmackich, ięzykiem Słowiańskim mówiących, a między Wołgą i Dnieprem mieszkaiących, pierwiastkowe nazwisko było Roxani, znaiome ieszcze w pierwszym po Chrystusie wieku Łacińskim pisarzom; i że to nazwisko z ięzyka Słowiańskiego pochodzące, a wszystkim Sarmatom ogólne, w postępie czasów do saméy Rusi weszło. Bo co się tyczy posady tych Sarmatów Roxanami nazwanych, ta właściwie przypada na mieyscach od nas między Dnieprem a Wołgą wyznaczonych; Słowianie zaś, Antowie i inne Sarmackie hordy, iako błędne zawsze i nowych siedlisk szukaiące, pospolicie w starożytności nazywały się Sporami, co z Greckiego Rossyanów znaczy: iak mówi Prokop.

Podług rękopisma Hr. Sierakowskiego.

ckich naiezdnicy. Nazwisko zatém Wenedów, Winulów, Winilów, zostało potém powszechném wszystkich Słowian, które w pierwiastkach swoich znaczyło tylko nizowych Sarmatów, i do nich tylko ściągało się.

Wreszcie nie sami tylko za czasów Tacyta, Pliniusza i Ptolemeusza, Wenedowie byli mieszkańcami Sarmacyi Polskiéy. Trzymali oni tylko część północną i nadmorską, w południowszéy zaś siedzieli według Tacyta, Peucyńskie i Bastarskie, czyli Bastarnów hordy: których Ptolemeusz do kilkunastu wylicza. O Wenedach, Finnach i Peucynach, sam Tacyt powątpiwa, ieźli ich sprawiedliwie między Sarmatami położył, dla podobieństwa obyczaiów Wenedyckich z Germanami. Jakoż z samego Tacyta możnaby acz z niepewnością wnosić, że ci Wenedowie, ieźli nie krwią Niemcy, tedy przynaymniéy sąsiedztwem zniemczeli, mogli używać po części ięzyka Niemieckiego: co się pokazuie z narodów dawnieyszych Wenedyckich, a teraźnieyszych Pruskich, u których Bursztyn, *Glassem* nazywał się. Mieli zaś oni według wszelkiego podobieństwa ięzyk swóy własny, różny wcale od Słowiańskiego, iakim dziś Prusacy, Litwa, Zmudź i dalsi za nimi Jnflantczykowie mówią, to iest Litewski i Łotewski. O Sarmatach też południowszych nie można mówić, aby oni i dawniéy, i w pierwszych po Chrystu-

Podług rękopisma Puławskiego.

nie Kozaków imienia naznaczyć: iestem przekonany Ruskiéy mowy wyrazistością, łatwiéy *a* niżeli *o* używaiącą; i teraz Rossyanin ma wzwyczaiu mówić, *Kazaki naszyie.*

Wnoszę tu, na nowo przypatrzywszy się położeniu kraiów Azyatyckich, a w nich hord, tych to dzikich narodów, które Słowianami nazywamy, umieszczeniu: iż Bulgarya wielka była za Wołgą; wziąwszy zaś z za Wołgi od ubocznego kraiu Dzwiny, a wedle innych i samego na północ Lodowatego morza, siedliska tych to różnie rozpierzchnionych Słowackich narodów, między Wołgą i Donem, aż do gór Kaukazkich i morza na ubok ich Czarnego, naznaczam. Szerzyna zaś kraiu, osiadłego rozlicznemi hordami, opierała się aż o zakąty ostatnie Inflant przy morzu będące; nad którém to morzem w ubrzeż iego, Waragów narod osady swoie miał. Samo nazwanie przyległego morza Wareckiém, wątpić o tém nie pozwala.

Tak rozmaita w téy nayobszernieyszéy części ziemi położona zgraia narodów, myśleć nie dopuszcza, aby wszystko iedne Słowiańskiego ludu być to mogło plemie. Starożytność rodaków téy ziemi gruba, nic o sobie pewnego wnieść nie dozwala; wzięta iednak széroko mowa Słowiańska, a w naypoźnieyszych wnukach zachowana, dobitnie przekonywa, iż w téy to części Azyi, a

Podług rękopisma Hr. Sierakowskiego.

Chronus narody Arymfeów, a przy nich Alanów i Massagetów, oyców bez pochyby iako się wyżéy powiedziało Litwy i Mazurów: na żadném iednak mieyscu opisu iego Sarmacyi nie znayduiemy śladu, bądź w mieyscach, bądź w narodach ięzyka Słowiańskiego. Nie można więc mówić, aby w Sarmacyi teraźnieyszéy Polskiéy byli Słowianie: chybabyśmy idąc za niektóremi z obcych i swoich pisarzów, na lekkim fundamencie niektórych nazwisk hord Sarmackich, *Budynów* iakoby w domach i budynkach mieszkaiących, *Bastarnów* Pasterzów, i innych tym podobnych, pewność historyczną gruntować chcieli. Lecz tym sposobem możnaby rozciągnąć ięzyk Słowiański do samey Ameryki, w któréy nieużyteczna ciekawość znalazłaby podobno nazwiska, iakiekolwiek podobieństwo do Słowiańszczyzny maiące.

Pierwszą imienia Słowiańskiego wzmiankę znayduiemy dopiero w pisarzach VI wieku Prokopie i Jornandzie, to iest: tego czasu kiedy ten narod począł naieżdżać Państwo Rzymskie za Dunaiem. Nie wymieniaią ci Autorowie, zkąd ci barbarzyńcy przyszli, tak iako ani dawnieysi od nich, zostawuiąc w głuchém milczeniu ten narod, który się po Gotach i Hunnach na wielkim Rzymskiéy Monarchii placu pokazywać, wsławiać, i osiadać począł. Nie trzeba się temu dziwić, gdyż Rzymianie i Grecy dawnieysi nie wchodzili głę-

Podług rękopisma Puławskiego.

może i niektórych hordach Sarmackich lub dawniéy Scytyiskich, taż się sama mowa znaydować mogła; co większa wnosiéby należało, iż osady nawet Scytyi czyli Sarmacyi Europeyskiéy, przynaymniéy niektóre, tegoż ięzyka używać musiały.

Wspomina Jornandes w rozdziale V, na karcie 16, mówiąc o Słowianach, iż od początku Wisły, ku naydalszym iéy pływom, narod nader liczny Winidów osiadał, którego mnogie hordy, acz się nie iednako od mieysc i swych pokoleń, różnych przezwisk nabieraiąc, nazywaią; atoli powszechném Antów i Sklawów zowią się imieniem. Mówi daléy: Słowacy od miasta nowego, od Słowackiego *Rumunensu*, i ieziora które się nazywa Muzyanus, aż do Dniestru i po Wisłę siedliskami zaymowali; a ci lasy i bagna za miasta mieli; Antowie zaś narod ieden z naymocnieyszych Słowiańskich narodów, który osadami swoiemi ku nadbrzeżom Czarnego morza zbliżał się, siedliska swoie przy Dniestrze do Dunaiu rozciągnął. Tenże dzieiopis niżéy trochę mówiąc o Bulgarach, donosi: iż ich narod za Agazirów narodem i Czarném morzem osady swoie miał: atoli chyba wtedy, gdy iuż z Bulgaryi wielkiéy siedlisk oyczystych wyruszony, ku Europie dążył. Naytrudnieyszą iest czynnością czas oznaczyć pewny, tych to hord tułackich do Europy przyiściu,

Podług rękopisma Hr. Sierakowskiego.

boko w pismach swoich w genealogie narodów, mianowicie dalszych, przestaiąc pospolicie na tych wyrazach pełnych niedbalstwa i niepewności, iż one z północy, od gór Ryfeyskich, od bagnisk Meotyckich, lub Kaukazu przychodziły. Nie wiele z nich można mieć światła. Ci którzy pisali przed i po Chrystusie o Scytach i Sarmatach, iako Herodot, Mela, Strabo, Pliniusz i Ptolemeusz, albo iawnie wyznaią, że im ta część Sarmacyi i Scytyi, któraby nas naywięcéy teraz interessowała, cale była nieznaioma; albo nazwiska, które daią hordom Scytyiskim i Sarmackim, tak Greczyzną przyćmili, że ledwo z nich lekką iskierkę wiadomości o Słowianach mieć możemy. Później też od czasów V wieku mieli dosyć na tém, że same woyny Rzymianów ze Słowianami opisywali. Pisarzom orientalnym, Żydom, Persom, Chińczykom, Arabom dać w tém należy pierwszeństwo, iż oni pilniéy i dokładniéy swoich i pobliższych narodów, iak dzieła, tak genealogie wywodzić zwykli.

Poznała to teraźnieysza Rzeczpospolita uczonych, a daiąc sobie trudność wywodu Scytyiskich narodów, które kiedy pod imieniem Hunnów, Alanów, Tatarów, Mogołów, mianowicie w późnieyszych wiekach Europę naieżdżały; rod ich i sprawy, iako uczynił sławny Deguignes z ksiąg i nauk Europie nieznaiomych, sprawiedliwiéy niż

Podług rękopisma Puławskiego.

i w teraźnieysze narodu tego siedliska wkroczeniu. Toć iest pewną rzeczą, iż nie razem ten Słowianów odprawił się wchód, lecz różnemi czasy; i nie poiednokrotnie hordy ich do Europy wchodzić musiały.

Sledzę, ile mi dozwalaią dzieiopisowie naydawnieyszych czasów, a mimo to co się w tymże o Słowianach doniosło rozdziale; pisać będę, kiedy się tylko ich którakolwiek horda, dała światu przetartszemu poznać. Jużci Boisków nie wspomnę kilkokrotnie wyrażonych; Antów przychod cale kiedy, niewiadomy; nawet Wenedów w Słowaków odmiana w Jornandesie wyrażona, musiała mieć osobliwszą Epokę i przyczynę; atoli iéy starożytność potomnym wiekom nie zostawiła. Mówiąc Asseman, o Sklawach donosi, iż Chrobaci, Serblowie, Bulgarowie, razem z Werchonitami, którzy się z iarzma Tureckiego wybili, do Europy przyszli, i ku górom Sarmackim nazwanym Karpackiemi udali się; z nich Bulgarowie ku Dunaiowi udawszy się nowe Królestwo Bulgaryi założyli. Te wyrażone w tomie I początków kościoła Słowiańskiego, części II, rozdziałach XI i XII wnioski, wspiera dziełami Menandra i Symokattego. Zbiia iego dowod szeroce wyrażony, te to przegnanie do Europy przez Turków i Uzów, Słowaków pod wyrażonemi imiony zaszłe; doniesienie Dyakona w księdze I, rozdziale X, gdy

Podług rękopisma Hr. Sierakowskiego.

Grecy i Łacinnicy wyprowadzaią. W niedostatku więc pisarzow Europeyskich, dla zasiągnienia z nich wiadomości o Słowianach, poradźmy się oryentalnych. Albowiem Turcy i Tatarowie Scytami także Azyatyckiemi w powszechności nazwani, będąc Słowianom pograniczni, a z przyięciem wiary Machometańskiéy, nauczywszy się od Arabów pisać, poczęli też sami być dzieiopisami.

Uczynili to przed niemi Arabowie z Persami, którzy także w pośrzód siodmego wieku, Sektę Machometa przyiąwszy, sprawy Królów swoich czyli Kalifów w Arabii, Persyi, Syryi, Egipcie i Afryce działane, ięzykiem Arabskim i Perskim potomności zostawili. Z tych pisarzów dway są naysławnieysi, Jzmael Abulfeda Książe Apamei, Syryiczyk, pisał on dwie księgi: iednę pod tytułem: *Directio Regnorum*, czyli geografią rozłożoną na tablice, według porządku kraiów: drugą pod tytułem: *Compendium de rebus hominum gestis*, czyli historyą powszechną. Drugi z tych pisarzów oryentalnych Kondemir, czyli Mikrond, zostawił dzieło pod tytułem: *Księga zawieraiąca dokładną historyą ludzi zacnych.* Oba ci pisarze wywodzą narody Turków, Chazarów, Rusaków, i Słowianów od Jafeta syna Noego, w czém się zgadzaią z kronikami Ruskiemi. Słowianów zaś nazywaią *Sekaliba*; a przodka ich narodu *Seclab*, naznaczaiąc Słowianom z Rusinami mieszkanie za

Podług rękopisma Puławskiego.

mówi iak Bulgarowie nocą na oboz Longobardów napadłszy, Agielmonda Króla ich ubili. Tenże sam w księdze XV około roku 489 różne o Bulgarach donosi wiadomości, iak ich Król Bazan przez Rzymian porażonym został, iak oni w roku 493 Tracyą wniwecz zniszczyli. Toć Assemana zdanie, co się tycze Chrobatów i Serblów może być dowodne; lecz Bulgarów imie, daleko przodem niźli Warchonitowie czyli Awarowie przyszli do Europy, Europie znaiome było; uwiadomiaią o nich kronikarze Łacińscy pod Theodozyuszem Wielkim około 392 roku. Ztąd wypada; iż Bulgarów część z pierwszymi Hunnami lub sprzymierzona z niemi, lub gwałtem pociągnięta, do Europy wpadła, kładną niektórzy, iż ci Bulgarowie gdy potęga Hunnów słabieć i niszczeć zaczęła, przedtém między nimi mało znani, za Dunaiem cząstkę kraiu Bulgaryą nazwawszy, osiadali; (1) albowiem gdy Attylli panowanie upadło, tam się oni z częścią Hunnów udali.

Po roku 489 pełne iuż dzieie Łacinników i Greków walek z Bulgarami, ile gdy przebywszy Dunay, państwo Rzymskie napastować zaczęli; czas zaś wkroczenia ich do Mezyi prowincyi Rzym-

(1) Pray Tom I. pag. 254 de Bulgaris.

Podlug rękopisma Hr. Sierakowskiego.

morzem Czarném i Kaspiyskiém, ku północy między rzéką Etel czyli Wołgą, a Danaprem czyli Dnieprem. Przydaią nakoniec, że część tych Słowianów przeszedłszy rzékę Dunay (w czém się zgadzaią z pisarzami Greckiemi wieku szóstego) osiadła tam, gdzie teraz Sklawonia: część na dawnych siedliskach, to iest na górach Hyperboreyskich pozostała. Herbelot w bibliotece oryentalnéy, pod słowem *Seclab*, powiada na karcie 794, że Słowianie nazwani byli od starożytności *Chalibes*, i że ich Arabowie na dwoie dzielą, to iest: na północnych, o których dopiero mówiliśmy, i na południowych nazwanych w ięzyku Arabskim Slawi Zyngi, a w starożytnych dzieiach *Chalibes Ethyopum.* Byli więc dwoiacy Słowianie, iedni północni między Wołgą a Dnieprem ku morzu Białemu i Oceanowi północnemu ciągnący się, drudzy południowi między morzami Kaspiyskiém i Czarném, według powieści Arabów. Lecz ta wiadomość o imieniu ich właściwém, została tylko w narodach i w księgach oryentalnych, którym tém większa wiara może być dana, iż oni byli sąsiadami Słowianów, i dokładnieyszą ich znaiomość niźli Grecy i Łacinnicy mieć mogli.

O Slawach południowych, ieźli oni kiedy w części nadmorskiéy Azyi mnieyszéy siedzieli, rzecz iest trudna do wywodu. Wszelako nie możnaby

Podług rękopisma Puławskiego.

skiéy; i opanowania części iéy, całe niewiadomy; można z Maryana Szkota kroniki wnosić, iż przed rokiem 504, iuż tam Bulgarowie swoie siedliska mieli; te są zwiady naystarożytnieysze o Bulgarach.

Co się zaś tycze przychodu Słowianów, wyraziło się niepodobieństwo wyśledzenia czasu ich przyiścia. Wiadomość atoli dzieiów ich, zostawiona w Jornandesie rozdziale XLVIII uczy, iż za czasów Balamira, Winithar Król Ostrogotów przykro znosząc panowanie nad sobą Hunnów, chciał się z pod nich wymknąć, co mu dało przyczynę, na sąsiaduiących sobie uderzyć Antów. Na początku zwyciężony od nich, potém zwycięzca, Króla Antów Boxa z synami, i siedmiudziesiąt znacznieyszych z narodu, kazał na krzyże powbiiać; by tém straszliwém obeyściem się, panowanie swe zapewnił. Atoli wkrotce sam od Balamira zwyciężonym, i zabitym został. Toć Antowie przed przyiściem ieszcze Hunnów siedliska swoie około Czarnego morza mieć musieli: lecz że Ptolemeuszowi niewiadomi byli; wnieść należy, iż przed trzechsetnym rokiem, do tego w którym siedzieli kraiu, przybyć musieli.

Przyiście Serbów i Chrobatów do Europy nie pewne, atoli daleko być musiało poźnieysze, iak używanie imienia Słowiańskiego od Antów i Wi-

Podług rękopisma Hr. Sierakowskiego.

temu przeczyć, że ponieważ ięzyk Słowiański był iednym z tych pierwotnych, które się pospolicie zowią *Linguae Matrices*, za rozmnożeniem się ludzkiego rodzaiu, mianowicie po zamieszaniu i rozsypce u wieży Babilońskiéy, mogła część wielka ludzi ięzyka Słowiańskiego osieść naprzód w tym kraiu, zkąd pomykaiąc się ku północy, naprzód krainy między morzem Czarném i Kaspiyskiém opanować, a potém się i daléy posunąć. Ludność zawsze była okazyą do transmigracyi narodów i szukania nowych posiadłości. Taż sama ludność i bieg długi czasów, mogła słabéy pierwiastkowéy garści dać potém rozmnożenie, i różne podziały i nazwiska, a może i zepsucie pierwiastkowego ięzyka. Wszelako nazwisko Sklawów czyli Sekalibów Arabskich zostało nam w zgreczonych Chalibach nie tak ciemno zawarte, aby się w nich ślad iakiś pierwiastkowy nie wydawał. Nie nowina Grekom kaleczyć, owszem i zupełnie odmieniać właściwe nazwiska barbarzyńców mniéy znaiomych. Ci Chalibowie Herodota, siedzieli za czasów iego nad morzem Czarném niedaleko Pontu, i być mogli nieiako gniazdem narodu Słowiańskiego, z którego potém inne narody wyszły, pod innemi i szczególnemi nazwiskami w starożytności znaiome.

Żebyśmy zaś tego z własnego domysłu nie mówili, poszukaymy u siebie osad Słowiańskich,

Podług rękopisma Puławskiego.

nidów: nayprzód iednak należy mi nieco powiedzieć, o pierwszych nam wiadomych tego narodu siedliskach, nim sobie innych osad w państwie Rzymskiém szukać zaczęli; należy mi wprzód przyczynę położyć nazwania gór Beskidzkich Karpackiemi. Zdaie się rzeczą być podobną do prawdy, iż narod Karpów w Ptolemeuszu między narodami Polskę ninieyszą osiadłemi, za Dniestrem położony, mógł swe siedliska ku górom Beskidzkim Polskę od Węgrów dzielącym pomknąć, i tym górom przemiany przezwiska na Karpackie dać przyczynę. Nie poiednokrotnie wymieniłem, iż te włóczęžne narody, nie miały w zwyczaiu iednych, a tych samych osad pilnować. Mam do tego dowod z Jornandesa, który w rozdziale XVI wyraża, iż Karpi narod naybitnieyszy, we trzy tysiące ludzi, państwa Rzymskiego osiadłości niszczył, i że ich za panowania Dioklecyana, Waleryusz Maxyminus Cezar, podbił; to wierzyć każe, iż oni nie tylko na Polskiéy stronie gór, swe mieć musieli siedziby, lecz i na drugą dla rabunków przechodzili, a może tam i osady swe mieli.

Co się zaś ściąga do Chrobatów i Serbów, ieden z naydowodnieyszych pisarzów Konstantyn Porfirogenit, széroko o nich mówi: atoli ia biorę Farlata o nich doniesienie, gruntuiące się na piśmie tegož samego Konstantyna, położone w

Podlug rękopisma Hr. Sierakowskiego.

ieśli ich nazwisk, owszem i języka między Slawami południowymi, o których teraz mowa, nieznaydziemy.

Znayduiemy zaiste między innemi Syrbów, Ukrów, Czechów, Lachów, Moskalów, Kozaków, Czerkasów, Tyweranów. Syrbowie siedzieli w Europie między Elbą i Odrą, mianowicie w teraźnieyszéy Misnii i Luzacyi górnéy, iako świadczą wszyscy kronikarze IX i X wieku. Część tych Syrbów przeniosła się ieszcze w VII. wieku z wielkiéy Syrbii, do teraźnieyszéy Serwii Tureckiéy, za świadectwem Konstantyna Porfirogenity. Rozumiem że ich ostatki przemocą Niemców niezatarte, zostały w Księstwie Siewierskiém, do Biskupa Krakowskiego należącém.

O Ukrach narodzie Słowiańskim wspominaią kroniki Saskie X wieku, których Ukrów pamięć została w Marchii Brandeburskiéy znaioma pod imieniem *Uchermarkii*, a może i w krainie Wielko Polskiéy. Posada Czechów Słowianów wiadoma iest každemu. Nas Polaków Słowian, także Ruś, Turcy i Węgrowie Lachami nazywaią. Kozaków do téyže krwi Słowiańskiéy należących, oyczyzną iest Ukraina. O Moskalach, to iest o téy części Rusinów, która siedzi nad rzéką Moskwą, że są Słowianami, žaden nie wątpił. O Tyweranach, iako o narodzie Słowiańskim, powiada Nestor starożytny historyk Ruski, że mieszkali obok z

Podług rękopisma Puławskiego.

Tom. I Jlliryku Swiętego, na karcie 318 iż z położenia obu narodów (to iest: Serbów i Chrobatów) w Konstantynie Porfirogenicie można dociec, że Chrobaci tę część Sarmacyi, teraz zaś Polski; między Karpackiemi górami osiedli, która z zachodu Francyą, to iest: teraźnieysze Niemcy, od południa Turków czyli teraźnieyszych Węgrów, w pograniczu swoiém miała. Niedaleko od nich Serbów siedliska były; przez co mówi Farlat, iż zła mappa co do Serbów Porfirogenita: gdyż co do Chrobatów, toć dobrze przy górach Chrobackich czyli Karpackich umieszczeni; Serbia zaś biała za Dunaiem, tam położona, gdzie Pannonia wyższa między Drawem i Dunaiem leżała, maiąc Noryków od zachodu.

Oba narody Chrobaci biali i Serbowie, w Sarmacyi przed Dunaiem ku północy mieszkały; a z tego to pierwiastkowego w Sarmacyi siedliska, przeszedłszy za Herakliusza Cesarza Dunay, przez posłów swych u niego prosili, aby ich pod panowanie swoie przyiął, a pola i ziemie na osiadłości w państwie Rzymskiém wydzielił. Miła Herakliuszowi ta prożba Chrobatów i Serbów była, chętnie zezwolił; gdyż roztargniony woyną niepomyślną z Saraceny, nie miał sił na odzyskanie zaiętéy przez Awarów i Słowianów, Dalmacyi; przeto więc dozwolił Chrobatom i Serbom, by Awarów i Słowaków wygnali, a ten kray

Podług rękopisma Hr. Sierakowskiego.

Łuczanami nad rzéką Bohem; czego ślady widzieć dotąd można w miastach, a my one znayduiemy w miasteczku Teterowie. Czyrkasowie że są także Słowiańskim i iednym z Czechami narodem, niżéy się namieni, gdzie wszystkich Słowiańskich i nam dobrze znaiomych ludów, pierwsze siedliska, prędzéy lub poźniéy przez starożytnych pisarzów wzmiankowane, znayduią się w Azyi, i w tych nader pobliskich onym kraiach, gdzie południowych Sklawów, idąc za pisarzami oryentalnymi, kładniemy. Mosków i Chalibów wspomina Herodot na kilku mieyscach, że płacili daninę Królom Perskim, w woyskach ich żołdowali, osadzaiąc Chalibami pustynie przy morzu Czarnem. W tém mieyscu kładnie ich Strabo, pierwéy od Herodota kilku wiekami. Przypadek wyciągnął potém ludy północnieysze, niewiadomo gdzie. Z tego się domniemali, że ich uciążliwość panowania Persów popchnęła między północnieyszych, nadbrzeżów Kaspiyskiego i Czarnego morza mieszkańców; albo ich Hunnowie potęm z sobą porwali. Syrbów posady w Azyi niedaleko uyścia Wołgi, między nią a rzéką Kamą, Uden dawniéy nazwaną, znayduiemy w Pliniuszu i w Ptolemeuszu.

Czechów tymże samym narodem z Zichami i Czerkasami być mieni, i gruntownie dowodzi uczony Dobner, w notach na historya Hayka, w

Podług rękopisma Puławskiego.

posiadłszy, wierni za dobrodzieystwa, przy zwyczaynych podatków płaceniu, Cesarzom Konstantynopolitańskim byli. Uwiadomione oba narody o wykierowaniu się posłów u Cesarza Herakliusza, zabierać się większą częścią do opuszczenia kraiu zasiadłego poczęli. Mówi o tym ich wychodzie z Chrobacyi wielkiéy, inaczéy białą zowiącéy się, Konstantyn Porfirogenit w rozdziale 30, iż całe iedno Chrobatów pokolenie, to iest: pięciu braci, Kluk, Lobel, Kozentz, Mochło, Chrobat i dwie siostry Fuga i Buga, z całym swoim ludem do Dalmacyi wkroczyło. O drugim zaś narodzie tenże Konstantyn mówi, iż gdy panowanie nad Serbią po oycu na dwóch synów spadło, ieden z nich wziąwszy połowę narodu do Cesarza Herakliusza umknął, który iemu mieysce do osięścia z ludem w prowincyi Tessalonickiéy wyznaczył; to iest część Macedonii, która od tego czasu Serbią nazywać się zaczęła. Mówi daléy Porfirogenit, iż Chrobaci z niezmiernym ludem wpadłszy, po kilkuletniéy woynie, Awarów iednych wybili, drugich do poddaństwa sobie nagięli. Pray atoli na karcie 356 w części II księdze II mówi, iż Hunnów część większa, niecierpliwa być w iarzmie niewoli, umknęła od przemocy Chrobatów do Pannonii, inni spoieni małżenstwem lub zażyciem z Chrobatami, w Chrobatów przemienili się.

Podług rękopisma Hr. Sierakowskiego.

przemowie, części drugiéy. Że zaś ci Zechowie siedzieli od czasów niepamiętnych w teraźnieyszéy Cyrkasyi, mamy świadectwo w opisie narodów Konstantyna Porfirogenity, pisarza X wieku, i Aryana który żył za Augusta Cesarza; iako świadczy Gwilhelm de l'Jsle w przypiskach na pomienionego Konstantyna. Kozaków tenże ukoronowany autor kładzie między górami Kaukazu, obok Zychów i Lachów. Dobner z opisu kraiów Ptolemeusza, Uchrów od rzéki Ukruch wyprowadza.

Były więc w Azyi też same narody Słowiańskie, co do nazwisk. Lecz czyli one miały ięzyk Słowiański? nie mamy żadnéy wiadomości. O Moskach, Tyweranach, Chrobatach i Syrbach, wszelako wątpić nie można, ażeby te narody, które z sobą pierwiastkowo do Europy wszystko wniosły, nie miały razem wnieść mowy oyczystéy, która się bez pochyby dłużéy nierównie utrzymuie w narodach, niżeli same ich nazwiska, przypadkom i okolicznościom podlegleysze. Nie zgasiła dotąd broń Niemiecka ięzyka Słowiańskiego w Morawii, Marchii Brandeburskiéy i innych państwach Niemieckich, dawniéy przez Słowiany posiadanych; choć ich od dziesięciu wieków ciśnie, i lubo imiona ich zgasiła. Słowiańskich hord przyiście do Europy z za Donu, z Hunnami nastąpiło: i trudno wierzyć aby ich ięzyk, albo

Podlug rękopisma Pulawskiego.

Serbowie zaś nie upodobawszy sobie w Macedonii, iuż się z niéy wynieść chcieli, w czém Herakliusza pozwolenia żądali. Mówi o tém Farlat, opisuiąc tę wędrowkę Serbów i Chrobatów; iż gdy iuż Dunay przebyli Serbowie, przez starostę Rzymskiego prosić zaczęli Cesarza, aby im inne wyznaczył kraie. Dał im więc Cesarz te, które pustemi dla wycieczek i rabunków ustawicznych Awarów i Slawów były. Przebywszy więc Serbowie góry, wpadli do Dalmacyi wyższéy, a z Awarami i Słowakami walecznie się biiąc, Dalmacyą nakoniec z Chrobatami pod siebie podgarnęli (1). Teraz do innych narodów postępuię.

---

(1) Tom I Jllirici sacri pag. 123 ita disserit: *Chrobatia erat omnis divisa in partes tres; maritimam a septemtrione Alpes, a meridie mare Adriaticum, ab occasu Jstria sive Alvena civitas, ab oriente Zentina fluvius definiebat; nisi quod ab hac origine ultra Zentinam paululum producta, Serbliam attingebat. Mediterranea inter Savum et montes partim veteris Japidiae transalpinae, partemque veteris Pannoniae Australis occupaverat, et uti nunc, sic olim ab occasu Carnida, ab ortu Bossina terminabantur. Chrobatia interamnensis eadem est, ac Pannonia, Savia, Dravo, Saveque interiecta, ab occasu Noricum habet finitimum, ubi nunc pars Stiriae et Carintiae, atque in ortum producitur usque ad Danubium, qui a septemtrione in meridiem cursum detorquens, eam seiungit ab ea Hungariae parte, quam olim Jazyges Metanastae incolebant, nunc quod a Chrobatis acceperat, nomine amisso, communi Sclavorum vocabulo appellatur Sclavonia. De hac*

Podlug rękopisma Hr. Sierakowskiego.

Perskie, albo Alańskie, albo nakoniec Huńskie przypadkowe i przemiiaiące tylko nawały, z gruntu wytępiły. Bo iakżeby się też ięzyk tych Słowianów w Europie potém rozszérzył, ieżeliby nie w wielkiéy liczbie, i całemi iż tak rzekę narodami wchodzili, a swoiéy nie mieli właściwéy mowy.

Trudno znaleść w pierwszych po Chrystusie wiekach do dziesiątego, narody ięzyka Słowiańskiego w tych kraiach, które się teraz Cyrkasyą, Mingrelią, Jberią, a dawniéy Zichią, Lazyką, Casakią, a naydawniéy Kolchidą nazywały.

Strabo opisuiąc w księdze XI narody Zychów, Lachów i Cheniochów, między morzem Kaspiyskiem i Czarnem mieszkaiących, powiada; iż oni bawiąc się łotrowstwem morskiem, mieli w używaniu pewny rodzay łodzi krytych, które Grecy *komorami* nazywali, słyszanem znać od barbarzyńców imieniem. Tacyt w księdze III historyi roz. 47 wyraznie mówi, iż te łodzie nazywały się barbarzyńskim ięzykiem: *Barbari vagabantur fabricatis repente navibus* (Comoras vocant) etc. Między Hunnami, którzy idąc od Kapczaku, kraiami między dolną Wołgą i Donem leżącemi, około pobrzeżnych ziem morza Czarnego i Kaspiyskiego, iako dowodzi Dobner i Pray w Tomie I Hist. Węgierskiéy: że się wiele hord Słowiańskich z Alanami pomieszanych znaydowało; do-

Podlug rękopisma Puławskiego.

Wiadomo z tego samego pisma, iż nie zupełnie obadwa te narody góry Karpackie opuściły,

---

interamnensi Chrobatia suo loco dicemus. Pergit porro idem Farlatus Serbliam describere, quae nobis nunc Servia, olim quibusdam Francicis scriptoribus Sorabia dicta, in hunc modum. Serblia pars Dalmatiae cisalpinae orientalis ab Zentina fere initium ducit, nisi quod pars inalpina inter Zentinam et Naronem, quem Porfirogenita, capit 30. Orontium vocat, ad Chrobatiam pertinet, oraque maritima, inquit, contermina est paganis, quorum regionem ab Orontio usque ad Zentinam paulo post producit. Montana vero ad septemtrionem Chrobatia, quae in fronte Serbliae, in ortum porrigitur, usque ad montem Scardum ab aquilone in austrum vergentem, quo a Dardania, et ad Drilonem fluvium, quo a Macedonia, sive novo Epiro disiungitur, Serbliam cisalpinam in quatuor partes distributam fuisse, Porfirogenita Cap. 30 docet, quorum unam incolebant Zachlumi, alteram Trebunietani et Calinetae, tertiam Diocletiani, quartam qui Slavorum lingua pagani, quod expertes essent baptismi, ab Romanis vero Arentani appellantur. Dein ad Serbliam mediterraneam gradum faciens, nec solum inquit Serblia eam Dalmatiae cisalpinae partem, qua spectat in solem orientem, occupavit; sed et Alpes transgressa, quidquid transalpinae Dalmaciae ab ortu vergentis inter Savum et montes, Chrobati vacuum intactumque reliquerant, et longius secus Danubium progrediens, Mesiam superiorem in suum ius ac nomen redegit; hinc duplex extitit Serblia mediterranea, altera Savo et montibus interiacens, inde incipit ab occasu, ubi desinit Chrobacia, et in longitudinem porrigitur, usque ad Dravum, qui oriens e Sardo monte, in Savum influit; haec a Bosna fluvio, regi-

Podlug rękopisma Hr. Sierakowskiego.

wodem iest nie małym słowo *Strawa* czyli bankiet, który Hunnowie na pogrzebie wodza swego Attyli sporządzili. Wyszedł bez pochyby ten zwyczay i nazwisko od Słowian południowych, z Hunnami tamtędy przechodzącemi, zaszłych; będąc i u dawnych Scytów poprzedników Słowiańskich według Herodota, w używaniu. Konstanty Porfirogenit pisarz X wieku, wspomina o rodzaiu piasku w Zychii nazywaiącym się *Sapraxi*, który w Słowiańskim ięzyku toż samo iest, co u Dalmatów *Zapraz*: lubo Greczyn na swóy sposób mówienia wywrócił. Lecz to są tylko dowody ze słów. O używaniu starożytnem ięzyka Słowiańskiego w tamtych kraiach, świadczą: Gwilhelm de l'Jsle, Maciéy Miechowita, Jan Kohl, Jan Frisch, Abraham Froenzel, Jan Herbinius, mianowicie zaś Edward Brerewod, sławny Anglik, w księdze *de scrutinio lingvarum.*

Z tego cośmy dotąd mówili pokazuie się, że Słowianie od których między innymi narodami idą i Polacy, choć byli w powszechnem znaczeniu Sarmatami, nie byli owymi Wendami Sarmatami, którzy w teraźnieyszéy Polszcze mieszkali w pierwszych trzech wiekach po narodzeniu Chrystusa Pana.

Nie można też mówić, aby ci Słowianie mieli pierwiastkowe gniazdo swoie w dawnéy Jllyryi. Nie iest naszem przedsięwzięciem wchodzić w

Podług rękopisma Puławskiego.

gdyż około nich większa daleko ich pozostała część; więc Lechowi i Czechowi nie potrzebna była z Kroacyi iednemu do Polski, drugiemu do Czech, dla zakładania dwóch Monarchiy wędrowka. Pierwey albowiem do Chrobacyi i Serbii białey, którą i wielką Chrobacyą nazywano, pewnie że te narody Słowiańskie nie z Kroacyi, ani z Dalmacyi, lecz z Azyi prosto przyszły; gdyż iakem wymienił Cellaryusza, on donosi iż Serbowie, rzeki Wołgi mieszkańcami byli, a może osadami swemi i Syberyą kiedyś zaymowali. Toć w naszych kronikarzach podana wiadomość przyiścia Lecha i Czecha, nie wiem iak się może przyznawać w brew widocznemu innych dzieiopisów

onem illam interluente, Bosniae seu Bosnae nomen accepit, cui duces praecipuasque urbes Porfirogenitus attribuit. In agro, inquit cap. 32. Bosonae, Caterae, et Desnae, huius pars ad meridiem vergens a fluvio, cognomine quo allicitur, denominata est Bosna, regali quondam titulo insignis, quo uti solebant reges Ungariae. Altera vero quam Drinus et mons Scardus ab occasu, et Danubius a septemtrione, Bulgariae fines ab oriente, initia montis Haemi a meridie definiunt, commune gentis nomen sibi uni vindicavit, hodieque retinet, ac Servia vulgo appellatur, pars Serbliae in Austrum obversa, quae olim dicta est Dardania, ab Rasca fluvio per eandem labente, Rasciae nomen sibi ascivit, quamvis non desint, qui eam Serbliae partem, quae in Aquilonem spectat, Rassiae vocabulo afficiant.

Podług rękopisma Hr. Sierakowskiego.

opisy geograficzne starożytnego i nowszego Jlliryku, za Celtów, Greków i Rzymian. Ziemia ta Jllirykiem nazwana, rozciągała się z początku po nadbrzeżu morza Adryatyckiego, gdzie teraz Dalmacya i inne ziemie, pod panowaniem Niemieckiém, Tureckiém i Wenetów zostaiące (1). Urosła potém większą, i rozciągnęła się aż za Dunay, zamykaiąc w sobie prócz Dalmacyi, Kroacyą, Serwią, obie Pannonie gdzie teraz Węgry, Sklawonią: a z tych przydatków, wzięła nazwisko wielkiego Jlliryku, *Jllirieum magnum.*

Błąd niektórych poźnieyszych pisarzów, pierwsze siedliska w tym Jlliryku Słowianom wyznaczaiących, urosł z tey przyczyny; iż w pomienionych wyżey prowincyach, widzieć nazwiska rzék, gór, ziem, wiosek i miast, ze Słowiańskiego ięzyka pochodzące. Nie przeczemy temu, że imie Serwii, Bosnii, Kroacyi, czyli Chrobacyi, tudzież miast Jayce, Zagrab, Kamennygrad, Białygrad, Kremen, Werba, Lipa, oraz rzék Dobra, Reka, i inne tym podobne, są wzięte z ięzyka Słowiańskiego. Wszakże te nazwiska poźniey się urodziły, gdy Słowianie wpadłszy do

(1) Obacz Karola du Fresne Jllirieum vetus et novum, Janum Lucium de regnis Dalm. et Croatiæ, Baltasara Keselich, de regnis Dalm. Croat. Slavoniæque, notitiæ.

Podług rękopisma Puławskiego.

doniesieniu; a podobno wypadnie na to, iż te baśnie i istne wnioski, bez żadnego fundamentu potomności podano.

Aczem z Jornandesa doniosł o Słowakach Wenedach, toć pewnie nie ci sami byli, których kray Ptolemeusz Wenedami Sarmackiemi nazywa; ale raczéy przybyli Słowacy zmieszawszy się z niemi, Wenedami od nich zostali nazwani, a pewnie że obszerniéy od dawnych Wenedów swoiemi siedliskami w nadwiślanych kraiach, po obu stronach Wisły rozprzestrzenili się. Mówi Jan Chrystophor Jordan, w księdze o początkach Słowiańskich, raz na karcie 24 w rozdziale VIII, iż ośmdziesiąt tysięcy Burgundów, od Wisły do Renu w roku 374 udało się; w rozdziale zaś VII na karcie 22 znowu mówi, iż w roku 450 także ośmdziesiąt tysięcy pogłowia Burgundów, znowu od Wisły ku dawniéy wyszłym do Renu rodakom poszło. Być to może iż przybyli Słowacy na ich mieysca, one zaymować zaczęli, a zmieszawszy się z Wenedami dać przyczynę, iż potém nazwani byli od nich i sami Wenedami; tenże albowiem autor w rozdziale X na karcie 30 donosi, iż to co się o dawnych Sarmatach pierwszych kraiu mieszkańcach mówiło, służyć nie może Sarmatom Wenedom, to iest Słowakom; gdyż ci w kończącym się dopiero trzecim wieku, Rzymianom zaczęli być znaiomi. Mówi daléy o

Podług rękopisma Hr. Sierakowskiego.

tych kraiów i w nich osiadłszy, około piątego i w dalszych wiekach, albo starożytne imiona na swóy sposób mówienia zgoła przemienili, albo starożytnym nowy kształt ze dwu ięzyków pomieszany dali. Nim ci barbarzyńcy wpadli do rzeczonéy ziemi, nie widać w niéy zaiste takich nazwisk, ani o nich kiedy w pismach swoich pisarze dzieiów Rzymskich wspomnieli. Bo narody w dawnym Jlliryku mieszkaiące, to iest Japidowie, Skordyskowie, Tryballowie, Liburnowie, Dardanowie, żadnego Słowiańszczyzny w nazwiskach swoich śladu nie maią, tak iako i dawne miasta Jlliryku, Delminium, Salona, Promona, Metulium, Gardena, i innych wiele. Wreszcie Rzymianie Jlliryk trzymaiący, w pierwszych czterech wiekach po Chrystusie, wspomnieliby przecie o narodzie tym Słowiańskim, tam niby urodzonym, gdyby ten narod zawoiowali; tak iako wspominaią w dzieiach swoich o innych narodach, które ich iarzmo z panowaniem przyięły. Dla czego sprawiedliwe iest wszystkich tych pisarzów mniemanie, którzy Słowianów Sarmatów, nie w Jlliryku, ale w innéy części Sarmacyi urodzonymi bydź twierdzą; a iak tu, tak i do Polski naszéy, oraz innych zachodnieyszych ziem, przybyszami (1). Z téyże saméy przyczyny, to

(1) *Jtaque qui Slaves seu in Jlliricis antiquis, seu in Pannonibus somniant, nostra quidem sententia admodum fallun-*

Podług rękopisma Puławskiego.

nich, iż Sarmatowie Wenedy z dawnych swoich siedlisk od Wołgi i Donu ochoty nabrawszy, przez wyciągnienie sąsiedzkich narodów ku Dunaiowi, sami ku téyże stronie świata pomknęli się; a gdy Gotowie i inne nawet Scytyiskie z niemi złączone narody państwa Rzymskiego prowincye napastować zaczęli, i gdy część ich niezliczona pod Cesarzami Klaudiuszem i Probem zniesioną i wytępioną została; to dało powod oddaleńszym narodom, osady swoie ku kraiom bliższym państwu Rzymskiemu pomknąć. Tenże daléy mówi, że w czasie panowania Konstantyna wielkiego, on sam przeciwko Sarmatom *Wenedom*, których potém *Antami* nazwano (słowa to są iego) wpadaiącym od morza Czarnego ku Dunaiowi, wyprawy woienne czynić musiał, osobliwie w roku 322, w którym Król ich Rauzimond zabitym był, a wspomnieni Antowie zwalczeni: co dało przyczynę odprawowania sześciodziennych świątków nazwanych Sarmackiemi. Tenże sam dzieiopis w § 7 mówi, iż Konstantyn innym Sarmatom nazwanym *Vendae limigantes* (którzy w części nadbrzeżnéy Dacyi, to iest, starodawnéy Traiańskiéy mieszkali) na przeciw Gotów wpadaniu posiłki dawał, a po zabiciu na placu stu tysięcy Gotów, do dawnych ten narod przegnał siedlisk.

Pracowne Jana Krzysztofa Jordana wyszukiwa-

Podług rękopisma Hr. Sierakowskiego.

iest z osad Słowiańskich mnożących się po dawnym wielkim Jllіryku, wyczerpnęli błędy swoie, oycowie kronik naszych, Kadłubek z Bogufałem, według których Jllіryk i Pannonia, gdzie po większéy części teraz Węgrzy siedzą, były gniazdem narodu Słowiańskiego, ieszcze od czasów Nemroda, a zatém wkrótce po budowie wieży Babilońskiéy (1). Lecz te i inne tym podobne baśnie i anachronizmy śmiechu godne pominąwszy, mówmy daléy czém nie są dawni Słowianie.

---

tur. Practerquam enim quod in gente Jllirica et Pannonica, nulla prorsus originis Slavoniae vestigia occurrant: primam etiam Slavinorum patriam, in Sarmatia quaerendam, omnes medii aevi scriptores indicant aperte. Unde illi saeculo demum quarto, primum cum Hunnis, deinde aetate sequente cum Bulgaris, Slavinis, Abaribus, Croatis atque Serbiis, in Jllіricum atque Pannoniam demigrabant.

(1) Boguſał na karcie 19: *Scribitur enim in vetustissimis codicibus, quod Pannonia sit mater et origo omnium Slavonicarum nationum.*

Podług rękopisma Puławskiego.

nia, to tylko dowodzą, iż Sarmatami Antów i Wenedów nazywa, a razem ich i Słowakami czyni, oraz Słowaków dawną być oyczyzną, rzéki Don i Wołgę wymienia; w rozdziale zaś XI w téyże części pierwszéy, a w § 6 wspieraiąc się na zdaniu Flawiana Wopiska, który wszystkie narody barbarzyńskie Meotyckiemi, żadnemu z nich szczególnego nie daiąc przezwiska nazywa; mówi, iż ponieważ Bastarnów, Peucinów, Roxolanów, Jazygów, Alanów iuż Rzymianie znali, więc te narody, na nowo do ich siedlisk przybyłe, dotąd nieznaiomemi światu były.

To wyznanie Jordana, wsparte na Flawiana dzieiach wnosić mi każe, iż iak owi to powszechnie nazwani, różnych przezwisk i narodów Słowacy, weszli do Europy; toć do osad którego z narodów wymożonych ustawicznemi potrzebami woiennemi z Rzymiany, oraz wędrowkami nieustannemi na rozboie i łupież z ludu orężnego wycieńczonych, przyszli. Zmieszawszy się z narodowym ludem, który zastali przychodnie, acz powszechnie Słowakami nazwani, od obywatelów dawnych i kraiu, i nazwisk nabyli. To podobno Słowaków do kraiu Wenedów acz niewiadomo kiedy przybyłych, Wenedami nazwało; równie iak i drugich, od Dniestru do Dunaiu i nadbrzeża morza Czarnego osiadłych, Antami; acz i tym częstokroć dzieiopisowie Greccy nazwisko

Podług rękopisma Puławskiego.

Antów Wenedów dawali. Prawda z inąd iż Wenedów Słowaków, sam Jornandes iak się wyżéy namieniło, dość obszerne a daleko większe zaięcie kraiu, iak Wenedów Sarmatów położył. Drugi mi wniosek uczynić należy, iż ponieważ Ammianus Marcellinus dokładny dzieiopis, po Konstantynie Wielkim żyiący, imienia Słowaków w całym swoim ciągu dzieiów nie wspomina, więc owa woyna Konstantyna Wielkiego, była z Antami Sarmatami. Gdy zaś ten narod musiał być walkami nadplenionym, pewnie że przybyli z Azyi, lub z dalszéy Sarmacyi Słowacy, gdy go osiedli, a z dawnymi mieszkańcami zmieszali się, toć dawnych mieszkańców zatrzymali imie, i dali przyczynę, że wszystkie poźnieysze dzieie pod imieniem Antów Słowianów pisano; a przez to błąd w niektórych się dzieiopisach został, iż dawniéy nazwanych Antów, poźniéy pisząc dzieie, w nowo przybyłych Słowaków ubarwili imie.

Przybycie pierwszych Słowaków toć pewnie, że wkrótce po czasach Konstantyna Wielkiego nastąpić musiało, lub ieźli i czas iego uprzedziło, toć nie pod Słowaków imieniem, gdyż to iuż po śmierci Konstantyna stało się głośném i znaiomém być w dzieiopisach zaczęło. Pierwsi nieimal Jornandes i Prokopiusz o Słowianach wiadomość zostawili; ieden Winidów i Antów tem imieniem nazywa; a drugi donosi o rządzie Ary-

stokratycznym w narodach Słowiańskich; miiam wyższe o Słowianach wiadomości, iako wnioski przez wspomnionego Jana Krzysztofa Jordana czynione. Ten zapoźny pisarz swoiemi tylko uwagami chce przekonać, iż Słowacy byli ci barbarzyńcy, którzy Aurelianowi obiecali dać na woynę Perską posiłki, i których potém gdy za Tacyta osiedli nad rzéką Gerazem czyli Prutem w Wołoszczyznie, Antami nazwano, oraz iż te wszystkie narody, które po owym Aureliana czasie, w dawnéy Winidyi, aż ku Dniestrowi niemal siedziały, Słowakami były; to zdanie iako niewsparte w nimże samym starych dzieiopisów powagą, odrzucam.

Mówią dzieie osobliwie Diakon w historyi Longobardzkiéy w księdze II, w rozdziale 7 i 27, iż gdy Alboin własne swe osady, w Pannonii sprzymierzeńcom swoim Hunnom (pod warunkiem, że gdyby one kiedy były potrzebne Longobardom, aby ie nazad powrócili) rzucał: iż wtedy mnóstwo znaczne Bulgarów z sobą do Włoch Alboin poprowadził; od których potém cześć ziemi Włoskiéy, od zachodu z Mediolanem granicząca osiadła była. To potwierdza Muratorius w księdze starożytności Włoskich w Tomie I mówiąc: iż kraie od Bulgarów osiadłe we Włoszech, zostały nazwane Hrabstwem Bugaryi czyli Bulgaryi; przyiście zaś do Włoch Bulgarów Słowaków, przypada na rok

568, wedle wspomnionych dzieiopisów. Nie wiadomo na których także Słowianów w roku 576, Chagan iedynowładca Awarów czyli Hunnów, wyprawę woienną uczynił; Otrokotsiusz rozumie ich być Bulgarami, to mówi o nim Beliusz w historyi miasta Posenium, w rozdziale II, paragr. 4, na karcie 96, atoli sam nie śmie usądzać, iacy to byli Słowianie, czyli Morahi, czyli też ci, którzy Jadzwingów Metenastów osiadłości pod siebie zagarnęli? Wspomina tylko w wypisie poselstw Menander, iż przyczyną woyny było pobicie posłów Awarskich przez Wawrzyńca Księcia Słowaków, odmówienie sprzymierzenia się z niemi, i płacenia Awarom podatków, za co Słowacy byli dogrzani woyną od Chagana. W roku zaś 579 gdy gotował się tenże Chagan na wyprawę przeciwko Rzymianom, chcąc ią utaić, mówi tenże Menander, gdy był od Rzymianów zapytanym, dla iakiéy przyczyny mosty na rzékach robi, ile uproszonymi na robienie łazien u Cesarza Tyberyusza rzemieślnikami, wymówił się, iż to przeciwko Słowianom. Ta wymówka Chagana wiarę u Rzymian i ubezpieczenie zjednała, ile żądaiących, by niewolników mnogich Rzymskich u Słowian zostaiących, ta woienna Awarów wyprawa, wolności i oyczystemu kraiowi przywróciła. Z tego kawałka historyi Słowiańskiéy, dochodzę w trzech częściach ziemi, cale opodal od siebie położone

Podlug rękopisma Pulawskiego.

trzech narodów Słowiańskich siedliska, iednych Bulgarów o których mówiłem, drugich Morahów czyli Morawców, trzecich posiadaiących Jazygów Metenastów kraie. Być tedy może, że ten nawał hord Słowiańskich dawnych Jadzwingów, między rzékami Tyszą i Dunaiem siedzących, a gór Karpackich sąsiadów, osiadł kraie. Wypada także z tego woiennego Awarów czynu opisania, iż mnogie Słowacy na Rzymianach w wyższych czasach odnieść musieli korzyści; kiedy tyle ludu Rzymskiego, iak mówi Menander, w niewolą zaięli: lecz to iest łatwiéy wnieść, aniżeli dociec, iakie to Słowiańskie, u Bulgarów Morahów i na mieyscu Jadzwingów osiadły narody? lub czas dokładnie wyrazić, w którym kraie wyrażone, swoim orężem zaięli?

Wracam się do dalszych o Słowianach doniesień. Mówi Teofanes w iedenastym roku panowania Maurycyusza, iż w roku 592 Pryskus wodz Rzymski, z woyskiem przeprawił się za Dunay, i na Adrogosta władcę osad Słowiańskich uderzył, a zwalczeni Słowacy karę odnieśli za rabunki mnogie w państwach Rzymskich czynione. Równie i w tém doniesieniu, za szerokiém obięciem imienia Słowiańskiego, nie można wiedzieć na których Słowaków ta Zadunayska wyprawa była. Tymon trzyma, iż to na tych co w Jlliryku byli; Pray przeciwnie na karcie 223, Tomu I,

Podlug rękopisma Pulawskiego

iż na tych, którzy Włoskie posiadali kraie. Równą iednak zawżdy niepewność widzę; gdyż wziąwszy bez mieysca pewnego przeprawę Pryska z woyskiem za Dunay, toć zą nim, Morachowie w górze, a w dole ku Czarnemu morzu graniczni, czyli *Limigantes* mieszkali.

Przekonywam się o tém z Praia, uważaiąc bagn więcéy maiący blisko od morskiego wlewu, na około siebie Dunay, niźli gdzie indziéy. Wyraża tenże sam historyk, że omało chodziło aby woysko Rzymskie, w tych mieyscach ciężkich przepraw, ulgnięte maiąc w bagna pułki; (gdyby ostrożność i doświadczona w sztuce woiennéy cnota, za Słowakami była): nie zostało zniesione. W roku 593 i 594 koleyne Pryska na Słowaków były wyprawy, nawet w ostatnim Teofanes mówi, iż Maurycyusz Cesarz woysku w Słowiańskim kraiu zimowe leże odprawywać kazał. Ciąg lat kilku woien Rzymskich z Słowianami, to tylko prócz mnogich wzaiemnych rabunków naucza, iż w roku 596 Piotr wodz Rzymski, napadł na Bulgarów, czego oni będąc hołdownikami Awarów nie spodziewali się. A tak iuż Bulgarowie panowania Awarów nad sobą doświadczali. Zamilczę porażki Piotra od Bulgarów, i równie wkrótce od Zadunayskich Słowaków, tegoż samego wodza zniesienia. Z wyżéy pisanego dzieła wywodzę, iż po téy stronie morza Czar-

nego i Dunaiu, nayprzód Wołoszczyzna była zaiętą Słowianami *Limigantami*, częstokroć Antami nazwanymi; w Multanach także Słowacy siedliska mieli, a ci sprzymierzeni z Awarami byli; sam też kray, który Awarowie zaięli, to iest: Pannonią i Siedmiogrod, oyczyznę niegdyś Gepidów, osady Słowiańskie napełniały. Wiadomo iż Chrobacya wielka nieopodal Siedmiogrodu leżała, mogły z niey hordy wyiść, tak iak niektóre do Serbii i Kroacyi wyszły; wiadomo też, iż ciągnienie się hord Słowiańskich pewnie z kraiów Azyatyckich tam osiadało, gdzie którey zręczniey zayść i osiedlić się zdarzyło.

Przez to Awarowie przyszedłszy do kraiu, który pod Gepidami zaięli, uyrzeli się zewsząd otoczonymi sąsiedztwem Słowaków, ten narod różne zabrawszy części ziemi, na wszystkie rozsypywał się strony, hordy iego różnie posadzone, złączenia z sobą żadnego nie miały; przez co łatwo Awarom było, rozdzielone iednego co do imienia narodu siły, pod siebie podgarnąć. Nie doczytuię się w dzieiopisach by Chrobaci, którzy Kroacyą ninieyszą osiedli, równie iak i Serbowie z Karantami dawnymi, ninieyszey Karyntyi mieszkańcami, w hołd Awarów poyść mogli; owszem wnoszę, iż Karantani nader być licznymi musieli, gdyż Jstryą nawet swoimi osadnikami napełnili. Co się zaś tyczy Serbii i Bośnii, to iest: Serbów i Bośniaków, nabieram zdania, iż boday czy nie

w podległości iakieysiś panowaniu Rzymskiemu będąc, swoiego ludu gminy na osady wysyłali, bliższi albowiem od innych Rzymianom byli. Znayduię dowód w Teofanie do roku 7 panowania Justyniana Cesarza, a 684 Chrześciaństwa; iż tenże Cesarz z Słowaków sprzymierzonych sobie, a do Azyi przeprawionych, trzydzieści tysięcy ludu woiennego wybrał, rząd nad nimi Nebulowi ich wodzowi oddał, i pułkami nazwał; atoli ta zgraia woysk Rzymskich, za przekupieniem Słowaków i do Arabów ich ubieżeniem, o klęskę część narodu tego, przeprawioną do Azyi, przyprawiła: za to Justynian kobiety i dziatwę tego narodu w ręku iego pozostałą, wymordować rozkazał. Zdaie mi się, iż to być musieli z nayblizszych państwu Rzymskiemu Słowiańskich kraiów osady, do Azyi od Cesarza wzięte.

Z drugiey strony przeciwney, byli sąsiadami Awarów, Morawcy, czyli Morahowie; iak mi się zdaie, być to musiała iedna z naypierwey przybyłych hord Słowiańskich. Znayduię ślady iey, acz w odmienionem nader przezwisku Merensów i Mordensimnów, zwalczonych ieszcze za czasów Armanaryka Króla Gotów, którego państwo Balamir wodz i iedynowładca Hunnów pod swe panowanie zaiął: wyraża Jornandes o tem, gdy przezwisko ich między narodami, przez tego sławnego Gotów Króla zawoiowanymi, umieszcza;

może też i to być, że Słowacy do Morensów kraiu wszedłszy, poźniéy Morawcami zostali nazwani. Nie zostawiona potomności wiadomość co do roku i czasu pewna, acz widocznie poniekąd wsparta dowodami, iż nie razem iedną nawałą Słowacy do wyrażonych kraiów wprowadzili się, pozwala przeto uczynić wniosek, iż ci to wspomnieni Morachowie, mogli przed czasami ieszcze rozsławionego imienia Słowaków, w wiadome osiedzeniem ich kraie przybyć. Poźniéy albowiem w czasie Awarów, iuż ich wszędzie we wszystkich dzieiopisach, znayduię być im sąsiadami.

Opisane narody Wenedów w Ptolemeuszu, wyższemi pismami naszemi wytknięte, i ninieyszém iuż nieco obiaśnione, mocnieyszego tu wymagaią w nie weyrzenia. Słaby to, a brzegom tylko Baltydy dotąd znaiomy widzieliśmy narod, lecz gdy się go w Słowaków Wenedów imie przekształciło, iużeśmy iego od wielu dzieiopisów wytknięte, pewnie mniéy należycie około Dniestru zasłyszeli granice; atoli ciąg poźnieyszy pisma, który nam każe tam raczéy Chrobatów ukazać, zwrócony teraz do samych Wenedów, mniéy wiadomo w iakim czasie w Słowaków przemienionych, ukazuie nam niemal równą nawałę hord Słowiańskich, ku morzu Baltyckiemu, iakeśmy ku morzu Czarnemu i Adryatyckiemu tychże widzieli. Ci albowiem wziąwszy Prussy elektorskie, Wiślane na oba brzegi kraie, Pomorze całe, i między Odrą a Elbą rzékami leżący kray, wskroś aż do morza i wlewów w nie tych dwóch rzék, pod różnych przezwisk osadami zaięli; nawet co większa część Turyngii za Elbą, około Menu i Rednicy: co świadczy przywiléy Arnolfa Cesarza, posiadali. Cale się oni od Karantanów Słowaków różnili, pisze Hansiusz w tomie I świętéy Niemczyzny. Było to zaś w roku 569, iż Słowacy stali się Longobardów hołdownikami, a to ci, którzy pola Celieńskie zagarnęli. Pisze zaś trochę niżéy, iż byli Słowacy po większéy części Awarów niby to poddanymi, i cierpieli od nich różne przykrości, a nawet w bitwach powinni byli z nieprzyiacioły przodem potykać się, gdy zaś nieprzyiaciele ich przemagali, wtedy dopiero Awarów pułki na wsparcie biiącym się za ich sprawę Słowianom, na pomoc dążyły: co im Bifulków lub Befulków zjednało imie. Mówi takoż Helmoldus o nich, raz nazywaiąc Winulami, powtórnie Winithami, a te są słowa w księdze I, rozdziale II, iż gdy się do granic Polskich zmierza, przybywa się tém samém do nayobszernieyszéy Słowiańskiéy prowincyi, a to téy: która przodem Wandalów kraiem, teraz zaś Winitów czyli Winidów nazywa się. Pierwsi z nich są Pomorzanie, których kray aż do Odry rzéki dosięga; iest to strumień nayobfitszy z rzék

Słowiańskich, biorący początek w Morahów nadgórzu, które iest na wschod Czechom, tamże i Elba swóy bierze początek, nie nader oddalona od Odry, atoli pływem cale w inne strony rozłączona. Elba albowiem płynąc na zachod, nayprzód Czechów z Sorabami przebiega kraie, odgraniczaiąc Sasów od Słowaków ziemi, nakoniec w Brytanicki Ocean wpada, druga zaś rzéka Odra idzie przez Winulów i Pomorzan kraie do Wilzów.

Mniéy widzę potrzebném wyliczanie nieśmiertelnych narodu Słowiańskiego z Niemcami, czyli w owym czasie Frankami nienawiści, uchylam częste ich w hołd Królów narodu Franków zaięcie. dotknąłem nieco uciążliwości pod rządem Awarów zostaiących Słowianów; teraz iak nayszybszém tę powodź Słowiańską, która Elbę i Odrę zaięła, obiąwszy piórem, będzie mi powinnością do tych Słowianów, co się przy górach Karpackich pozostali, powrócić.

Rozsypane nie mówię narody lecz hordy Słowiańskie, cały ciąg niemal, aż ku Slezwikowi zaymowały. Waraego osada, cząstkowe w zakątach Estonii będących Waregów, pewnie koło Oldenburga czyli Starogrodu siedliska miała; za nimi Drewlanie Słowiańskiego płodu, może Drewlan daleko między Prypecią i Dnieprem będących

współ-obywatele, w Holzacyi; Połabowie (1) za niemi daléy ku Słowiańskim narodom, którzy to może Scytyiskich Palów, lub Sarmackich Bulonów późni byli wnucy. Miasta w ich kraiu, Raciborz, Holica i Polabów, zbliska Słowiańszczyznę okazuią. Daléy Zemeldynii, Obotrytowie, Doksanowie, Brzeżanie nad brzegiem Odry położeni, Stoderani, Hawłowie, Waryni, czyli Warrawowie, którychbym nie ręczył początkiem być Awarynów niegdyś u źródeł Wisły siedzących, a może Słowaków chodem pociągniętych z nimi, kiedy nie iednego nazwiska byli.

Cztery narody Lutyków lub Wilków na przeciw Rugii wyspy, maiącey obywatelów Ranów; w Pomorzu miasta Rybnica, Szczecin, i inne z różnemi pomnieyszemi narodami, wiadomy nad Odrą Brandeburg miasto, Zgorzelcem od Słowaków zwane, rzéka także Bobr wpadaiąca w Odrę, azali nie kazała Słowakom przybyłym od téy rzéki na Rusi będącéy, osiadłszy nad inną w Sląsku, nazwać ią takoż Bobrem, lub z przyczyny nakoniec tych zwierząt w niéy połowu? gdy albowiem narod Drewlanów, mógł iść (co się po-

(1) Połabowie nazwali się od rzéki *Laby*, w Słowiańskim dawniéy, i w Czeskim teraz ieszcze ięzyku tak nazywanéy Elby.

dobném być zdaie) od Drewlanów, narod Waragów od Warahów: czemuż mieszkańcy z po nadbrzeża rzéki Bobra nie mogli sobie, pamięć maiąc téy, którą opuścili w rodowitym kraiu, w nabytym drugiéy, takiémże nazwać przezwiskiem? Wiem to dobrze, iż wnioski podpadaią krytyce; atoli inny tu wniosek, a na tymże gruncie zasadzony, czynię: maiąc przekonanie z tych to Waragów, Drewlanów, Polabów, iż ci Słowianie, co się ku Czarnemu morzu i Adryatyckiemu udali za Bulgarami, być musieli cale inni, acz może wszyscy razem Zawołżańskiego kraiu mieszkańcy; lecz ci co Winulów dawnych w Sarmacyi, w Słowaków nader rozlicznych hord narod przemienili, inną pewnie przyiść musieli drogą, to iest: od początków Dzwiny i Dniepru, inni znowu od południowéy strony téy rzéki, iak też mogli niektórzy z zakątów Jnflant i Rusi przywędrować; są to czyste domysły, które wtedy czynić należy, gdy innego cale brakuie światła. Żadna wiadomość nie iest o ich przyiściu zostawiona, czemuż z bliższego podobieństwa nie wnosić?

Wymieniwszy niektóre narody Słowiańskie w Germanii starożytnéy osadzone, i miast ich przezwiska, o których się mówiło, a które o Słowianów w nich pobycie zapewniaią, ile gdy i teraz acz zniemczone iuż po większéy części, przecież nazwisk Słowiańskich utaić w sobie nie zdołaią, iako Volberg właśnie około brzegu, Kistryn Kostrzyn, i tym podobne a rozliczne inne miast nazwiska, dowodzą.

Na dobitkę zaś wniosków moich wyżéy wspomnianych, iż mogły te narody Słowiańskie z różnych stron i różnemi czasy przychodzić, biorę z historyka Węgierskiego Praia w Tomie I, na karcie 316, położone doniesienie, iż gdy za Beli IV Króla Węgierskiego w dowodach nieiakichsiś znaleziono, iż są rodacy narodu tego w dalekich zakątach Azyi w pogaństwie mieszkaiący, chęć gorliwa czterech rozżarzyła Dominikanów mnichów, by te krwi Węgierskiéy, w ślepocie i bez wiary zostaiące narody, do światła iéy przywiedli. Biedni włóczęgowie ducha żarliwego wsparci zasiłkiem, nieznośne wycierpiawszy biedy, i naydłuższą podróż, dobili się (ci którzy w życiu pozostali) do owéy to odemnie wspomnionéy Bulgaryi wielkiéy, a w znaczném kraiowém mieście kobietę znalezli po Węgiersku mówiącą; ta z niedalekiego także za Wołgą kraiu będąc wydana za mąż do Bulgaryi, opowiedziała przychodniom o iéy rodowitéy ziemi, w któréy oni znaleźli ludzi, taką iaka w Węgrzech, oyczystą ich rozmawiaiących mową.

Powrot ich był przez kray Morduanów, daléy zaś idąc powzięli wiadomość, iż iest państwo wiel-

kiego Sędomirza, to iest sąsiedzka Rusaków kraina. Ta wiadomość o Sędomirzu iakimsiś, potomności acz nie bardzo poźnéy nie wiadoma, może być ieźli od tego mnicha co powracał, plotliwe nie są doniesione powieści, że Polski Sędomirz iest iéy płodem.

Wracam się teraz do Chrobacyi wielkiéy, czyli białéy, ta u gór Karpackich położona, Woiewództwo Krakowskie i inne okoliczne zawierać musiała kraie, Dniestru też ieźli niewiele, toć przynaymniéy źródła swoiemi zaymować osadami.

Nie mogę na sobie przewieść, ażebym się nie zastanowił, czemu Konstantyn Porfirogenit piszący o nayodleglеyszych częściach ziemi, pisarz w wieku iuż poźnym Chrześciaństwa, a co większa Monarcha ciekawy i uczony, nie napisał co o owych Lechach i Czechach sławnych, lub też przynaymniéy o téy zakłady państw tworzącéy, z Kroacyi do Wielko-Polski ninieyszéy, starożytnéy włóczędze? Wszakże wymieniło się wyżéy dość dokładnie z dzieł iego: kiedy iedno tylko pokolenie Chrobackie, wedle iego dzieł mówiąc, rzucaiąc siedzib swoich nadgórza, ku Kroacyi udało się. Czyżby się w daleko poźnieyszym, a tém samém iuż oświeceńszym czasie, o dwóch wodzów razem z dwoma narodami dążeniu nie doniosło?

Jest to czysty utwor podania nieiakiegoś, na

samych baśniach zasadzonego. Więcéy się ieszcze odważam mówić, że nawet samo imie Polski, temu to w 945 roku piszącemu Cesarzowi, ieszcze niewiadome było, acz o innych naydrobnieyszych władztwach w szczególne opisania wchodził. Nad Morawią doniosł obszerne Swiętopełka panowanie, i w dziełach swoich na 90 karcie, części II określił.

Nakoniec o zniszczeniu téy Monarchii przez Hungarów, których w swoich dziełach dokładnych Turkami nazywa, rozbieżeniu się ich przez pogrom, i ucieczce ludu pozostałego Morawskiego: to do Bulgarów, to do Chrobatów, ile że iednego ięzyka byli, donosi. Jak mi się zdaie, iż ta iedna tylko iest transmigracya Słowianów do Polski ninieyszéy, którąby w dzieiopisach współwiecznych, lub mało co oddalonych, znaleść można. Ta to może nieszczęśliwość na Morawców przez oręż Hungarów wypadła, Lecha i Czecha utworzyła, i te baśni powszechnie wziętéy uświęciła podanie.

Znowu mówię o Chrobatach białych przy Karpacie mieszkaiących. Tych położenie Konstantyn wymienia około pogranicza Franków, co się znaczy Niemców, a za Turkami czyli Węgierskim kraiem. To doniesienie w dziełach iego II części, rozdziale XXXI wyrażone, wnosić każe: iż Chrobacya ta od Niemców rozciągaiąca

Podług rękopisma Puławskiego.

się, obszerny kawał ziemi zaymowała, a podobno i owe w baśniach uświęcone mieysca Lechowego przychodu.

Wyraża on daléy, o niéy mówiąc w tymże rozdziale na końcu, iż częstemi Niemców, Hunnów i Pieczyngów wycieńczała się wpadaniami; także dodaie, iż oddaloną od morza Czarnego trzydziestą dni podróży była, więc zabierać musiała od Wielko-Polski nadbrzeżne oba Wisły kraie, aż do iéy źródła, a razem i początków Dniestru i gór Karpackich. Nie był to mały kawał kraiu, gdyż Porfirogenit w swoiém tłómaczeniu tamże mówi: iż Chrobaty Słowiańskim językiem mówiąc, znaczy się posiadacze wielkiéy krainy.

Zostaie mi ieszcze donieść o dalszych Zawiślanych, oraz około Dniepru położonych kraiach Polski, iakich obywatelów z narodu Słowiańskiego miały? Mówiłem iuż nieco o nazwisku Rusi, minąłem baieczne od Rusa brata Lechowego nazwanie, opuściłem i drugiego Rusa, iednego z synów Jafeta, wnioskowałem o rozpłodzeniu się i objęciu razem znaczněy części ziemi przez hordę iaką lub i kilka razem: a ztąd od rozsiania, niby rozsypania się na wszystkie strony, téy to hordy rodaków, Rosianami wedle zdania wielu wydawców, i samychże Rusaków, nazwałem. Mówi Assemani w rozdziale III, części II, na karcie 122 o Rusi donosząc, iż chociaż wszystkie naro-

Podług rękopisma Puławskiego.

dy Słowakami się nazywaią, które wielką część Scytyi i Sarmacyi Azyatyckiéy i Europeyskiéy posiadały, równie iako i te, które do Dalmacyi, Jlliryku i innych kraiów wkroczyły; atoli różnych są między sobą narodów: iak podobnie samymi tylko Rusinami te się hordy nazywały, które między Wołgą i Dnieprem siedliska miały. Wnosi on w témże piśmie, iż te nazwiska za przyięciem wiary Greckiéy, na wszystkie, które tylko w sąsiedztwie ich wiarę przyięły, zlały się narody. Wspominaią dzieiopisowie Ruscy narod Waragów leżący nad morzem Wareckiém w teraźnieyszéy Estonii Jnflantskiéy, a z niego nawet kronikarze Ruscy swoich wywodzą Monarchów. Pierwsza w dzieiopisach narodu Ruskiego zachodzi wiadomość około roku 900. Symon Logotheta dzieiopis Grecki pod Romanem Cesarzem, w księdze swoiéy drukowanéy w Paryżu na karcie 490 mówi o nich, iż napadli na sam Konstantynopol z woyskiem licznem morskiém w roku 941. Niewiadomy takoż wydawca kończący dzieie Teofanesa w księdze takoż w Paryżu drukowanéy, mówi: iż 14 Judicta w roku 941 dnia 11 Junii, Rusacy z flotą dziesięć tysięcy naw maiącą, na miasto Konstantynopol uderzyli, i że ten narod z Franków pochodził. Mała być musiała wiadomość u Greków narodu Ruskiego początków, ieźli ten to niewiadomy dzieiopis, narod

Podług rękopisma Puławskiego.

Słowiański Rusinów w Niemiecką krew ubarwia. Mówi Pliniusz w księdze IV, rozdziale XII o tych narodach, które na dziedzinach poźnieyszych Rusi mieszkały, a pewnie nie zkąd ona, tylko z nich się wzięła. Te są Pliniusza w mieyscu wytkniętém słowa (to iest od uyścia Dunaiu aż do Donu) naydaléy są wszystko Scytyiskie narody, ubrzeż iednak morza różne trzymały, iako to: Gotowie od Rzymianów pod imieniem Daków znani, inni Sarmaci, od Greków Sarmatami rzeczeni, między niemi zaś są Amaxolii lub Aorsi, czyli Scytowie wyrodkowie z sług spłodzeni, albo Trogloditowie, po nich Alani i Roxolanie. Mówi o tém Cellariusz podobnież z Helmoldem, iakoż Helmold w księdze I, rozdziale I utrzymuie, iż Ruś wyższa od Dniepru aż do Wołgi ciągnęła się, Cellariusz zaś w księdze III, rozdziale 24, na karcie 881 o Azyatyckiéy Scytyi i Sarmacyi między Donem i Wołgą zawartéy, powiada, iż rozmaitych nazwisk różne w sobie zawiera narody bezsławne, a tém samém niewiadome: w wyliczeniu zaś ich kładnie, Nomadów ustawicznie odmieniaiących siedliska i Amaxobiów.

To wnosiéby kazało, iż Amaxobii oycami są Rusinów, atoli te są słowa wyraźnieysze Strabona o Roxolanach w księdze VII, rozdziale 114 piszącego: mieszkaią za Dnieprem ostatni z wiadomych nam Scytów Roxolani, bardziéy ku południowi oddaleni, dalszych zaś mieysc mrozy zaludniać nie dozwalaią. W téyże księdze w rozdziale 294 znowu mówi: za Niemcami kto mieszka, trudno iest wiedzieć, azali Bastarnowie, lub Jazygowie, lub Roxolani, lub też ustawiczni włóczęgowie na wozach życie pędzący Amaxabowie; a w rozdziale 306 znowu tenże Strabo donosi, iż Roxolani naypółnocnieysi są, a pola między Donem i Dnieprem posiadaią, za Roxolanami zaś nic nie mamy wiadomego.

Podług rękopisma Puławskiego.

Doniosłszy zdanie Strabona a to kilkorakie, wnosić można, iż ieźli iemu ani Ruś, ani dalsze północne nie były wiadome kraie, toć pewnie, że pierwsza o téy Słowiańskiéy hordzie, dostała się Europie od Greków wiadomość. Bylić prawda wiadomi nayzaźylszéy starożytności Roxolanie, lecz nie Rusini; darmo sobie i Gotowie Getów, i Rusacy Tomirę zwalczaiącą Cyrusa Królową między naypierwszymi Monarchami liczyli. Pisarzów to błąd, za miłości rodaków swoich podnietą, przekształcał i swoim oyczystym dzieiom przypisywał: który potomność wyszydziła, a żaden z oświeconych za podobny do prawdy nie poczytał. Na tém przestać należy, iż Ruś z nader słabéy, a może to być Roxolańskiéy wyniknąwszy hordy, wzmógłszy się wiekami, w czasie zaś poźnieyszym zaiąwszy mieysca, które opuści-

ły inne Słowiańskie narody, późniéy daleko od nich słynąć zaczęła.

Namienione przezemnie pierwsze niemal o bytności na świecie Rusaków przez Greków uwiadomienie, (1) każe wspierać ie wyszukaną w Porfirogenita dziełach pewnością. Mówi on w rozdziale II, części II, na karcie 47, iż Rusacy w sąsiedztwie byli z Pieczyngami; iż im Pieczyngowie szkody przez rabunki czynili, iż Rusacy żadnéy szkody sąsiadom, nie maiąc zapewnionéy przyiaźni Pieczyngów, przynieść nie mogą.

Tenże Porfirogenit w rozdziale X mówiąc o wyprawach Ruskich, o ich czółnach, wspomina Nowogrod zamek, Młyniszcza, Czernigów, pod imieniem Biało-cerbe pewnie Białą-cerkiew, pod Busegradem, Wyszogrod za Kiiowem, pod Kiiobem nie inaczéy rozumiem, że Kiiów: o którym daie świadectwo, iż był inak nazwany *Sambates*,

(1) Powszechniéy można trzymać, iż wiadomość od Greków o Rusakach potomności zostawiona, nie iest iedyną, i widział czytelnik w rozdziale o Rusi, dawnieysze przez Duńczyków iéy zaznania i z nią woyny: które w mieyscu wyrażoném są umieszczone. Być zaś to nie może, aby z fałszem na pół przez Duńskich pisarzów nie były umieszczane; ztąd wypada, iż Grecy autorowie iako oświeceni i bliżéy sąsiedzący Rusi, dokładnie o niéy pisali, ile wtedy, gdy się ku granicom ich państwa przymknęła.

w czém nic Słowiańszczyzny nie wydaie się, owszem przezwisko *Sambates* niecoś Greczyzny zdaie się z dawną Scytyzną mieć w sobie połączonéy, a to wnosić każe, iż Ruś iuż gotowe przymknąwszy się w tę stronę Dniepru, zastała miasto. Wylicza on także niektóre narody z hołduiących Rusakom, nazywaiąc iednych Krybetanami, drugich Lenzeninami, domyślam się, czy nie byli to Krzywiczanie z Łuczanami, ile że w opisaniu iego znayduie się: że z tych stron czółny wyrobione dla Rusaków do Kiiowa sprowadzano; toć obu tym osadom czyli narodom, łatwo być mogło, ile Łuczanom przez rzékę Styr i Prypeć do Dniepru, przystarawszy się onych w lasach Poleskich nad temi rzékami, lub nie daleko ich leżących, sprowadzać. Namienia i inne hołduiące narody, lecz bez wyłożenia szczególnych nazwisk, tylko że z czółnami do Kiiowa na przedaż ie wystawuiąc przybywali; toć i w czasach teraźnieyszych z Czarnobylszczyzny, też się same łodzi i szuhalei, nie wspomniawszy innych z Moskiewskich kraiów dostarczeń, przedaże uskuteczniaią. Dniepra porohy nader dobrze Porfirogenitowi znaiome były, pisząc albowiem o przeprawie przez nie Rusaków, nie zapomniał acz zepsutą Rusczyzną, wyłożyć ich przezwisk: nazywa ieden *Essupe*; tłómaczy zaś iż to w Ruskim i Słowiańskim ięzyku, znaczy się nic

spać (1). Jnne pominąwszy nazwiska trochę zamącone Greckiego pisarza nieumieiętnością języka Ruskiego, zastanawiam się nad innym, nazwanym przez niego *Bulne Prah*, co znaczy *Wulnyy poroh*, daléy *Berucze*, *Naprezy i Strub* co wszystko czystą Rusczyznę wydaie.

To Słowianów po Scytach i Sarmatach kraiu Polskiego zaięcie, w wieku przygrubym zaszłe, nie dozwala dokładnéy, w opisaniu bez zaręczaiących prawdę świadectw, przyłożyć pracy. Osiadały Polskę przedtém w różne imiona pokształcone hordy, w tém zaś przesunieniu się przez nią Słowianów, wiele się w niéy zostało tak samych Słowaków, iak i dawnieyszych Sarmackich narodów. Pewnie że i Jadzwingowie owi to sławni *Jaziges Metenastae* wyciśnieni mocą hord, co do dzikości z nimi równaiących się, z za gór Karpackich, nie gdzie indziéy siedliska znalezli. Ruś po Bug swemi hordami kray zaięła, Niemen widział Alanów być swego nadbrzeża mieszkańcami; Pomorze, i Ubrzeż Baltycki Wenedów, lecz pewnie na pół z Słowakami zmieszanych; Zawiślane i Przedwiślane kraie w taż Słowackiemi, mało znanemi osadziły się hordy. Jedni tylko Chrobatowie, szerokie wedle Porfirogenita zaymuiący ziemie, od Halicza ninieyszego, który

(1) Esup można brać za nie śpi.

wtedy wedle wyciągnięcia z niegoż wiadomości, pod Pieczyngami zostawał i niemi osadzony był; te to o których wspomniałem od Pieczyngów mieszkańcom dawnéy Polski przynosił uszkodzenia; daléy zaś całą gór Karpackich zdawszy Chrobatom osiadłość, sądzę iż pomykać się musieli ku Niemieckim kraiom szerokie Chrobatów siedziby: ile że równie i od Franków wedle niego, wiele téyże Chrobacyi białéy czyli wielkiéy, szkod ponosili mieszkańcy.

Nie doniesiona ieszcze w Porfirogenicie wiedzącym o Czernigowach, o Wyszogrodach, o Kiiowach, o Biało Cerkwiach, o Łuczanach i innych szczególnościach różnych narodów, imienia Polskiego wiadomość, zastanawia me zdanie; ile gdy ani Lecha, ani Wiszomirza, ani Krakusa, ani Wandy, ani też o innych bohatyrskich pierwszych w mniemaniu starożytności władców Polski dziełach, ni w wyrzeczonym nieraz Porfirogenicie, ni też w drugich równego z nim wieku, a prawie naycelnieyszych starodzieiów pisarzach, śladu tych czynów zostawionych nam przez podanie iakieś, łub samych władców imion, nie znayduię: więc na tém tylko kończę ten o Słowianach rozdział, iż dawnych z nowymi mieszkańcami mieszanina Scytów, Sarmatów i Niem-

ców, licznie w Polszcze ninieyszéy rozkrzewione plemie, iedném Słowaków, na wszystkich w niéy mieszkaiących rozciągaiąc Obywatelów, przyodziała nazwiskiem.

4027




